UWAGI
CHRZESCIANSKIE
NA
WSZYSTKIE DNI CAŁEGO ROKU
STOSUIĄCE SIĘ
DO
WSZYSTKICH NIEDZIEL EWANGELII
PRZEZ
W. X. JANA KRASSETA SOCIE: JESU.
w Francuſkim Języku
WYDANE
A teraz ná Oyczyſty Język
PRZEŁOZONE
Y NA PIĘC CZĘSCI
PODZIELONE.
Roku Páńſkiego 1767.
CZĘSC DRUGA

W KALISZU
w DRUKARNI J. K. M. COLLEGIUM
SOCIETATIS JESU.

IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Poſnanienſis
Archidiaconus Officialis
Generalis Gneſnenſis &c:
Gneſnæ Die 19. *Octobris*
Annô D. 1763.
mnpp:

UWAGI CHRZESCIANSKIE NA SRZODĘ POPIELCOWA.

UWAGA

O pokucie powierzchowney i o umartwieniu ciáłá.

Punkt I. NIC bárdziey złączonego, i nic bárdziey rozłączonego nie máſz, iáko duſzá i ciáło: kiedy iedno postępuie, drugie ſię názad. wráca; kiedy iedno w górę ſię w zbiia, drugie ná doł z ſtępuie; kiedy iedno ieſt zdrowe, drugie choruie: kiedy iedno mocne, drugie ſłábe ieſt. Ażebyś więc duſzę twą zmocnił; potrzebá, abyś oſłábił ciáło twoie.

A Nie

Nie ieſtem człowiekiem, ieżeli idę zá námiętnościámi moiemi. Nie ieſtem Chrześciáninem, ieżeli nie walczę z chuciámi memi. Nie ieſtem pokutuiącym, ieżeli nie martwię pożądliwości moich. Ponieważ ciáło moie ieſt zmázáne przez grzech, powinno bydź oczyſzczone przez karę, á ponieważ będzie uczeſtnikiem roſkoſzow duſzy, powinno też bydź uczeſtnikiem iey boleści.

Punkt II. AZáż ia wiem, ieźli grzechy moie ſą mi odpuſzczone? Azáż wiem, ieżeli kará zá nie dárowána mi ieſt? ázáż wiem, ieżeli mnie BOG ná ciele karáć nie będzie? ázáż wiem, ieźli i ná duſzy mnie nie ſkarze? ázáż wiem, ieźli ná mnie więkſzey oziębłości nie przepuści? ieżeli nie dopuści, ábym w iáki wielki wpadł grzech? i ieźli z niego powſtánę, gdy weń wpádnę?

Punkt III. JEżeli ſobie ſamemu folguię, BOG mi folgowáć

nie

nie będzie. Jeżeli ſam ſiebie karzę, BOG mię karáć nie będzie. Jeżeli ſam ſiebie nienáwidzę, BOG mię w nienáwiśći mieć nie będzie. Jeżeli ſiebie ſamego kocham, BOG mnie kocháć nie będzie. Jeżeli ſobie nic nie przepuſzczam, BOG mi przepuśći wſzyſtko: Jeżeli ſobie we wſzyſtkim pobłażam, BOG mi w niczym pobłażáć nie będzie. Jeżeli łáſkáwie ſam z ſobą poſtępuię, BOG ze mną oſtro poſtępowáć będzie. Jeżeli ſam z ſobą oſtro ſię obchodzę, BOG ſię łáſkáwie ze mną obeydzie.

O! Duſzo Chrześciáńſka, uczyń z ciáłá twego ofiárę żywą i umárłą; umartw námiętnośći twoie, zmyſły twoie, i prágnienia twoie; martw ſię w káżdym czáſie, martw ſię ná káżdym mieyſcu, martw ſię mocno, martw ſię roſtropnie.

Słowá Piſmá Swiętego ſą ná końcu uwagi náſtępuiące.

NA CZWARTEK PO POPIELCU.

UWAGA
O teyże ſamey rzeczy.

Punkt I. DAY BOGU ciáło twoie; á On ci da Duchá ſwego. Miey ſtáránie o rzeczách wewnętrznych, á On będzie miał o powierzchownych. Czyń to, co łatwego ieſt, á On to, co dla ciebie niepodobnego ieſt, czynić będzie. Poſtępuy, póki możeſz; á gdy iuż poſtępowáć nie będzieſz mogł, On cię wſpomagáć będzie. Pość z JEZUSEM, ábyś Báránká Wielkánocnego pożywał z JEZUSEM.

Punkt II. POſt ieſt pomocny i duſzy i ciáłu, leczy choroby oboygá. Nic nie máſz niepodobnego temu, który ma wiárę; Nic nie má trudnego temu, który ma miłość; Wſzyſtko może ten, który ufa w BOGU. Pość, ieżeli możeſz; ále wbiy to ſobie w głowę, że więcey możeſz, niżli o ſobie rozumieſz.

Poſt

Post iest pobłogosławiony od BOGA, poświęcony od Syná Jego, nákazány od Kościołá, záchowány od wszystkich wiernych. BOG dodáie sił ná záchowánie go, á odeymuie siłę tym, którzy go nie chowáią. Obfite iedzenie práwie wszystkich ludzi zábiia, wstrzemięźliwość uzdrawia wszystkich. Ktory stráci duszę życie, i zdrowie swoie dla JEZUSA, wszystko to znaydzie, co mniemał iż utrácił, który będzie chciał záchowywáć ciáło i zdrowie swoie z ubliżeniem práwu Chrystusowem, utráci to wszystko, co sądził, iż miał pozyskáć.

Punkt III. CHcę karáć ciáło moie, iáko Apostoł, ábym niebył z liczby odrzuconych. Chcę się stáć podobnym Chrystusowi, ábym był z liczby przeznáczonych. Chcę záwoiowáć ciáło moie, ponieważ walczy z duszą moią. Chcę go ukrocić postem, ábym mu odiął moc do buntu. Chcę umartwić zmysły moie, ábym żył życiem Duchá. Chcę umrzeć z JEZUSEM, ábym zmartwychwstał z JEZUSEM.

Chcę mieć ràny, ábym był iednym z członków Jego, á ieźli niemám tyle odwagi, ábym ie ſam ſobie zádał, wytrzymam te, które BOG mi zadá.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Abowiem ciáło pożada przeciwko Duchowi, á Duch przeciw ciáłu, Gal: 5. v. 16.

A ktorzy ſa Chryſtuſowi, ciáło ſwe ukrzyżowáli z námiętnościámi i pożadliwościámi, Ibid: v. 24.

A ktorzy cielesnie żyią, BOGU ſię podobáć nie mogą. ad Rom: 8. v. 8.

Abowiem ieżli podług ciáłá żyć będziecie, pomrzecie. Ibid: v. 13.

Przeklęty człowiek ktory ufa w człowieku, i kłádzie ciáło zá rámię ſwoie, á od Páná odſtępuie ſerce iego, Jer: 17. v. 5.

NA PIĄTEK PO POPIELCU

UWAGA

O zacności umartwienia.

Punkt I. CO to ieſt umartwienie? ieſt to śmierć miłości własney, która odeymuie życie rozwiozłe, oddziela du-

ſzę od zmyſłow, rozłącza ią od ciáłá, á daie iey życie duchowne.

Jeſt to ofiárá miłości. Duch Swięty tu ieſt Kápłánem, ciáło rzeczą do ofiárowánia, ſerce Ołtarzem, umartwienie nożem, miłość ogniem, chwałá ieſt iey pożytkiem.

Jeſt to miłość męczeńſtwo bez winy i okrutniká; nie ták ſrogie, iáko więc bywa zá wiárę, ále dłużſze, uprzykrzeńſze, odważnieyſze, i nie iáko dobrowolnieyſze.

Punkt II. CO to ieſt umartwienie? ieſt dokonániem ofiáry JEZUSOWEY, ktore dopełnia tego, czego nie doſtáie męce iego, czyni ciáłá náſze członkámi iego, ożywia nas Boſkim Iego Duchem, czyni nas uczeſtnikámi boleści Jego, ſkárbi nam łáſkę Iego, i wynoſi nas ná ſtopień chwały Jego.

Punkt III. AH! czemuż więc ták máło ſię martwię? bo nie kocham Chryſtuſa; bo nie ieſtem iednym z członkow Jego; bo nie ożywiám ſię Duchem Jego; bo prowádzę życie zmyślne i cieleſne, bo mam w nienáwiści Krzyż i boleści

Zbáwicielá; bo ieſt m niewolnikiem ciáłá mego; bo ſzukam roſkoſzy ciáłá á nie mam ſmáku w roſkoſzách duchá;bo ieſtem człowiek zwierzęcy, ziemſki, bydlęcy, roſkoſznik, i nieprzyiazny BOGU Ah niech umrę śmiercią ſpráwiedliwych, ábym żył życiem ſpráwiedliwych: Ah niech będę ofiárą miłości, ábym umárł śmiercią miłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Proſzę was Brácia przez miłoſierdzie BOZE, ábyście wydawáli ciáłá wáſze ofiárą żywiącą Swiętą, przyiemną BOGU, ad Rom: 12. v. 1.

Nieſzczęſny ia człowiek, kto mię wybáwi od ciáłá tey śmierci? Łáſká BOZA przez JEZUSA Chryſtuſa Páná naſzego ad Rom: 7. v. 25.

Káżdy dzień umieram. ad Cor: 15. v. 31.

Z Chryſtuſem ieſtem przybity do Krzyżá, ad Gal: 2. v. 19.

I wypełniam to czego niedoſtawa utrapieniom Chryſtuſowym w ciele moim zá Ciáło Jego, ktore ieſt Kościoł, ad Col: I. v. 24.

NA

NA SOBOTĘ PO POPIELCU.

UWAGA

O obowiązku rozmyślánia Męki Chrystusowey.

Punkt I. SYN BOSKI uſilnie tego prágnie, ábyśmy rozmyśláli o boleściách Iego, i powinniśmy mu uczynić tę pociechę, ponieważ On to wſzyſtko wycierpiał zá nas, i żádoſyć uczynił Spráwiedliwości Oycá ſwego, przeymuiąc ná ſię wſzelkie męki, któreśmy przez grzechy náſze záſłużyli. Zſtąpił ná ziemię, i przepędził życie ſwe w nędzy. Przyiął ná ſiebie wyrok śmierci, który przeciwko nam wypadł, á Iego ná Krzyż przybił, iáko mowi S. Páweł. Powinnibyśmy więc, ná znák wdzięczności, ponieść wſzelkie przykrości rodzáie zá niego: ále On nie domaga ſię ták wielkich rzeczy. Chce tylko, ábyśmy rozmyśláli o miłości, którą dla nas okazał, i o ſrogości mąk, które poniosł, áby nas zbáwił. Jeſtże co nád to ſpráwiedliwſzego?

A ie-

A łednák my tego nie czyniemy. *Spráwiedliwy ginie, á żaden nie pomyśli, i nieuważy w ſercu ſwoim.* Jeżeli záś pomyśleiny o tym, to nieſtatecznie, niedbále, bez użalenia ſię, O godnościách, o prożnościách, i roſkoſzách świátá myśliſz, á o boleściách JEZUSOWYCH nie myśliſz. O iáka nieſpráwiedliwość! iáka niewdzięczność!

Punkt II. Nie maſz nic ſłodſzego, iáko rozmyśláć mękę Páńſką, i ponieważ oná odkrywa nam obfitość miłości iego, i nápełnia nas żywą nádzieią, iż BOG nam odpuści grzechy náſze, i uczyni známi miłośierdzie. Bo Syn Boſki uczynił zádoſyć ſpráwiedliwości Oycá ſw go zá nas. Darował nam wſzyitkie zaſługi ſwoie, i cená, którą dał zá nas, dáleko ſzácowniey- ſza ieſt, niżeli wſzyſtkie dobra łáſki i chwały, których ſię od dobroci Iego ſpodziewamy.

O iáką pociechę powinna ſpráwić ná duſzy myśl ták ſłodka! O iáka rádość, i weſele czerpáć wody z tego źrzodłá łáſki i zbáwienia!

Po-

Popełniłem wielkie grzechy; przeto zátrwożyło mnie sumnienie moie, ále to mnie nic nie mięsza, pomniąc ná rány Zbáwicielá mego; bo on ie zá grzechy moie poniosł. Któraż ráná, bądź nayśmiertelnieysza, nie będzie uleczona przez śmierć JEZUSOWĄ? ták mowi Bernard S.

Punkt III. DO tego, pamięć o męce Páńskiey, iest nam naypożytecznieysza, ponieważ czyni nas zwyciężcámi z nieprzyiacioł nászych, to iest; czártá, świátá, i ciáłá. Czárt nas wiedzie do rospáczy, lub do zuchwałego bespieczeństwa: rospácz pochodzi z niewiádomości o miłosierdziu Boskim: á zbytnie bespieczeństwo z niewiádomości o spráwiedliwości Iego. Lecz Męká JEZUSOWA otwiera nam wnętrzności miłosierdzia BOGA nászego, który wydał Syná swego ná śmierć dla zbáwienia grzesznikow, i iego ukaránia przyiął, ná wypłácenie ich długow. Męká JEZUSOWA dáie nam znáć o iego spráwiedliwości, ponieważ on ták surowo postąpił sobie z Synem swoim

im Nayświętszym i nayniewinnieyszym, iż uyzrzał ná nim cień nieprawości nászych, i żeby się zástáwił zá nas.

Męká JEZUSOWA czyni nas zwyciężcámi nád świátem: on bowiem wiedzie nas do zámiłowánia roskoszy, á do chronienia się utrapienia. Lecz ktoż kocháć się będzie w roskoszy, widząc swego Zbáwiciela zbolałego? kto lękáć się będzi utrapienia, wiedząc że on przeniosł ie dla miłości nászey nád wszystkie roskoszy rayskie?

Ciało, iest nász nayniebespiecznieyszy nieprzyiaciel. i to także uwodzi przez miłość i przez boiaźń, ále męká JEZUSOWA sprawuie w nas obrzydzenie wszystkich roskoszy, ktore ciáło miłuie, á wzbudza w nas miłość wszelkich ciężkości, ktorych się boi. Kiedy widzę ciáło mego Zbáwicielá obsypáne ránámi, nie mogę, mowi ieden Swięty pátrzyć ná moie bez ran.

O moy Zbáwicielu, nie dziwuię się, ieżeli ciężko bywam kuszony, i ieżeli dáię się zwyciężyć poku-

pokuſom, nie myślę o Twoiey Nayświętſzey męce; lękam ſię Twoiey męki, i odwracam oczy moie od Ran Twoich. Chcę ná potym záłożyć ſobie mięſzkánie ná Kálwáryi. Tu chcę żyć, tu umieráć. Nie ná górze Tábor, ále ná tey górze boleści uczynię ſobie przybytek. Tu mowić będę: O iak mi tu dobrze! O iák wielki pożytek i pociechá, widzieć BOGA ná Krzyżu, umierá-iącego dla náſzey miłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Abowiem uważaycie tego, ktory tákowe przeciwienſtwo od grzeſznikow podeymował przeciw ſobie, ábyscie nie uſtáwáli. ad Hæbr: 12 v. 3.

O wy wſzyſcy ktorzy idziecie przez drogę, obaczcie, á przypatrzcie ſię, ieżli ieſt bolesć iáko bolesć moiá. Thr: 1. v. 12.

Abowiem nie rozumiałem, żebym miał co umieć między wámi, iedno JEZUSA Chryſtuſa, i tego ukrzyżowánego. ad Hæb: 1. 2. v. 2

Nie zápomínay láſki rękoymiego, ábowiem dał za cię Duſzę ſwoię; Eccl: 29, v. 20.

Gdyż

Gdyż tedy Chryſtus ucierpiał w Ciele, i wy taż myślą ſię uzbróycie: 1. Petr: 4. v. 1.

NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ POSTU.

UWAGA
O przyczynách pokus.

Punkt I. DLA czego Zbáwiciel náſz chciał bydź kuſzony? áby záwoiował nieprzyiacielá náſzego, áby nas náuczył ſpoſobu z nim walczenia, áby nam wyſłużył ſiły do pokonánia iego, áby nam dodał ſercá do bicia ſwym przykłádem, áby upokorzył czártá, ktory zwycięſtwo otrzymáł z pierwſzego człowieká, á-by náprawił upadek pierwſzych Rodzicow náſzych, i wyrwał ie z niedoli czyniąc zwycięzcámi ich ſynow nád czártem.

Punkt II. CZemuż ia bywam kuſzony? boś ieſt pyſzny, bo nie ſtrzeżeſz zmyſłow twoich, oſobliwie oczu i uſzow, bo maſz złe nałogi, ktore máią ligę z czártem, bo pewnie nie ieſteś w tym ſta-

stanie, w ktorym cię BOG chce mieć, i nie idziesz zá powołániem twoim, boś przylgnął sercem do iákiego stworzenia, álbo nie dosyć prácuiesz, bo iesteś człowiek, á człowiek grzesznik, i człowiek Chrześciánin, ktory prágnie bydź błogosłáwionym, bo człowiek máiący wolność, nie iest skłonnym do dobrego: grzesznik będąc niewolnikiem, iest pod rządem tego, ktory go zwyciężył. Chrześciánin będąc żołnierzem, powinien záwsze woynę toczyć. Błogosłáwiony máiący bydź uwieńczonym, powinien bydź wprzod kuszonym.

Punkt III. CZemu czárt mnie kusi? bo nienáwidzi Obrázu Boskiego, ktory ty nosisz. Bo zazdrości człowiekowi, ktory ma osieść mieysce iego. Bo cię chce uczynić swym niewolnikiem, i towárzyszem swoich mąk. Bo chce wniść do sercá twego, ktore iest tronem Boskim, ábyś mu się w nim kłániał. Bo chce zelżyć iego Kościoł, i świątnicę. Bo chce wygnáć Chrystusa z iego Krolestwá, ktore iest w sercu

twoim. Bo Go chce ukrzyżowáć w sercu twoim, i odnowić zelżywości męki Iego. Poydzieszże zá iego rádámi? uczyniszże zádosyć iego wyniosłości? á przecię to tyle rázy czynisz, ile rázy zezwalasz ná pokusy.

Punkt IV. DLA czego BOG dopuszcza, ábym był kuszony? Dla swey chwały, i dobrá twoiego. Chce poznáć, czy Go kochasz. Chce spráwić, żebyś poznał siebie sámego: Chce spráwić, abyś poznał twą nieudolność, i przymusił cię, ábyś się do niego uciekał. Chce doświádczyć twoiey cnoty. Chce cię utrzymáć w poddáństwie. Chce cię wyćwiczyć do potyczki i wykorzenić twe niedbálstwo. Chce cię oderwáć od stworzenia, i żebyś sobie ná ray zásłużył.

O JEZU Zbáwicielu duszy moiey! nie dziwuię się że bywam kuszony, boś i Ty był. Dobrze iest, żebym Ciebie i siebie poznał. Pokusy są mi potrzebne i pożyteczne, bo mnie czynią pokornym, i niedopuszczáią mi wpáść w pychę.

Dopu-

Dopuſzczayże więc ná mnie pokuſy Pánie, doświadczay mię, zobacz, czy ieſt niepráwość we mnie. Oy! nie, moy Pánie, nie dopuſzczay ná mnie pokus; áż nazbyt uznáię nikczemność moię. Wybaw mię raczey od pokuſzenia, ábo przynaymniey utwierdź mię przeciwko iego ſzturmom, i day mi moc do zwyciężenia iego. Czárt rownie Ciebie i mnie nágaba: brońże więc ſiebie ſamego we mnie, i przeze mnie przeciw Twemu i moiemu nieprzyiacielowi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kuſil BOG Abrahamá, Gen: 22. v. 1.

Nie boycie ſię: bo, áby was doświádczył, przyſzedł BOG. Ex 20. v. 20.

Ananiaſzu, przecię ſzátan ſkuſił ſerce twe? Act: 5. v. 3.

Lecz káżdy bywá kuſzony od włáſney pożadliwości pociągniony i przynęcony: Jac: 1. v. 14.

Bo ich BOG doświadczał, i nálazł ie godne bydź ſiebie, Sap: 3. v. 5.

NA PONIEDZIAŁEK PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

O męce JEZUSA Chrystusa w powszechności.

Punkt I. JEZUS iest prawdziwym Synem Bożym, iest Nayświętszym ze wszech ludzi: Naygodnieyszym ze wszystkich Krolow: naylepszym ze wszystkich przyiacioł. Nikomu się nigdy nie náráził: owszem wszystkim dobrze czynił. A przecię wszyscy spiknęli się ná niego: wszyscy prześládowáli go. Iáko zá wszystkich ludzi, ták też od wszystkich ludzi cierpiał. Zadney nie máß płci, żadnego stanu, ktoryby się nieprzyłożył do męki Iego. Zydzi, Pogánie, Kápłáni, Krolowie, Zołnierze. Pospolstwo, Męszczyźni, Niewiásty, Uczniowie náwet przysłużyli się mu Krzyżem, i przyczynili mu męki. Nie byłżeś ty z tey liczby? Ah! byłeś iednym z naypierwszych i nayokrutnieyszych prześládowcow.

Punkt

Punkt II. JEZUS wycierpiał wszelkie mąk rodzáie ná ciele, ná duszy, ná umyśle, ná sercu, na pámięci i ná myśli swoiey, ná czci, na dobrách, ná krewnych, ná przyiaciołách, ná wszystkich zmysłách, i członkách swoich. On iest Mężem boleści, a ia chcę bydź roskoszy. On cierpi od wszystkich, á ia niechcę cierpieć od nikogo. On ponosi wszelkie rodzáie złego, á ia nic znieść niechcę On wytrzymuie naycięższe męki, á ia lekkiey náwet wytrzymáć niechcę. On cierpi dobrowolnie, á ia tylko z przymusu.

Punkt III. O Naysłodszy IEZU! iák męká Twoiá Nayświętsza pobudza mnie do żalu i záwstydzenia. Wielka to boleść dla mnie, gdy Cię widzę ták wiele cierpiącego dla mnie. Ciężki to wstyd dla mnie, że nic nie cierpię zá Ciebie. Day mi łáskę, ábym mogł przynaymniey moie máłe umartwienia cierpliwie znosić dla Ciebie; i uczyń mię coraz bárdziey sposobnieyszym do wytrzymánia naycięższych.

Słowá Pismá Swiętego. sa ná końcu uwagi następuiacey.

NA WTOREK PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

O tey samey rzeczy.

Punkt I. JEZUS iest ofiárą wszystkich wiekow, iest ofiárą wszystkich ludzi, iest ofiárą spráwiedliwych i grzesznych. Iáko przyiął ná się wszystkie zbrodnie násze, ták i wszelkie ukaránia zá nie. Iáko żadnego nie było człowieká, ktoregoby nie kochał, ták nie było żadnego, dla ktoregoby nie cierpiał, ále osobliwie cierpiał dla mnie, ponieważ więcey mi łask niż innym świádczy, ktore są owocem męki Iego. Miał mnie i w myśli, i w sercu swoim, á ia nigdy nie pomyślę o nim: nie miłuię go: nic z nim cierpieć ni chcę.

Punkt II. KToż Go do tego zniewolił, áby umierał? czemuż się chciał stáć nędznym? Przebog oto umárł, áby mi powrocił życie, ktorem utrácił przez grzech! stał się nędznym; áby mię uczy-

uczynił ſzczęśliwym. Oddał ſię ſam nieprzyiaciołom włáſnym, áby mię wybawił z mocy moich. Nie odwołał ſię od wyroku Piłatá. Nie czynił cudow, chociaż mogł, áby ſię był z rąk iego uwolnił. Był ukrzyżowany przez cáłe życie ſwoie. Serce Iego wprzod niż ciało do Krzyżá przybite było. Naywiękſza męká byłá dla niego, gdy nie cierpiał, i naybárdziey tego żądał, áby przelał krew ſwoię, áby wypił kielich męki, áby umárł.

O nayſłodſzy JEZU! nie powinieneś teraz mieć za złe nieprzyiaciołom Twoim: ponieważ oni uczynili to, czegoś Ty z táką pragnął gorącością, to ieſt: cierpieć bez miáry. Grzech iedno ich uwłoczy Tobie pociechy, i ieſt Ci boleści przyczyną: mąk záś nie mogą Ci więkſzych zádać: nápełnili Cię obelgámi i ſzyderſtwy. Obchodzili ſię z Tobą iák z naynędznieyſzym ze wſzyſtkich niewolnikow. Możeſzże cierpieć więcey nád to, coś ucierpiał, i ponieść śmierć okrutnieyſzą nád tę, ktorąś poniosł?

Punkt

Punkt III. JA záś áni cierpieć, áni umieráć chcę, chcę, żyię w rozkoszách, ia, ktory powinienbym teraz cierpieć wszystkie męki w piekle. Gdzież znaydę przykłády Twoiey dobroci? gdzie moiey złości? gdzie miłości Twoiey? gdzie moiey niewdzięczności?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdyż w nim mieszka wszystká zupełność Bostwá cielesnie. ad Col: 2. v. 9.

Jako go pomázał BOG duchem Swietym i mocą, ktory przyszedł czyniąc dobrze, i uzdrawiáiąc wszystkie opętáne od diabłá, abowiem z nim był BOG, Act. 10 v. 38.

A zá wszystkie umárł Chrystus, 2. ad Cor: 5 v. 15

Ktory mię umiłował, i wydał sámego siebie zá mnie, ad Gal: 2. v. 20.

Lecz mam być Chrztem ochrzczon: á iákom iest ścisnion, áż się wykona, Luc: 12. v 50.

Od stopy nogi áż do wierzchu głowy nie má z w nim zdrowia, rána i siność i spuchły raz, Is. 1. v. 6.

NA SRZODĘ PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

O Smutku BOGA Syná w Ogroycu.

Punkt I. JEZUS ieſt ſmutny áż do śmierci, coż tego zá przyczyná? pámięć ná męki ſwoie, pámięć ná grzechy moie: pámięć ná moie niewdzięczności, pámięć ná nędze moie. Przebog śmieię ſię ná to, co Iemu łzy wyciſka! zákładam ſobie w tym roſkoſz, co ieſt dla niego utrapieniem! On ma nádemną politowánie, á ia nád nim nie mam.

Punkt II. LĘka ſię, áby pokazał, że ieſt człowiekiem, iako i ia, ſłábym, iáko i ia, że ieſt ogołocony z mocy ſwoiey, á przyobleczony w nieudolności moie, że mi dał ſwoie męſtwo, á odebrał lękliwość. Drzy, áby mnie umocnił, obawia ſię, áby mnie odważnym uczynił, upada, áby mię podnioſł. Co zá dobroć, i co zá miłość! Gdzież znaydę lekárzá, ktoryby ná

siebie przyiął słabość chorego, á dał mu zdrowie swoie! Ab záprawdę On choroby nasze nosił! przyiął ná siebie słábości násze, i ránámi Iego iesteśmy uzdrowieni.

Punkt III. ROskosz i boleść są zrzodłem wszystkich grzechow ludzkich, z prágnieniá i boiáźni pochodzą wszystkie námiętności. JEZUS zwyciężył tych dwoch nieprzyiacioł, i użyczył nam sił ná ich pokonánie, Wstrzymał się od wszystkich roskoszy; poniosł wszelkie rodzáie utrapienia: wyrzekł się wszelkich chuci przyrodzenia; wszystkie zwyciężył lękania się: wylał krew i wodę ze wszystkich żył swoich, i walczył áż do śmierci.

Słowá Pismá Swietego sa ná końcu uwagi nástepuiacey.

NA CZWARTEK
PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA
O Krwáwym pocie.

Punkt I. UWaż duszo moiá, iák pierwsza utarczká byłá przy-

kra

kra dla Zbáwiciela twego. Obacz go cáłego oblanego krwią włáſną. Tę w ſercu iego woynę wzniećiło wzdryganie ſię mąk ſwoich; brzydzenie ſię twemi grzechami, prágnienie twego Zbáwienia. Przyiął ná ſię wſzyſtkie niepráwośći ludzkie, i ták wielki w ſobie żal wzbudził zá nie, że tey ſamey godziny byłby umárł, gdyby ſię był cudownie przy życiu nie záchował. Działa przeto cudá, áby cierpiał, á nie działa, áby ſię od śmierci uwolnił. Ia záś chciałbym, áby BOG uſtáwicznie czynił cudá dla uwolnienia mnie od cierpienia, i śmierci.

Punkt II. O Zbáwicielu moy, iákże pierwſza poryczká Twoia była krwawa! iákąś miał trudność w nadgradzániu przez natężenie ſkruchy Twoiey mnogości zbrodni naszych, ktore Ci przed oczyma ſtały! Byłem w ogrodzie Getſemáńſkim oraz z Iudaszem, ábym Cię chwytał. Byłem w Nayświętſzym Sercu Twoim, ábym Cię ſtrapił. Byłem po między zgraią żydowſką, ábym Cię biczował i mordował. Grzechy moie poprzedziły mię na świecie, ponie-

waż Cię wydały żydom, wszystkiemi sposobámi dręczyły Cię i ukrzyżowáły.

Punkt III. O Niebieski Náuczycielu, iák piękne daiesz nam przykłády! ále niestetysz! nikt niechce ich naśládowáć: iak zbáwienne masz do nas nauki, ále nikt się ich nie chwyta. Naypierwszy iesteś do bitwy, ále nikt zá Tobą iść niechce. Uczniowie Twoi z boiaźni odstąpili Cię: w ten czas, gdy Ty czuiesz, zasypiaią; gdy się Ty potykasz odpoczywaią; coby Cię mieli cieszyć, zasmucáią; coby mieli bydź przy Tobie, zdradzáią Cię.

Iáki wstyd dla mnie: JEZUS wszelkie boiaźni przyrodzone pokonywa, chociaż wziął ná się nieudolność wszystkich ludzi: á ia będac wsparty mocą Boską poddáię się lękliwościom natury. On ódważnie bieży ná woynę máiąc boiaźliwość moię: á ia maiąc iego męstwo uciekam i umykam się od niey.

O Naydroższa Krwi, ktora zakrapiasz i podlewasz niewdzięczną ziemię! Zagrzyi serce moie, pokrop duszę

duszę moię umocniy rozum moy i wzbudź moię odwagę pokonaną. Chcę mężnie ſpotykać ſię przy Tobie: áż do krwi dawáć odpor rokosz podnoszącym namiętnosciom natury: odnieść zwycięſtwo z ciała mego i poddáć ie rozumowi, choćby krwią i wodą pocićbym ſię miał. Nieſtetysz! żem nie poſtąpił ná ten ieszcze ſtopień. Wypiłeś kielich grzechow moich, pragnę wypić kielich mąk Twoich. Co, niechcesz? ábym pił kielich, ktory mi Oyciec moy daie do picia? pić będę kielich Zbáwicielá, i wzywać będę Imienia Páńſkiego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

I poczał ſie ſtrachát i teſknić ſobie, Marc: 14. v. 33.

I rzekł im ſmetna ieſt Duſzá moiá áż do smierci, zoſtańcie tu á czuycie, Ibid: 34.

I ſtał ſie pot iego iako krople krwie zbiegáiącey ná ziemie, Luc: 22. v. 44.

Prawdziwie choroby náſze on noſił, á boleści naſze on odnoſił, Isai: 53. v. 4.

NA

NA PIĄTEK PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

O modlitwie Zbáwićielowey w ogrodźie.

Punkt I. JEZUS w smutku swoim oddala się od Uczniow, i modli się do Oycá swego, áby go uwolnił, ieżeli można, od picia kielichá. Modli się z uszánowaniem padáiąc na ziemię przed nim: modli się z wytrwániem przez kilká godzin: modli z poddániem się ná wolą BOGA Oycá swoiego: modli się, á nie iest wysłucháný, áby nas nauczył modlitwy i podległości.

Punkt II. O iák dobry JEZUS! niechciał, áby wysłuchána była modlitwa Iego, ażeby nasze wysłuchane były. Nie otrzymał pomocy dla siebie, ále ią otrzymał dla nas: Ia bywam wysłuchiwány w dolegliwośćiách moich, poniewaz On nie był wysłuchany w swoich. Mogł był mieć pułki Aniołow, á nie miał ich, bo nie prosił o nie, á nie prosił o nie, bo chciał umrzeć i wylać

krew dla Zbáwienia naszego. O iáka miłość! iakie miłosierdzie!

Punkt III. MOdl się w utrapieniach twoich. Modl się ná osobności: Modl się z pokorą: Modl się státecznie i z wytrwániem: Modl z spuszczeniem się: Modl stosuiąc się do woli Boskiey. Modl się bez przestánku. Nie szemray, ieżeli nie będziesz wysłuchány.

Wystaw sobie przed oczy wszelkie przyczyny, które masz do lękánia się i smutku, spuść się ná wolą Boską mowiąc z JEZUSEM: Przenayświętszy Oycze oto kielich pełny záwstydzenia, ktory mi ofiáruią do piciá, oddal go, ieźli ci się podoba od ust moich, bo iest bárdzo gorzki: niech się iednák stánie wola Twoiá á nie moiá. Oycze miłosierdzia oto kielich pełen boleści, ktory mi gotuią. Oycze ubogich i utrapionych, oto kielich nápełniony ubostwem, ktory mi do rąk podány iest. Potrzebász abym go pił? proszę Cię, ábyś mię od niego uwolnił. Niech się iednák stánie wola Twoiá á nie moiá.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A postąpiwszy trochę padł ná oblicze swoie modląc się, i mowiąc, Mat 26. v. 39.

Oycze moy, ieżli można rzecz, niechay odeydzie odemnie ten kielich, wszakże nie iáko ia chcę, ále iáko Ty Ibid:

Oycze moy, ieżli nie może ten kielich odeyść odemnie, iedno ábym go pił; niech się dzieie wola Twoiá. Ibid: v. 42.

Oycze wszystko Tobie iest podobno, przenieś odemnie ten kielich: ale nie to, co ia chcę, ále co Ty. Marc: 14. v. 36.

BOZE moy będę wołał we dnie, á nie wysłuchasz Psal 21 v 3

NA SOBOTĘ PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

O boleściách Nayswiętszey Pánny.

Punkt I. O Wy wszyscy ktorzy przechodzicie, obaczcie i uważcie ieźli iest boleść iáka, ktoraby podobna byłá do moiey. Miará iey boleści wypływa z wielkości iey miłości. Cierpiemy, bo kochamy, i tyle cierpiemy,

ile

ile kochamy. Máło cierpiemy, kiedy máło kochámy, ále cierpiemy wiele, gdy kochamy bárdzo. Nayświętsza Pánná bárdziey ukocháłá Syná swego, niżeli wszystkie pospołu Mátki kocháły swoich: bo był godnieyszym kochánia: i kocháłá Go przyrodzoną, rozumną, i nádprzyrodzoną miłością.

Był to iedyny Syn Iey, ktorym się nie dzieliłá z Oycem. Poczęłá go przez spráwę Duchá Swiętego, ktory iest samą miłością, i ktory ich złączył pospołu więzámi miłości i przychylności. Syn ten był podobny do niey. Był naymędrszy, Nayświętszy, naydoskonálszy. Miáłá od niego dobrodzieystwá niezliczone, á tak umiłowałá Go kochániem przyrodzonym, kochániem przywiązánia, kochániem wdzięczności, i kochániem miłości. Kocháłá Go iáko BOGA, i iáko człowieká, iáko Oycá, i iáko Syná swego, iáko Stworzycielá, i iáko Odkupicielá. Nie miáłá nic milszego nád JEZUSA: Nie było tez miłości podobney do miłości Máryi, ktora byłá

nay-

naylepsza, naydotkliwsza, i naydoskonálsza ze wszystkich mátek.

Punkt II. Miárę boleści MARYI bráć, możemy ieszcze z poznawánia, ktorym przenikáłá męki Syná swego. Byłá uwiádomiona o nich przez Prorokow; oznaymił Iey ie samże Syn. Pátrzáłá ná nie włásnemi oczymá; miárkowáłá wszelkie ich rodzáie; uważáłá wszelkie ich okoliczności. Co zá boleść! dla tey strapioney Mátki, kiedy Syn Iey oddzielał się od niey, i ostátnie dawał iey pożegnánie. Iáko Syn i Mátká iedno mieli serce, ták Mátká ucierpiáłá to wszystko, co Syn cierpiał. Rány, ktore były zádáwáne Ciáłu Syná, wyrażáły się oraz ná sercu Matki. Co zá widok! Syn ná Krzyżu, á Mátká pod Krzyżem przypatruie się mu, i myśl w lepia w Niego.

Punkt III. ZWażmy cnoty tey Pánny, co zá oddánie się ná wolą Boską w tylu utrapieniách i bolách! co zá pokorá poyść zá Synem swym áż ná mieysce kary, i chcieć bydź uznáną zá Matkę Iego. co zá

Co zá męstwo widzieć umieráiącego Syna, żadną się nie unosząc niecierpliwością, nie dáć się pokonáć żalom, ále trwáć pod Krzyżem! Co zá miłość przeciw BOGU, ofiárowáć ná śmierć Syná ták miłego, áby mu się spodobáć i ubłagáć Iego! Co zá miłość ku ludziom; poświęcić Syná swego dla ich Zbáwienia!

O Mátko łáski i miłosierdzia! ponieważ tákeś mię ukocháłá, żeś wydała dla mnie Iedynego Syná twego ná śmierć, á śmierć tákową, będę Cię kochał, i Tobie służył przez cáłe życie moie. Będę cię wielbił i błogosłáwił: będę zá Twoim przykłádem ustawicznie poświęcał BOGU to wszystko, co mam naymilszego, i będę usiłował naśládowáć cnot Twych, z ktorych uczynię wianek mirry, nosić go będę záwsze ná sercu moim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

I stały podle Krzyżá JEZUSOWEGO, Mátká Jego, i Siostrá Mátki Jego, Joan: 19. v. 25.

I Dusze Twą własną przeniknie miecz, *áby*

áby myśli z wielá ſerc były obiáwione. Luc: 2. v. 35
Bo wielkie ieſt iáko morze ſkruſzenie Twoie, Thren: 2. v. 13.
Niewiáſto oto Syn twoy: Potym rzekł Uczniowi: oto Mátká twoiá. Joan: 19. v. 27.

NA NIEDZIELĘ DRUGĄ POSTU.

UWAGA

Z Ewángelii ná ten dzień, ktora ieſt o przemienieniu.

Punkt I. JEZUS przemienił ſię ná gorze Tabor; przemienił ſię na Kálwaryi; przemienił ſię ná Ołtarzach naſzych. Pierwsze przemienienie, ieſtchwalebne, drugie ieſt ſromotne, trzecie ieſt miłości | pełne. Abyśmy ſię przemienieli z JEZUSEM na gorze Tabor, potrzeba ábyśmy ſię z nim przemienili na Kalwáryi. Jeżli będzieſz z nim cierpiał, będziesz z nim królował. Jeżeli ponieſiesz cząſtkę ſromot Iego, będziesz miał cząſtkę chwały Iego.

Punkt

Punkt II. DRugie przemienienie, iest przemienienie ciała JEZUSOWEGO na Ołtarzach naszych. Tu suknie Iego bielą się iak śnieg. Twarz Iego tysiąc razy iest świętnieysza od słońcá, ále iest przykryta nieiaką chmurą; bo bez niey ktożby mogł znieść blask Iey? Tu Moyżesz i Eliasz, rozum i wola rozmawiaią pospołu o zbytku miłości i boleści, ktory był okazany dla nas w Jerozolimie, bo ta Boska táiemnica wystawia nam ofiarę męki Iego, i iest postanowiona, ábyśmy mieli pamiątkę teyże męki.

Punkt III. TRzecie przemienienie, iest to, ktore się dzieie pod czas Kommunii. Tu człowiek bywa przemieniony w Chrystusa: Nie iest odtąd człowiekiem ále Bogiem: nie iest grzesznikiem ále synem Boskim. Oyciec Niebieski mowi o nim to, co mowił niegdyś o Synie swoim na gorze Tabor: oto iest ukochany Syn moy, ktory iest celem moich naymilszych pociech. Oto JEZUS przyobleczony w postáć człowieka, ktory był przedtym grze-

ſznik, á teraz ſprawdieliwy. Są odtąd iednym ciałem, i iednym Duchem: ſą dwie osoby wiednym ciele. Zyiże więc iako osobá przemieniona w Chryſtusa. Niech twoie myśli będą myślami JEZUSA: twoie poruszenia, poruszeniami JEZUSA, twoie ſłowa, ſłowami IEZUSA, twoie ſprawy, ſprawámi IEZUSA Niech może BOG Oyciec, widząc Ciebie, mowić: Ten ieſt moy Syn cel mego upodobania, i miłości.

Punkt IV. CZwarte przemienienie ieſt owo, ktore ſię dzieie w duszy ná modlitwie. Rozum Iey tu ſię oświeca światłem iáko ſłońce. Tu ſerce iey zapala ſię iſkierką Niebieſką. Moyzesz i Eliasz, práwo i Prorocy opowiádaią Iey o męce IEZUSOWEY, Iey władze kosztuiąc owocow pokoiu i bogomyślności wykrzykuią, O Pánie iak tu ieſt dobrze, mięszkaymy tu na záwſze! Trudno mi bardzo było wniść áż na wierzchołek tey gory, i zápocinałam ſię w ćwiczeniu umartwienia; i bardzo ſprácowałam rozum moy przez rozmyslánie: ále iakem teraz

ieſt

jeſt ſzczęśliwą i iak wielkim cieſzę ſię pokoiem!

Punkt V. Piąte przemienienie ieſt to, ktorego doſtępuie Błogosłáwiony w Niebie. Iák zobaczemy BOGA, mowi Swięty Ian, będziemy iemu podobnemi. Iák wnidziemy ná tę piękną gorę Tabor, wykrzykáć będziemy na wieki. O iak tu ieſt dobrze! O iak mi ſię tu podoba! O iak prace moie ſą mi nádgrodzone dobrze! Oczekiwáiąc tey wyborney, ktorą wyśpiewywáć maſz, pioſnki, uſiłuy wſzędzie ſię dobrze ſpráwowáć, wſzedzie, gdziekolwiek ná świecie z Boſkiego rozporządzenia zoſtawáć będzieſz. Ná ktorymkolwiek mieyſcu, w ktorymkolwiek ieſteś ſtánie, mow záwſze. Dobrze mi tu ieſt, ponieważ BOG mię tu oſadził; dobrze mi w tym ſtanie ubostwá, choroby, upokorzenia i záwſtydzenia, ponieważ tu ieſtem z JEZUSEM przemienionym, i ponieważ on záwſze znáyduie ſię z temi, ktorzy cierpią, i czynią wolą iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A my wſzyſcy odkrytym obliczem ná chwałę

tę Páńską w zwierciedle pátrząc, w tożwyobráżenie przemienieni bywamy z iásności w iásność, iáko od Duchá Páńskiego. 2. ad Cor: 3. v. 18.

A ieżlić Synámi iesteśmy tedyć i dziedzicmi: dziedzicmić Bożemi, á społu dziedzicmi Chrystusowemi. Jesli iednák wspoł cierpiemy, ábyśmy też wspoł byli uwielbieni. ad Rom: 8 v. 17.

Abowiem głos twoy wdzięczny, á oblicze twoie piękne. Cant: 8. v. 14.

Jeżliście iedno skosztowáli, iż słodki iest Pan, 1. Petr: 2. v. 3.

Kto się złączá z Panem, iednym Duchem iest, 1. ad Cor: 6. v. 17.

Jáko miłe przybytki twoie Pánie záſtępow, żądá i ustáie Duszá moiá do Páłácow Páńskich. Psal: 83. v. 1.

A ią w spráwiedliwosci pokażę się przed Obliczem Twoim, násycon będę, gdy się okaże chwałá twoiá. Psal: 16. v. 15.

NA PONIEDZIAŁEK
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.
U W A G A
O zdrádzie Judaszá.

Punkt I. JUdasz iest łákomy, i niewdzięczny, zdraycá, i nie-

zbo-

zbożny. Łákomſtwo przywiodło go, iż Náuczycielá ſwego przedał. Łákomy gotow ieſt záprzedáć duſzę ſwoię, i BOGA ſwego, byleby tylko pieniędzy nábył. Co zá niewdzięczność wydáć tego w ręce nieprzyiacielſkie, od ktorego tyle odebrał dobrodzieyſtw! Co zá zdrádá wydáć go przez pocáłowánie! Co zá niezbożność i świętokrádztwo przedáć za kwotę tak nikczemną, oſobę ná świecie Nayświętſzą!

Punkt II ZGinął Judasz, bo názbyt kochał pieniądze. Tá námiętność przytłumiła w nim wiárę, nádzieię i miłość. Záślepiłá iego rozum, zepſowałá ſerce. Umorzyłá w nim wſzyſtkie podniety pobożności, ktore w nim obecność, rozmowy, przykłády, cudá, łáſki, i dobrodzieyſtwá Pána ſwego wzbudziły były. Ktoż ſię bać nie będzie, widząc że ſię Apoſtoł ſtáie Apoſtátą? Ktoż nie zádrzy, widząc że podpora Kościołá upadłá? Ktoż ſię będzie śmiał mieć zá ubeśpieczonego o zbáwieniu ſwoim, widząc, człowieká wybránego od ſame-

mego Syna Bożego odmienionego w czártá, wtrąconego do piekłá?

Nie dufay łáskom twoim, znácznieysze dáleko niż ty odebrał Judasz, Nie dufay oświeceniom twoim, bárdziey był niż ty oświecony Judasz. Nie dufay cudom twoim, więcey ich od ciebie czynił Judasz. Nie dufay siłom swoim, miał obronę większą, i znácznieyszą od ciebie Judasz. Nie dufay wybrániu twemu, wybrány był od JEZUSA iáko i ty Judasz. Nie dufay znákom przeznáczenia twego. miał oczywistsze od ciebie Judasz.

Punkt III. JUdasz iest potępiony. Dla czego? Bo się dał opánowáć námiętności; bo iey nie przytłumił záraz ná początku, bo się pierwszym iey szturmom nie opárł mężnie; bo począł od máłey kradzieży i w lekkich rzeczách był niewierny. Co go potym przyprowádziło do większych, bo zazdrościł dobr duchownych bliźniemu swemu: bo okrył łákomstwo swoie pozornym płaszczykiem miłości; bo prawdziwey nie czynił pokuty, i wpadł w rospácz. O

O iák to niebeśpieczna dáć ſię rozprzeſtrzeniáć námiętności iákiey! O iák ſię máłych grzechow bać potrzebá! o iák niewierność ieſt ſtrászliwa! o w iák wielkie nas wprowadza nierządy! O iák wiele Judaszow ná świecie, ktorzy codziennie Syná Boſkiego pocáłowániem, ktore mu dáią przy ſtole Nayświętszym, zdradzáią! Ják wieleżeś to rázy ty uczynił? Ják wiele rázy przedałeś BOGA czártom dla niegodziwey uciechy, dla lichey potrzeby álbo dla prożney chwały? Nie roſpaczay iák on, ále porzuć pieniądze iáko on, i przywiąż ſię mocniy niż przedtym do towárzyſtwá Páná twego. Uczyniłby On był łáſkę Judaszowi, gdyby był uznał grzech ſwoy, i gdyby go był o odpuszczenie iego proſił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przyiacielu ná coś przyſzedł. Matth: 26. v. 50.

Judaszu pocáłowániem wydawaſz Syná człowieczego? Luc: 22. v. 48.

Ktory macza zemna rękę w miſie, ten mię wyda, Matth: 26. v. 24.

Nad

Nad łákomego nic niemaſz gorſzego, bo ten i duſzę ſwą ma przedayną. Eccl: 10. v. 9. 10.

Ktorzy chcą bogátemi bydź, wpadaią w pokuſzenie i ſidło diábelſkie, i wiele pożądliwości niepożytecznych i ſzkodliwych, ktore pogrążaią ludzi ná zátrácenie i zginienie, 1. Tim: 6. v. 9.

NA WTOREK
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.
UWAGA
O odwadze JEZUSA po modlitwie.

Punkt I. JEZUS w nieznośnym ſmutku ſwoim ſzuka, ktoby go pocieſzył, á nikogo nie znáyduie. Udaie ſię do Uczniow ſwoich, á záſtáie ich śpiących. Ponawia modłitwę do Oycá ſwego, á żadney od niego nie odbiera pociechy. Przychodzi powtornie do Uczniow ſwoich, á záſtáie ich ieſzcze ſnem zmorzonych. Ey czemu (rzecze im) nie możecie iedney godziny czuć zemną? Modlcie ſię i czuycie, ábyście nie wpádli w pokuſę. Czy nie do ciebie te ſię ściągáią żale

le i zarzuty? Czy nie dopuszczasz się zwyciężyć od snu pod czas modlitwy? nie obawiaszże się żebyś nie wpadł w pokusę?

Punkt II. JEZUS się po trzeci raz modli, á nie iest wysłucháni. Wpada wstrászliwe nieiákieś skonánie, á BOG Oyciec przysyła mu Anioła, áby go umocnił. Ucz się gárdzić pociechámi ludzkiemi, á uciekáć się w utrapieniách do BOGA. Ucz się modlić do niego w trwogách twoich, i prosić pomocy i obrony w niebespieczeństwách. Modlitwá iest lekarstwem chorych, pociechą utrapionych, mocą boiáźliwych, świátłem ślepych, ucieczką grzesznikow, puklerzem spráwiedliwych, życiem, pokármem, skárbem, i zbáwieniem wszystkich Chrześcian. Zkądże tedy pochodzi, że ták ią sobie mało ważysz? Zkądże pochodzi; że ią opuszczasz álbo że ią z tak wielkim odpráwuiesz niedbálstwem?

Punkt III. JEZUS umocniony modlitwą idzie ná przeciw nieprzyiaciołom swoim. Wstańcie,

mowi do Uczniow swoich: podźmy, oto się zdraycá przybliża; iuż nie czás do spánia. Ktoż mu ták wielkiey dodał odwagi? modlitwá, ktorą uczynił. Náśláduy Mistrza twego, przyłącz się zá towarzysza do Królá twego, podź zá Wodzem twoim. Kiedy się trzebá sprzeciwić iákiey pokusie, álbo zwyciężyć iaką przeciwność nátury, mow do nikczemnego i zaspałego sercá twego: Wstańmy, podźmy się spotykáć z nieprzyiaciołmi nászemi, podźmy ná śmierć; podźmy do więzienia; podźmy się poiednáć z temi, ktorzy nas obrazili. Wstań, ktokolwiek śpisz, á JEZUS oświeci cię, umocni cię, obroni cię, uczyni cię zwyciężcą nieprzyiacioł twoich, i uwieńczy cię po śmierci.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niemász ktoby ie cieszył ze wszech miłośnikow iego. Thren: 1. v. 2.

Szymonie śpisz? niemogłżeś czuć iedney godziny, Marc: 14 v. 37.

Wstańcie, podźmy, oto sie przybliżył, ktory mię wyda, Matth. 26. v. 46.

Nie-

Niechciáłá śie dáć pocieszyć dusza moiá, wspomniałem ná BOGA, i kochałem się. Psal: 76. v 4.

NA SRZODĘ
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA
JEZUS idzie ná przeciw nieprzyiaciołom swoim.

Punkt I. KOgoż szukacie? mowił JEZUS do żołnierzy. A oni odpowiedzieli JEZUSA Nazáreńskiego. Są tacy, ktorzy szukáią JEZUSA iáko żydzi, ále áby go poimali, zelżyli i ukrzyżowáli. O iak mało takich, ktorzy Go szukaią, áby mu słuzyli i kochali Iego! Kogosz ty szukasz w myślach twoich, w sprawach twoich, w nabożeństwách twoich, w modlitwach twoich? JEZUSA czyli siebie samego? Iego czy swego ukontentowánia? O gdybyś iedynie szukał BOGA, iakbyś był uspokoiony i szczęśliwy! Wszystkie twoie pomięszaniá i niepokoie pochodzą ztąd, że szukasz siebie samego, á nie chwały i woli Bożey.

Szukałem go á nieználazłem go. Zkądże to pochodzi? Oto ztąd: że go nie szukasz tám, gdzie trzebá, w ten czas kiedy trzebá. Szukasz go w ogrodách roskoszy, á trzebá go szukać na placu potyczki, gdzie się poci krwią i wodą? Szukasz go ná pałácach, á Iego nie znayduią tylko w stayni, w Kościele, i ná Krzyżu. Szukasz go bárdzo poźno, á po długim kołatániu do drzwi sercá twego, uprzykrzy mu się czekáć, i odchodzi. Szukasz go ozięble i leniwo, á On bieży iako olbrzym, trzeba bieżeć, áby go znaleść.

Punkt II. JEZUS mowi do Zołnierzy, *Jam iest*, á oni wszecz upadli wszyscy. Co to za wodz, ktory iednym tylko słowem nieprzyiacioł swoich o ziemię rzuca! Coż będzie zá moc Iego, kiedy przyidzie sądzić, gdy tak mocnym iest, kiedy ma bydź sądzony! O iák to słowo *Jam iest* będzie strászliwe dla złych! gdy im rzecze przy śmierci. Ja to iestem: ktoregoście zdradzili; Ja to iestem: ktoregoście zelżyli. Ia to iestem: ktoregoście ukrzyżowali. Ale

ludzie

ludzie dobrzy o iak będą ucieszeni! gdy usłyszą: Nie boycie się, Ja to iestem: ktorym was odkupił; Ia to iestem: ktorym was zbawił. Ia to iestem: ktoremuście służyli i ktoregoście czcili. Nie boy się, mowi On do ciebie, w pokusach twoich, Ia to iestem: ktory cię doświadczam; Ia to iestem: ktory cię náwiedzam; Ia to iestem: ktorym ná cię spuścił to utrapienie; Ia też iestem ktory cię z niego wybawię.

Punkt III. UPadaią ták dobrzy iako i źli ále sposobem rożnym. Dobrzy upadaią w grzechy powszednie, á źli w śmiertelne. Dobrzy upadaią z nieuwagi i ułomności; źli z rozmysłem i ze złości. Dobrzy upadaią na twarz iako Apostołowie, gdy byli ná gorze Tabor, á źli upadaią wstecz, iako żydzi. Dobrzy widzą; gdzie upadaią, i podnoszą się prędko, źli nie poznawáią upadku swego, i nie powstáią w cále, álbo z trudnością wielką.

O Duszo moiá kogo ty szukasz? JEZUSA Mistrza twego? oto iest w Rękach żołnierzy, ktorzy Go

wią-

wiążą, potrącáią, i gwałtownie ciągną. Nie porzucayże Go iako inni Uczniowie, ále ſtoy przy nim áż do końcá. Mowili wſzyſcy w wieczerniku, iżby woleli zginąć niż Go opuścić; á ztym wſzyſtkim porzucili Go nikczemnie, gdy Go widzieli poimanego od nieprzyiacioł iego. Nie toż ſamo ty częſto czynisz? O iák pięknie oświadczasz ſię przy kommunii, á zdradzasz Go iednák w pokucie!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

JEZUS wiedzac wſzyſtko, co nań przyiść miáło: wyſzedł i rzekł im, kogo ſzukacie? Ioan: 18 v 4.

Szukáłám go á nie ználázłám. Can: 3. v. 1.

Poyda á pádna wznák, i beda potárci, i uſidleni, i poimáni. Iſai: 38. v 13.

Skoro im rzekł, Jam ieſt: poſzli názad i pádli ná ziemie, Ioan: 18. v. 6.

Szukáć mie bedziecie, á nie znaydziecie. Ion. 7. v. 34.

NA

NA CZWARTEK
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA
O policzku ktory odebrał Chrystus w obecności naywyższego Kápłáná.

Punkt I. CZy możnaż większą wyrządzić obelgę zacnemu człowiekowi iáko mu dáć policzek? JEZUS iest nieskończoney godności, á odbiera policzek od swawolnego i niewdzięcznego niewolniká, ktorego ránę nie dawno uzdrowił, odebraną w Ogroycu. Odbiera go w licznym zgromádzeniu Kápłánow i Xiążąt pospolstwá. Odbiera go niby ná poprawienie swoie, iákoby znáczną popełnił winę i powinnego poszánowánia naywyższemu Kápłánowi nie oddał. Odbiera go z niesłycháną cierpliwością, máiąc dosyć nátym, spytáć się tego, ktory Go uderzył o przyczynę, dla ktorey mu tę uczynił zelżywość: áby milcząc nie dał przyczyny do wierzenia, że nie-

uczynił zádosyć powinności swoiey, i że swoię uznał winę.

Punkt II. JEZUS chciał odebráć policzek, nayprzod áby nádgrodził zelżywość, ktorą pierwszy człowiek wyrządził BOGU, niewierząc słowu Iego, i kłámstwo mu nieiáko zádáiąc. Powtore áby sromotą swoią wstyd i háńbę nátury nászey w zwierzęcą przez grzech Adamá przekształtowáney nádgrodził, iáko nádgrodził niemocy nászę słábościámi swoiemi, i áby nas od śmierci swoią wybawił śmiercią. Potrzecie. Aby nam dał przykład przedziwney łáskáwości i cierpliwości ponosząc ták znáczną obelgę, á niczym nie odgrażáiąc, áni wyciągáiąc pomsty, iáko mogł.

Punkt III. JAkąż tobie wyrządzáią obelgę? możnaż ią porownáć z obelgą Syná Boskiego? Jesteś ty zacnieyszy, świętszy i niewinnieyszy niżli On? Ileś popełnił grzechow w życiu twoim, tyleś policzkow zádał Pánu nászemu. I maszże nárzekáć, że się źle z tobą obchodzą ludzie, álbo ci rowni,

álbo wyżsi od ciebie? zechceszże się pomścić nád nieprzyiaciołmi twemi? będzieszże oddawał złe zá złe? będziesz śmiał mruczeć ná opatrzność BOGA, ktoryć w gębę dáie ręką złych ná ukaránie obelg, ktoreś mu wyrządził?

O Pánie nie mowię i słowká, milczę, wiedząc że to Ty, ktory mię uderzasz ręką nieprzyiacioł moich, niechcesz ci Ty ich grzechu, i nie przykładasz się do niego, ále chcesz, ábym ia znosił tę karę, ktorąm zásłużył przez grzech moy. Nie szátanci to tę mi spráwił stráte, áni mię zelżyli ludzie, ále ręká mię Boska uderzyłá. Znosić więc będę ciężár gniewu Iego, bom Go obraził. Milczałem, ánim otworzył ust ná nárzekánie, boś to Ty Pánie, ktoryś mię utrapił i upokorzył. Nádstáwiam ci inszey strony twarzy, uderz proszę, i nie przepuszczay w tym życiu, byleś mi przepuścił w drugim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zániemiałem i unizyłem się, i bol moy odnowił się, zágrzało się serce moie

we mnie, á w rozmyślániu moim rozpalit się ogień, Psal: 38. v. 3 4.

Zániemiałem, i nie otworzyłem ust moich, boś ty uczynił, Psal: 38. v. 10.

Ręká mię Páńska dotknęłá, Iob: 19. v. 21.

Twarzy moiey nie odwrociłem od łáiących i pluiących ná mię, Isa: 50 v. 6.

Nástáwi biiącemu go czeluści, násycon będzie urągania, Thre: 3. v. 30.

NA PIĄTEK
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA
O zelżywościách, ktore Pan nász poniosł w domu Kaifaszá.

Punkt I. POliczkowáć BOGA, pluć Mu w twarz, záwiązáć mu oczy, obchodzić się z nim iáko z fałszywym Prorokiem, ogłaszáć Go bluźniercą, sądzić Go śmierci godnym: O co zá odwagá! co zá niezbożność! co zá bluźnierstwo! co zá niespráwiedliwość!

Toć ty czynisz, gdy obrażasz BOGA. Toć czynisz, kiedy obrażasz bliźniego twego, Chrystus się oświadcza, że wszelką ponosi krzy-

wdę,

wdę, ktora zádána bywa iednemu z naymnieyſzych Iego, iáko głowá czuie bol naymnieyſzemu z członkow zádány. Uderzyć tedy bliźniego ſwego, ieſt to, uderzyć JEZUSA. Nienáwidzieć bliźniego ſwego, ieſt to nienáwidzieć JEZUSA. Nátrząſać ſię z bliźniego ſwego, ieſt to nátrząſać ſię z JEZUSA.

Punkt II. Cierp iáko IEZUS ſłowá zelżywe, ktore kto przeciwko tobie mowi. Cierp z IEZUSEM zelżywości, ktoreć kto wyrządza: czy ieſtżeś więkſzey zacności á niżeli On? czy ieſtżeś świętſzy i niewinnieyſzy nád Niego? czy gorzey ſię z tobą obchodzą niżſi od ciebie á niżeli z Nim? IEZUS cierpi, á ty nic cierpieć niechceſz? IEZUS ſię nie mści, á ty ſię mścić chcesz?

Punkt III. O IEZU Zbáwicielu moy Niebieſki, iákom ieſt godzien; áby mną gárdzili, i źle ſię ze mną obchodzili ludzie, ponieważ miałem tę ſwawolną śmiáłość, zem tobą wzgardził, i Ciebie obráził! O iákom ieſt godzien, áby mnie po-

liczkowáno, ponieważem tylekroć podniosł rękę ná uderzenie Ciebie! Coż? otoś Ty zá winnego ogłoszony, á ia chcę uchodzić zá niewinnego. Otoś Ty niesprawiedliwie ná śmierć potępiony, á mnie trudno utrácić życie? O chcę umrzeć dla Ciebie, ponieważ raczyłeś umrzeć zá mnie. Chcę ponieść wszystkie zelżywości dla Ciebie, ponieważeś Ty poniosł nieskończone zá mnie.

O JEZU zámkniy mi ustá, gdy się będę chciał uskarżáć ná to, że się źle ze mną obchodzą. Zwiąż mi język, gdy będę chciał mowić w poruszeniu námiętności moiey. Przypomniy mi te uskarżániá się, kiedy obrażáć będę bliźniego mego: Cożem ci uczynił? czemuż mię biiesz? czemu mię lżysz? Cokolwiek czynisz ostatniemu z Uczniow moich, mam zá to żeś mnie to uczynił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeden z służebnikow stoiący tam dał policzek JEZUSOWI, Ioan: 18. v. 22.

Plwáli ná Oblicze Iego, á drudzy policzki twarzy iego zádáwáli, Matt: 26 v. 67.

Cze-

Czemu mię biiesz, Ioan: 18. v. 24.
Nástáwi biiacemu go czeluści, násycon będzie urągánia, Thre: 3. v. 30.
Trwożyłem się á nie mowiłem, Psal. 76. v. 5.

NA SOBOTĘ PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU.

MODLITWA

Do CHRYSTUSA Páná. ná siedmiu Stácyach Męki Jego.

STACYA I.

O JEZU Zbáwicielu moy, ktoryś się krwią i wodą w Ogroycu pocił, máiąc przed oczymá męki Twoie, i grzechy moie, i ktoryś się wyzuł z mocy twoiey, ábyś się przyodział słábościámi nászemi: kłániam Ci się krwią własną po cáłym zlanemu ciele. Dziękuię Swiętemu Sercu Twoiemu, że się smuciło dla mnie. Brzydzę się wszystkiemi grzechámi, ktoreć ták cię̇żki spráwiły smutek, i stánowię ráczey umrzeć, ániżeli Cię więcey zásmucáć. Uczyń mi tę łaskę, ábym się mogł ná ták wielki, iáko Ty, zdo-

zdobyć żal zá grzechy moie, ábym się sprzeciwiał áż do krwi pokusom świátá, czártá i ciáłá; ábym się we wszystkich rzeczách stosował do woli Oycá Twego, choćby naybárdziey przeciwna byłá skłonnościom moim.

S T A C Y A II.

O IEZU Pánie moy, ktoryś był policzkowány i zelżony u Annaszá i Káifaszá; dziękuię Ci, żeś dla miłości moiey poniosł te obelgi i zelżywości: Ah iák wiele rázy policzkowałem Cię i zelżyłem w bliźnim moim, gdyż krzywdę bliźniemu wyrządzoną, masz zá wyrządzoną sobie. Proszę Cię pokornie o odpuszczenie, i stánowię odtąd z łáską Twoią cierpieć wszystkie obelgi, ktore mi kto wyrządzi, i nigdy Cię więcey nie obrażáć w bráci moich, áni uczynkiem, áni słowem, áni rozumem, áni wolą.

S T A C Y A III.

O IEZU Królu moy, ktoryś był wzgárdzony od Herodá i Zydow, gdy nád Ciebie przekłádáli łotrá, buntowniká, i zaboycę. Proszę

Cię

Cię o odpuszczenie, żem nád Ciebie ták wiele rázy przełożył czártá, i nikczemne ſtworzenia, wolę raczey utracić życie moie, dobro moie, ſławę moię, áni żeli Cię odtąd zniewáżyć. Będziesz ná záwſze Królem ſercá mego, i nie przytrafi mi ſię odtąd, iáko ſię ſpodziewam, przy łáſce Twoiey, żebym Cię, iákom uczynił, rzucił pod nogi Lucypera, łotrá, buntowniká, i zaboycy wſzyſtkich ludzi.

STACYA IV.

O IEZU nayczyſtszy, i nayśliczniey-ſzy ze wszyſtkich ludzi, ktorego niewinne ciáło w domu Piłatá rozgami było poſieczone, áby záſtąpiło uciechy niegodziwe, ktorych my w ciele náſzym záżywamy. Wyznáię, żeś to dla mnie ták okrutne ucierpiał męki. Ubolewam nád ránami temi, ktorem Ci zadał, i ktorem tak wiele rázy odnowił przez uciechy dla zmyſłow moich wyſzukáne. Poprzyſięgam Cię przez boleści Twoie, ábyś poświęcił ciáło moie, i duszę moię, ábyś ie obmył i oczyścił Krwią Twoią Przenaydroższą ze

wszel-

wszelkiey nieczystości, i ábyś nigdy nie dopuszczał żeby się to ciáło, ktore obmyte iest krwią Twoią, miáło odtąd grzechem iakim skalać.

STACYA V.

O IEZU naywyższy z Królow, ktoryś był cierniem ukoronowány, i ktoryś nosił ná rámionách Twoich znáki Krolewskie państwá Twego, uznaię Cię zá Krolá mego, lub ták wzgárdzonego i przekształtowánego. I ponieważ niemasz części w ciele Twoim, ktoraby nie byłá zrániona, niechcę i ia też więcey używáć roskoszy w ciele moim, ále żyć w boleści, ábym był iednym z sług Twoich i z członkow Twoich.

STACYA VI.

O IEZU Odkupicielu moy, ktoryś był zá mnie ná Krzyż wbity, i ktoryś wszystkę krew Twoię przelał, ábyś mię wyrwał z mocy czártá, ktorego niewolnikiem byłem. Dziękuię zá tę nieporownáną miłość, ktorąś mi wyświádczył, i zá tak ciężkie męki, ktoreś zá mnie wycierpiał. Cáłuię z uszánowániem Ręce i Nogi Twoie. Kłániam się

Swię-

Swiętemu Sercu Twoiemu, ktore otworzone dla miłości moiey; i ſtánowię raczey utrácić życie, ániżeli Cię krzyżowáć w ſercu moim przez grzech śmiertelny.

STACYA VII.

O IEZU życie moie, ktoryś umárł zá mnie, i ktoryś był ná śmierć ſkazány, ábym ia ná nią ſkazány nie był. O nayłáſkawſzy baránku, ktoryś był ofiárowány zá zbáwienie ludzi! O ofiaro miłości i cierpliwości, ktoraś byłá ſpalona i ſtrawiona na ołtarzu boleści! O Swięty Swiętych, i Krolu Krolow! Coż ia uczynić mogę w nadgrodę ták wielkiey dobroci? Czemuż nie mogę umrzeć dla Ciebie, iákoś Ty umárł dla mnie?

WIerzę: że ieſteś Zbáwicielem moim, rozpaczałbym, gdybym o tym powątpiwał. Ponieważ dałeś mi życie ſwoie, ſpodziewam ſię, że mi odpuścisz grzechy moie, i że mię do Niebá przyimieſz. Brzydzę ſię wyſtępkami moiemi, ktore ſą przyczyną śmierci Twoiey; i wolę raczey wſzyſtkie naywymyślnieyſze

cier-

cierpieć nieszczęścia, niżeli dopuścić, żebyś kiedy miał umieráć w sercu moim, gdyż Ci ta śmierć iest dáleko bardziey dolegaiąca i zelżywsza, niż byłá śmierć Krzyżowa. Proszę odpuszczenia dla tych, ktorzy mię obrazili, oddaię się Nayświętszey Mátce Twoiey, i obieram ią sobie zá Mátkę swoię, pragnąc z cáłego sercá, ábym ná łonie Iey umarł. Polecam duchá mego w ręce Twoie, á proszę Cię przez ostatnie konánie Twoie, ábyś mi przybył w godzinę śmierci moiey, ábyś przyiął duszę moię do Niebá, áby tam patrzyłá ná Cię, kochałá, chwaliłá i błogosłáwiłá przez cáłą wieczność, Amen.

Tá Modlitwá może się mowić w káżdy Piątek przez rok, i káżdego dniá pod czás Mszy Swietey, iáko też przed Spowiedzią i Kommunią, osobliwie gdy kto iest chory. Trzebá się zátrzymáć przy káżdey Stácyi wzbudzáiąc w sercu te Akty, ktore się ustámi wyrażáią.

NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ W POST.

UWAGA
O wrácániu śię do grzechu.

Punkt I. IM częściey grzech bywa odpuſzczony, tym mniey ieſt odpuſzczenia godny. Im więcey rośnie w liczbę, tym więcey rośnie w złość. Wracánia śię do grzechu ſą niebeśpieczne; záſtárzałe rany ſą nieuleczone, uczynki obracáią śię w zwyczay, á zwyczay w potrzebę. Grzechy ſtáią śię większemi, nałogi mocnieyſzemi, łáſki ſłábſzemi, wſpołrobienie z łáſką ſtáie śię nikczemnieyſzym, rozum bárdziey záślepionym, wola ſłabſzą, námiętności burzliwſzemi, lekárſtwá nieſkutecznieyſzemi, czárci mężnieyſzemi, á pánſtwo ich okrutnieyſzym.

Co zá niewdzięczność obrażáć BOGA, po tylu Iego dobrodzieyſtwách? Co zá wzgardá porzucáć Go po tylu Iego oświeceniach? Co zá niewierność zdradzáć Go po tylu uczynionych obietni-

cách? Co za złość lżyć i Krzyżowáć Go w ſercu po tylu wyświádczonych łáſkách?

Punkt II. I tákże to żártowác z BOGA? I także to łamáć ſłowo tyle rázy mu dáne? I tákże to náśmiewać ſię z cierpliwości Iego, i na złe dobroci Iego zażywáć? Tákże to ſprawiedliwością Iego gardzić? Názbyt miłoſierdziu Iego dufać? Z łaſkawością Iego walczyć? Łaſki Iego trwonić? Tákże to Krew JEZUSOWĄ nogami deptać? Mękę Iego niepożyteczną czynić? Ducha Iego tłumić? Z ſerca ſwego wyganiać? Czartowſką nad Iego ſłużbę przekładáć?

Po obfitości náſtępuie uboſtwo; po deſzczach naſtępuie ſuchość, po upałach letnich zimowe lody, po dniu noc, po uciechach utrapienie, po łaſkach karania, po pieſzczotach wzgardy, po cierpliwości gniew, po zelżywościách pomſty.

Punkt III. O Moy BOZE Oycze i Krolu nie śmiem ſię iuż pokazáć przed Tobą, po ták wielu zdradach i niewiernościách, po ták

wie-

wielu wzgardách i niewdzięczno-
ściach! Grzechy moie nieiáko od-
mieniły naturę, Przedtym ſamą by-
ły ſłábością, teraz ſą ſzczerą nie-
wdzięcznością, wzgardą i złością.
Przedtym były ſkutkiem námiętno-
ści, á teraz ſą niepokutą i zatwár-
dzeniem ſercá. Przedtym były
przewinienia do odpuſzczenia ła-
twe, á teraz ſą zbrodniami bez wy-
mowki, i częſto powtorzonemi u-
padkámi bez powſtania.

NA TENZE DZIEN.

Punkt I. LIczbá grzechow moich ieſt nieſkończona, ciężar ich ieſt nieznośny, złość bez wymowki, uleczenie prawie zwątpione. Iednak Panie choćby niewiem, iák wielka była złość moia, nie może wyrownać wielkości miłoſierdzia Twego. Grzechy moie maią koniec, ále dobroć Twoiá ieſt nieſkończona. Nie będę więc rozpaczał, poki mi życia pozwoliſz. Gdybyś mię chciał zgubić, czybyś ná mię nie zeſłał śmierci? Ponieważ mi káżdego czaſu pokutę czynić każeſz, czynić ią mogę áż do końcá

życia

życia mego, lubo z więkſzą ciężkością po powtorzonych upadkach, ániżeli przedtym.

Punkt II. CHcę tedy czynić pokutę teraz zaraz, ále doſkonále i bez zmyślenia. Chcę potárgáć przy łáſce Twoiey złe nałogi moie. Chcę ſię oddalić od okázyi grzechu. Chcę ugęſzczáć do Sakramentow, i pokutowáć przez oſtátek dni moich zá przeſtępſtwá moie. O moy BOZE! odbierz mi życie, ieżeli ſię nie náwrocę. Zábierz mię z tego świátá, ieżeli ſię znim nie rozſtánę. Nie daway mi więcey łaſk, ieżeli ták będę nieſzczęśliwy, żebym ich ná złe záżywał O tę Cię iedynie proſzę łáſkę, ábym opłákiwał grzechy moie, i pokutę czynił przez oſtátek dni moich.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niepodobna ieſt, áby ci, ktorzy raz ſą oświeceni ſkoſztowáli też dáru Niebieſkiego, i uczeſtniki ſie ſtáli Duchá Swiętego, ſkoſztowáli nie mniey dobrego ſłowá Bożego, i mocy przyſzłego wieku, á upadli, áby záś byli odnowieni ku pokucie, Hebr: 6. v. 56.

Jeżli

Jeżli záſię to buduię, com zepſował, czynię ſiebie przeſtępcą. Gal: 2. v. 18. *Otoś ſię ſtał zdrowym, iuż nie grzeſz, ábyć ſię co gorſzego nie ſtáło.* Joan: 5 v. 14. *Stawáią ſię poślednieyſze rzeczy człowieká onego gorſze niżli pierwſze,* Luc: 11. v. 26.

NA PONIEDZIAŁEK PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA
O upadku Piotrá Swiętego.

Punkt I. PIOTR Swięty zápiera ſię Miſtrzá ſwego, ktory go nád inſzych wywyższył Apoſtołow, i uczynił go głową Kościołá ſwego. Zápiera ſię Go po ták wielkich uczynionych oświádczeniách, że Go nigdy niemiał opuścić. Zápiera ſię Go iáko BOGA i Miſtrzá ſwego, mowiąc: nieznam tego człowieká. Zápiera ſię ná głos iedney ſłużebnicy ten, ktory ſię w wieczerniku zá odważnego i dzielnego udawał. Zápiera ſię Go potrzykroć. Zápiera ſię Go pod przy-

przysięgą i strászliwemi przeklęctwy. Otoż masz stopnie nieprawości. Oto iáko się z máłych przestępstw nieznácznie wpada w naywiększe. Miey politowánie nád tym Apostołem, dziwuy się upadkowi iego; dowiáduy się przyczyn iego.

Punkt II. UPadł Piotr Swięty, bo był ostygł w miłości, ktorą miał ku Mistrzowi swemu, stał się oziębłym; szedł zdáleká zá nim. Duszá oziębła nie długo się wstrzymáć może, áby nie wpadłá w grzechy wielkie, bo oziębłość iest zmięszanie miłości z pożądliwością, łáski z náturą, gorącości z zimnem, iáko woda letnia, ktora po części iest gorąca, po części zimna. Przymioty záś przeciwne nie mogą ták trwáć pospołu, żeby ieden drugiego nie psował: Pożądliwości tyle się pomnaża, ile się umnieysza miłości: i ták nie postępowáć iest ustępowáć. Nádto Duszá bez pociechy żyć nie może, oziębła záś, nie máiąc pociechy z Niebá, musi iey szukáć ná ziemi; á gdy iuż nie ma gorącości, popełnia wiele powsze-

dnich

dnich grzechow, ktore ią przypráwuią do śmiertelnego. Przyday i to, że te niedowiarstwá zniewaláią BOGA, áby mu odiął łáſk obfitość, i że czárt bez pracy zwycięża nieprzyiacielá słábego i mdłego. Coż? znayduieszże ſię w tym ſtanie? nie táż to przyczyná twych upadkow?

Punkt III. UPadł Piotr Swięty bo názbyt ſwoim dufał ſiłom. Niewiedział ieszcze o potrzebie łáſki; nie znał wielkiey ſwey słábości, nápełniony był wyniosłością i wielkim o ſobie rozumieniem, mowił w gorącości ſwoiey, że go nic nie będzie mogło przeſtráſzyć, przekładał ſię ſam nád innych Apoſtołow mowiąc: że, choćby Chryſtuſa wszyſcy opuścili, ſam mu ieden dochowa wiáry. Ták go opánowáło dobre o ſobie rozumienie, że ieſzcze w ten czas gdy go Miſtrz iego upewniał o trzykrotnym záprzeniu ſię iego, wierzyć temu nie mogł, owſzem ſprzeciwił ſię temu, iákoby ſię Syn Boſki mogł mylić, i iákoby nie znał cnoty iego. O iák to ieſt niebeśpieczna dufać ſiłom ſwo-

im, i ná włásnych śię chociaż dobrych záſadzać przedśięwzięciách! A nie táż to przyczyna twych upadkow? Záſadzaszże śię ná rozumie ſwoim? ná ſercu twoim? ná námiętnościách i ſłábosci twoiey? uciekaszże śię do BOGA? prośiſzże Go uſtáwicznie, áby cię prowádził i bronił?

Punkt IV. UPadł Piotr Swięty, bo śię zuchwale podał w niebeśpieczeńſtwo grzechu. Wchodzi do domu Káifaſza, nie żeby bronił Miſtrzá ſwego, ále áby widział, co śię tám dzieie, i co tam mowią. Mięſza śię między Zołnierzow, owſzem grzeie śię z niemi. Zda śię bydź nieuſtráſzonym, á głos go ſłużebnicy iedney przemaga; drugiey przeſtraſza; Zołnierſki o ziemię uderza, i do záprzenia śię Miſtrzá ſwego z przyśięgą i przeklinániem przywodzi. Unikay towárzyſtwá złego, ináczey ſam śię złym ſtániesz. Coż zá ſpoſob bydź czyſtym między niewſtydliwemi, trzeźwym między niepowściągliwemi, pokornym między pyſznemi, pobożnym między

dzy bezbożnemi? Takim iesteś, iácy są ci, z ktoremi obcuiesz, álbo im w krotce podobnym będziesz. Masz łáskę, żebyś się oderwał od ich towárzystwá, ale maszże ią, żebyś w nim zostawał?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Bodaybyś był zimny ábo gorący, ále iżes letni poczne cie wyrzucáć z ust moich. Apoc: 3. v 16.

Pámiętay, skades wypadł i czyń pokutę, á uczynki pierwsze czyń. A iezli nie przyidę tobie, á poruszę lichtarz twoy z mieyscá twego, Apoc: 2. v. 5.

Ty wiárą stoisz: nie rozumiey wysoko, ále się boy. Rom: 11. v. 20.

Kto mniema, żeby stał, niech pátrzy, áby nie upadł. 1. Cor: 10. v. 12.

Błogosłáwiony mąż, ktory niechodził w rádzie niezbożnych, i ná drodze grzesznych nie stał, i ná stolicy zárážliwosci nie siedział, Psal: 1. v. 1.

NA WTOREK
PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA
O pokucie Piotrá Swiętego, i o rospaczy Judaszá.

Punkt I. JUdasz zdrádził Mistrzá swego, á Piotr się Go záparł. Judasz żáłuie tego, Piotr opłákuie. Judasz się obwiesza, Piotr się náwraca. Zkądże tá rożnicá? czy ztąd że JEZUS spoyrzał ná Piotrá Swiętego? ále do Judaszá przemowił; przestrzegał go o iego grzechu, groził mu strászliwym karániem, obchodził się z nim po przyiacielsku odebrawszy od niego pocáłowánie; kruszył serce iego wszelkiemi sposobámi i wynálazkámi miłości swoiey. A iednák Piotr się Swięty náwrocił, á Judasz rospacza. O sądy Boskie iákoście strászne ludziom! o złości serca ludzkiego! o skutki przedziwne miłosierdzia i spráwiedliwości Paná nászego!

Punkt II. ZGinął Judasz, bo się chciał zgubić. Miał łáski mo-

cne

cne przed zgrzeszeniem, miał łáskę pokuty po zgrzeszeniu: ále te łáski nie miáły skutku swego, bo ich ná złe záżywał, bo się im sprzeciwiał, bo zátwárdziáły był w złym, bo Ciáło Páńskie niegodnie przyiął, bo miał zbytnie przywiązánie do dobr ziemskich; bo grzeszył ze złości znáiąc świątobliwość tego, ktorego zdradzał, i przez niewdzięczność wydáiąc ná śmierć tego, od ktorego ták wiele łask odebrał. O iák to niebeśpieczna spuszczáć się ná namiętności swoie, sprzeciwiáć się łáskom Boskim, i grzeszyć z wiádomości! Judasz rospaczył, á ktoż nie zádrży? Piotr Swięty się náwrocił, á ktoż ufać nie będzie?

Punkt III. POwstał Piotr Swięty, bo upadł z boiáźni i krewkości, nie zápart się Mistrzá swego sercem, ále tylo usty odstępstwo iego było árcy niegodziwe, ále miáło wymowkę, że się do niego przymięszało niepostrzeżenie się i prędkość. Miłował záwsze dobrego Mistrza swego, lubo boiáźń przemogłá miłość, pierwsza to winá

byłá

byłá, ktorą popełnił niebeśpieczeńſtwo, w ktorym ſię widział, zeby go nie porwano, i nie podáno w ręce ſpráwiedliwośći, przeſzkodą by było mieć uwagę ná ſwoy wyſtępek, ſłuchác kurá pieiącego, przypomináć ſobie, co mu przepowiedział JEZUS. Skoro poznał ſwoie przewinienie, zaraz pokutował zá nie, i nie roſpaczał iáko Judasz. I tá ieſt pierwsza przyczyná náwrocenia iego.

Słowá Piſmá Swiętego, ſą ná końcu náſtępuiacey uwagi.

NA SRZODĘ
PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU.

U W A G A
O przyczynie pokuty Swiętego Piotrá.

Punkt I. POwſtał Piotr Swięty, bo JEZUS nań ſpoyrzał, i przypomniał mu ſłowo iego, i otworzył mu oczy áby uznał winę ſwoię, i dotknął ſercá iego áby zá nią płákał i pokutę czynił. Spoyrzenie to było ſtrzáłą miłoſną, ktora przeſzyłá ſerce iego, i wyprowádziłá z oczu iego dwá ſtru-

ſtrumienie łez. Było to promieniem łáſki, ktory mu pokázywał miłość ſerdeczną, i przełożenie nád innych ktore mu oświádczył, przeſtrogi miłosne, ktore mu dał, dobra, ktore od niego odebrał, oświádczenia ſię wielkie, ktore uczynił, że Go nigdy niemiał opuścić; z drugiey ſtrony wyſtáwiał mu iego niewdzięczność, niewierność, zdrádę i odſtępſtwo.

Punkt II. AH Piotr Swięty raz ſię tylko Miſtrzá ſwego záparł, á płakał przez cáłe życie ſwoie. Wieleżeś ty Go rázy zdrádził? Wieleżeś razy záparł ſię Go z boiáźni? z względu ná ludzi? z námiętności? z złości i oziębłości? wiedząc to: coś czynił, i zoſtáiąc w niewiádomości żadney! Lecz wiele On rázy ſpoyrzał ná ciebie po twoim grzechu? Wielu Káznodzieiow wołáło i pokázowało ci brzydkość twey niecnoty? á przecię nie płáczesz i nie pokutuiesz. Wieleżeś rázy opłákiwał twoy grzech, po weyrzeniu JEZUSA ná cię? á iednákowoż powrociłeś ſię z Zołnie-

rzmi

rzmi, gdzieś się Go był záprzał, zbił, znieważył i policzkował nielitościwiey niż Zydzi.

Punkt III. O Niebá dziwuycie się nád tą zdrádą i niewiernością! O kto da oczom moim zrzodło łez, ábym opłákał wednie i wnocy nieprawości i niewierności moie? O dobry JEZU, spoyrzyiże ieszcze ná mnie miłosiernie, chcę się iuż szczerze náwrocić, chcę pokutowáć przez ostátek dni moich. Ten iest skutek łáski Twoiey. Ah nie dopuszczáy tego! ábym iey ták ná złe używał, iák dotych czas.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zális i ty nie iest z Uczniow Człowieká tego? Niewiásto nie znam go, Joan: 18 Luc. 22. v. 57.

A Pan obrociwszy się poyrzał ná Piotrá, i wspomniał Piotr ná słowo Páńskie, iáko był powiedział. Iż pierwey niż kur zápieie, trzykroć się mnie záprzesz. Luc: 22. v. 61.

A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płákał. Luc: 22. v. 62.

Stru-

Strumienie tez wypuściły oczy moie; iż nie strzegły Zakonu twego. Psal. 118. v. 136.

NA CZWARTEK
PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA
JEZUS oskárżony przed Piłatem.

Punkt I. NA coż się to uskarżasz? potwarzáią twoią niewinność: Czyż nie potwarzáno i niewinności Syná Boskiego? Oskarżáią Go, iż iest buntownikiem, á przecię On o niczym częściey nie náuczał, iáko o pokoiu i miłości nieprzyiacioł. Oskarżáią Go iż buntuie pospolstwo, i niechce płácić czyńszu, á On go i zá siebie i zá Swiętego Piotrá zápłácił, i o niczym częściey Kazánia nie czynił, iáko o posłuszeństwie. Oskarżáią go, iż sobie przywłaszcza godność Królewską, á On ucieka; gdy Go chcą podwyższyć ná tron. Piłat powiáda: iż iest niewinnym; dla czegoż Go tedy ná śmierć potępia? dla tego: że iest IEZUSEM,

dla tego: że chce zbáwić lud swoy; dla tego: że wziął ná się grzechy násze: otoż tá iest przyczyná iego śmierci.

JEZUS iest niewinnym, á máią Go zá naywinnieyszego. Ja iestem winnym, á chcę żeby mnie miáno zá niewinnego. IEZUS nigdy nie zgrzeszył, á odnosi karę zá násze grzechy. Ia, ktory iestem grzesznikiem, niechcę ponosić kary zá grzechy moie. Ia się boię, żebym się publicznie przed ludźmi nie pokazał winnym, á nie boię się pokazáć bydź nim przed BOGIEM. Ja czynię ták wiele rzeczy nágany godnych, á nie chcę bydź ganionym. Co zá niespráwiedliwość chcieć bydź złym, á szukáć sławy, ktora náleży samym tylko cnotliwym? Jeżeli iesteś winnym, ná coż się uskarżasz? Ieżeli iesteś niewinnym, czemuż się trapisz? Wielkie to szczęście dla ciebie, że się z tobą ták obchodzą iák z Synem Boskim, i że mu w tey mierze podobnym iesteś.

Punkt II. JEżeli iesteś człowiekiem dobrym, nie możesz u-

niknąć

niknąć potępienia od świátá. Stáwiony będziesz iáko JEZUS przed Iego ſądem, Roztrząſać będą twoie ſpráwę i oſądzą cię zá niegodnego żyćia między ludźmi uczciwemi. Coż będziesz czynił ná ten czás? udaſz ſię od ſądu ludzkiego do Boſkiego, od Piłatá, do Sędziego JEZUSA Chryſtuſa. On ieſt prawdą, ktorey ten zły ſędziá poznáć nie chciał. Jeżeli cię prawdá uwalnia, zupełnie będziesz uwolniony. Miey dosyć ná świádectwie Boſkim i ſumnienia ſwego. Lepiey ieſt: żeby cię prześládowáli źli, á niżeli żeby cię kocháli? lepiey żebyś był w wzgárdzie u świátá, á niżeli we czci. To chcesz podobáć ſię tym, ktorzy ſię nie podobáią BOGU, i ktorym BOG podobáć ſię nie może?

Punkt III. ZBliż ſię duſzo moiá do tego ſądu niepráwości. Pátrz: iáko BOGA ſądzi człowiek, BOG ſtoi: á człowiek ſiedzi, BOGA Sędziego żywych i umárłych wypytuie i potępia człowiek ze wſzyſtkich naygorſzy. Cożeś uczynił o niewinny Báránku? że Cię związáno,

no, i prowádzono przez srzodek miástá? Cożeś uczynił? pyta Cię Piłat. Ah pozwol mi! ábym mu zá Ciebie odpowiedziáł, żeś Stworzył Niebo i ziemię; żeś chromym chod, głuchym słuch, niemym mowę, umárłym życie przywracał, żeś przechodził ziemię czyniąc dobrze cáłemu świátu, i uwalniáiąc od czártow opętánych; żeś stworzył Niebo dlá nádgrody, i piekło dla karánia. O JEZU cożeś uczynił ludziom, żeby się z Tobą ták źle obchodzili? Cożeś mi uczynił, coby mnie pobudziło do obrázy Twoiey? Ludu moy (mowi On) Cożem ci uczynił coby ci się niemiáło podobáć? Czegożem nie uczynił, żebym sobie twoie pozyskał serce? Czegożeś nie powinien czynić dla mnie? Czegożeś nie czynił przeciwko mnie?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ty ktoś iest, co sadzisz sługę cudzego? ad Rom: 14. v. 4.

Ale u mnie to iest naymnieysza, żebym był od was sądzony, ábo od dniá Ludzkiego, lecz áni sam siebie sądzę. 1. ad Cor: 4. v. 3.

Abo-

Abowiem ſię w niczym nie czuie: ále nie w tym ieſtem uſpráwiedliwiony: á ktory mie ſadzi Pan ieſt: Ibid; v. 4.

BOZE chwały moiey nie zámilczay: boć uſtá grzeſzniká i zdrayce przeciwko mnie ſię otworzyły. Mowili przeciwko mnie Jezykiem zdrádliwym, i ogárneli mię mowámi nienáwiſnemi: i walczyli ná mnie bez przyczyny, Pſal: 108 v. 1,2,3.

Miáſto tego co mię miłowáć mieli, uwłaczali mi: á iam ſię modlił. I oddawáli mi złym zá dobre: á nienáwiścia zá miłość moie. Ibid: v. 4 & 5.

NA PIĄTEK
PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA
O wzgárdzie, ktora uczynił Herod Chryſtuſowi, i ktora uczynił Chryſtus Herodowi.

Punkt I. HErod prágnie widzieć JEZUSA, á JEZUS áni ná niego ſpoyrzy. Herod ſię pyta JEZUSA, á JEZUS áni mu odpowie. Herod żąda cudow od JEZUSA, á JEZUS żadnego nie czyni. Herod pogárdza JEZUSEM, á JEZUS nic

ſię

się ztąd nie porusza. I tákci mądrość Boska stáie się głupstwem u wielkich świátá tego ludzi, á mądrość świátá stáie się głupstwem u BOGA.

Punkt II. JEZUS nie mowi z pysznemi. Nie obiawia się ciekáwym. Słowá nie rzecze do niewstydliwych. Nie odpowiáda cudzołożnikom. Nie dáie swey łáski niewdzięcznym. Gardzi tęmi, ktorzy nim gardzą. Milczy po tylu nápomnieniách. Przestáie mowić po powołániu wzgárdzonym. Po zákołátániu odchodzi. Po szukániu ukrywa się.

Punkt III. NIe dziwuy się Herodzie: ieżeli JEZUS nic do ciebie nie mowi. Zabiłeś Jáná Swiętego, ktory był głosem Iego, więcey do ciebie mowić nie może. Wzgárdziłeś rádámi Iego; więcey nie może cię náuczáć. Zábiłeś Przesłáńcá Iego, á zátym nie iesteś godzien, ábyś Go mowiącego słyszał. Poswięciłeś twey námiętności tę niewinną ofiárę; poświęcony sam będziesz zemście Boskiey. Chcesz

widzieć

widzieć cuda, álboż to nie ieſt ieden z naywiękſzych, że cię BOG zcierpieć może, i że BOG cierpi te wzgárdy, ktore ty mu wyrządzasz?

Moy Boże, moy Pánie, o iák ſtráſzne ieſt Twoie milczenie! iák niebeśpieczna rzecz ieſt ſprzeciwić ſię łáſkom Twoim, i wzgárdzić Twemi ſłowy! Jákże długo ieſzcze do mnie mowić będziesz? Jákże dawno ſłucham tego, co do mnie mowisz, á nie czynię tego, co mi czynić przykázuiesz? Jákże wiele umorzyłem Prorokow? Iák wiele zábiłem Przeſłáńcow Twoich? Iák wiele przytłumiłem nátchnienia? Iák wiele łaſk porzuciłem, oddaliłem od ſiebie, i wzgárdziłem? Słyſzę ſłowá Twoie, ále ich nie wypełniam. Czytam dobre kſiążki, ále z nich nie pożytkuię. Ah iák ſię boię; ábyś nie oddalił odemnie łaſk Twoich, iák ſię ſpráwiedliwie lękam, ábyś do mnie mowić nie poprzeſtał.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Herod zdawná Go prágnał widzieć; dla tego, iż o nim wiele słychał, i spodziewał się, że miał widzieć iákie cudo od niego uczynione. Luc: 23. v. 9.

Wzgárdził nim Herod z woyskiem swoim, Luc: 23. v. 11.

Ponieważ głupstwo Boże iest mędrsze nád ludzi, i słábość Boża iest mocnieysza nád ludzi, 1. Cor: 1, v. 25.

Do Ciebie Pánie będę wołał, BOZE moy nie milcz przedemną, i stałbym się podobnym z stępuiącym do dołu, Psal: 27. v. 1.

Czás milczenia czas mowienia. Ecc: 3.

NA SOBOTĘ PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

JEZUS wyznáie, że iest Królem.

Punkt I. JEsteś Ty Królem? Pyta się Piłat. *Jestem* odpowiáda JEZUS. Dla tegom się národził, i iestem ná świecie, ábym świádectwo dał prawdzie, ále moie Królestwo (przydáie) nie iest z tego świátá. Gdyby było z tego

go świátá, moi ludzie biliby się za mnie, ále moie Króleſtwo nie ieſt ztąd. JEZUS ieſt Królem świátá cáłego, ále nie przyſzedł dla tego ná świát, áżeby obiął rządy Królewſkie. On przyſzedł, áżeby ſłużył, i áżeby był posłuſznym, áżeby żył w nędzy, i áżeby umárł w háńbie. Duſzo moiá, á twoyże to Król? á należyſzże do Iego Króleſtwá? á chceſzże żyć w Iego poddáńſtwie?

Punkt II. KRóleſtwo JEZUSA Chryſtusa, nie ieſt z tego świátá pyſznego, nádętego, bogátego i cieleſnego. Ale ieſt z inszego świátá pokornego, posłuſznego, ubogiego i umartwionego, Króleſtwo Iego ieſt w nás ſamych, Kroluie On nád námi przez posłuſzeńſtwo, ktore oddáiemy przykazániom Iego. Króluie przez pokoy ſercá, i przez uniżoność, ktorą oddáiemy Iego Opátrzności. Króluie nád duſzą náſzą przez Wiárę, nád ſercem náſzym przez miłość, nád władzámi náſzemi przez nadzieię, nád námiętnościámi náſzemi przez umartwie-

nie, nád ciáłem náſzym przez Krzyżyki. Królnie w tym życiu przez łáſkę, á w innym przez chwałę. Z ktoregoż świátá ty ieſteś? czy z tego, z ktorego Herod? Czy z tego, z ktorego JEZUS?

Punkt III. KRóleſtwo JEZUSA nie ieſt z tego świátá, poniewaź Kroleſtwo Iego ieſt prawdą, á Kroleſtwo świátá tego ieſt prożnością. Ieżeli Kroleſtwo JEZUSA nie ieſt z tego świátá, i Uczniowie Iego nie ſą też z niego. Nie ieſteś tedy Uczniem JEZUSA, ieżeli masz duchá świátowego, ieżeli kochaſz, ſzácuiesz ſobie wielkość świátá, ieżeli ſzukasz dobr i uciech świátowych, ieżeli ták żyiesz, iáko żyią świátowi ludzie, ieżeli idzieſz zá náuką, práwidłámi i obyczáiámi świátowemi.

Szczęśliwy ten, ktory może prawdziwie mowić. Moie Kroleſtwo nie ieſt z tego świátá, ia nie ieſtem z tego świátá, ia niechcę rozpościeráć ſię ná tym świecie. Szczęśliwy ten, ktory będzie mogł mowić przy śmierci, iáko JEZUS Chryſtus.

ſtus. Wyſzedłem od Oycá mego, i przyſzedłem ná ten świát, i znowu ſię powracam do Oycá mego. Iam przyſzedł ná ten świát ſłużyć BOGU moiemu, chowáć przykazánia Iego, i ſzukáć chwały Iego. Wypełniłem to, co mi nákazáno, zákończyłem pracę, ktorą mi zlecono. Zegnám ſię z tym światem nędznym, ná ktorymem ták wiele ucierpiáł, i wrácam ſię do Oycá mego, ábym odebrał zapłátę zá moie prace, ábym żył, i krolował z nim wiecznie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Stánęli weſpoł Królowie ziemſcy, á Kſiążętá zeſzli ſię w gromádę przeciw Pánu, i przeciw Chryſtuſowi Iego, Pſal: 2. v. 2.

A iam ieſt poſtáwion Krolem od niego nád Syonem gora Swięta Iego, opowiádáiąc przykazánie Iego. Ibid: v. 6.

Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá, Joan: 18. v. 36.

Wſzelki, ktory ieſt z prawdy, ſłucha głoſu mego: Ibid: v. 37.

Wyście z tego świátá, á iam nie ieſt z tego świátá. Joan: 8. v. 23.

NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ W POST.

U W A G A
O Jálmużnie.

Punkt I. JEZUS nas uczy swym przykłádem żywić ubogich, i zábiegáć około ich potrzeb: dla czego uważay Náſtępuiące prawdy.

Bogáty záwiſł od ubogiego, á ubogi od bogátego. Bogáty bárdziey potrzebuie ubogiego, niż ubogi bogátego. Bogáty dáie ubogiemu żywność cielesną, á ubogi mu dáie duchowną. Ubogi záwiſł od bogátego do czáſu tylko, á bogaty od ubogiego záwiſł wiecznie. Bez bogátego ubogi umrze ná ciele, ále bez ubogiego bogáty umrze ná duſzy. Bogáty ieſt ſędzią ubogiego ná ziemi, ále ubogi będzie ſędzią bogátego w Niebie. Dlaczegoż tedy gárdzisz ubogiemi? Dlaczego ſię z niemi ták źle obchodzisz? Dlaczego ſię o ich nie ſtáraſz łáſkę? Dlaczego ich nie rátuieſz?

Punkt

Punkt II. ŁAſki, i kary ſą w ręku ubogiego. Gdy on proſi o miłoſierdzie dlá tego, ktory go rátuie, BOG mu nie odmowi. Gdy proſi o ſprawiedliwość ná tego, ktory mu nic nie świádczy, BOG ią dla niego czyni. W iákim niebeśpieczeńſtwie zbáwienia ſwego zoſtáie bogáty; ktory nie pozyſkał łáſki, i błogosłáwieńſtwá od ubogich. Nie znaydzie táki łáſki u ſwego ſędziego, ktory nie będzie miał ubogiego zá obrońcę. Táki záś, zá ktorym ſię wſtáwiáć będzie ubogi nie uchybi zbáwieniá.

Punkt III. CZyń dobrze ubogiemu, bo on ieſt tákim człowiekiem iák ty, á ty ieſteś ták nędznym, iák on. Iego nędzá ieſt tylko co do ciáłá, ále twoiá co do Duſzy. Coż rozumiesz? kto to ieſt ten, co cię o iáłmużnę proſi? Ieſt to IEZUS BOG twoy, Oyciec twoy, i Krol twoy. Ieſt ten, ktorego przyciſka potrzebá Ieſt ten ktory cię proſi o ratunek. O iák ſzczęśliwy ieſt táki bogacz, ktory może dáć iáłmużnę JEZUSOWI Chryſtuſowi!

O iák nieszczęśliwy bogacz, ktory niechce dáć iáłmużny JEZUSOWI Chrystusowi!

NA TENZE DZIEN.

Punkt I. JEZUS iest w osobie ubogiego. Ukryty iest w postáci i ksztáłcie Iego. Utáiony iest w nim iáko w znáku widomym pobożności. Postánowił go ná swym mieyscu. Przeniosł do niego wszelkie práwo, ktore ma nád twemi dobrámi i nád tobą samym. Policzy te wszystkie dobrodzieystwá, ktore mu wyświadczysz. Odwdzięczy ci zá to przy skończeniu świátá. Zámiast tego, coby cię miał sądzić i potępić, oznaymi ci, że z twoiey łáski utrzymał się przy życiu. Izáliż nie udzielisz pokármu IEZUSOWI? Izáliż Go zámiast gospody, iáko Zydzi wypędzisz do stayni? Izáliż mu zábronisz sukni, ktorąby się okrył, i káwałká chlebá, ktorymby się posilił?

Punkt II. NApełniaią dwánaście koszow ułomkámi chlebá pozostáłemi potym, iák się iuż wszyscy náiedli. Nie obawiay się ubo-

stwá

ſtwá poty, poki rátuiesz ubogich chleb twoy pomnażać ſię będzie w ręku twoich, byleby ręce twoie były miłoſierne. Nie będzie ci ná niczym ſchodziło poty, poki ſię ſtáráć będziesz, áby ná niczym nie ſchodziło ubogim. Nie utracasz pieniędzy, gdy ie im dáiesz, ále ie záſiewasz. Ręká ubogiego ieſt zyzną rolą, ktora ſtokrotnie oddáie to, co ná niey záſiano.

Punkt III. Izáliż nie będziesz nigdy dufał BOGU ? Izáliż źle obrocisz pieniądze, gdy ie dasz BOGU ná zarobek? Iżáli nie ma ci czym wypłácić? Obowięzuieć ſię zápiſem uroczyſtym Krwią właſną przypieczętowánym; że ci ſtokrotnie odda to wſzyſtko, co mu daſz w Oſobie ubogich. On zá nich ręczy, i dług ich przeymuie ná ſiebie. On przyobiecuie ci dobrá doczeſne i wieczne zá tę cząſtkę, ktorą mu wydzielisz z dobr od niego ci dánych. Izáliż będziesz ták niewdzięcznym, żebyś mu tego odmowił? Izáliż mu będziesz ták nie dowierzał, żebyś

więk-

większych żądał w tey mierze pewnośći? Izáliż będzież ták zátwárdziáłym, żebyś się nie miał poruszyć nád Iego nędzą? Izáliż będziesz ták niespráwiedliwym, żebyś trzymał Iego dobrá, ktore ci dał pod tym obowiązkiem, ábyś część ich udzielał dla ubogich?

O JEZU Oycze ubogich, i Opiekunie nędznych! Potrzebá ci bardzo kocháć ubogich, ponieważ się sám názywasz ich Oycem; ponieważ przychodząc ná ten świát przeniosłeś ich stan nád bogátych, ponieważ sam byłeś ubogim ná ziemi, i chcesz ieszcze nim bydź w Niebie. Prawdá: że iesteś bogátym z twym Oycem, ále między námi iesteś ubogim. Ty to iesteś: ktory prosisz o iáłmużnę przez ustá ubogiego, i ktory ią odbierasz przez ręce iego. Ten, ktoryć dáie iáłmużnę pod tą cudzą postácią, czyż nie zásługuie więcey, niż gdyby ią dał tobie w włásney twey Osobie? Ah ktożby się táki ználazł, ktoryćby ią odmowił! O nieszczęśliwy bogaczu, ktory nie dáiesz iáłmużny

żny JEZUSOWI ubogiemu i że-
brzącemu! Będziesz o nię proſił
przy śmierci, á nie odbierzesz iey.
Będziesz proſił o łáſkę w dzień ſą-
du, á nie doſtąpisz iey.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Grzechy twoie iáłmużnámi odkupuy, á nieprawości twe miłoſierdziem nad ubogiemi, Daniel: 4. v. 24.

Ktoby widział: że brát iego ma potrzebę, á záwártby wnętrzności ſwe przed nim, iákoż w nim przebywa miłość BOGA. Rozkázuię tobie: ábyś otwarzał reke Brátu twemu, potrzebuiącemu, i ubogiemu, Deuter: 15. v. 11.

Daycie á będzie wam dáno, Luc: 6.

Błogoſłáwieni ktorzy máią baczenie ná potrzebnego, w dzień zły wybawi ich Pan, Pſal: 40. v. 2.

Podźcie błogoſłáwieni Oycá mego, otrzymaycie Króleſtwo wam zgotowáne od záłożenia świátá. Albowiem łaknałem, á dáliście mi ieść, prágnałem, á nápoiliście mnie, byłem gosciem, á przyieliście mnie, byłem nágim, á przyodzialiście mnie, Math; 25. v. 35. 36.

NA PONIEDZIAŁEK PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

Zydzi przenoszą Bárábbaszá nád JEZUSA.

Punkt I. NIewinny porownány ieſt z winnym, ſpráwiedliwy z rozboynikiem, Król z niewolnikiem, BOG Swięty z grzeſznikiem. Mniey uważa ná tę obelgę, niżeli ná tę, ktorą ty mu wyrządzasz; kiedy Go rownaſz ze ſtworzeniem, i kiedy nad Niego przenoſiſz Lucyferá. Tyle rázy to czynisz, ile rázy grzeszysz. Kogoż obierasz ze dwoch, JEZUSA, czy czártá? Stworzycielá, czy ſtworzenie? Królá twego, czy twego nieprzyiacielá? Niebo, czy piekło.

Punkt II. O JEZU naywyższy i naypokornieyszy nád wſzyſtkich ludzi! o pierwſzy, i oſtátni! Gdy cię widzę u nog Judaszá, nieznáyduię dla mnie mieyſcá, gdziebym ſię mogł położyć. Ale gdy cię widzę niżſzym nád Bárábbaſzá,

nie

nie znaydę tylko piekło, w ktorym bym ſię mogł ukryć. Czyż ſłuſzna; ábym ſię nád Ciebie wyniosł? Jeżeli ſię przenoszę nád oſtátniego z ſług Twoich, przenoſzę ſię nád Ciebie, ponieważ teraz ieſteś oſtátnim z ludzi.

Punkt III. O Duſzo moiá iák wieleżeś rázy tę krzywdę wyrządziłá JEZUSOWI? Iák wieleżeś rázy przenoſiłá nikczemną godność, podłą ſpráwę, ſzpetną uciechę nád niego? Iák wieleżeś rázy wołáłá iáko Zydzi: Niechcemy JEZUSA, proſiemy o Bárábbaszá? *O Niebioſa dziwuycie ſię! popełnił dwá grzechy lud moy, porzucił mię, ktory ieſtem zrzodłem żywey wody, i udał ſię do wody zepſowáney, ktora nie może ugáſić prágnienia.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Komuscie mnie przyrownali i przypodobáli, i przymierzyli, i podobnym uczynili. Iſai: 46. v. 5.

Wychowałem ſyny i wywyżſzyłem: á oni mię wzgárdzili: Iſaiæ 1. v. 2.

To biorą ráczey śmierć, niżli żywot, Ieremiæ 8. v. 3.

A wy-

A wyście się záprzeli Swiętego i spráwiedliwego, i prosiliście, ábym wam dárował meżá mężoboycę: á zábiliście sprawcę żywotá. Act: 8. v. 14.

NA WTOREK
PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA
O biczowániu Páná JEZUSA.

Punkt I. UBiczowány iest JEZUS iáko niewolnik, obmył się cáły w krwi własney, Ciáło Iego nie iest tylko práwie iedną strászną ráną, widzieć można kości i wnętrzności przez rány, ktore mu zádáno. Oto Báránek BOZY ze skory odárty, oto gotowy do ofiáry; nie dostáie tylko tego, żeby Go ná Krzyż wbito. Uważ i pátrz, ieżeli iest boleść rowna Iego boleści.

Punkt II. DLa czegoż podobało mu się ponieść karánie ták hániebne i okrutne? Uczynił to dla tego, áby ci oświádczył swoię miłość. Abyć dał poznáć ciężkość grze-

grzechu. Aby zgłádził Krwią i boleściámi swemi niewstydliwe uciechy ciáłá twego. Aby zádosyć uczynił BOGU Oycu swęmu zá twoie nieczystości. Aby pokazał, iż káżdy, ktory chce bydź iednym z członkow Iego, powinien ciáło swoie martwić; i iż nie będziemy zbáwieni, ieżeli nie będziemy utrapienia cierpieć.

Punkt III. O Duszo Chrześciáńska, weźże tę rozgę w rękę; uczyń nád sobą samym spráwiedliwość. Mow. Ia iestem ktorym zgrzeszył, ia, ktorym powinien bydź karány. Czyż słuszna iest, żebym ia był bez rány, gdy widzę Królá mego po cáłym ciele zránionego? Iákże ciáło moie wnidzie do Niebá, ieżeli nie iest oczyszczone przez znoszenie dolegliwości? Ci, ktorzy nie będą karáni z ludźmi, będą karáni z czártámi.

O Nayświętszy Báránku, cożeś zá zbrodnią popełnił, ábyś tyle zniosł karánia, i ábyś tákiey podpadł háńbie! O ciáło Páńskie do iákich sromot przypráwiły

ły Cię nieczyſtości ludzkie? Nieſtetysz nám! Ty wypłacasz ná Twoim Ciele uciechy náſze niegodziwe. Dla tego, ábyś zgłádził grzechy ciáłá náſzego, Ciáło Twoie ták ieſt poſzárpane. O więc ia chcę karáć ciáło moie! ponieważ ono ieſt przyczyną złego. Chcę go oddalić od uciech, ponieważ te ták wielkie ſpráwiły ci boleści. Chcę, áby było pełne ran ná podobieńſtwo Ciáłá Twego. O iák nędzny ieſtem! mogę grzeszyć, á nie mogę pokutowáć zá moie grzechy! Moy BOZE! wyznáię moie leniſtwo. Niemam ochoty, ábym ſię ukarał. Weźmiyże zámiaſt mnie rozgi w rękę, áni mi pobłażay, ále ráczey ukarz w tym życiu; wſzak ieſtem gotow ná znieſienie wſzyſtkiego, cokolwiek Ci ſię będzie podobáło ná mnie ſpuścić. Karz mnie, ieżeli tego widzisz potrzebę, ále mnie karz iáko Oyciec, á nie iáko ſędziá, karz mnie z miłości, á nie z gniewu, karz mnie w czáſie, á nie w wieczności.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

W ten czas tedy Piłat wziął JEZUSA, i ubiczował, Ioan: 14. v. 1.

A JEZUSA ubiczowánego podał, Marc: 16. v. 15.

Siłá biczow ná grzesznika, Pſal: 31. v. 10.

Bom ia ná bicze gotow ieſt, i bol moy przed oblicznością moią ieſt záwżdy, Pſal: 31. v. 18.

Kogo Pan miłuie, karze, á biczuie káżdego ſyná, ktorego przyimuie: Hebr: 12. v. 6.

NA SRZODE PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

O Cierniowym Koronowániu.

Punkt I. JEZUS przyſzedł ná ten świát, áby zgładził wſzyſtkie grzechy náſze, i áby zá nie poniosł karę. Początkiem wſzyſtkich grzechow ieſt głowá; w niey znayduią ſię myśli pyſzne, nie czyſte, i nie ſpráwiedliwe, zemſty prágnące. Dla tego áby zgła-

zgłádził wszystkie grzechy myślą popełnione, chciał bydź ukoronowany cierniem, to iest háńbą, i bolem.

Punkt II. JEZUS iest Ofiárą, ktora powinná bydź oddána ná całopalenie, i wcále strawiona od ogniá boleści. Cáłe Ciáło Iego było pełne ran, sámá tylko głowá zdrowa byłá. A więc wtłoczono ná nię koronę cierniową, áby nie było żadnego członká w cáłym Ciele Iego, w ktorymby nie poniosł jákiey męki, i áby się sprawdziło to, co On powiedział: że Iego Krolestwo nie iest z tego świátá.

Chrześciáninie oto Krol twoy, czyż poznáiesz Go z tym berłem, z tą Koroną, i w tey purpurze. Zydzi się Go zápieráią, czyż nie zápierasz się też i ty Go. Ieżeli iesteś Synem Boskim, iáko On, trzebá, áby się z ciebie naygrawáno, náśmiewáno, áby cię z sukien odárto, i ná Krzyż z nim wbito. Trzebá nosić dwie korony, iednę złotą, á drugą cierniową. Ieżeli nosisz koronę złotą ná tym świecie,

bę-

będziesz nośił cierniową ná támtym. Ieżeli záś nośisz koronę cierniową ná tym świecie, będziesz nośił złotą ná tamtym.

Punkt III. KOrony świata tego rodzą ciernie, á ciernie JEZUSOWE rodzą korony. Czy chciałżebyś bydź ukoronowánym chwałą i uciechą, widząc Królá twego ukoronowánego boleścią i háńbą? Czyż może bydź członek pieszczony pod głową ukoronowáną cierniem? Członki ożywienie swoie biorą od głowy. A czegoż się masz spodziewiáć od głowy ukoronowáney cierniem, ieżeli nie boleści? Trzy są rodzaie ciernia ná ziemi, ktore nam zadáią boleści. Ciernie grzechu, ciernie pokusy, i ciernie pokuty. Grzech iest cierniem, ktore kole i zábiia serce. Pokusa iest cierniem, ktore mięsza i trapi duchá. Pokuta iest cierniem, ktore dręczy ciało. Ciernie grzechu iest okrutne, ciężkie i śmiertelne. Ciernie pokusy iest niebeśpieczne. Ciernie pokuty iest zbáwienne, to rodzi roże káżdey części roku.

Słowá Pismá Swiętego ſa ná końcu uwagi náſtępuiacey.

NA CZWARTEK PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

Affekty żalu i politowánia.

Punkt I. CORki Ierozolimſkie podźcie przypátrzyć ſię Krolowi Sálomonowi w koronie, ktorą Go uwieńczyłá Mátká Synágogá. Ah nie ieſt ci oná Mátką, ále mácochą okrutną, i nie ludzką, ktora ſię koronuie rożámi, á BOGA ukoronowałá cierniámi! Corki Ierozolimſkie, duſze Chrześciáńſkie, ſpoyrzyicie ná tego mężá boleści. Oto Człowiek, ktory was zbáwił. Oto Człowiek, ktoregoście ukrzyżowáli. Oto Człowiek, ktory was nieſkończenie ukochał. Oto Człowiek, ktorego nie przeſtáiecie prześládowáć.

Punkt II. O Oycze Nayświętſzy! ſzukasz człowieká, ktoryby zmiękczył gniew twoy, ktoryby

by ſię opárł ſurowości twoiey. Oto człowiek, ktorego Ci ſtawiamy, ná ktorego gdy weyrzysz, zmiękczy Ci ſię ſerce, i ktorego proźby wymogą ná tobie miłość ku grzeſznikowi. Spoyrzyi ná oblicze Chryſtuſa twego. Oto Człowiek: dla ktoregoś ſtworzył wſzyſtkich ludzi, i przez ktorego kochasz wszyſtkich ludzi. Oto ſzatá ſyná twego Jozefa cáła poszárpána, i cáła ſkrwáwiona; czyż ią poznáiesz? Oto Krol Męczennikow ukoronowány boleściámi. Oto Arcykápłan prawá, ktory ci ofiáruie krew ſwoią dla zbáwienia bráci ſwoich. Czyż nie zgłádzi tá krew ich grzechow? Czyż nie zmiękczy tá krew gniewu Twego? Czyż nie ieſt doſtateczna tá Krew, áby wypłáciłá wszyſtkie naſze długi?

Punkt III. CORko Syońſka, Pánno Przenayświętſza, podź, á przypatrz ſię koronie, ktorą włożono ná głowę Syná Twego. Oto Człowiek ktoregoś poczęłá zá ſpráwą Ducha Nayświętszego, ktoregoś porodziłá bez boleści, ktoregoś wychowałá z tak wielką pracą, i kto-

ktoregoś ofiárowáłá z ták gorącą miłością. Oto Krol pełen chwały i wſpaniáłości, ktory powinien bydź wynieſionym na tron Dáwidá i Krolowáć nad wſzyſtką ziemią. Oto Arcykápłan, ktory powinien zmiękczyć gniew Boſki. Coż za kapłan! co zá Krol! co zá Syn! co zá Człowiek! co zá widowiſko dla ciebie! O Matko ſtrapiona! Iákożeś nie umárła z boleści pátrząc ná Syna twego w tákim ſtanie zoſtáiącego? Ah trzeba ieszcze poyść ná gorę Kálwáryiſką, i pátrzyć ná niego umieráiącego między dwiemá łotrami.

O Naypięknieyſzy z ludzi i náywyżſzy z Krolow! Chrześciánie, zápieráią ſię Ciebie ták właśnie iáko i Zydzi, i niechcą mieć innego Królá tylko Ceſarzá. Łákomcy chcą mieć Krola bogátego, cieleśni Krolá w roſkoszách ſię kocháiącego, pyszni Krola chwalebnego. A ia chcę Krolá bolow, Krola ubogiego i wzgárdzonego. Niechcę innego Krolá tylko JEZUSA, niechcę inney korony tylko JEZUSOWEY.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wyszedł tedy JEZUS nioſąc cierniową korone, i ſzátę ſzárłatową: Ioã: 19. v. 5.

Oto Człowiek: Ioan: 19. v. 5. & 14.

Nie mamy Królá iedno Ceſarzá: Ioan: 19. v. 15.

JEZUS Názáreńſki Krol Zydowſki, Ioan: 19. v. 19.

Krolu moy, i BOZE moy. Pſal: 5. v. 3.

Koronuiąc ukoronuie Cię udręczeniem, Iſai: 22. v. 18.

****

NA PIĄTEK
PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

Wyrok śmierci dány ná JEZUSA.

Punkt I. ZYdzi pragną śmierci JEZUSA. Piłat, ktoremu byłá wiádoma iego niewinność, niechce ich ſłucháć. Zydzi mowią: że maią práwo, dla ktorego muſi umrzeć, ponieważ ſię uczynił Synem Boſkim. Niechże tedy umrze (odpowiáda Piłat) podług waszego prawá. Prawo świátowe potępia Syná Boſkiego ná śmierć.

śmierć. Wszyscy świátowi wołáią przez ustá Żydowskie: żeby Go obwieszono, żeby Go ukrzyżowáno. Ieżeli się rządzisz prawidłámi świátá, spiknąłeś się z Żydami náprzeciwko JEZUSOWI twemu Pánu. My mamy prawo, my Chrześciánie, ktore potępia ná śmierć życie cielesne i roskoszne.

Punkt II. Piłat się pyta JEZUSA, á JEZUS mu nic nie odpowiáda; ponieważ popełnił naywiększą niesprawiedliwość, gdy sobie z nim tak okrutnie postąpił, lubo wiedział o Iego niewinności, ponieważ nic wcále nie pożytkował z Iego náuki, ktorą mu był dáł, áni chciał poiąć, co to iest prawdá, ponieważ mowił do niego z gniewem i powagą, zuchwále, i niesprawiedliwie razem; powiádáiąc: iż Go może uwolnić, lub ná śmierć skazáć. Ieżeli Go bowiem mogł uwolnić, powinien to był uczynić, ponieważ tá moc nie innym końcem dana mu była, tylko áżeby zádosyć uczynił swoiey powinności. Pátrz: iak niebeśpieczna rzecz

iest

jeſt, niepożytkowáć z ſłowá Bożego. Milczy potym BOG i nic więcey nie mowi.

Uſkarżasz ſię: iż BOG więcey nie mowi do ciebie pod czás modlitwy, pytasz ſię o przyczynę tego milczenia; dzieie ſię to podobno dla tego, żeś Go obraził, i że ſię gniewa ná ciebie; álbo żeś ieſt mocno roztárgnionym przeſtáiąc z ſtworzeniámi, álbo że masz przywiązáne ſerce do iakiey rzeczy, ktore czyni głuchą twoię duſzę ná ſłowá Iego; álbo że ieſteś bárdzo ciekáwym w widzeniu, poczuciu, dotchnieniu ſię, i ſkoſztowániu; álbo że chcesz záwſze czego ſię náuczyć, á nic nie czynić; álbo ná koniec że ſię chce z tobą złączyć bez pośrzednictwá nie tylko zmyſłow cieleſnych, ále też i duchownych. Potrzebá tedy: ábyś ſię upokorzył, á nie trapił.

Punkt III. PIłat boi ſię potępiáć ná śmierć JEZUSA, nie tylko dla tego: że wie o iego niewinności, ále też że poznaie wnim znáki Boſtwa, ktore mu ſtrách czyni.

ni. Z tym wszystkim iednak gdy słyszy pospolstwo grożące mu gniewem Cesarskim, zawodzi sumnienie swoie, potępia Chrystusa ná śmierć i oddáie Go nieprzyiaciołom Iego ná ofiarę ich zawziętości. O względzie ludzki! O nieszczęśliwa boiaźni świata! Táć to iest ktora przyprawiłá o śmierć Syná Boskiego, i ktora go codziennie zábiia, áby się przypodobałá Cesarzowi. O iak wiele iest sędziow, ktorzy potępiaią niewinnych, áby dogodzili námiętności wyższych! Iák wiele iest Chrześcian! ktorzy wszelkie popełniaią niesprawiedliwości, áby się podobáli swoim przyiaciołom. Iák wiele przedaynych dusz záwodzących sumnienie swoie, i potępiaiących Chrystusa ná śmierć! áby utrzymali swoie dobrá, zbiory, godności i urzędy.

O Naysłodszy JEZU! otoż iesteś potępiony ná śmierć, cáły świat woła: iż zasłużyłeś áby Cię ukrzyżowano, á nie słyszę żadnego człowieká, ktoryby mowił; áżeby Cię wybawiono, uwolniono, i áże-

by

by Cię życiem darowáno. Poddáiesz ſię pod ten nieſpráwiedliwy wyrok, áżebyś zádoſyć uczynił roſkazowi Oycá twego, ktory chce, ábyś umarł, lubo nie chce grzechu tego nieſpráwiedliwego Sędziego. Poddaiesz ſię podeń, ábyś nas uwolnił od śmierci wieczney, ktorey wyrok dany ná wszyſtkich potomkow Adamá. Poddáiesz ſię podeń, ábyś nám pokazał Twoię miłość, i prágnienie cierpienia zá nas. Poddáiesz ſię podeń, ábyś nas náuczył przyimować z ręki Boſkiey wſzyſtko to, co nam ſię przytrafiá nie uważáiąc, ieżeli tá oſoba, ktora nas trapi, ieſt dobra lub złá, ieżeli to czyni z przyczyny álbo z námiętności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdy tedy Piłat uſłyſzał tę mowę, bárdziey ſię ulekł: i wſzedł záſię do Ratuſzá, i rzekł do JEZUSA: Zkądeś ty ieſt? Lecz mu JEZUS nie dał odpowiedzi. Ioan: 19. v. 8. & 9.

Jeżeli tego wypuściſz, nie ieſteś przyiaciel Ceſarſki. Ioan: 19. v. 12.

A JEZUSA ubiczowánego podał im, áby był ukrzyżowan. Matt: 27. v. 26.

Wten

W ten czas tedy podał Go im, żeby był ukrzyżowan, Ioan: 19. v. 16,

Skażmy Go ná śmierć co nayſromotnieyſzą: Sap: 2. v. 20.

Ofiarowan ieſt, iż ſam chciał, á nie otworzył uſt ſwoich: iáko owcá ná zábicie wiedzion będzie, á iáko Báránek przed ſtrzygącym go zámilknie, á nie otworzy uſt ſwoich. Iſaiæ 53. v. 7.

NA SOBOTĘ. PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU.

UWAGA

JEZUS ieſt oddány pod moc nieprzyiaciol ſwoich.

Punkt I. OPuścił Go Piłat, ktory powinien był bronić iego niewinności, i ráczey umrzeć, niż táką nieſpráwiedliwość popełnić. Opuścili Go Uczniowie Iego, ktorzy uroczyście przyobiecáli, że Go niemieli odſtąpić áż do śmierci. Opuścił Go BOG Oyciec, ktory mogł był ukrocić potęgi nieprzyiacioł Iego, á iednák dopuścił im, áby naywymyślniey-

ślnieyſze okrucieńſtwá nad nim okázywali. Jákże wiele rázy opuſzczasz Go nikczemny Chrześciáninie, gdy widzisz, iż Go nieſpráwiedliwie potępiáią, i iż źle ſobie z nim poſtępuią niezbożni.

Punkt II. BOG Oyciec oddáie Syná ſwego pod moc nayokrutnieyſzych iego nieprzyiacioł, á tobie nie miło; gdy ſię oddáiesz woli BOGA, ktory ieſt naylepſzym ze wſzyſtkich Oycow. Coż masz zá przyczynę że mu nie dufasz? Czy wątpisz o Iego mocy, lub miłości? Coż ci odmowić może, ten ktory ci dał Syná ſwego, i ktory Go wydał ná śmierć dla Twoiey miłości? Twoiá cześć, twoie dobrá, twoie zdrowie, twoie życie, twoiá duſzá, twoie zbawienie, czyż mogą bydź w lepſzych ręku, iáko w ręku ták dobrego Oycá? Dla czegoż ſię mu cáłego nie oddáiesz? Dla czegoż ták wielkie twoie ſtáraniá, zámięſzaniá, i nieſpokoynośći?

Punkt III. JEZUS ieſt opuſzczony od ſwego Oycá ále nie od Mátki, ktora idzie zá nim krok w

krok

krok, i znáyduie się przy iego potępieniu ná śmierć. Ktoż potráfi poiąć tę boleść, ktorą uczułá w ten czas kiedy Go widziałá odártego z Ciałá áż do kości, pływaiącego we krwi własney, odzianego płaszczem szkárłátnym ná pośmiewisko, niosącego trzcinę w ręku, i koronę cierniową ná głowie? Co zá utrapienie, kiedy słyszałá Zydow wołaiących około siebie wgłos: *Niechcemy tego człowieká zá Krolá ná-szego, niech go zgłádzą z tego świátá, niech go ukrzyzuia, á krew lego niech bedzie ná nás, i ná syny násze.* Co zá smutek i iuż práwie konánie, kiedy widziałá Piłatá umywaiącego ręce swoie, á potym wydaiącego wyrok ná śmierć Syna Iey, i poddaiącego Go mocy i zaiádłości nieprzyiacioł Iego, ktorzy Go záraz porwáli, i zákrzątnęli się około zgotowania mu Krzyżá.

O Nayboleśnieysza ze wszystkich Mátek! BOG Cię opuścił tak właśnie iáko i Syná Twego. Zostawuie Cię bez pocieszenia, i dopuszcza, ábyś to wszystko cier-

piałá

piałá na sercu, co Syn Twoy cierpiał ná Ciele. O ktoryż się człowiek nie pobudzi do politowánia nad Tobą, uwáżáiąc Twoię boleść i Twoie naywiększe utrapienie! Niestetysz! BOG oddaie dwie osoby, ktore naybardziey na świecie ukochał, pod moc ich nieprzyiacioł; á ia się dziwować będę, ieżeli mnie BOG kiedy odda pod moc czartá, áby mnie kusił i utrapił, ná ciele, ná duszy i własnościách moich. O moy BOZE! moy Oycze! oddáię się Tobie, ále nie oddawayże mnie zupełnie pod moc nieprzyiacioł moich.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

I wypuścił im onego, ktory był dla mężoboystwá i rozruchu wrzucon do więzienia, o ktorego prosili: A JEZUSA podał na wolą ich. Luc: 23. v. 25.

Tobie zostáwiony iest ubogi; Sierocie ty będziesz pomocnikiem. Psal. 9. v. 14.

BOZE nie opuszczay mię, Ps: 70. v. 18.

Komu cię przyrownam? ábo komu cię przypodobam Corko Jerozolimska? z kim cię porownam i poćiesze cię Pánno Corko Sion? bo wielkie iest iáko morze skruszenie Twoie, ktoż cię zleczy? Thren: 2. v. 13.

NA

NA NIEDZIELĘ MĘKI PANSKIEY.

UWAGA
Z Ewangelii ná tenże dzień.

Punkt I. CAłe życie Chrześciániná powinno bydź ná wſtrzemięźliwości i męce; na wſtrzemięźliwości, przez uięcie roſkoſzy; ná męce, przez wycierpienie utrápieniow. Po śmierci obchodzić będziemy Swięto Swiętey Wielkánocy, ktore ieſt dniem pociechy i radości. Ah iák ci ſię to będzie podobać w ten czas! O iak cię to uweſeli, żeś pościł, żeś martwił námiętności twoie, żeś noſił Krzyż twoy, żeś wielkie utrapienia wycierpiał dla miłości JEZUSA!

Punkt II. DLa czegoż to Zydzi nie wierzą powieściom JEZUSA? ponieważ ten Náuczyciel ieſt godnym wiary, ktory ieſt nieomylny w ſwoiey nauce, i nie można przygánić Iego obyczaiom. Náuká Syná Boſkiego ieſt dobra; opowiáda im prawdę, i wielkiemi utwier-

dza

dza ią cudy. Niemáſz nic świętſzego nad życie Iego, każe im dowieść ná ſiebie naymnieyſzego grzechu iákiego. Czemuż mu więc nie wierzą?

Bo ſą chárdzi; bo niczego ſię niechcą náuczyć od człowieká, nád ktorego mniemáią ſię coś bydź więcey; Bo Go nienáwidzą, iż gáni wyſtępki ich; Bo mu zazdroſzczą, widząc że wſzyſtek lud przyłudził do ſiebie ſwemi kazániámi, i pociągnął cudámi. Oto przyczyny náſzego niedowiárſtwá. Niechcemy poddáć prawdom ſkrytym rozumu náſzego, i zdánia Boſkiemu rozporządzeniu nam ſię niepodobáiącemu. Mamy ſerce bezbożne; ktore pſuie umyſł, i odwodzi go od uwagi ná prawdy wieczne. Mamy námiętności, ktore záślepiáią rozum, i niewolą ſerce. I toć nam ieſt przeſzkodą do wierzenia słowu Boſkiemu, i do náwrocenia nas.

Punkt III. KTo ieſt z BOGA słucha słowá Boſkiego. Ty co ieſteś? zkąd przychodzisz? dokąd

kąd idziesz? co ſię z tobą ſtánie? ieſteś z liczby przeznáczonych, lub odrzuconych? Sądź otym podług miłości, ktorą ſię unoſiſz ku ſłowu Boſkiemu; podług upodobánia, ktore maſz w ſłuchániu Go; podług ſtárániá, ktore okázuiesz dla záchowánia go; podług poſłuſzeńſtwá, ktore mu oddáiesz, i podług wierności, ktorey dochowuiesz w przyprowádzeniu go do ſkutku. Ty nie ieſteś z BOGA, ponieważ nie masz upodobánia w ſłuchániu ſłowá Boſkiego.

Punkt IV. JA czczę Oycá mego; ále wy mnie lżycie, mowił Zbáwiciel náſz do Zydow. O przeráźliwe wyrzucenie! niemogłżeby tegoż wyrzucić tobie! nie mogłżeby mowić: Mam Synow, ktorych ná świecie oſadziłem, ktorych wykarmiłem, ktorych wyniozłem ná godność, á oni potym mną wzgárdzili. Lżysz Páná twego przez twoie bezbożne życie, ſpráwy, i ſłowá gorſzące, oſobliwie ieźli powołánie twoie obowięzuie cię, ábyś prowádził życie porządnieyſze. Będziesz

że

że czynił obelgę codziennie ták dobremu Pánu! kiedyż poczniesz czcić Go?

NA TENZE SAM DZIEN.

Punkt I. ABraham rozpływał ſię w pociechę, pomniąc ná czás przyyiścia JEZUSOWEGO. Widział Go w duchu, i ucieſzył ſię z tego. O iákaż powinná bydź pociechá náſza, ktorzy mamy ſzczęście pátrzyć ſię ná niego, dotykáć ſię Go, przyimowáć Go do uſt, i dawáć mu przyſtęp do ſerc náſzych! Názwiemyż Synami Abrahamá tych? ktorzy ſię oddaláią od ſtołu Swiętego. Tych? ktorzy ſię trapią, kiedy obowiązáni ſą Ciáło Páńſkie przyimowáć, i tych? ktorzy nie uſiłuią widzieć Go, i przyiąć. Tych? ktorzy Go przyimuią ze ſmutkiem, z uprzykrzeniem, z nieſmákiem i nieſpokoynością.

Punkt II. DUſzo moiá, cieſzmy ſię, idziemy przyjmowáć Tego, ktorego Abrahám z táką żądzą widzieć prágnął, á ktorego z dáleka i w duchu tylko uyrzał. Ty idziesz rozmawiáć z Nim; idziesz

otworzyć mu ſerce twoie, i odkryć wſzelkie twe nieſmáki; idziesz przyiąć Ciáło Iego, Duszę Iego, Boſtwo Iego, Człowieczeńſtwo Iego, Krew Iego, Duchá Iego, łáſki Iego, zaſługi Iego; On idzie wypiętnowáć ná tobie znák przeznáczenia; idzie wyrázić Siebie ná ſercu twoim; idzie ucześnikiem cię uczynić obrázu Swego, i ubogácić cię wſzelkiemi ſkárbami umieiętności, mądrości, łáſki i cnot, ktoremi nápełniony ieſt. Ockniy ſię Corko Syońſka, wynidź náprzeciw Krolowi twemu, i Oblubieńcowi twemu, oto ſię przybliża. Iák Go iuż przyimiesz mow z Symeonem: *Teraz puſzczasz ſługę Twego w pokoiu, gdyż ogladáły oczy moie Zbáwicielá świátá.* Uſzy moie ſłucháły Boſkiego ſłowá Iego, i ręce moie dotykały ſię Ciáłá Iego Nayświętſzego. Nie prágnę niczego więcey tylko ábym umarł dla miłości Iego, i dla dzięk czynienia mu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wiele dobrych uczynkow ukazałem wam z Oycá mego: dla ktorego uczynku

z tych

z tych kámieniuiecie mię, Ioa: 10: v. 32.

Kto was słucha, mnie słucha: á kto wámi gárdzi, mną gárdzi. A kto mną gárdzi, gárdzi onym, ktory mię posłał, Luc: 10. v. 16.

Oni są z świátá; dla tego z świátá mowią, á świát ich słucha, 1. Ioan: 4. v. 5.

My z BOGA iesteśmy, kto zna BOGA, słucha nas, kto nie iest z BOGA nie słucha nas, z tąd znamy duchá prawdy, i duchá błedu. Ibid: v. 6.

Abowiem záprawdę mowię wam, iż wiele Prorokow i spráwiedliwych żądáli widzieć, co widzicie, á nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, á nie słyszeli. Matt: 13. v. 17.

A wásze oczy Błogosłáwione, iż widzą: i uszy wásze, iż słyszą. Ibid: v. 16.

NA PONIEDZIAŁEK
PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

U W A G A
JEZUS dźwiga Krzyż swoy.

Punkt I. JEZUS dźwiga Krzyż ná rámionách swych skrwáwionych i poszarpánych; upada pod brzemieniem ták ciężkim, zadáią mu

mu rázy pięści, nog, i kiiow áby śię podniosł; ále mu ustáią śiły. Stáwiaią ná mieyscu iego ubogiego człowieká ze wśi, áby ciężar ten zá niego, i zá nim niosł, przymuszáią áby go dzwigał, i szedł zá JEZUSEM.

Czemuz to On dopuszcza, áby Go wspomagáno, i folgowáno mu pod Krzyżem, ktory ták miłuie? czemuż nie czyni cudu áby go niosł? Przeto áby náuczył ludzi, iż ten Krzyż im śię powinien; iż go dzwigał dla miłości ich, iż wspomagamy Go w dzwiganiu Krzyżá Iego, gdy nász cierpliwie znośiemy; iż trzebá nośić Krzyż swoy, áby bydź Uczniem Iego, i iść zá nim; iż On známi nieśie Krzyż nász, i że powinniśmy nieść z nim Krzyż Iego.

Punkt II. SZczęśliwy Szymon, to iest posłuszny; ktory miał szczęście nośić Krzyż JEZUSA! Chrześciáninie od ciebie záwisło áby cię to samo spotkáło szczęście. Wszystkie násze Krzyże są odrobinámi Krzyżá Iego. Dotknęły śię Du-

Duſzy ábo ciáłá Iego. On nayprzod ſkoſztował z kielichá nászego, i wypił z niego wſzelką gorycz ſamá ſię tylko w nim zoſtáie ſłodycz. Wycierpiał to wſzyſtko, co my cierpiemy, i dolegáło Go to wſzyſtko, co nas dolega. Záślubił ſobie wſzyſtkie naſze boleści; żadney nie māsz ktoraby nie weſzłá do Nayświętſzego Sercá Iego.

Punkt III. O JEZU Zbáwicielu moy, poydę zá Tobą wſzędzie gdzie Ty poydziesz, á ponieważ Ty nioſłeś Krzyż Twoy, chcę dzwigać moy ná rámionách moich, i nieść go zá Tobą. Ten ieſt znák zwycięſki zbáwienia mego; cechá wiary Twoiey, pieczęć mego przeznaczenia. Przebog byłżebym ták nierozumnym, ábym Go deptał, ábym Go wlokł za ſobą, i ábym Go zoſtawił? Chcę Go ráczey nieść, i bydź towarzyſzem tobie áż ná Kálwaryą.

O Krzyżu Swięty, ktory poświęcony ieſteś drogą Krwią BOGA moiego, przyimiy mię ná rámioná Twoie, dopuść ábym odpoczął

czął ná łonie Twoim. Day mi cáłego ſiebie, iáko ia daię Tobie cáłego ſiebie. Záślubiłem ſię Tobie, gdy mię chrzczono; ſtánęła umowa záślubienia między nami, tego zgwałcić nie można. Mięſzkaymyż więc záwſze poſpołu. Smierć tylko rozwiąże ktora nas náwieki rozłączy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A nioſac Krzyż ſwoy wyſzedł ná ono mieyſce ktore zwáno trupiey głowy, á po żydowſku Golgothá. Ioan: 19. v. 17.
A przyidź násláduy mię. Marc: 10 v. 21.
Tedy JEZUS rzekł Uczniom ſwoim. Jeżli kto chce zá mną iść, niech ſam ſiebie záprze, i weźmie Krzyż ſwoy á náśladuie mnie. Matt: 16. v. 24.
Poydę zá Tobą gdzie iedno poydziesz. Luc: 9 v. 57.
A Pan włożył nań nieprawość wſzyſtkich nas, Iſai: 53 v. 6.
Wynidźmyż tedy zá oboz do niego: noſząc urągánie Iego, ad Hæbr: 13. v. 13.

NA WTOREK
PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

UWAGA
JEZUS ná Krzyżu.

Punkt I. JEZUS odarty z ſukien. Kładą go ná Krzyż zdárſzy mu ſuknie, ktore przyſchły były do Ran Iego. Przybiiáią Go gwoździmi za nogi i ręce: gwałtownie rościągáią, á podwyżſzywszy Go wyſtáwuią przed oczy świátá cáłego. Ná ſamych tylko ranách ſię zaſtánawia. Wypływáią z nich cztery źrzodłá Krwi, ktore ſkrapiáią ziemię Kośćiołá Swiętego, i obmywaią wſzyſtkie grzechy świátá.

Chciał umrzeć ná Krzyżu, áby nam przykładem Swoim dodał ſercá umierać zá niego, bo niemasz okrutnieyſzey i zelżywſzey śmierci nad tę, ktorą on za nas poniosł; áby napráwił upadek pierwſzego człowieká, ktory pożywał owocu z drzewa zákazánego; áby przez wylanie Krwi ſwoiey oczyścił powietrze i ziemię; áby wyniosł ſer-

cá

ca naſze ku Niebu, i pociągnął nas za ſobą, według tego co nam powiedział, iż miał pociągnąć wſzyſtko zá ſobą, kiedy podwyżſzony będzie od ziemi; áby nácechował czterema częściámi Krzyżá Swego, cztery świata części, ktore przyſzedł zbawić; áby nam dał dowod dobroci miłoſierdzia ſwoiego, wyciągaiąc ręce ſwe ná wyciśnienie grzeſznikow; áby nam okazał wyſokość, głębokość, ſzerokość, i długość miłości ſwoiey. Ná koniec ſtáło ſię to ná wypełnienie figur, ktore okazywáły, iż świát miał bydź zbáwiony przez drzewo Krzyżá, iáko był zbáwiony przez Arkę Noego, i przez rozgę Moyżeſzową. A iákże więc zbáwiony będziesz ty, ktory ſię ſtrachasz Krzyżá?

Punkt II. OFiaruią JEZUSOWI gorzkie wino do picia, ktore byłoby folgą boleści. Bierze ie w uſtá áby ſkuſił goryczy iego; ále go nie połyka, by nieulżyły áni zmnieyſzyły ſię męki Iego. Nieprzyiaciele natrząſaią ſię z niedoli Iego; wyśmiewáią Go; karmią złorze-

rzeczeńſtwem, i bluźnierſtwy; proſzą dla ſzydzenia áby z ſtąpił z Krzyżá. O iák to ieſt rzecz ciężka dla niewinnego, i mogącego ſię zemścić, widzieć nieprzyiacioł ſwoich pląſaiących z nieſzczęścia Iego, i poczytuiących Go zá nieudolnego! O iák dáleko rożny mamy ſmák, od ſmaku Zbáwicielowego, ktory tylko żołci i goryczy koſztuie, á chroni ſię tego wſzyſtkiego co mu folgę przynieść może! my záś przeciwnie, nie ſzukamy tylko ſłodyczy, á od wſzelkich goryczy uciekamy.

Punkt III. TObie ſię kłániam Zbáwicielu świátá cáłego, ná tym tronie boleści i zelżywości. Rzucam mię ná ręce Twoie, ponieważ wyciągnąłeś ie ábyś mię obłápił. Rzucam mię pod nogi Twoie, i przytulam do ſiebie Krzyż Twoy, ábym ſię obmył we Krwi Twoiey, ktora płynie z ran Twych. O Nayświętſza ofiáro cáła ſpalona i zniſzczona mękámi! O wielki Kápłánie nowego Zakonu, coż to porabiasz ná tym Ołtarzu? czemuż

nie

nie z ſtąpisz z tego Krzyżá? Jeźli to uczynisz cáły świát uwierzy w Ciebie, Ah nie, Boſka mądrości, nie z ſtępuy z Krzyżá. Jeżeliś ieſt Synem Boſkim, powinieneś ná nim umrzeć. Jeżeli z niego z ſtąpisz nie uwierzę w Ciebie; nie będą chcieli iść zá Tobą, uciekáć będą przed Krzyżem, nikt go niezechce dźwigáć; żaden ná nim umieráć nie będzie chciał.

Duſzo moiá, oglądaj Zbáwicielá Twego ná Krzyżu; grzechy to twoie záwieſiły Go ná nim. Był On raz ukrzyżowány ná Kálwáryi; ále wiele rázy tyś Go ukrzyżował w ſercu ſwoim? Ile rázy śmiertelnie obrażasz Go, tyle rázy Go krzyżuiesz. Potrzebá ukrzyżowáć, álbo JEZUSA, álbo námiętności twoie. O JEZU ſpraw ábym umárł, żebym ia Tobie nie zádał śmierci. Ukrzyżuy ciáło moie, ábym ia nie krzyżował Duchá Twego. Przybiy mię ná Krzyż gwoździmi boiáźni, nádziei, i miłości, áby mię nic od Ciebie oddalić nie mogło.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A znim drugich dwu ztąd i zowąd ukrzyżowáli, á w pośrzodku JEZUSA. Joan: 19. v. 18.

A nátychmiast bieżąwszy ieden znich, wziąwszy gębkę nápełnił octem i włożył ná trzcinę i dawał mu pić. Matt: 27. v. 48.

Cáły dzień wyciągałem ręce moie do ludu niewiernego i sprzeciwiáiącego się. ad Rom: 10. v. 21.

Z Chrystusem iestem przybity do Krzyżá. ad Galat. 2. v. 20.

A ktorzy są Chrystusowi, ciáło swe ukrzyżowáli z námiętnościámi i pożądliwościámi, ad Gal: 5. v. 24.

A ia nieday Boże ábym się chlubić miał iedno w Krzyżu Páná nászego JEZUSA Chrystusa przez ktorego mnie świát iest ukrzyżowány, á ia świátu, ad Galat: 6. v. 14.

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

UWAGA

JEZUS modli się zá nieprzyiacioł ámi swemi.

Punkt

Punkt I. JEZUS wiſi ná Krzyżu długo, nie nárzekáiąc ná boleści, i nie mowiąc áni słowá. Krew Abla wołáłá o pomſtę; krew Iego woła o łáſkę i miłoſierdzie dla tych, ktorzy ią przelewáią. W nayciężſzych mękách ſwoich, modli ſię zá naygorſzemi nieprzyiaciołámi ſwoiemi; i gdy ſię oni z Iego urągáią nędzy, wymawia ich grzech; zmnieyſza złość Iego; ſtaie ſię obrońcą tych ktorzy Go fałſzywie oſkárżyli, ktorzy Go oſądzili námiętnością uwiedzieni, ktorzy Go potępili ze złości, ktorzy Go ukrzyżowáli między dwiemá łotrámi przez naywiękſzą nieſpráwiedliwość. Zápomina właſney nędzy, áby myślił o nędzy tych ktorzy Go zábiiáią. Zgubá ich bárdziey Go dolega niż śmierć i męki ktore ponoſi.

Punkt II. PRzeſtrzegay milczenia duſzo Chrześciáńſka, gdy cię iáki krzyż ſpotka. Nie nárzekay ná nędze twoie; nie trać pożytku cierpienia twego; modl ſię zá nieprzyiaciołámi ſwemi, zápo-

mniy

mniy krzywd ktoreć wyrządzili; wymawiay ich przedſięwzięcie, ieżeli uczynku ich nie będziesz mogł wymawiáć. Jeżeli im odmawiaſz łáſkę ktorey nie záſłużyli, czy możesz ſię iákiey więcey od BOGA ſpodziewáć łáſki?

Punkt III. O JEZU nayłáſkáwſzy ze wſzyſtkich ludzi, kiedyż to będzie że będę náśladował miłoſierdzia i łaſkáwości Twoiey? Przykazánie Twoie do tego mię obowięzuie, miłość Twoiá do tego mię ciągnie, przykład twoy do tego mię przynagla miłym iákimśiś gwałtem. Odpuſzczam wſzyſtkim tym ktorzy mię obrázili. Odpuſzczam wſzyſtkim tym ktorzy mnie prześláduią i krzyżuią.

Ah niewiedzą co czynią! mniemáią że mi źle czynią, á oni mię wielá nabáwiáią dobrego. Mniemáią że ſobie dobrze czynią, á oni ſię wiele nábawiaią złego. Oni mi więcey dobrego czynią niż ia ſam ſobie ſpráwić mogę. Oni ſobie więcey czynią złego niż ia im czynić i życzyć mogę. Pánie od-

puść

puść im, bo niewiedzą co czynią. Grzeſzą z niewiádomości, á ia grzeſzę ze złości. Oni mniemáią że ſię ſłuſznie ták, iáko czynią zemną obchodzą, á ia wiem że to nieſłuſzna prágnąć zemſty nád niemi. Gdyby mieli ták obſite łáſki iáko ia, nie byliby ták złemi iáko ia. Gdybym miał te pokuſy ktore oni, podobnobym był gorſzy, niźli oni.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oycze odpuść im boć niewiedzą co czynią. Luc: 23. v. 34.

Miłuycie nieprzyiacioły wáſze, dobrze czyńcie tym, ktorzy was máią wnienáwiści; á modlcie ſię zá prześláduiace i potwarzáiace was. Matt: 5. v. 44.

Nie mſzczac ſie ſami, naymileyſi: ále daycie mieyſce gniewowi: ábowiem nápiſano ieſt: Mnie pomſte: Ja oddam, mowi Pan. ad Rom: 12. v. 19.

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

U W A G A
O pokucie dobrego łotrá, i o nie pokucie złego.

Punkt I. JEDEN Łotr wyznáie Chrystusa, á drugi się Go zápiera. Jeden mu cześć oddáie, á drugi Go bluźni. Ieden wstępuie w Niebo przez Krzyż swoy, drugi z swego do piekłá spada. Jeden został zbáwiony przy boku JEZUSA, drugi potępionym został przy boku Iegoż. Obudwu Zbáwicielem iest, á ieden tylko pożytkuie z odkupienia Iego. Dáie życie swoie zá obudwu, á ieden znich umiera w niepokucie i zátwárdziáłości swoiey. O sądy Boskie iákeście głębokie! O dobroci Boska iákeś miła! O spráwiedliwości Boska iákeś strászliwa! O rozporządzenie Boskie iákeś cudowne! Ktoż się bać nie będzie żeby nie zginął? Ktoż się spodziewáć nie będzie że się zbáwi? Można

I bydź

bydź potępionym ná káżdym mieyſcu, gdyż łotr potępiony przy boku JEZUSA umieráiącego i Krew ſwoię zá niego przelewáiącego. Można bydź zbáwionym káżdego czáſu, gdyż łotr ieden zoſtał zbáwiony ná końcu złego i bezbożnego życia.

Punkt II. ZAdziwuy ſię wierze dobrego łotrá, ktory uwierzył w Chryſtuſa, kiedy cáły nági ná krzyżu zoſtáwał otoczony bolámi, naygráwány i zbluźniony od wſzyſtkich Kſiążąt prawá, i bliſki był oddánia duſzy, wſtanie ták nieprzyſtoynym godności Krolá i BOGA. Zádziwuy ſię nádziei iego w tym, że widząc człowieká w zgonie życia ſpodziewa ſię że o nim będzie pámiętał po śmierci, że mu odpuści grzechy, lubo zá nie pokuty nie czynił, i że mu da przyſtęp do Kroleſtwá ſwego, o ktorym nie ſłyſzał, á ktore żydzi zá zmyślone mieli. Zádziwuy ſię miłości iego ku BOGU, gdy broni niewinności JEZUSOWEY przeciwko, tym ktorzy ná nią bili. Ku bliźniemu kiedy po-

práwu-

práwuie ſwego towárzyſzá, i ſtára ſię, áby go do litości poruſzył. Zádziwuy ſię pokorze, cierpliwości, pokucie, i wſzyſtkim innym cnotom iego, ktore w zádumienie wpráwuią tych ktorzy ie zważáią.

Punkt III. ŁAſkawy Zbáwiciel zápomina o mękách ſwoich, áby ſłuchał prożby łotrá, odpuſzcza mu grzechy, i obiecuie mu ray ſkoro tylko ſkona, á obiecuie mu pod przyſięgą. O co to zá Krol nieoſzácowány, ktory nie zazdrości korony ſwoiey, ále chce mieć towárzyſzá w Kroleſtwie ſwoim łotrá. O co to zá Pan ſzczodrobliwy, ktory ták wſpániále nádgradza ſługom ſwoim.

O iák to miłe choremu ſłowá, *Dziś ze mną będziesz w ráiu.* Pánie wołam do Ciebie z tym zacnym pokutnikiem, nie zápominay o mnie teraz, gdy ieſteś w Kroleſtwie Twoim. Záſłużyłem to, co ponoſzę złego, ále Ty co zá wyſtępek popełniłeś? O Pánie niech uſłyſzę Ciebie mowiącego w godzinę śmierci moiey, *Dziś ze mną będzieſz w Ráiu.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeśliś ty ieſt Chryſtus, wybawże ſam ſiebie, i nas. Luc: 13. v. 39.

A odpowiedziawſzy drugi, fukał go mowiac: áni ty BOGA ſię boiſz, gdyżeś teyże ſkaźniey podległ. Ibid: v. 40

A myć ſpráwiedliwie bo godna zapłátę zá uczynki odnoſiemy, lecz ten nic złego nie uczynił. Ibid: v. 41

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

UWAGA

O boleści Nayświętſzey Pánny, i o polecániu iey Jáná Swietego.

Punkt I. CZemuż to JEZUS dopuſzcza poyść zá ſobą, i przytomną bydź śmierci iego Mátce ſwoiey? Coż zá grzech popełniłá; áby ſię ſtałá uczeſtniczką męki Iego? Czyż można więkſzą zádáć Matce karę, iáko żeby widziáłá umieráiącego Syná? Czyż może bydź więkſza dla Syná męka, iáko umieráć w obecności matki ſwoiey? Ktoraż mátká rowna MARYI? Ktoryż ſyn rowny JEZU-

SOWI? Ktoraż męká rowna męce Krzyżowey?

Punkt II. BOG chce áby Nayświętsza Pánná byłá przy nogách Krzyżá, i ofiárowáłá Syná swego iedynego, áby wspoł robiłá ná odkupienie násze, ofiaruiąc BOGU to, co miáłá naymilszego i naydroższego. Aby náprawiłá winę Ewy ktora nas zgubiłá zbliżáiąc się do drzewá zákazánego. Aby przyczyniłá bolow Synowi swemu przez obecność swoię. Aby się stáłá uczestniczką utrapienia Iego. Aby piłá z kielichá Iego. Aby się stáłá Kroiową Męczennikow, ktorych Krolem był Syn Iey. Aby byłá iáko On uwieńczona zelżywościámi i obelgámi. Aby poczęłá i porodziłá wszystkich przeznáczonych, ktorzy Iey oddáni byli w osobie Jáná Swiętego, i áby ich Matką postánowiona byłá przez te słowá. *Niewiásto oto syn Twoy. Synu oto Mátká twoiá.*

Punkt III. MARYA cierpiáłá wszystko co cierpiał Syn Iey. Męczennicy cierpieli ná ciele,

á MARYA ná duſzy. Męczennicy cierpieli ná ciele grzeſznym, á MARYA ná ciele niewinnym Syná ſwego. Serce Męczennikow było nápełnione rádością, á Serce MARYI było nápełnione ſmutkiem. Miłość umnieyſzałá mąk Męczennikom, á miłość przyczyniáłá mąk MARYI. Niemożeż więc mowić że niemász boleści ktoraby mogłá bydź porownána z Iey boleścią?

Słowá Piſmá Swiętego ſa ná końcu náſtępuiacey uwagi.

NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI MĘKI PANSKIEY.

UWAGA

O tychże boleściách Nayświętſzey Pánny.

Punkt I. JEZUS był ukrzyżowány i ná ciele i ná duſzy: ná ciele, wiſząc ná Krzyżu: ná Duſzy, w ſercu Mátki ſwoiey. MARYA byłá ukrzyżowána duchem i ciáłem. Duchem ná duſzy ſwoiey, ciáłem ná ciele Syná ſwego. Miłość zádawáłá ſercu Iey wſzyſtkie rány, ktore káci zádawáli

ciá-

ciáłu Iego, ktore nie były śmiertelne dla Syná, dla Niey były śmiertelne. Włocznia ktora otworzyłá ſerce umarłe JEZUSA, przeſzyłá ſerce żyiące MARYI. Iáko nigdy żadna Matká bárdziey nie kocháłá Syna ſwego nád nią, ták nigdy żadna mátká więcey nie cierpiałá niż Oná.

O Corko Syońſka do kogo Cię przyrownam! boleść Twoiá ieſt bez przykłádu; niemasz oprocz boleści Syna Twego, ktoraby ſię z nią zrownać mogłá; niemasz oprocz teyże ktoraby przechodziłá Twoię: On ieſt Krolem Męczennikow, á Ty ich ieſteś Krolową. On ieſt mężem, á Ty ieſteś Mátką boleści.

Punkt II. DUſzo Chrześciańſka idź ná gorę Kálwáryiſką z MARYĄ, przyimiy ná ſię cząſtkę Iey utrapienia, złącz łzy twoie z Iey łzámi, uważay nátężenie Iey boleści. Stoi przy Krzyżu. Co zá męſtwo! co zá cnotá! co zá ſtáteczność? Proś Iey áby cię przyięłá do liczby ſynow ſwoich, á zbáwienia twoiego beśpieczna będziesz;

Náśláduy cierpliwości Iey: ſtań ſię godnym Potomkiem Mátki tákiey. Trzebá bydź przy Krzyżu áby doſtąpić tey godności. Tám przybiera ſobie zá ſynow tych, ktorzy Iey dani ſą od Syná Iey.

Nie odnawiay Iey boleści; nie przyczyniay utrapienia. Kiedy grzeſzysz śmiertelnie, krzyżuiesz na nowo Syná Iey w ſercu twoim, odbierasz mu życie ktore mu dáleko milſze ieſt niż to ktore utrácił ná Krzyżu. O iák Go tá śmierć dolega! o iáko trapi ſerce i Syná i Mátki! oná zezwoliłá ná śmierć cieleſną ſyná ſwego, ále nie może zezwolić ná duchowną. Pierwſza wrociłá nam życie, druga śmierć dáie. Nie nárzekałá na Zydow, lubo złych i niezbożnych, ále iako ſłuſznie ná Ciebie narzekáć może.

Punkt III. ZNoś tedy iako Ona wſzyſtkie niedoſtátki ciała i duſzy, natury i łaſki. Trway ſtátecznie iáko Oná w mękach twoich, nie day ſię zwyciężyć boleściom. Nie mrucz ná roſporządzenie Boſkie, choćbyć ſię nayprzykrzeyſze zdáło.

Przy-

Przybliż się do Ukrzyżowánego JEZUSA; słuchay co mowi: *Synu oto Mátká twoiá, Niewiásto oto syn twoy*, przyimiy to Boskie zpowinnowácenie. Czy niechcesz należeć do pokrewieństwá JEZUSA? Należysz, kiedy iesteś synem Máryi.

O Nayświętsza i nayboleśnieysza Pánno! o Krolowa Męczennikow! o Mátko boleści. Wyraź ná sercu moim rány Syná Twego; przybiy mnie mocno do Krzyżá Iego: uczyń mnie uczestnikiem mąk Iego. Ieżeli winny iestem, cierpieć powinienem, ieżeli niewinnym iestem; náśládowáć ciebie powinienem. Przeszyi serce moie mieczem boleści, ktory przeszył serce Twoie. Niech piię z gorzkiego kielichá tego, z ktoregoś Ty piłá żołć i ocet z Synem Twoim. Náde wszystko proszę Cię, bądź przytomną śmierci moiey, iákoś byłá przytomną śmierci Syná Twego, á przyimiy duszę moię w ręce Twoie, ábyś ią oddáłá temu ktory mi ią dał.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niewiástę mężną ktoż znaydzie? Prov: 31. V. 10.

I ftały podle Krzyżá JEZUSOWEGO Mátká Iego, i fioftrá Mátki Iego. Ioan: 19. v. 25.

Gdy tedy uyzrzał JEZUS Mátkę i Uczniá ktorego miłował ftoiącego, rzekł Mátce fwoiey, oto fyn twoy. Potym rzekł Uczniowi, oto Mátká twoiá. Ibid: v. 26.

I Dufze twą własną przeniknie miecz, áby myśli z wielá ferc były obiáwione. Luc: 2. v. 35.

Wielkie ieft iáko morze fkrufzenie twoie. Thren. 2. v. 13.

NA NIEDZIELĘ KWIETNIĄ.

UWAGA

Punkt I. JEZUS idzie ná śmierć tryumfuiąc, wie to wfzyftko co Go ma fpotkáć, przeftrzega fwoich Uczniow; daie im znáć w fzczegulności o złym przyięciu ktore Go ma fpotkáć. Jednákże nie lęka fię, i nie wraca, i owfzem idzie z rádością, prędkością i ochotą. Zkądże tá radość i pośpiech? Bo bárdzo prágnął cierpieć i umrzeć zá nas; Bo chciał

nam

nam dáć dowod twoiey miłości? Bo szedł uczcić Oycá swego, i wypełnić iego wolą. Bo w upokorzeniu chwałę i tryumf naywiększy záłożył. Bo idzie pożywáć Páschy, i postánowić Sákrament Ciáła i Krwie swoiey. Bo nákoniec idzie poświęcić się w Wieczerniku i ná Kálwáryi, ná chwałę Oycá swego i ná zbáwienie ludzkie.

Tákież iest twoie nabożeństwo Duszo Chrześciáńska? Cierpiszże dobrowolnie co dla JEZUSA? Idzieszże ná śmierć tryumfuiąc? Nie ciągnąż Cię ná nię iáko winowáycę ná karánie? Coż iest zacnieyszego iáko zá BOGA umrzeć? Coż iest słusznieyszego, iáko dáć życie swoie temu ktory tobie dał swoie? Coż iest słodszego i milszego, iáko mu dáć dowod swey miłości? Coż może bydź większą zasługą u BOGA iako ofiára rzeczy świátowey w ktorey się kocha naybárdziey? Lecz coż iest nikczemnieyszego, niesprawiedliwszego i użalenia godnieyszego, iáko chronić się śmierci; iáko umieráć iák

rospa-

rospaczáiący; iáko niechcieć płácić długu, ktory iest ták słuszny, iáko go płácić z niechęcią, i tracić zasługę, sprawy nay większey i naypotrzebnieyszey w życiu?

Punkt II. JEZUS tyle rázy przychodzi do sercá twego z tryumfem, ile się razy stáiesz uczestnikiem Swiętych Táiemnic. Ten tryumf iest mu bárdzo chwalebny i miły, bo wchodzi do krolestwá, ktorego áby dostał, dał życie swoie. Corki Syońskie, raduycie się, oto wász Krol zbliża się pełny łáskawości i miłości. On iest waszym Krolem á nie okrutnikiem. On nie iest sędzią surowym, ále Panem nayłáskáwszym. Nie przychodzi áby was gubił i karał zá wásze niewierności, lecz áby was zbáwił, was poświęcił, wam odpuścił grzechy wasze, áby wam udzielił zasług męki swoiey, ożywił duchem swoim, napełnił łaskámi swoiemi, uczestnikami uczynił swoich bogactw, Korony, chwały i szczęśliwości swoiey.

Punkt III. COż uczynisz Corko Syońska ná Iego przyięcie!

cie? Trzebá wyiść przeciw niemu z palmą w ręku ná znak zwycięstwa, ktoreś otrzymałá, álbo chcesz otrzymáć nad świátem, czartem, i namiętnościami twemi. Trzebá zewlec z siebie złe nałogi, w ktore dusza twoia iest nieiako przyobleczona, i porzucić ie pod nogi JEZUSA Chrystusa. Trzeba obciąć gáłęzie z drzew, to iest odciąć to co masz zbytniego u siebie, czyli w szátach, czyli w pokarmach, w słowach, uciechach, przez ustawiczne umartwienie. Trzebá dać iałmużnę ubogim, i uczynić ie uczestnikámi dobr twoich. A iesliby wam kto co rzekł, powiedźcie mu iż Pan potrzebuie tego. Spiewaycie z tą rzeszą: Zbawienie i chwałá Synowi Dawidowemu, błogosłáwiony ktory idzie w Imię Páńskie. Przyimuy Go z rádością. Przyimuy Go w pośrzod sercá wászego. Strzeż się ábyś Go nie zdrádziłá, nie wygnałá; nie ukrzyżowałá iáko żydzi po trzech dniach przyięcia iego. O niestatku ludzki! O prożności rzeczy świątowych! O niewierności

ſerca ludzkiego! Wieleżeś Go rázy ukrzyżował záraz po przyięciu Iego z tryumfem? Prośże za to o odpuſzczenie, á bądź mu iuż ná potym wiernym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekł tedy Tomaſz do ſpołuczniow: Podźmy i my ábyśmy z nim pomárli. Ioan: 11. v. 16.

Lecz mam bydź chrztem ochrzczon: á iákom ieſt ściśnion áż ſie wykona, Luc: 12. v. 50.

Pożadániem pożadałem tey Páſchy zwámi, pierwey niżbym cierpiał: Luc. 22. v. 15.

Przyſzedł do właſności á ſwoiż Go nie przyięli. Ioan. 1. v. 11.

A oni ſzli od obliczności rády, ráduiac ſie, iż ſię ſtáli godnemi dla Imienia JEZUSOWEGO zelżywość cierpieć. Act; 5. v. 41.

NA PONIEDZIAŁEK WIELKI.

UWAGA

O opuſzczeniu JEZUSA ná Krzyżu:

Punkt

Punkt I. BOZE moy, BOZE moy czemuś mię opuścił? Ják ſtraſzne ieſt opuszczenie, ná ktore ięczy BOG, ná ktore płacze; ná ktore przyciśniony, żali ſię przed nieprzyiacioły ſwemi, ktorzy z tego tryumfuią; przed wielu ludźmi ktorzy mogą uwierzyć, że On nie był Synem BOGA, ále złym człowiekiem, bo ieſt opuſzczony od Oycá ſwego!

Punkt II. JEZUS nigdy nie był odłączony áni od łáſki, áni od chwały. Boſtwo nigdy ſię nie odłączyło od Iego Człowieczeńſtwa. JEZUS był zawſze Swiętym, zawſze ſzczęśliwym, záwſze Bogiem. To ſtraſzne opuſzczenie nie było tylko umknieniem pomocy i pociech, ktore Boſtwo udzieláło Iego Człowieczeńſtwu. To było cieniem i podobieńſtwem męki, ktorą grzeſznik czuie w piekle opuszczony od BOGA,

Punkt III. POymuię moy Boże przez mękę, ktorą cierpiáł Syn Twoy ná Krzyżu, co to ieſt bydź potępionym. Poymuię przez opuſzczenie doczesne ſpráwiedliwego,

iák

iák ieſt ſtráſzna rzecz opuſzczenie wieczne złego. Jeżeli umknienie przytomności twoiey było przyczyną Synowi twęmu do ięczenia, á ktoż będzie mogł noſić ná wieki cieżar wielki gniewu Twego? Ktoż będzie mogł znoſić w piekle odłączenie wieczne, i ogołocenie zupełne z łáſki, miłości, przytomności, pociechy, pomocy, ſzczęśliwości twoiey, ze wſzyſtkiego tego, czego pożądáć można, i ze wſzyſtkiego tego, co ſię może kocháć? Ktoż będzie mogł z tym wſzyſtkim znoſić potop złego, i obecność prawdziwą tego wszyſtkiego czego ſię trzebá lękáć, i tego wſzyſtkiego co może trapić?

O moy BOZE nie opuſzczay mię, chociażem Cię był często opuſzczał. Odeym, ieżeli chcesz, odemnie wszyſtkie pociechy, ále nie odeymuy łáſki Twoiey. Jeżeli mię opuścisz w życiu, nie opuſzczayże mnie przy śmierci. Jeżeli mnie opuścisz w czáſie, nie opuſzczayże mnie w wieczności.

O JEZU moy Zbáwicielu, cożeś

cożeś uczynił. żeś był opuszczony od Oycá Twego? Jam zgrzeſzył, iam też powinien bydź opuſzczonym. O iák Twoie opuszczenie mię przeſtrasza, i rázem cieſzy! Przeſtraszyłem ſię widząc, com záſłużył, pocieszyłem ſię widząc, czego ſię mam ſpodziewáć: bo ieżeliś Ty był opuszczony przy twey śmierci; to ná to ábym ia nie był opuſzczony przy moiey. Iák tylko przyiąłeś karę, ktora mi należáłá, uwolniłeś mię od niey. Ah Pánie nie opuszczay mię przy śmierci, gdy mię wszyscy opuszczą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Boże moy, Boże moy czemuś mię opuścił. Matt: 27. v. 46.

Nie opuſzczay mię Pánie Boże moy: nie odſtępuy odemnie, Pſal: 37. v. 22.

Nie odrzucay mie czaſu ſtárosci: gdy uſtánie ſiłá moia nie opuſzczay mie. Pſal. 70. v. 9

Abowiem mowili nieprzyiaciele moi przeciwko mnie mowiac: BOG go opuścił, gońcie, á poymuycie Go, boć niemáſz, ktoby wyrwał, Ibid: v. 10 & 11.

Nie opuszczay mię do końcá. Ps: 118. v. 8. *Bo sam powiedział: nie zániecham cię, áni opuszczę*, ad Hæbr: 13 v. 5.

NA WTOREK WIELKI.

UWAGA
O prágnieniu Páná JEZUSA.

Punkt I. JEZUS prágnie, á nikt mu nic nie daie do picia, oprocz żołci i octu. Chciał cierpieć tę mękę, áby ukarał násze obżárstwá, i áby ponosił karę grzechow, ktorych się dopuszczamy czyli przez zbytek, czyli przez roskosz potraw. Był opuszczony i ná Duszy i ná Ciele: ná Duszy przez pozbycie wszystkich pociech, ná Ciele przez uczucie wszystkich boleści.

Wszystkie Ciáła Iego zmysły były ukrzyżowáne ná Kálwáryi. Oczy Iego przez widzenie swoich nieprzyiacioł. Uszy przez bluźnierstwá. Powonienie przez zárazę mievscá; Dotykánie przez wszystkie rány Ciałá Jego; Smák przez gorzkość żołci; Pámięć przez wspominánie nászych występkow; Ro-

zum

żum przez ciemności ktore się zdáły zákryć wolą Oycá Iego, dlaczego muśiał záwołać, *BOZE moy, BOZE moy czemuś mię opuścił.* Wola przez wzdrygánia się i słábości wielkie: Żądza przez niesmáki, smutki, boleści, żałości srogie. Niemiał żadney części w Ciele, ktoraby nie była zraniona, żadney mocy Duszney, ktoraby nie byłá zánurzona w utrapieniách. Cierpiał iákoby był człowiek szczery bez záciągnienia pomocy od Bostwá, oprocz mocy ná cierpienie bez umieránia. BOG czynił cudá nie przeto! áby nie dopuszczał Synowi swemu cierpieć, lecz áby mu nie dopuścił umieráć pod mękámi, á ty chcesz, áby On nie dopuścił tobie i cierpieć i umieráć.

Puntk II. OFiará byłá odárta zwierzchu, ále była ieszcze zdrowa wewnątrz. Bicze zdarły mu były skorę, ále nie przenikły áż do wnętrzności. Aby utrapił zmysły obżárstwa, chciał cierpieć prágnienie naywiększe i naycięższe, iákie było kiedy. Dopuścił wniść gorzkości swego kielichá w Ciáło

ſwoie. I wten czas kśięgá Báránká byłá napiſana wewnątrz i zwierzchu, wewnątrz przez ſpráwiedliwość Oycá ſwego; zwierzchu przez miłość ku ludziom, wewnątrz, przez męki wewnętrzne, zwierzchu, przez męki powierzchowne.

Punkt III. ZAli śię JEZUS, że prágnie, wiedząc dobrze że mu miáno podáć octu do picia, nie uſkarża śię ná ſwoie męki, tylko áby więcey cierpiał. Daie nam poznawáć ſwoię boleść, áby nam odkrył ſwoią miłość. Prágnie zbáwienia nászego. Prágnie gorąco nászey doſkonáłości. Pała prágnieniem uczynienia nas ſpráwiedliwemi z grzeſznikow, z niewolnikow wolnemi, z nędznych ſzczęśliwemi. Tá miłość byłá mu przyczyną żalenia śię. Tá miłość dla ktorey cierpiał; tá miłość dla ktorey umárł.

O JEZU moy Pánie, i moy miły Odkupicielu, coż mogę uczynić ná twoie ochłodzenie, i ná zágászenie prágnienia, ktore Cię pali? Porzuć (mowi) ten grzech; odſtąp tego Towárzyſtwá, ktore cię gubi, i mnie

śię

ſię nie podoba. Przybliż ſię do mego Krzyżá, przez rozmyślánie moich mąk, pomodl ſię trochę: uczęſzczay do Sákrámentow. Wſtrzymay ſię od tych żártow i obmow: odpuść krzywdy, ktore ci czynią: nie mow nigdy w gniewie. Otoż to ugáſi moie prágnienie. Otoż to ieſt, czego prágnę. Otoż to będzie ochłodą moim mękom. Odmowiszże tey pociechy w moich utrapieniách?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Aby ſie wykonáło piſmo, rzekł: Prágnę, Ioan: 19. v. 28.

Oby mi kto dáł wody z ſtudnie Betlehem, ktora ieſt u bramy. 1. Paral: 11. v. 17.

Day mi pić. Ioan; 4. v. 7.

I dali żołć ná pokarm moy: á w prágnieniu moim nápawáli mie octem. Pſal; 68. v. 22.

Jáko prágnie Jeleń do zrzoł wodnych, ták prágnie Duſzá moiá do Ciebie. Prágnełá Duſzá moiá do BOGA mocnego, żywego: kiedyż przyide, á okażę ſię przed obliczem Bożym, Pſal: 41, v. 142.

NA SRZODĘ WIELKĄ.

UWAGA
O szostym słowie JEZUSA ná Krzyżu, Wykonáło się.

Punkt I. GDy wziął JEZUS ocet rzekł: Wykonáło się. Strawiłá się Ofiárá w ogniu miłości i męki swoiey. Wola Oycá mego iest wykonána. Ewángelia ogłoszona. Zyściły się Proroctwá. Okup zá ludzi zápłácony. Grzechy ich są odkupione. Niewolnicy uwolnieni. Ray otworzony. Sákrámentá postánowione. Te źrzodłá łask płynąć będą áż do skończenia świátá. Zwyciężeni czárci. Náprawiony świát. Już nic niemam áni do mowienia, áni do czynienia, áni do cierpienia. Nic więcey iuż nie zostáie ludziom tylko żyć dobrze i zbáwienie osiągnąć. O szczęśliwe wypełnienie ludzi dobrych! O nieszczęśliwe wypełnienie ludzi złych! Wykonáło się: mowić będą grzesznicy przy śmierci. Roskoszy násze minęły.

Ucie-

Uciechy násze ſkończyły ſię. Szczęśliwe dni znikły. Nádzieie násze upádły Czas nász upłynął. Zycie násze ſkończyło ſię. Złość naſzá ſpełniłá ſię, i do końcá ſwego przyſzłá. Zácząć trzebá cierpieć to złe, ktore ſię nigdy nie ſkończy. Trzebá zácząć táką nędzę, ktorey nigdy widzieć nie będziemy końcá.

Punkt II. WYkonáło ſię: mowić będą Ludzie dobrzy przy śmierci. Wszyſtkie nasze złe dni przeſzły. Wszyſtkie nasze utrapienia ſkończyły ſię. Wſzyſtkie nasze potyczki odebráły koniec. Wſzyſtkie násze zámięszaniá uspokoiły ſię i rozsypały. Wſzyſtkie náſze bole uśmierzyły ſię. Wszyſtkie nasze choroby ſą uleczone. Wſzyſtkie násze łzy oſchły. Wszyſtkie naſze nędze minęły. Niemász iuż więcey áni Krzyżá do noſzenia, áni złego do cierpienia, áni grzechu do ſtrzeżenia ſię, áni pokuty do czynienia. Idziemy ná mieyſce pokoiu i odpoczynku, gdzie náſza rádość nigdy nie ſkończy ſię.

Punkt III. OBierayże Duſzo Chrześciáńſka iedno z tych

dwoch wypełnienie. Trzebá koniecznie uyrzeć dniá iednego Wykonało ſię. Mowićże to ták będziesz, iák mowił Łazarz? Czy będziesz to ták mowił, iák mowił bezbożny bogacz? Mowićże to ták będziesz iák mowił JEZUS? Czy mowić ták będziesz iák mowił Piłat? Gdy ten czás przyidzie, obaczysz, że to wszyſtko, coś kochał ná tym świecie ták bárdzo, nie ieſt tylko oſzukánie i proźność.

O JEZU przodku Wiáry náſzey i dokończycielu Zbáwienia náſzego, niechże ia łożę życie moie dla Ciebie, iákoś Ty łożył ſwoie dla mnie. Niechże wypełniam wolą Twoię. Niech ſię zupełnie ofiáruię ná chwałę Twoię. Niech pałam miłością Twoią. Niech uczynię z ciáłá mego ofiárę utrapienia. Niech wypełniam wſzyſtkie Twoie rády. Niech uczynię doſyć wszyſtkim moim powinnościom, áżebym mogł prawdziwie mowić przy śmierci, Iuż ſię ſtáło. Iuż ſię ſtáło. Wſzyſtko ſię wykonáło. Wſzyſtko ſię wypełniło.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wykonáło ſię, Ioan: 19. v. 30.

Patrzac ná JEZUSA Przodká i kończyćielá Wiáry, ad Hæbr. 12. v. 2.

Náuczył ſię z tego, co cierpiał Posłuszeńſtwá, á doſkonáłym zoſtáwſzy, ſtał ſię wſzyſtkim, ktorzy mu poſłuſzni ſa, przyczyna zbáwienia wiecznego. ad Hæbr: 5. v. 8. 9.

Jeżliby przez wiele lat żyw był człowiek á w tych wſzyſtkich ſię weſelił, ma pamiętáć ná czás ciemny, i ná długie dni, ktore kiedy przyida, przeſzłe rzeczy pokáża ſię márnoscia. Eccl. 11. v. 8.

Albowiem iedna ofiára doſkonáłemi uczynił ná wieki poświęcone, ad Hæbr: 10. v, 14.

NA CZWARTEK WIELKI.

UWAGA

O oſtátnim Słowie JEZUSA ná Krzyżu.

Oycze moy w Ręce Twoie polecam Duchá mego.

Punkt I. JEZUS poleca ſię Oycu ſwemu, gdy był od niego opuſzczony. Ják nas náu-

náuczył żyć, ták nas też náucza umieráć. Náuczywszy nas cierpliwości, dáie nam umieraiąc cudowny przykład opuszczenia i ufności w BOGU. Náśláduymy więc JEZUSA żyiącego i umieráiącego. Odpoczywaymy ná rękách Iego. Polećmy Duchá nászego w ręce Iego. On iest Oycem nászym, mogłżeby nas opuścić? On iest nászym Zbáwicielem, chciałżeby nas potępić?

Punkt II. ABysmy dobrze umárli raz, trzebá: ábyśmy umieráli káżdego dniá. Mow często do JEZUSA w życiu, co masz do niego mowić w dzień śmierci. Oycze moy polecam Ci Duchá mego; oddáię Ci go w ręce Twoie. On od Ciebie wyszedł iáko początku swego; otoż się wraca do Ciebie iáko do końcá swego ostatniego. Ten iest tchnieniem ust twoich; ten iest wypływniemem z Duchá twego. Ten iest ceną Krwi Twoiey, i Swiątynią łáski Twoiey. Oddáię Ci go w ręce Twoie przebite dla miłości moiey. Polecam Ci go Sercu Twemu otwártemu ná to, áby było ucieczką

wszy-

wszyſtkich grzeſznikow. Ah! Pánie mieyże onim ſtáránie,i nie opuſzczay Go. Ah! ieżeli nie będzie w rękách Twoich, porwie go czárt. Dopuściſzże zginąć tey Duſzy, ktora Cię ták wiele koſztowáłá?

Punkt III. WYnidź Duſzo moiá, porzuć ciáło twoie. A zkądżeto pochodzi, że ſię lękasz śmierci? JEZUS ręczył zá ciebie; On polecił Duchá twego Oycu ſwemu, gdy mu polecił ſwego, gdyż ten, ktory przyłącza ſię do BOGA, ſtáie ſię iednymże Duchem z Bogiem. Wynidź z ciałá twego Duſzo Chrześciáńſką w Imię Oycá, ktory cię ſtworzył, w Imię Syná, ktory cię odkupił, w Imię Duchá Swiętego, ktory cię poświęcił. JEZUS wzywa cię do ſwego Ráiu. Znież jáko On głowę z poſłuſzeńſtwá. Nie lękay ſię, Duch twoy ieſt beśpieczny będąc w ręku Chryſtuſa.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A JEZUS záwołáwſzy głoſem wielkim rzekł. Oycze w ręce Twoie polecam Duchá moiego. Luc: 23. v. 46.

A Skłoniwſzy Głowę Duchá oddał. Ioan. 19. v. 30.

Ale

Alè BOG Krol nasz przed wieki spráwił zbáwienie w pośrzodku ziemie. Psal. 73. v. 12.

A kto się złącza z Pánem, iednym Duchem iest. 1. ad Cor: 6. v. 17.

A tak i ci ktorzy cierpią według woli Bożey, wiernemu Stworzycielowi niech Dusze swe polecáią w dobrych uczynkách, 1. Pet: 4. v. 17.

NA PIĄTEK WIELKI.

UWAGA
O Smierci JEZUSA

Punkt I. JEZUS umárł, á ktosię będzie lękał śmierci? Umarł zá nas, ktoż wzgárdzi śmiercią zá Niego? Umarł w boleściách; ktoż będzie chciał umieráć w roskoszách? Odkupił nas przez swoią śmierć, ktoż będzie służył innemu Pánu á nie Iemu? Umárł zá nasze grzechy, ktoż będzie śmiał odnawiáć śmierć Iego?

O dobry Pásterz, ktory dał życie swoie zá owce swoie! O wielki Kápłan nowego Práwá, ktory się

ſam ofiárował zá zbáwienie ludu ſwego! O wierny Przyiaciel, ktory nas kochał áż do śmierci! O Boſki Miſtrz, ktory ſtolicę ſwoię záłożył ná Kalwáryi; i ktory nas uczy z Krzyżá ſwego! O iáko zły ieſt grzech, ktory zádał śmierć BOGU! O iako dobre ieſt Niebo ktore zápłácił BOG życiem!

Punkt II. SYnowie ludzcy będzieciesz záwsze záślepionemi, będzieciesz záwsze niewdzięcznemi? Obaczcie co ważycie, uważcie coście powinni. Ważycie życie BOGA. Winniście życie wáſze Synowi Boſkiemu, ktory wam dał ſwoie. Jáka nieſpráwiedliwość oddáwáć ie czártu, świátu i ciáłu, ktorzy ſą waſi naywiękſi nieprzyiaciele! Czyliż czárt umárł zá was? To Xiążę świátá i pożądliwości, wylałże krew zá was? Uczyniłże wam co dobrego? możeszże iákie uczynić? Możeszże was kocháć? Czyliż ma Ray, ktoryby mogł wam dać? Moi Bracia już więcey nie ieſteście ſwoi, ále tego, ktory zá was umárł, i ktory dał wielką cenę, áby was kupił.

Punkt III. O JEZU moy Zbáwicielu! Niechże umieram z Tobą. Niechże umieram zá Ciebie. Niechże umieram iáko Ty. Odpuſzczam przykłádem Twoim wſzyſtkim nieprzyiaciołom moim. Mam nádzieię, że mi dasz Ray, iákoś go dał Łotrowi. Wyznáię ſię bydź Synem i ſługą Swiętey Mátki Twoiey. Záleć mnie Iey, iákoś zálecił kochánego Uczniá Twego. Mowże Iey, żeby miałá ſtáránie o mnie przy śmierci. Co ſię zaś Ciebie tycze o Naybłogoſłáwieńszy JEZU, proszę Cię przez Twoie opuſzczenie, ábyś mnie nie opuſzczał w ten czas, gdy wſzyscy mię opuszczą. Utrzymuyże Ducha mego, gdy ſtrácę ſiły ciáłá. Day mi wielkie prágnienie utrapienia i Niebá. Weyrzyi na ubogą ofiarę, ktora ieſt cáła ſtrawiona od bolow.

O moy Oycze polecam Duchá mego w ręce Twoie! Złączam śmierć moię z śmiercią Syná Twego. Przyimuię ią, ábym Cię czcił przez ofiárę życia mego. Przyimuię ią z wdzięcznością za wszy-

ſtkie

ſtkie dobrá, ktoreś mi uczynił. Przyimuię ią, abym uczynił doſyć ſpráwiedliwości Twoiey, ktorą tyle rázy rozgniewałem. Przyimuię ią, ábym Ci dał znák miłości moiey i Posłuszeńſtwá mego. Przyimuię ią, ábym Cię widział, i cieszył ſię z Tobą. Przyimuię ią ná koniec, ábym naśládował Syna Twego, i Twoią Swiętą Mátkę, ábym pił z kielichá, z ktorego Ty z Mátką Swiętą Twoią piłeś.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A ſkłoniwſzy Głowę Duchá oddał. Ioan. 19. v. 30.

Spráwiedliwy ginie, á niemáſz, ktoby uważył w ſercu ſwoim. Iſai: 52. v. 1.

Abowiem uważaycie tego, ktory tákowe przeciwieńſtwo od Grzeſznikow podeymował przeciw ſobie, ábyście nieuſtáwáli oſtábiawſzy ná Duſzách wáſzych. Boście ieſzcze ſię do krwi nie záſtáwili walcząc przeciwko grzechowi, ad Hebr: 12. v. 3. & 4.

Bo i Chryſtus, gdyśmy byli ieſzcze mdłymi, wedle czáſu umárł zá niepobożne. ad Rom. 5. v. 6.

Chryſtus zá nas umárł, ad Rom: 5. v. 8.

Abo-

Abowiem ná to Chryſtus umárł i zmartwychwſtał, áby i nád umárłemi i nád żyiącemi pánował, ad Rom. 12. v. 9.
Abowiemeście umárli, i żywot wáſz ſkryty ieſt z Chryſtuſem w Bogu, ad Col. 3 v. 3.

NA SOBOTĘ. WIELKĄ.

UWAGA
O Pogrzebie Páná Náſzego.

Punkt I. ZDeymuią JEZUSA z Krzyżá. Nie ſchodzi z niego áż po śmierci, i to z posłuſzeńſtwá, ktore oddáie BOGU Oycu ſwemu, i ludziom, ktorzy Go z niego zdeymuią. Trzebá przez cáłe życie zoſtawáć ná Krzyżu; trzebá ná nim umrzeć i z niego nie zſtępowáć áż po śmierci. Nie ty ſam powinieneś ſię odrywáć, ále czekáć áż cię BOG od niego oddzieli. Bądź iáko ciáło umárłe bez poruſzenia i czucia, ktore zoſtáie ná tym mieyſcu, gdzie go położą, i ktore ná nic nigdy nie uſkarża ſię.

Punkt II.

Punkt II. JEZUS z Krzyżá złożony ieſt w Grobie. Otóż koniec wszyſtkich Iego prac. Otoż mieysce odpoczynku Iego. Otoż kres ciężkich Iego podroży, ktore odpráwowáć przyszedł był ná ten świát. I ty záżywſzy wiele pracy będziesz muſiał tam przyiść. Znaydziesz odpoczynek w twoim grobie, byleś go nie ználazł w życiu, i byleś umárł ná Krzyżu. Uczniowie ſtrácili prawie wiárę i nádzieię; miłość ich ieſt oziębła, ieżeli nie ieſt zupełnie obumárła. Smutni ſą i ſtrápieni, bo niemáią żywey obecności Páná ſwego; bo Go więcey nie widzą, i nie ſłucháią. O iák ci ſię to częſto przytrafia!

Punkt III. JAka pociechá Swiętey Pánnie, gdy bierze ſyná w ręce! Jáki żal, gdy Go widzi okrytego krwią i ránami od Głowy áż do Nog! Jákie potoki łez wylałá ná to Ciáło Swięte! Ják wiele rázy cáłowałá ręce, nogi i bok Iego! Jáką ciężkość miáłá, gdy Go widziałá pogrzebionego, i gdy Go nie-

nieśli do grobu. Jákie utrapienia, gdy się potrzebá było z nim rozłączyć! Coż mowiłá i myśliłá, máiąc przed oczymá ten smutny widok, zważáiąc do iákiego stanu Syn ten nayukocháńszy był przywiedziony! Jednákże oná nie ubolewa. Nie wpada w niecierpliwość. Rozłącza się ztym, co naybárdziey kochałá, bo táka byłá wola Boska. Znośże przykłádem Iey utrátę tego wszystkiego, co masz naymilszego ná świecie, i poświęć wszystko rządom Boskiey Opatrzności, ktora rozrządza wszystko ná Twoie dobro.

Punkt IV. SZczęśliwy ten, ktory przyimuie do sercá swoiego Naymilszego JEZUSA z Krzyżá złożonego: Ziárno przeniczne powinno obumieráć, i bydź ukryte w ziemi, áby pożytek wydáło. JEZUS iest w rękách Kápłáńskich przy Ołtarzu, iáko ná Krzyżu. Ołtarz iest Kálwárya, serce twoie iest grobem, gdzie chce odpocząć po wielkiey usłudze miłości swoiey. To iest mieysce tego pogrzebu, ktore

sobie

ſobie obrał, i ktore powinno bydź nowe przez odnowienie łaſki i pokuty. Dał Nikodem grob ſwoy JEZUSOWI, czyliż mu ty odmowisz ſwego? O iáko Go uczyni drogim i chwalebnym, ieżeli go tam złożysz, Wonnemi oleykámi pobożności námázanego.

Szczęśliwy ten, ktory ieſt ukrzyżowány z JEZUSEM; ktory z nim umárł i ieſt pogrzebiony; ktory ieſt zákopany w ziemi; ktory ieſt zákryty od oczu ludzkich; ktory ieſt nieznaiomy i położony w liczbie umárłych, o ktorych więcey nie wſpomináią! Zmartwychwſtánie prędko z JEZUSEM nieśmiertelnym i niecierpiętliwym iáko On. Szczęśliwy ten, ktory záchowuie tę wiarę w ciemności zmyſłow, ktory nie tráci nádziei ſtráciwszy Jego pomoc; ktory nie przeſtaie kocháć w utrácie tego wszyſtkiego, co go może pocieszyć.

O JEZU moy Zbáwicielu, teraz pokazuiesz ſię prawdziwie ukrytym BOGIEM, boś oto w prześcieradło uwiniony, pogrzebiony w

Grobie, i policzony między umárłych. Zákryiże mnie ná łonie Twoim, pogrzebże mię w grobie Twoim. Niech mię więcey nie znáią áni fzácuią ludzie. Niech umrę wszyftkim moim znaiomym. Niech fię oddzielę od tego wfzyftkiego, co kocham. Niech niemam nic z tego wszyftkiego, czego prágnę. Jeftem gotow Ciebie náśládowáć i iść wszędy zá Tobą. Bylem tylko był z Tobą niemam fię czego obawiáć. Piekło z Tobą byłoby mi Ráiem, Ray bez Ciebie byłby mi piekłem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A Jozef wziawfzy Ciáło uwinął go w czyfte prześcierádło, i położył go w nowym grobie fwoim, ktory był w fkále wykował Matt. 27. v. 59. & 60

Niewiáfto czemu płáczesz? Rzekłá im: wzięto Páná mego, á niewiem kędy Go położono, Joan. 20. v. 13.

Abowiem Dufzá moiá nápełniona ieft złym, á żywot moy przybliżył fie do Piekłá. Pfal. 87. v, 4.

Poczytáno mie z ftępuiącemi do dołu, ftałem fię iáko Człowiek bez pomocy miedzy umárłemi wolny. Ibid: v. 5.

Iáko

Jáko zránieni ktorzy ſpią w grobach, Ibid. v. 7.
Wſadzili mię w doł głębſzy, do ciemnośći i do cienia śmierci Ibid. v 6.

NA NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ.

UWAGA
O Zmartwychwſtániu Páná Naſzego.

Punkt I. JEZUS Zmartwychwſtał, wyſzedł chwalebny i niecierpiętliwy z grobu, zwyciężył śmierć, odnioſł tryumf nád czártem; pokruſzył bramy piekielne; wydarł wſzyſtkie łupy; zaſtrászył ſtraż, záwſtydził Zydow; ſtał ſię zwyciężcą wſzyſtkich nieprzyiacioł ſwoich: żyie teraz chwalebnie. Duſzo moiá nie płacz więcey, záczął JEZUS życie nowe, nie umrze więcey w ſwoim ciele, ále ſtrzeż ſię bárdzo tego, ábyś Go nie umorzyłá w ſercu twoim.

Punkt II. JEZUS Zmartwychwſtał w Duſzách náſzych; wſzedł do Kroleſtwá ſerca i duchá náſzego; wygnał ztámtąd czártá, ktory

był

był ie záwoiował; tryumfował z grzechu, ktory nas był uczynił niewolnikámi; mięſzka w nas przez ſwoię łáſkę, żyie w nas przez ſwego Duchá; kroluie nád nami przez ſwoię miłość; odpoczywa w nas przez ſwoy pokoy. Duſzo moiá nie płácz więcey. JEZUS Zmartwychwſtał ná lepſze życie. Nie umrze więcey w ſwoim Ciele, ále ſtrzeż ſię bárdzo, ábyś Go nie umorzyłá w ſercu twoim.

Punkt III. CAły Kościoł Zmartwychwſtał z Chryſtuſem: wſzyſtko Ciáło Iego iuż nie ieſt w grobie: wſzyſtkie Członki Iego ożywione ſą Duchem Bożym przez Sakráment pokuty; wszyſcy umarli zmartwychwſtáli z nim. Potrzebá teraz áby było karmione i umácniane przez Báranká Wielkanocnego. Niewiáſto czego płáczesz? niemász iuż więcey JEZUSA w grobie, ożył ná lepſze życie. Nie umrze więcey w ſwoim Ciele, ále ſtrzeż ſię, ábyś Go nie umorzył w ſercu ſwoim.

O JEZU Zbáwicielu! Nie wſtępuyże ták prędko do Niebá,

zoſtań-

zostańże ieszcze z námi, ábyś umocnił wárę náſzę, nádzieię náſzę, miłość náſzę. Oto Swięty dzień Wielkanocny iuż ſię kończy; oto zbliża ſię noc; oto zgromadzáią ſię czárci, i zmawiaią ſię przeciwko Tobie: oto lew wychodzi z ſwoiey iáſkini, i ſzuka Duſzy moiey, áby ią pożárł. Oto moie námiętności powſtaią przeciwko mnie, moie nałogi burzą ſię ná mnie. Oto świát porywa ſię do broni, i ciáło moie nábywa ſił ſwoich. O JEZU życie Twoie nie ieſt beśpieczne u mnie. Sprzyſięgli ſię ná śmierć Twoią. Chcą odnowić mękę Twoię. Wſzyſcy źli wołá ą, áby zginął, áby był wypędzony z ſerc, áby był zábity, áby był eszcze raz ukrzyżowany. Brońże ſię Pánie, nie znieś tego, ábyć odięto życie, ktore maſz w ſercu moim.

O nierozumni Galátowie! o niewdzięczni i niewierni Chrześciánie! nie znacież więcey tego JEZUSA, ktory był ukrzyżowány zá was? Płakáliście nad Iego śmiercią, á teraz gdy Zmartwychwſtał, myślicie

cie mu ieszcze odiąć życie? Gotuiecie bicze, áby był znowu sieczony; ciernie, áby był powtore koronowány. Jestże winowáycą zá to, że was kochał? Zásłużyłże ná śmierć, że was zbáwił? Duszo moiá nie płácz więcey, JEZUS żyie, nie umrze więcey w twoim sercu, ieżeli grzech twoy nie będzie przyczyną śmierci Iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

I wstał Pan prawdzie, i ukazał się Symonowi. Luc: 24. v. 34.

Wiedzac że Chrystus powstáwszy zmartwych wiecey nie umierá, smierć mu więcey pánowáć nie będzie. ad Rom: 6 v. 9.

Przeto ieżliście społ powstáli z Chrystusem: co wzgore iest szukaycie gdzie Chrystus iest náprawicy Bożey siedzacy. ad Col: 3. v. 1.

Co wzgore iest miłuycie, nie co ná ziemi, ábowiemeście umárli, i żywot wász skryty iest z Chrystusem w Bogu. ad Col: 3. v. 2. & 3.

Znowu krzyżuiacy sami sobie Syná Bożego i ná pośmiewisko máiacy. ad Hebr: 6. v. 6.

NA

NA PONIEDZIAŁEK WIELKONOCNY.

UWAGA
O złych ſkutkách ſmutku.

Punkt I. ZNáyduie ſię JEZUS w poſrzodku dwoch Uczniow idących do miaſteczka, i mowi do nich: *Czemu ieſteście ſmętni?* Człowiek ſmętny nie czci BOGA. Pokázuie, że nie wierzy Iego Opatrzności, álbo ią potępia o niewiádomość, i nieſprawiedliwość. Ja (mowi) odeymuię te dobrá. Ja dopuſzczam to prześladowánie. Ia zſyłam tę chorobę ná ciebie: á ty śmieſzże ſię uſkarżáć i ſzemráć? Nie ſzemrzesz uſty ále ſzemrzesz ſercem. Mowisz: że niemász BOGA, álbo że ieſt nieſprawiedliwy, álbo że ieſt niewiádomy, i że nie umie rządzić światem.

Punkt II. CZłowiek ſmutny gorſzy ſwego bliźniego. Daie mu przyczynę do wzgardy i chronienia ſię cnoty. Odrywa go od ſłużby BOGA, udáiąc go za złego Paná. Mięſza Domy przez ſwoy ſmutek. Łatwo

two ſię gniewa, ieſt cięſzki ſwoim Przełożonym, uprzykrzony ſownym; nieznośny niżſzym. Niemiłe czyni towárzyſtwá, i wſzyſtkę im odeymuie uciechę. Cokolwiek by mu uczyniono, nie może go uweselić gniewaią go, ieżeli ſię smieią, záſmucaią go, ieżeli płaczą, przeszkadzáią mu, ieżeli go náwiedzáią, gardzą nim, ieżeli go opuſzczaią. Niemasz zmyſłow, gdzie ieſt ſmutek. Niemász rozumu, gdzie pánuie tá námiętność.

Punkt III. CZłowiek ſmutny ſam ſię gubi. Wniwecz ſię obraca z przykrości i ſmutku. Skraca ſobie życie ciałá, á zadáie śmierć Duszy. Serce iego ieſt piekłem, bo w nim niemász tylko płacz, roſpácz, zgrzytanie zębow, i że Piekło ieſt domem czartá, ten duch pełny złości i ſmutku ma práwo tám uczynić ſobie mięſzkánie. Prowadzi go w roſpacz, i wikłe go wſzyſtkiemi wyſtępkami. Stawia mu pociechy ciała w niedoſtatku pociech duſznych. O niezwyczayna chorobo, ktora takiego potrzebuie lekárſtwá ná ſwoie uleczenie.

O JEZU pociecho Ludzi i Aniołow! ktory gromisz Ucznie Twoie, że ſą ſmętnemi, máiąc tego tak wielką przyczynę, i ktoryś ſię nigdy nie troſkał przez cáłe życie, lubo nigdy nie byłeś bez boleści: nie podawayże mię tey namiętności piekielney. Nie dopuſzczay, ábym wpadł w to wyżſze Piekło, ktoreby mię w niżſzym pogrążyło. Jákąkolwiek ſmutku będę miał przyczynę, chcę zawsze ſerce mieć weſołe, wiedząc że ty ieſteś, ktory rozrządzasz wſzyſtko ná więkſze dobro moie. Chcę nápotym czcić Twoię opatrzność przez doſyćuczynienie Duchá mego. Chcę zbudowáć mego bliźniego przez pokoy ſercá mego, i przez weſołość twarzy moiey. Chcę pokazáć wſzyſtkim ludziom, że mam naylepſzego Páná ze wſzyſtkich, iże ieſtem ſzczęśliwy Iemu ſłużąc. Chcę zácząć Ray w tym życiu, ábym go kończył po moiey śmierci. Sługo Boſki czy maſz ſię ſmucić? Nię będę ſię więc nigdy ſmucił.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie będzie smutnym áni záburzonym, Isai: 42. v. 4.

Jako smętni, lecz záwsze weseli. 2. ad Cor: 6 v. 10.

Złośliwe serce żąda smutek Eccl. 36. v. 22.

Niebądźcie iako obłudnicy smętnemi. Matt: 6. v. 16.

Czemuś smętna Duszo moiá? á czemu mie trwożysz? Psal. 42. v. 5.

NA WTOREK WIELKONOCNY.

UWAGA

O Pokoiu Duszy.

JEZUS przyszedł i stánął w pośrzodku i rzekł im: Pokoy wam, Joann. 20. v. 9.

Punkt I. WSzyscy pragną pokoiu: ten iest owoc Zmartwychwstánia Pańskiego. Dał go Uczniom swoim, i powszechnie cáłemu Kościołowi. Czemuż więc mam serce chwieiące się od tylu zámięszania i niespokoyności? Czemuż nie iestem w pokoiu, lubo go tak bárdzo prágnę?

Pewnie dla tego że masz wielki wzgląd ná twoie zmysły. Ze bar-

bárdzo przywiązuiesz się do włáſney woli. Ze się ſprzeciwiasz rządom ſtarſzych twoich. Ześ nie ieſt posłuszny. Ze niechceſz nić cierpieć. Ze prágniesz tego, co ieſt przyczyną zamięſzania. Ześ ieſt pyſzny i zazdroſny. Ze ſzukasz zbytnie pożytkow, wygod doczesnych i duchownych.

Punkt II. NIemász pokoiu? Nie dlategoż iż walczysz z Bogiem? ze ſprzeciwiasz się woli i rządom Opatrzności Iego? że niechcesz poddáć mu Duchá i rozumu twego? że chcesz tego, czego On niechce, álbo że niechcesz, czego On chce. Niedlategoż że nie ieſteś ná tym mieyſcu, ná tym urzędzie, w tákim ſtánie, w iakim On chce? Nie dlategoż że nie zachowuiesz przykazań Iego, i że się oddaliłeś od rozrządzenia Iego.

Punkt III. KToż żyć może w pokoiu prowadząc woynę z Bogiem? Komuż może bydź dobrze z ſobą ſamym, kiedy mu ieſt źle z Bogiem? Ręká zoſtaiąca nie ná ſwoim mieyſcu uſtáwiczne bo-

le

le dotąd czuie, poki nie będzie ná swoie mieysce przywrocona. Kámień rzucony w górę, ustáwicznie się rusza, poki ná ziemię nie upádnie. Nigdy nie będziesz w pokoiu, poki nie będziesz nátym mieyscu, gdzie BOG chce, i poki tego nie uczynisz, co Bog rosporządził. Odstąp twego umysłu i właśney woli, zbytnie niczego nie prágniey. Oddal się od wszystkich rzeczy, á záżywać wielkiego pokoiu będziesz.

O Duszo moiá, ieżeli iesteś przeciwko Bogu, Bog będzie przeciw Tobie, Jeżeli mięszasz Iego pokoy, Bog będzie mięszał twoy odpoczynek. Jeżeli záchowasz Iego rządy, rządy cię Iego záchowáią. Jeżeli nie będziesz mięszáć rządow Iego, rządy Iego nie będą cię mięszáć. Nie prágniy niczego, á będziesz miałá wszystko. Niczego nie szukay, á wszystko znaydziesz. Czyń wolą Bogá, á Bog będzie czynił twoię. Day mu to o co cię prosi, á On użyczy ci tego, czego ty prágniesz.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczyni wolą tych, ktorzy się Go boią. Psal. 144. v. 19.

Zkądże wálki i zwády między wámi? izali nie ztąd? z pożądliwosci wászych, ktore woiuią w członkách wászych, Iac: 4. v. 1.

Chwałá ná wysokości BOGU, á ná ziemi pokoy ludziom dobrey woli, Luc. 2. v. 14.

Niech się nie trworzy serce wásze, áni się leka. Ioan: 14 v. 27.

NA SRZODĘ WIELKONOCNĄ.

UWAGA
O pociesze Duszney.

Punkt I. NIe mogą się cieszyć tylko dobrzy, bo máią sumnienie dobre, ktore są ustáwicznemi godami, iak mowi Mędrzec. Bo zawsze máią Bogá w sercu, ktory iest zrzodłem niewyczerpanym pociech. Bo zostáią záwsze w obecności Iego, ktora iest Ráiem Niebieskim i ziemskim. Bo są pod Iego opieką, ktora iest ich pokoiem i bespie-

beśpiecznością. Bo odbieraią ustáwiczne znáki pieszczoney Iego miłości. Bo máią dowody práwie oczywiste swego przeznáczenia i nieiako nieomylne upewnienie o swoim zbáwieniu, ktore iest ná świecie rzeczą naypocieszenieyszą. Ah czemuż się więc smucisz? wątpiszże o dobroci Boskiey? wątpiszże o Iego miłości? wątpiszże o cenie i wadze Krwi Syná Boskiego? Rozumieszże, żeby On chciał potępić tego, ktorego zbáwienie ták wiele kosztowáło? za ktorego ofiárował Syna swego iedynego?

Punkt II. WIele złych iest fałszywe i wstydu pełne, prożne iest, nieczyste i powierzchowne, nie iest tylko w zmysłách, pomięszane iest z wielu smutkow, nie trwa długo, przyczyną iest łez i ięczenia wiecznego. Ználazłżeś kiedy prawdziwą pociechę w stworzeniach? Znalazłżeś ią w grzechách? O moy BOZE tákes rozrządził! i ták się dzieie, że grzesznik samę karę grzechu, znayduie w grzechu.

Punkt III. LUdzie dobrzy ſą utrapieni ná świecie, ále w tymże utrapieniu ſą nayweſelſi, bo w ten czas BOG daie im oczywiſte miłości ſwoiey znaki, i oni daią mu wzaiemnie znáki pewne ſwoiey wierności. Nie w ſzczęściu doznawany bywa przyiaciel ále w nieſzczęściu. BOG doświadcza ſwoich ſług. Prowadzi ich, iáko żołnierze Gedeon do wod utrapienia, á doznáwſzy ich odważnego ſercá, cierpliwości, miłości i wierności, nápełnia ich pociechą, i przymuſza, áby wołáli z Swiętym Xáwerym. *Dosyć tego moy BOZE, dosyć tego.* Ale co za wielkie ſzczęście ieſt, cierpieć iaką rzecz dla Chryſtuſa? co zá pociechá mieć zadátki zbáwienia ſwego, i bydź uczeſtnikiem boleści ták dobrego Páná? To ieſt; co czyni Ludzie dobre weſołemi w ich pracách, w boleściach, w uciſkach i utrapieniach. Jeſteśże ſługą Chryſtuſa ty, ktory płáczesz, ty, ktory ſzemrzesz, ty, ktory masz ſię zá nędznego, gdy ci ſię iakie utrapienie

przytrafi. O moy BOZE iak wielka i obfita ieſt pociecha! ktorą záchowuiesz kocháiącym Ciebie. Iáka ieſt uciecná żyć bez uciechy, i zwyciężyć uciechę dla miłości Chryſtuſa! Niechże grzesznicy ſzukáią dosyć uczynienia ſwego w rzeczách ziemſkich. Ale ia będę ſię cieſzyć w BOGU, i w JEZUSIE Zbáwicielu moim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Weſelcie ſie záwſze w Pánu, powtore mowię weſelcie ſie. ad Philip: 4. v. 4.

Ale weſelcie ſię, że Imioná wáſze nápiſane ſą w Niebieſiech, Luc. 10. v. 20.

Raduycie ſię i weſelcie, ábowiem zapłatá wáſzá obfita ieſt w Niebieſiech. Matt: 5. v. 12.

Ze chwałá niezbożnych krotka ieſt, á weſele obłudniká iáko mgnienie oká. Iob. 20. v. 5.

Biada wam! ktorzy ſię teraz śmieiecie, bo będziecie nárzekáć i płákáć. Luc. 6. v. 24.

NA

NA CZWARTEK WIELKANOCNY.

UWAGA
O teyże rzeczy.

Punkt I. WEsele ludzi dobrych czci BOGA, Pokázuią przez swoie uspokoienie, że dobremu Pánu służą. Pociągaią do Iego służby tych, ktorzy ich widzą ták wesołemi, bo káżdy tak kocha wesele iak życie. Zli wesela szukaią w dogodzeniu swoim námiętnościom, ále go nie znayduią w służbie tych okrutnych Pánow, przenoszą się ná stronę tych, ktorych wesołemi widzą.

Punkt II. SŁuga Boski ktory iest smętny i troskliwy, lży swego Páná, gáni służbę Iego, odraża od nabożeństwá, i prowádzi do wzgardy cnoty. Podáie do wierzenia złym, że iárzmo Syná Boskiego iest nieznośne, i że więcey z zyskać można w służbie diabelskiey, niż w Iego. Czegoż ci potrzebá sługo nikczemny i niewierny? ktoż iest przyczyną tego zámięszánia? Służyszże Okrutnikowi? Niemożesz

żesz cię Bog uczynić ſzczęśliwym? Ktoż będzie mogł zádoſyć ci uczynić, ieżeli BOG nie może? Wynidźcie z zgromádzenia mego (mowić im będzie Syn Boſki) wzgorſzenie dáiący Chrześciánie, gánicie służbę moię. *Ia czczę Oycá mego, á wy mnie nie czcicie.* Wolę; ábyście mi raczey nie służyli, niż służyli z niechęcią.

Punkt III. ABy mieli to weſele Duchowne, trzebá mieć dobre ſumnienie, ſerce oderwáne od ſtworzenia, álbowiem ich utratá mięſza i trapi tego, ktory ie kocha. Trzebá ſię oddáć Opatrznośći Boſkiey, i ſpuśćić ſię ná rząd iego. Niczego zbytecznie nie prágnąć, i bydź we wſzyſtkim oboiętnym. Kochać utrapienia, niemieć inney woli tylko Boſką, i niechcieć ſię podobáć tylko ſamemu BOGU. Uciekáć od uciech świátowych, i nie ſzukáć pociechy zmyſłow, álbowiem oná tłumi duchowną. Ná koniec potrzebá myślić o BOGU, o dobrách, ktore uczynił dla nas, i ktore nam gotuie.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wielbi Duszo moiá Páná, i rozrádował się duch moy w BOGU Zbáwicielu moim, Luc. 1. v. 47.

Duszá twoiá chwalisz BOGA iáko Swiętey Pánny? i Duch twoy ráduiesz się w Bogu iáko ley.

Weselcie się spráwiedliwi w Pánu, práwym przystoi chwałá, Psal. 32. v. 1.

Jeżeli serce twoie zostáie w smutku i gorzkości, i ieżeli nie chwali BOGA, znák iest że nie iest práwe.

Miáłem Páná záwsze przed oczymá swemi: bo mi iest po práwicy, ábym nie był poruszony, Psal. 50. v. 8.

Moy BOZE, iákie wesele uważáć záwsze Ciebie po práwicy nászey, ábyś nas bronił! záwsze w sercu nászym, ábyś nas cieszył!

Pełenem pociechy, náder obsituię weselem w káżdym utrapieniu naszym, 2. ad Cor: 7. v. 4.

Gdybyś kochał BOGA iáko Swięty Páweł, pełenbyś był pociechy w twoich utrapieniách, i nie uskarżałbyś się ná nie, tylko ná to, że máło bárdzo cierpisz.

NA PIĄTEK WIELKONOCNY.

UWAGA

O ſtanie Duſzy doſkonále zmártwychwſtáley.

Punkt I. TRzebá bydź podrożnym ná ziemi, ten ieſt pierwſzy ſtopień doſkonáłości, Trzebá bydź ukrzyżowánym z Pánem náſzym; ten ieſt drugi. Trzebá umrzeć iáko On ná krzyżu nie ſchodząc z niego áż po śmierci, ten ieſt trzeci. Trzeba bydź pogrzebionym, ten ieſt czwarty. Trzebá z ſtąpić do Piekłow, i tám zoſtáwać w towárzyſtwie Iego przez trzy dni, ten ieſt piąty A potym zmartwychwſtáć z Zbáwicielem, i wniść w ſtan pokoiu i niecierpiętliwości.

Punkt II. POdrożny nie przywięzuie ſię do niczego, cokolwiek nápádnie w drodze. Ukrzyżowány nie może tám iść, gdzieby chciał, áni tego czynić, coby chciał. Umárły nic nie czuie i nieuſkarża ſię ná nic więcey. Depcą nogámi

cia-

ciáło, ktore ieſt w ziemi. Dopuſzczáią mu gnić, nikt o to nie ſtoi. W piekle bez pocieszenia zoſtáią. Obacz: w ktorym teraz z tych ieſteś ſtanie, i ieżeliś umárł ná zmártwychwſtánie.

Punkt III. O Swięte wyniſzczenie, w ktorym Duſza traci ſwoię iſtność, áby ſię przemieniłá w BOGA! O żywy grobie, w ktorym mądrzy buduią ſobie oſobności! O Rolo Ewángeliczna, w ktorey ſkarb łáſki i pokoiu ieſt ſkryty! O ziemio żyiących, w ktorey ziárno Pſzeniczne obumiera, i ieſt zagrzebione, áby zmartwychwſtáło znowu! O BOZE iákoś ſam miły! wolábym bydź w Piekle z Tobą, niżeli w Niebie bez Ciebie. O JEZU gdybyś zoſtawał záwsze ná ziemi, ktożby chciał opuścić Ciębie, áby ſzedł do Niebá. O niechże będę z liczby tych umárłych żyiących, ktorzy ſą zránieni miłością, i ktorzy ſpoczywaią w Grobách. Niechże záſypiam z niemi w Grobie zmyſłow moich i námiętności, ábym zmartwychwſtał z niemi,

Moy

Moy BOZE proſzę Cię ták, iáko niegdyś proſił Moyzesz, i żebrzę, dayże mi śmierć. Niech umrę na to, ábyś Ty żył we mnie, Niech nie będę więcey ſwoim, ábym był wſzyſtek Twoim. Abyś był wſzyſtek we mnie, wſzyſtek dla mnie, i ieżeli śmiem to mowić wſzyſtek mną, albo raczey áby mnie nie było we mnie, ále ábym był wſzyſtek w Tobie, wſzyſtek ſobie i wſzyſtek Tobą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Naymileyſi proſzę was iáko przychodniow i gościow, ábyście ſie wſtrzymywáli od pożądliwości cielesnych, ktore walczą przeciwko Duſzy. 1. Petr. 2. v. 11.

Z Chryſtuſem ieſtem przybity do Krzyżá. A żywię iuż nie ia, ále żywie wemnie Chryſtus. ad Gal. 2. v. 20.

Abowiemeście umárli, i żywot wáſz ſkryty ieſt z Chryſtuſem w BOGU, ad Colloſſen: 3. v. 3.

Abowiem poſpołu z nim ieſteśmy pogrzebieni w śmierć przez chrzeſt; áby iáko Chryſtus wſtał zmartwych przez chwałę Oycowſka, ták i my żebyśmy w nowości żywotá chodzili, ad Rom. 6. v. 4.

Wie-

Wiedząc: że Chrystus powstáwszy zmartwych więcey nie umiera, smierć mu więcey pánowáć nie będzie, ad Rom. 6. v. 9.

Pánie wywiodłeś z piekłá Duszę moię. Psal. 29. v. 4.

Bolesci piekielne obtoczyły mię, uprzedziły mię siłá śmierci. Psal. 17. v. 6.

NA SOBOTĘ. WIELKANOCNĄ.

UWAGA

O weselu ktore odniosłá Swięta Pánná widząc Syná swego zmartwychwstáłego.

Punkt I. DZień nástępuie po nocy, wiosna po zimie, uspokoienie po náwałności, odpoczynek po pracy, życie po śmierci, pociecha po boleści i utrapieniu. BOG roskazał Aniołom swoim, áby oddáli duszy złey po śmierci dwoiáko więcey za wszystkie iey sprawy, áby pomnożyli iey karania wedle iey roskoszy, i zátopili onęż w bolách ták, iák się zátapiałá w uciechách. Ale BOG roskazał Synowi swemu, áby oddał

dwo-

dwoiako więcey Swiętey Matce swoiey zá wszystkie dobre sprawy, áby pomnożył Iey roskoszy, wedle Iey boleści, i iáko się zátapiałá w przepáści bolow, áby byłá zátopiona w morzu uciech. ¡O ktożby mogł dosiąc tey przepáści! O ktoby ią mogł zmierzyć!

Punkt II. JEZUS pokázuie się swoiey Swiętey Matce. A komuż miał uczynić prędzey tę pociechę, iako tey ktora mu życie dáłá? iako tey, ktora przytomną byłá przy Iego śmierci? iako tey ktora Go bárdziey kochałá niż wszystkie stworzeniá pospołu? Jeżeli potrzebá stosowáć uciechy z bolámi, ktoraż powinná byłá bydź do pocieszenia naypierwsza, iáko tá ktora kocháłá i cierpiałá naypierwsza, ukocháwszy Syná swego od Iego poczęcia, i bywszy przebitą mieczem boleści w czterdzieści dni po Iego Narodzeniu?

O iakie spotkánie! o iáka rozmowá! o iáka radość! o iąkie ucáłowaniá! Błogosławiona Pánno, dziwowałem się, żeś nie umárłá by-

ła z boleści przy Krzyżu, i iestem pewien, że gdyby nie cudem, skonałábyś byłá z Synem Twoim. Ale niemniey się dziwuię, żeś nie umarłá z radości, kiedyś Go widziáła zmartwychwstałego: Mowiłaś przedtym iáko ta Matká strapiona. Nie zow mię piekną Noemi, bo BOG nápełnił serce moie gorzkością. Ale teraz zowiemy Cię piekną, szczęśliwą Noemi, bo BOG nápełnił Cię weselem i pociechą.

Punkt III. DUszo moia! czemu płáczesz, w ten czas rádości? że iesteś umárła (mowisz) iesteś pogrzebiona, iesteś w Piekle, niemász żadney pociechy ná ziemi! Raduy się Corko Syonu, zmartwychwstaniesz wkrotce z twoim Zbáwicielem chwalebna, niecierpiętliwa, subtelna i nieśmiertelna. Weyrzyi ná tego robaczka iedwabnego, ktory zágrzebiony był w swoim wątku, oto wyszedł, Był szpetny, otoż iest piękny. Był czarny, otoż biały iako śnieg. Był cięszki, otoż szybki, ma skrzydłá, i lata po powietrzu. Toż się tobie prędko przy-

traſi

tráfi, ieſteś umárłą przez pokutę, i zagrzebáną w pracách: ále oto Duch BOGA, ktory mowi, że ieſt czas odpoczynku twego, że otrą łzy twoie, i będziesz záraz zážywáć owocu prac twoich.

O Swiętá Pánno! o źrzodło miłości i boleści! proſiłem Cię: gdyś byłá ná Kálwáryi, ábyś mi udzieliłá Twoich boléści: teraz o Mátko boleści i pociechy! proſzę Cię, ábyś mi udzieliłá Twego weſela, otrzyi łzy moie, wyżeń ſmutek z ſercá mego. Pokaż mi Syná Twego Zmartwychwſtałego. Niechże wniydzie w ſerce moie zámkniętemi drzwiami, niech mi rzecze, *pokoy niech będzie z tobą*, niech mi pokaże Swięte Ràny ſwoie, niech mięſzka u mnie, i nigdy niech nie odchodzi odemnie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Według mnoſtwá boleści moich w ſercu moim: twoie pociechy uweſeliły ſerce moie. Pſal. 93. v. 19.

Do wieczorá będzie trwał płácz, á do poránku weſele. Pſal. 29. v. 6.

Powſtań chwało moiá, powſtań hárfo i

cytro

rytro, wstáne ná switániu. Psal. 56. v. 9.

Násycon będę: gdy się ukaże chwałá Twoiá, Psal. 16. v. 15.

Pan umarza i ożywia, dowodzi do Piekłá i odwodzi. 1. Reg. 2. v. 6.

Zeciem máło prácował á dostałem sobie wielkiego odpocznienia, Eccl: 51. v. 35.

NA NIEDZIELĘ OKTAWY WIELKANOCNEY.

UWAGA
O Ránách Chrystusa Páná.

Punkt I. RAny JEZUSA Chrystustusa są dla nas zrzodłámi świátłá, mocy i pociechy. Te oświecáią nászę wiárę, i te utrzymuią nászę nádzieię: te zápaláią nászą miłość. Możemyż powątpiwáć o miłości JEZUSA, teraz gdy widziemy serce przez rány Iego? Możemyż powątpiwáć o zbáwieniu nászym, maiąc JEZUSA rzeczniká w Niebie? Modli się zá nas ták wielą ustámi, iák wiele iest Ran w Ciele Iego. Gwoździe są kluczami, ktore otworzyły

rzyły tę Arkę odkupienia nászego. Wszystkie skárby, ktore zámyka, są násze; możemy nimi wypłacić násze długi, i zá nie kupić sobie Niebo.

Punkt II. JEZUS iest z ránámi chociaż zmartwychwstał. Nie dziwuy się, ieżeli Dusza twoiá zostáie zranámi i chorobámi po swoim zmartwychwstániu. Czuć ie, nie mász nic złego, ále ie ponosić z pokorą i cierpliwością, iest zasługá wielka. Bądź nieczułym twoim námiętnościom. Bądź mocnym i niewzruszonym w twoich pokusach, Ukryi się w Ránách Zbáwicielá, gdy czárci prześládowáć cię będą. O iák tám będziesz beśpieczny! o iáki tám znaydziesz spoczynek.

Punkt III. JEZUS wszedł do Domu drzwiámi zámkniętemi, i rzekł Uczniom swoim: *Pokoy niech będzie z wámi.* Gdy będziesz trzymał drzwi zmysłow twoich dobrze zámknięte, JEZUS wnidzie w serce twoie; i da mu pokoy: ktory wszystko pómyślenie przechodzi, szczęśliwy dzień i moment, ktorego JEZUS wchodzi do sercá wieczorem,

nie

nie idąc przez drzwi áni Duchá, áni zmysłow, áni rozumu, áni mniemania. I w ten czas odpráwuie się wesele Baránká. Szczęśliwy Tomasz! ktory kładzie rękę swoię w bok Zbáwicielá! ále szczęśliwszy ten! ktory ie cáłuie po Kommunii! bo tam ten wierzył, co widział, á ten wierzy, co nie widzi. Mow z Tomaszem, w ten czas gdy uczuiesz nabożeństwo, i gdy się dotykáć będziesz tych Swiętych Ran. *Pan moy, i BOG moy.* Ale nie mow iáko on: Nie uwierzę, ieżeli nie zobaczę, nie poczuię, nie dotknę się. O JEZU moy Zbáwicielu! iáko mnie Rány Twoie cieszą! iáko mnie ubeśpieczáią! iáko ożywiáią i sercá dodáią! Wychodzi z nich drogi balsam, ktory rozwesela serce moie, i ktory leczy wszystkie moie rány. Ktoż będzie śmiał mnie oskarżać wiedząc że ty iesteś moim Obrońcą? Ktoż będzie śmiał mię potępiać, wiedząc że Ty iesteś moim Sędzią? Ktoż będzie śmiał bydź przeciwko mnie, wiedząc że Ty iesteś Bogiem moim i Zbáwi-

wicielem, i że Ty ieſteś zemną.

O Zbáwicielu moy, wyraźże te znáki miłości, i te Swięte piętná ná Duſzy i ciele moim. Ktoż ſię znaydzie ná potym, ktory będzie chciał żyć bez ran, widząc iáko ſię w Twoich kochaſz, i że ie i w ſamym záchowuiesz Niebie? Ktoż mieć będzie zá nędze to, co ieſt Niebem Swiętych? O niemogę kocháć ſercá mego, ieżeli go nie zobaczę zranionego iáko Twoie. Niemogę kocháć ciałá mego, ieżeli nie ma ran iako Twoie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ukazał im ręce i nogi, Luc: 24. v. 40.

Ukazał im ręce i bok. Joan. 20. v. 20.

Coż to ſą zá ràny w poſrzodku rąk Twoich? i rzecze: temi ieſtem zránion w domu tych, ktorzy mię miłowáli, Zach: 13. v. 6.

Oto ná rękách moich napiſałem cię, Iſai: 49. v. 16.

Boś, ktoregoś Ty zránił prześládowáli, á nád boleści ran moich náddáwáli, Pſal: 68. v. 27.

NA

NA PONIEDZIAŁEK PO OKTAWIE WIELKANOCNEY.

PIENIE DUCHOWNE.

Duszy ktora ználázłá Pokoy.

Punkt I. WSzystko moie prágnienie iest, nic nie prágnąć,
Wszystká moiá wola iest, nic nie chcieć,
Wszystko moie stáránie iest, o nic nie dbáć,
Wszystko moie dobro iest, nic nie mieć.

Punkt II. ZNalazłam, tego ktorego miłuie Duszá moiá; poymáłam go, i nie puszczę go,
Szukáłám go gdzieindziey, á ználázłám go w sobie,
Szukáłám go w zgiełku szemráiących, á znalázłám go w milczeniu,
Szukałám go w zgromádzeniach, á ználázłám go w osobności.
Szukałám go w swoim Duchu, á ználázłám go w sercu moim.
Szukałám go w dzień, á ználazłám go w nocy.

Punkt III. WSzedł do Duszy moiey, gdy były zámknięte drzwi wszystkie,

Rzekł iey wchodząc: Pokoy niech będzie z tobą: nie mięszay się, iam iest, ktoryć dáię pokoy,

Niewidziałám go, álem go słyszałá.

Poczuło go serce moie, iákoby nic nie czuiąc.

Násycił mię obecnością swoią.

Otárł wszystkie łży moie.

Dosyć uczynił wszystkim moim prágnieniom.

Nápełnił mię pociechámi.

Szczęśliwi ci! ktorzy záżywáią odpoczynku Swiętych.

Szczęśliwi ci! ktorzy są záproszeni ná wesele Báránká.

Szczęśliwi ci! ktorym zmartwychwstáły JEZUS dáie plastr miodu do iedzenia.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Do ktoregokolwiek Domu wniydziecie: nayprzod mowcie Pokoy temu domowi. Luc. 10. v. 5.

I stánał w posrzodku: i rzekł im: Pokoy wam. Joan: 20. v. 19.

Pokoy zostáwuię wam; pokoy moy dáię wam. Ioan: 14. v. 27. *A te-*

A teraz ktoreż iest oczekiwánie moie i záli nie Pan. Psal: 38. v. 8.

A pokoy Boży, ktory przewyższa wszelki zmysł, niechay strzeże serc wászych i mysli wászych w Chrystusie Jezusie. ad Philipp: 4. v. 7.

NA WTOREK
PO OKTAWIE WIELKANOCNEY.

UWAGA
O osobliwości.

Punkt I. TOmasz iest ná osobności, oddala się od zgromádzenia innych, i nie iest w społeczności, zdánia swoie ma szczegulne, áni chce przystáć ná zdánie wspoł Bráci. Ma się zá mędrszego, niż S. Piotr i wszyscy Apostołowie. Ośm dni zostáie w swoim błędzie i w swoim uporze. Zgubionaby tá owieczká byłá, gdyby się byłá nie powrociłá do owczárni swoiey. Gdyby był nie wszedł do zgromádzenia, nie widziałby był JEZUSA swego Zbáwicielá Zmartwychwstáłego.

Punkt II. BYdź osobliwym w swoim zdániu, iest to bydź pysznym i bez zmysłow. Bydź osobliwym w swoich obyczaiách, iest to bydź cnotliwym i mądrym. Osobkowánie rozumu czyni człowieká Heretykiem. Osobność sercá czyni człowieká doskonáłym, Trzebá myślić iáko wielu, á żyć iáko máło. Trzebá wierzyć iáko wszyscy wierni, á nie żyć iáko wszyscy wierni. Wierzyć wszystko, co ludzie wierzą, i co záwsze wierzyli; iest to bydź Kátolikiem. Zyć iák wszyscy żyią, i iáko zawsze żyli, nie iest to znák dobrego Kátoliká, Jednostayność zdánia iest znák prawdziwey wiáry, iednostáyność obyczáiow nie iest znákiem dobrego życia: bo grzech iest pospolitszy niżeli cnotá, i więcey iest złych niżeli dobrych.

Punkt III. ZAkonnik, ktory szuka osobliwości, iest oddalony od łask zgromadzenia. Pospolite záchowania maią bydź przeniesione nád szczegulne. Pospolitość iest porządna, szczegulność iest prze-

ciw

ciw porządkowi. Ustáwy są rządzeniem łask zgotowanych dla wszystkich, ten ktory się osobliwością rządzi, nie iest pod rządem łáski. Cnoty od ustaw dalekie, są wielkiemi krokámi, ále dálekiemi od dobrey drogi. Nie pokazuie się JEZUS tylko w domu, gdzie są Uczniowie. Duch Swięty nie z stępuie tylko w Wieczerniku. Członek odłączony od ciáłá, nie ma áni duchá, áni życia, ieżeli się oddalasz od zgromádzenia, nie będziesz miał iego Duchá, i nie zobaczysz zmartwychwstáłego JEZUSA.

Punkt IV. BAdź w pospolitości, ále nie żyi pospolicie, záchoway ustáwy Zakonne, ále ich nie záchoway iednymże sposobem. Nie rożniy się od innych sprawami powierzchownemi, ále wnętrznemi. Czyń to co czynią inni, ále nie ták, iák czynią inni. Czyń spráwy pospolite ále sposobem, ktoryby nie był pospolity; czyń ie z większą gorącością, miłością i doskonáłością. Niech nie będzie wyniosłości i rożności powierzchownie: niech wszy-

ſtko będzie, co ieſt ſzczegulnego i oſobliwego wewnętrznie. Fáryzeusz rożni ſię powierzchownie, á Publikan wewnętrznie, dlaczego támten ieſt odrzucony, ten uſprawiedliwiony.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A Tomaſz ieden ze dwánaście, ktorego zowią Dydymus: nie był z niemi, kiedy przyſzedł JEZUS. Joan. 20. v. 24.

Fáryzeuſz ſtoiąc ták ſię ſam u ſiebie modlił: BOZE dziękuię Tobie, żem nię ieſt iáko inni Ludzie. Luc: 18. v. 11.

Bádá ſamemu: bo ieśli upádnie, nie ma, ktoby go podnioſł. Eccl. 4. v. 10.

Rozkopał ią dziki wieprz z láſá, á odyniec ſpaſł ią. Pſal. 79 v. 14.

Zbłądziłem iáko owcá, ktora zginęłá. Pſal: 118. v. 176.

NA SRZODĘ

PIERWSZĄ PO OKTAWIE WIELKANOCNEY.

U W A G A

Ják dobra ieſt zoſtawáć pod rzadem Boſkim.

Punkt

Punkt I. SŁucháć BOGA bez ſprzeciwiania ſię, poſłuſznym bydź BOGU bez ſzemrania, iść za Bogiem bez oddalenia ſię od Iego drogi, dopuszczáć czynić BOGU bez ſprzeciwiánia mu ſię; mieć nadzieię w BOGU bez zámięszánia ſię, ná nim ſpoczywáć bez zatrwożenia ſię, ſpuścić ſię ná BOGA, niczego ſię nie boiąc i nie pragnąć; polec ná BOGU, o nic nie prosząc i niczego nie odmawiáiąc: ten ieſt rząd Swiętych, to ieſt Kroleſtwo pokoiu, ten ieſt ſtan naydoſkonálſzy życia.

Punkt II. JEżeli ſłuchasz BOGA, mowić do ciebie będzie, ieżeli mu ieſteś poſłuſznym, upewnia przez Proroká że On ci będzie poſłusznym; ieżeli czynisz wolą Jego, On uczyni twoię; ieżeli zá nim idziesz, nie zbłądzisz; ieżeli w nim ufaſz, obdarzy cię dobrámi: ieżeli mu dopuścisz czynić, co chce: wſzyſtko będzie ci ſię powodziło; ieżeli ſię ſpuszczasz ná niego, nigdy cię nie opuści, áni w życiu, áni przy śmierci, áni w czáſie, áni w wieczności,

O Prawdo moy BOZE, Ty iesteś wszystką mądrością moią, pociechą i wszystką moią nadzieią. Jeżeli zbłądzę od twoiey drogi, wilk mię pożrze iako owieczkę zbłądzoną od swego Pasterzá. Porwie mię iastrząb iáko kurczę oddalone od swey Mátki. Złápie mię nieprzyiaciel iáko żołnierzá nie zostaiącego w swoich okopách. Ah nie podawayże mię zmysłom moim i memu rządowi, ále prowadź mię táką drogą, ktorać się podoba!

Punkt III. JEżeli chodzę, o moiá światłości oświeć mię: ieżeli błądzę, náprowadź mię: ieżeli zastánawiam się w drodze, nagley mię, porusz mię: ieżeli upadam, podnieś mię: ieżeli iestem zmordowany, umocniy mię: ieżelim słáby noś mię: ieżeli Nieprzyiaciel biie na mnie, broń mię; ieżelim zginął, szukay mię.

Dopuszczam się prowadzić Twoiey mądrości, spoczywam ná dobroci Twoiey, wspieram się ná Twoiey mocy, powierzam się mi-

łosier-

łosierdziu Twemu, złączam się z wolą Twoią, ofiaruię się ná usługę Twoię, oddáię się miłości Twoiey i Opátrzności, ná czás i ná wieczność.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Prowadź mię Pánie drogą Twoią. Psal: 85. v. 11.

Pod cieniem skrzydeł Twoich obroń mię. Psal: 16. v. 9.

Uczyni wolą tych, ktorzy się go boią. Psal: 144. v. 19.

I prowádziłá ie dziwną drogą, Sap. 10. v. 17.

Zbładziłem iáko owcá, ktora zginęłá, Psal: 118. v. 176.

Jam iest świátłością świátá, kto zá mną idzie, nie chodzi w ciemnościách, ále będzie miał świátłość żywotá, Joan. 8. v. 12.

NA CZWARTEK
PO OKTAWIE WIELKANOCNEY.

UWAGA

Jáko zła rzecz iest, oddaláć się od drogi Boskiey.

Punkt I. NIe iest Tomasz tam, gdzie bydź powinien, tá iest przyczyná iego nie-

nierwierności. Ten, co wychodzi z rządu dobroci, wchodzi w rząd ſpráwiedliwości. Ten, ktory ſchodzi z drogi ſłodkosci, wpada ná drogę ſurowości. Ten, ktory niema BOGA zá Przyiacielá, ma go zá nieprzyiacielá. Ten ktory ucieka od woli dobroczynney, wpada w wolą karzącą. *Wiedz: á obacz, że zła á gorzka ieſt rzecz, żeś ty opuścitá Paná BOGA twego.* Jer: 2. v. 19.

Punkt II. JEżelim ieſt ná tym mieyſcu, w ſtanie, ná urzędzie, w roſporządzeniu, w ktorym BOG chce, będę w odpoczynku i beśpieczności. Mądrość Iego zábawiáć ſię będzie mnie rządząc. Wſzechmocność Iego mnie broniąc, Dobroć Iego mnie ciesząc, łáſká Iego poświęci mnie, miłoſierdzie Iego ogárnie mię: świętość Iego oczyści mnie: błogoſłáwieńſtwo Iego uprzedzi mnie, i będzie zemną, wſzyſtko mi ſię będzie powodziło według pragnienia mego.

Punkt III. JEżelim nie ieſt ná mieyſcu, ná urzędzie, i w ſtánie, w ktorym BOG chce, wſzyſtkie

mo-

moie kroki będą błędliwe, wszystkie moie drogi będą przepaściámi: wszystkie moie przedsięwzięciá będą naygrawániem: wszystkie moie práce będą zabáwami niepożytecznemi: wszystkie moie roskoszy będą nędzą: wszystkie moie dobre powodzeniá będą karániem: wszystkie moie przeciwności będą rospácżą, cáłe moie życie będzie piekłem, w ktorym ustáwicznie będę płákáć i zębámi zgrzytáć.

Słowá Pismá Swietego te, ktore i po nástępuiacey uwadze.

NA PIĄTEK
PO OKTAWIE WIELKANOCNEY.

UWAGA
O teyże rzeczy.

Punkt I. JEżelim nie iest tám gdzie BOG chce, nie będę miał odpoczynku w duchu moim, pokoiu w sercu moim, błogosłáwieństwá w pracách moich, pociechy w ucisḱách, pomocy w potyczkách, łáski do powstánia z upadkow moich. Będę podány námię-

miętnościom moim, ſprácowány uſtáwicznemi pokuſami, opuſzczony od obrony Boſkiey, i przeklęty. Prowádzić będę życie nieſzczęśliwe i błąkaiące ſię iáko Kaim. Czekáć będę śmierci nieszczęśliwey. Zyć będę w ſmutku; i umrę w roſpaczy. *Wiedz á obacz, że zła á gorzka ieſt rzecz, żeś ty opuściłá Paná BOGA twego.* Ier. 2. v. 19.

Punkt II. JEſtemże ná tym mieyſcu gdzie BOG chce? nie oddaliłżem ſię od Iego rządzenia? nie odſtąpiłżem mego powołánia? Onże to ieſt, ktory mi zlecił tę ſpráwę? nie wdarłemże ſię ná ten urząd? chcesz On, ábym był w tym ſtanie? ſprawowałżem ſię w nim ták iák On chce? nie ſzukałżem w nim doſyć uczynienia, chwały i pożytku mego?

Punkt III. O Moy BOZE, iáką mam rádość zdać ſię ná Twoią Opatrzność, i dopuścić ſię rządzić ſtárszym moim! Jeſtże ná świecie większe uſzczęśliwienie? iák gdy mowić mogę káżdego momentu, ieſtem tám, gdzie BOG chce: czy-

nię

nię to, co BOG chce: cierpię to, co BOG chce. Czyliż to nie ieſt bydź w Niebie, zoſtawáć zawsze z Tobą? Czyliż to nie ieſt bydź w Piekle, bydź oddalonym od Ciebie? Coż ieſt milſzego iako bydź pod Twoią obroną? Coż ieſt nędznieyſzego iáko bydź oddánym ſwoim námiętnościom?

O moy BOZE, nie dopuſzczayże tego, ábym ſię oddalał od drogi Twoiey i rządzenia Twego. Náprowadź mię ieżelim ſię od niey oddalił: pociągniy mię mocą, ieżeli niechcę iść zá Tobą. Niech wniydę w rząd Dobroci Twoiey przez karánia ſurowe ſprawiedliwości Twoiey. Niech naprawuię przez pokutę to, czego nie doſtáie uczynkom moim, Niech odzyſkam niewinność moię przez ſurowość pokuty.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto mieſzka w ſpomożeniu naywyżſzego, w obronie BOGA Niebieſkiego będzie przebywał - - - - Plecámi ſwemi okryie cię; á pod ſkrzydłámi iego náydzie mieć będziesz. - - - Tarczą ogárnie cię praw-

prawdá Iego, nie ulekniesz się od strachu nocnego. ---- *Nieprzystąpi do Ciebie złe: i nie przybliży się bicz do przybytku Twego.* Psal. 90. v. 1. 4. 5. & 10.

A obacz ieżli droga nieprawości we mnie iest: i prowadź mię drogą wiekuistą. Psal. 138. v. 24.

Izáli się to nie stáło tobie, żeś opuściłá Paná BOGA twego onego czásu, ktorego cię prowádził drogą? Ier. 2. v. 17.

A teraz czego chcesz ná drodze Egyptskiey, żebyś piłá wodę mętną? á co masz z drogą Assyryiczykow, ábyś piłá wodę rzeki? skárze cię złość twoiá, á odwrocenie twoie zfuka cię. Ibid. v. 18.

Wiedz: á obacz, że zła á gorzka iest rzecz, żeś ty opuściłá Páná BOGA twego. Ibid. v. 19.

NA SOBOTĘ PO OKTAWIE WIELKANOCNEY.

UWAGA
O pokorze i skromności Nayświętszey MARYI Panny.

Punkt I. POkázuie się JEZUS uczniom swoim zgromádzonym w Wieczerniku;

cze-

czemuż Pánná Przenayświętsza z niemi się tám nie znáyduie? Bo Uczniowie byli nie dowierzáiącemi, i nie wierzyli ieszcze w zmartwychwstánie. Bo nász Pan miał im dáć moc odpuszczenia grzechow, co nie należy do niewiast. Bo Panny máią się chronić zgromádzenia Ludzi chociażże Swiętych; ieźli niemasz potrzeby ich widzenia i zniemi mowienia.

Punkt II. NIe idzie MARYA ogłaszać zmartwychwstánia Syná swoiego. To nie iest urząd niewiast, kazáć: i świádectwo iey podeyrzáneby było. Nie strofuie Márya Uczniow o ich niedowiárstwo, chociaż to uczynić mogłá; to nie należy do niewiast náuczáć namiestnikow; i wiedziáłá że Jey Syn miał umocnić wiárę o swoim zmartwychwstániu przez pewnieysze znáki, niżby było iey świádectwo.

MARYA iest ná osobności; Márya zostáie w milczeniu; Márya modli się zá náwrocenie Uczniow, i oczekiwa spokoynie rozrządzenia Syná swego. Będzie Márya w Wieczerni-

czerniku z inſzemi przez dni dzieſięć modląc ſię, i czekáiąc z ſtąpienia Duchá Swiętego, lecz gdy go przyimie; nie zobaczą Iey wychodzącey z Domu, áni mowiącey, áni náuczáiącey, zamknie ſię u ſiebie, i mięſzkać będzie w milczeniu.

Punkt III. BĄdź pokorna duſzo Chrześciáńſka i pobożna. Kochay ſię w oſobności i w milczeniu: Wiele mow do BOGA, a mało do ludzi; nie wdaway ſię w nauczánie i w rządzenie, chybá tych, ktorzy ſą pod tobą; záłoż wſzyſtkę chwałę twoię iáko Pánná Swięta wewnątrz ſiebie ſamey. Mogłá Márya napiſać piękne Kſiążki, á uczyniłáż to? Jeżeli to twoie ieſt powołánie, ábyś piſałá i mowiłá, czyń to w BOGU, dla BOGA, i dla poſłuszeńſtwá BOGU. Ale Páweł Swięty broni niewiaſtom iáwnie náuczáć.

O moy BOZE! iák ſię wſtydzę náuczáć tego, czego nie czynię, i czynić ſię Miſtrzem nie bywszy Uczniem. Pánná ieſt pełna łáſki i mądrości, á przecię i ſłowá

nie mo-

nie mowi, á ia, ktory nie mam áni łáſki, áni świátłości, wdáię ſię w náuczánie. Stałem ſię iáko miedź brząkáiąca, ábo cymbał brzmiący; á-le nie czynię żadnego pożytku, bo miłości nie mam.

O Pánno pełna łáſki, uczyńże mię uczeſtnikiem Twoiey doſkonáłości! niechże nie będę iáko koryto, ktore przepuſzcza wodę, ále iey nie zátrzymuie. Niech będę ráczey iáko miednicá záwſze pełna, ktora nic nie wypuſzcza, tylko przez zbytnie nápełnienie. Ty ieſteś o Mátko ſłowá, ktora udzielaſz świátłá i ſłow wſzyſtkim Náuczycielom i Piſarzom, boś Ty nam dáłá świátło świátá, i Słowo Boſkie. Oświeć więc moy rozum Boſką świátłością; kieruy ięzykiem i piorem moim, i nie znoś tego, áby te náuki, ktore dáię innym, były w dzień oſtátni przyczyną ſądu i potępienia mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wydáło ſerce moie ſłowá dobre, opowiádam iá czyny moie Królowi. Język

moy pioro Piſarzá, prędko piſzacego. Pſal. 44. v. 1. & 2.

Wſzyſtká chwałá tey Corki Krolewſkiey wewnatrz, w brámách złotych ubrána rozmaitośćiámi. Ibid. v. 14.

Przywioda Krolowi Pánny zá nia: przynioſa do Ciebie bliſkie ley. Ibid.

Przynioſa ie z weſelem i rádośćia: przywioda ie do Kośćiołá Krolewſkiego. Ibid: v. 16.

Niewiáſty niech milcza w Kośćielech: ábowiem nie dopuſzcza ſię im mowić. --- Abowiem ſromotá ieſt niewieśćie w Kośćiele mowić 1. ad Cor: 14. v. 34. & 35.

NA NIEDZIELĘ DRUGĄ PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A
Z Ewángelii: o dobrym Páſterzu.

Punkt I. JEZUS ieſt dobry Páſterz przez zacność. Zna wſzyſtkie ſwoie owce, i weſpoł wſzyſtkie, i káżdą z oſobná. Zna ie ták, iáko ieſt poznány od Oycá ſwego. Daie im ták życie, iáko ie odbiera. Názywa wſzyſtkie włáſnym im Imieniem. Prowádzi

ie drogámi proſtemi, czyſtemi i beśpiecznemi. Ma nád niemi oſobliwą Opátrzność, ktorey nie ma nád innemi ludźmi. Idzie przed niemi z kiiem w ręku, ktory ieſt Krzyż Swięty. Náprowadza ie, gdy zbłądzą. Rzuca ſię w ciernie, áby ie ztámtąd wyprowádził. Bierze ie ná rámioná ſwoie. Odnoſi ie do ſwoiey owczárni, miáſto ich karánia i bicia. Weſeli ſię i cieſzy z przyiacioł mi przy ználezieniu ich.

Punkt II. JEZUS ieſt dobry Páſterz. Jeſt Bárankiem względem Oycá ſwego, i Páſterzem względem Ludzi. Kocha bárdzo ſwoie owce. Prowádzi ie ná dobrą páſtwę, gdzie znáyduią dobry pokarm. Dáie im Ciáło ſwoie do pożywánia, i Krew do picia. Náucza ie ſwoim słowem. Wzmacnia ie ſwoią łáſką. Ożywia ie ſwoim Duchem. Bogáci ie ſwemi zasługámi. Ktoryż Páſterz karmi iák On ſwoie owce ſwoim Ciáłem i Krwią?

Punkt III. JEZUS ieſt dobry Páſterz: dáie życie ſwoie zá owce ſwoie: nie karmi ſię ich mię-

ſem, áni ſię odziewa ich wełną; iáko inni páſterze: owſzem ſtał ſię ſam nágim, áby ie okrył. Pościł cáłe życie ſwoie, áby ie nákarmił. Czuwa nieuſtánnie nád niemi, i prácuie, áby odpoczynek miáły. Broni ich od wilkow. Nie dopuſzcza tym beſtyom okrutnym zbliżyć ſię do nich. Jeżeli one do nich ſię zbliżą, pomaga im ie odgániáć, áby im życie záchował. Sam dopuścił, áby był od Wilkow pożartym, ktorzy mu śmierć zádáli.

Punkt IV. JEZUS ieſt dobry Páſterz, nigdy nie opuſzcza ſwoich umiłowánych owieć: Podnoſi ie, gdy upadną: noſi ie ná rámionách ſwoich, gdy ſą ſłábe; cieſzy ie, gdy ſą ſmętne; leczy ie, gdy choruią: wſkrzesza ie po śmierci, i dáie im życie wieczne.

O JEZU iáko ieſteś dobry Páſterz, ále iáko masz złe owce. Ah one ſię oddaláią codzień dobrowolnie, i złośliwie od Twego rządu! Niechcą ieść u Twego ſtołu. Ciáło i Krew Twoiá, ieſt im pokármem złym, nieſmácznym, śmiertel-

telnym i niebeśpiecznym. Miásto uciekáć od Wilkow, same ich szukáią. Wyią z niemi, i cieszą się w ich towárzystwie. Jedzą i pożeráią ich inne towárzysze, Tobie samemu nie przepuszczáią. Kąsaią Cię, szárpią Cię, z większą záiádliwością, niżby sami Wilcy szárpáli.

O moy Boski Pásterzu! Poydę zá Tobą wszędy, gdziekolwiek poydziesz. Nie oddalę się nigdy od Twoiey drogi. Poydę na górę Thabor, i Kálwáryą z Tobą, zstąpię áż ná naywiększe doliny piekłá zá Tobą. O kiedyż przyidzie ten czás, gdy mię záprowádzisz ná owę piękną górę Syonu, gdzie się pászą spokoynie Anielskie trzody, ktoreś Ty opuścił, ábyś poszedł szukáć iedney owieczki zbłądzoney? Kiedyż będzie ten czás, gdy śpiewáć będę owę pieśń w Jeruzalem Niebieskim? Pan mię rządzi: áni ná czym mi schodzić nie będzie, ná mieyscu paszy, tám mię posadził; nád wodą posilenia wychował mię: duszę moię náwrocił. *Psal.* 22.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Prowádziłeś lud twoy iáko owce przez rękę Moyżeszá, i Aároná Pf. 76. v. 21.

Oto ia sam ná Pásterze, będę szukał trzody moiey z rąk ich; i uczynię, że przestaná, áby więcey nie páśli trzody, i áby więcey nie páśli Pásterzowie sámych siebie: á wyzwolę trzodę moię z geby ich, i niebędzie im dáley strawą, Jer. 34 v. 10.

A ia nie strworzyłem się ciebie náśláduiąc, Jer. 17. v. 16.

Idzie przed niemi, á owce idą zá nim, Ioan: 10. v. 4.

A widząc rzeszę zlitował się nad niemi: iż byli strudzeni, i leżące iáko owce nie máiące Pásterzá Math. 9. v. 36.

NA PONIEDZIAŁEK DRUGI PO WIELKIEYNOCY.

U W A G A

O owcách JEZUSA Chrystusá.

Punkt I. OWcá kocha swego Pásterzá, słucha i zna głos iego, iest beśpieczna przy nim, iest zgubiona, kiedy go opuszcza. Słucháiąc głos Páste-

Páſterzá w Kościele, ále go zá Kościołem nie ſłucháią. JEZUS zlecił Swiętemu Piotrowi rząd ſwoiey trzody. Ten, ktory nie ieſt z trzody S. Piotrá, nie ieſt owcá JEZUSA Chryſtusá.

Punkt II. OWcá nie ſprzeciwia ſię. Idzie wſzędy bez rożnicy, gdzie ią iey Páſterz prowádzi. Spuszcza ſię ná rząd iego; i niczego ſię nie lęka, z nim będąc. Ieſt to znák máłego rozſądku ufać ſwoim zmyſłom i mądrości. Człowiek rozumny nigdy ſobie nie ufa, bo rozum iego bliſki ieſt fercá. Cnoty bez poſłuſzeńſtwá ſą wielkiemi krokámi oddalonemi od dobrey drogi. Ten, ktory ſię ſam czyni miſtrzem i Rządcą ſiebie ſámego, czyni ſię (mowi S. Bernard) uczniem ſzalonego. Wraca ſię názad, zámiaſt poſtępowánia, gdy poſtępuie przez ſiebie ſamego, nie będąc od innego prowádzonym, i rządzonym.

Punkt III. OWcá nie ſzemrze przeciw ſwemu Páſterzowi. Nie uſkarża ſię ná rząd iego. Dopuſzcza ſię odrzeć, wiązać, i zábić

bez

bez ſprzeciwieniá ſię. Idzie ſpokoynie ná śmierć. Trzebá Boſkiey cierpliwości, áby znieść niecierpliwość ludzką. Chcą, áby BOG wſzyſtko od nich cierpiał, á niechcą nic od niego cierpieć. Są nieznośnemi ſobie ſamym, á niechcą znoſić innych. Sam BOG, ktory ieſt zupełnie dobry i cierpliwy, nie może im doſyć uczynić, i oni nie mogą Go znoſić. Jáka nieſpráwiedliwość i niezbożność!

O JEZU, będęż ia z liczby wybránych? Znaydęż ſię ná práwicy Twoiey w dzień ſądu? Zápewne, ieźli ieſtem owcą, á nie kozłem, álbo wilkiem. Ah! nie kocham Paſterza mego, nie ſpuszczam ſię ná rząd iego. Uſtáwicznie nárzekam i ſzemrzę przeciwko niemu. Toż to ieſt bydź owcą? Toż to ieſt bydź przeznáczonym?

Słowa Piſmá Swiętego, ſą ná końcu náſtępuiącey uwagi.

NA WTOREK
DRUGI PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O teyże rzeczy.

Punkt I. OWcá niema zębow; nie kąſa i nie obraża ſwoich towárzyſzow: oná ieſt nayłaſkáwsza ze wſzyſtkich źwierząt: nie ma nic w ſobie okrutności, áni dzikości: nienáwidzi oſobności: kocha zgromadzenie, i ſzuka iedności: cieſzy ſię wſpołecznością. Łáſkáwość i miłość ſą znáki owieczek Chryſtuſowych.

Punkt II. JEſteśże owcą Chryſtuſową? Kochaszże Páſterzá Kościelnego? Idzieszże wiernie zá rządem Boſkim? Spuſzczaszże ſię ze wſzyſtkim ná Iego Opátrzność? Jeſteśże posłuszny twoim ſtarſzym, pokornie, weſoło, i prędko? Porzucaszże twoie włáſne świátłá, kiedy ſą przeciwne wierze i posłuszeńſtwu? Nie uſkarżaſzże ſię w twoich ſtratách? Nie ſzemrzeſzże wtwoich pracách? Kochaszże Bliźniego twego, iáko

ſiebie

śiebie ſamego? Wſpomagaſzże go w iego potrzebách? Nie obrażaszże go ſkutkiem álbo słowem? Uznáią cię owieczką Chryſtuſową, ieżeli kochasz Bliźniego twego, i masz politowánie nád nim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktory rządzisz Jzráel posłuchay: ktory prowádziſz iáko owce Jozef. Pſal. 79. v. 1.

Włożyłeś w pęto nogi moie, i strzegłeś wſzyſtkich ściesżek moich; i sláaom nog moich przypatrowałes ſię, Job: 13. v. 27.

Jáko owcá ná zábicie wiedzion będzie, á iáko báránek przed strzygacym go zámilknie, á nie otworzy uſt ſwoich. Iſai. 53. v. 7.

Potym poznáia wſzyſcy, żeście uczniámi moiemi, iesli miłość mieć będziecie ieden ku drugiemu. Ioan: 13. v. 35.

Lecz ieżli ieden drugiego kąſacie, i iecie, pátrzcie áby ieden drugiego nie ziadł. Gal: 5. v. 15.

NA

NA SRZODĘ DRUGĄ PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA

O oddaleniu się od bliźniego:

Punkt I. OWcá nie oddala się od swego towárzystwá, áni uczeń JEZUSA od Bliźniego. Rány sercá są śmiertelne. Nienawiść morzy miłość. Niemász pięknieyszego zwycięstwá, iáko tryumfowáć nád swemi skłonnościámi, i wstrętami. Kocháć Przyiacielá, iest cnotá Pogáńska; kocháć Nieprzyiacielá iest cnotá Chrześciáńska.

Punkt II. MIłość nieprzyiacielá, álbo iákiey osoby nie máiącey nic godnego miłości, iest naymocnieysza, nayobszernieysza, nayczystsza, nayświętsza, naywięcey zasługuiąca ze wszystkiey miłości. Jest naymocnieysza, bo tryumfuie nád naywiększym nieprzyiacielem przyrodzenia. Jest nayobszernieysza, bo ten ktory kocha nieprzyiacielá swego, będzie też kochał swego Przyiacielá. Jest nayczystsza,

bo

bo tylko BOG to uczynić może, ábyśmy kocháli tego, ktory niema nic godnego miłości. Jest nayświętsza, bo ile przyrodzenie niemoże przewieść ná sobie, to kocha, co nie miło. Jest naywięcey zasługuiąca, bo niemász nic trudnieyszego, iáko kochać przeciwko swoiey skłonności. Obacz iákie są skłonności i oddalánia się twoie, i iáko zachowuiesz prawá miłości między tobą i Bliźnim.

Punkt III. BOG wszystko to kocha co uczynił. Nie oddála się tylko od grzechu. Stworzenia, ktore sobie czynią woynę, są w pokoiu, i w nim spoczywaią. Niema wstrętu przyrodzonego, bo Iego istność iest nieskończona, i miłość bez gránic. Wspániałe Dusze nie maią nic przyiáźni: pánuią nád wszystkiemi rzeczámi, są nierozdzielnemi: iáko ci, ktorzy skłonności tylko kocháią. Wszystko w ich sercu iest w pokoiu, ták iák w sercu Boskim. Grzech tylko tam nie zostaie w pokoiu, bo iest przeciwny miło-

miłości. Zostáieszże w pokoiu ze wszystkiemi Ludźmi?

Słowá Pismá Swiętego, sa ná końcu nástepuiacey uwagi.

NA CZWARTEK
DRUGI PO WIELKIEYNOCY.

UWAGA
O teyże rzeczy.

Punkt I. MIłość własna iest rozdzielna: miłość BOGA nic się nie dzieli. Skłonność ma granice: miłość ich nie ma. Wszystko kocháć oprocz grzechu, iest to kocháć z szczerey miłości: iest to bydź podobnym BOGU: iest to mieć serce rownie wielkie i obszerne, iáko iest Boskie.

Punkt II. JAkbym był szczęśliwy, gdybym miał iáką pewność, że kocham BOGA, i że BOG mię kocha? Nie mogę mieć większey nád tę, ieżeli kocham nieprzyiacioł moich dla BOGA, ieżeli rad przestáię z tymi, ktorzy mi się nie podobáią, ieżeli się dobrze przysługuię tym, ktorzy mi się źle zá-

stugu-

ſługuią: ieżeli czynię dobrze tym, ktorzy mi źle czynią: ieżeli kocham tych, ktorzy mię nienáwidzą: ieżeli pokázuię tym miłość, do ktorych wſtręt czuię, mam táką pewność, iáka bydź może ná świecie, że kocham BOGA, i że BOG mię kocha, że mię kocha, chociaż mu ſię nie podobam, bo kocham tych, ktorzy mi ſię nie podobáią: mam pewność: że mi odpuścił moie grzechy, bom odpuścił tym, ktorzy mię obrázili.

Punkt III. DUſzo Chrześciáńſka, kochałáżeś kiedy BOGA? chceszże bydź upewnioną, że go kochász? kochayże tedy dla niego twoich Przyiacioł, i Nieprzyiacioł: tych ktorzy ci ſię podobáią, i tych ktorzy ci ſię nie podobáią. Dasz mu dowody pewne twoiey miłości, ieżeli będziesz kocháłá tych, ktorzy nie máią nic godnego miłości, ieżeli będzieſz czyniłá dobrze tym, ktorzy ci źle czynią: ieżeli będzieſz przeſtawáłá z temi, ktorzy ci ſię nie podobáią: ieżeli będziesz towárzyſzyłá z temi, ktorych bez ciężkości

znoſić

znośić nie możesz. Przez to poznasz, że iesteś owieczką JEZUSA, że iesteś Iego Uczniem, że iesteś Iego Synem, że Go kochasz z miłości, á nie ze skłonności przyrodzenia? że kochasz BOGA z cáłego serca, że czynisz przez łáskę, á nie przyrodzenie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Abowiem ieżli miłuiecie te, co was miłuia, coż zá zapłáte mieć bedziecie? ázaż i Celnicy tego nie czynia? Math: 5. v. 46.

A ieżlibyscie pozdrowiáli tylko Brácia wásze, coż więcey czynicie? á záż i pogánie tego nie czynia? Ibid. v. 47.

Záprawdę powiadam wam: Pokiście nie uczynili iednemu z tych naymnieyszych, ániscie mi uczynili. Math. 25. v. 45.

Rozdzieliło sie serce ich, teraz zgina. Oseæ 10. v. 2.

Nie będziesz miał wzgledu ná osoby. Deut: 16. v. 19.

NA PIĄTEK
DRUGI PO WIELKIEYNOCY.

U W A G A
O Náśládowániu JEZUSA Chrystusa.

Idzie

Idzie przed niemi, á owce idą zá nim, Joan: 10. v. 4.

Punkt I. JEZUS to powiedział, trzebá temu wierzyć. JEZUS to uczynił, trzebá tedy to czynić. Jego náuká ieſt uſtáwą wiáry náſzey, á Iego przykład ieſt uſtáwą obyczáiow náſzych. Jáko ieſt nieodmienny w ſłowách ſwoich, ták grzechu nieznáiący. Jáko nie wierzyć, co On mowił, ieſt bydź Heretykiem w umyśle, ták nie czynić, co On czynił, ieſt bydź Heretykiem w ſercu. Jeſtéśże Práwowiernym, álbo niewiernym? Roztrząśniy zdánia, i obyczáie ſwoie.

Punkt II. BĘdę doſkonáłym, ieżeli będę podobny JEZUSOWI, bo On ieſt wzorem moiey doſkonałości. Będzie mię BOG kochał, ieżeli będę podobny IEZUSOWI, bo On kocha wſzyſtkich, ktorzy ſą podobni Synowi ſwemu. Będę poſłuſznym BOGU, ieżeli ſtánę ſię podobnym JEZUSOWI, bo On mi roſkázuie, ábym go náśládował. Będę kochał BOGA, ieżeli

ieżeli będę náśládował JEZUSA, bo mu nie mogę nic nád to wdzięcznieyszego uczynić. Będę zbáwionym, ieżeli będę podobny JEZUSOWI, bo wszyscy przeznáczeni powinni mu bydź podobnemi.

Punkt III. O Co zá szczęście bydź podobnym BOGU, żyć iáko BOG, mowić iáko BOG, czynić, cierpieć i umieráć, iáko BOG? Jestże ten przykład, ktorego náśládujesz? Tymże sposobem prácujesz? Gdy co mowisz, álbo czynisz, álbo cierpisz, mow sobie: A mowiłże ták JEZUS? A czyniłże ták JEZUS? A cierpiałże ták IEZUS? Moy BOZE, iáki przykład, i iáki obráz?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pátrzay, á uczyń ná ksztalt, ktoryć ná górze ukazány iest. Exod: 25. v. 40.

Abowiem ktore przeyrzał i przeznáczył, áby byli podobni obrázowi Syná Jego, ad Rom: 8. v. 29.

Abowiem dałem wam przykład, ábyście iákom ia wam uczynił, ták i wy czynili, Ioan: 13. v. 15.

Ale ſię obleczcie w Páná Jezuſa Chryſtuſa, ad Rom: 13. v. 14.

NA SOBOTĘ DRUGĄ PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O cnotách JEZUSOWYCH náſzym wyſtępkom przeciwnych.

Punkt I. JEZUS był ubogi, á ia ieſtem bogaty. IEZUS był pokorny, á ia ieſtem pyszny. IEZUS był łáſkáwy, á ia ieſtem gniewliwy. IEZUS cierpiał wſzyſtko, á ia nic cierpieć niechcę.

Punkt II. JEZUS odpuſzczał, á ia ſię mścić chcę. JEZUS był poſłuſzny, á ia chcę rozkázywáć. JEZUSA nienáwidziáno, á ia chcę, áby mię kocháno. JEZUSEM gardzono, á ia chcę áby mię czczono. IEZUS był ukryty przez lat trzydzieści i trzy, á ia ſię chcę pokázywáć. IEZUS do Niebá wſtąpił przez boleść, á ia do niego chcę wſtąpić przez roſkosz. IEZUS był uwieńczony obelgą, á ia chcę bydź uwieńczony chwałą.

Punkt

Punkt III. CZyż słuszna, żeby się lepiey obchodzono z niewolnikiem, niżeli z synem, z złoczyńcą, niżeli z niewinnym? czy nie powinienże uczeń Mistrzá swego náśládowáć? Syn czy nie powinienże bydź podobien do Oycá? Iákże zbáwienie otrzymasz, ieżeli nie iesteś podobien naypierwszemu z przeznáczonych? Iakże mowić możesz, że kochasz IEZUSA, ktory wszelkim cnotom Iego wypowiádasz woynę, i żádnego przykłádu Iego nie náśláduiesz? Coż zá znák łáskáwości, cierpliwości, i pokory Iego ná twarzy twoiey widziemy? Gdzież iest obraz IEZUSOW, ktory ná sobie Chrześciánin nosić powinien? Gdzież iest skromność Iego, ktora się w prawowiernym wydawáć powinná.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeśli serce twoie ták proste iáko moie? 4. Reg: 10.

Nie iest uczeń nád Mistrzá, áni sługá nád Páná swego, Mat: 10.

Z niego wy iesteście w Jezusie Chrystusie, ktory sie nam stał mądrością od BOGA,

i ſpráwiedliwośćiá, i poświęceniem, i odkupieniem. 1. Cor. 1.
Jam ieſt drogá, i prawdá, i żywot Ioã. 14.

NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A
Ná Ewángelią.

Punkt I. JEZUS chcący wyniść z świátá, czyni nieiáki teſtáment. Dzieli dobrá ſwoie między ſyny ſwoie, iedni z ktorych ſą dobrzy, źli drudzy, złym weſele, ſmutek zoſtáwuie dobrym. Co to zá podział! co zá teſtáment! Ieſt to i náder roſtropny, i náder ſpráwiedliwy: gdyż źli w życiu czynią niektore dobre uczynki, zá ktore po śmierci nádgrody mieć nie będą. Dobrzy tákże niektore w życiu popełniáią grzechy, ktore godne ſą karánia. Przyzwoita tedy áby źli iákąkolwiek ná ziemi odbieráli pociechę, bo iey mieć nie będą w Niebie, á ſpráwiedliwi áby byli umartwieni ná ziemi, bo wiecznie pocieſzeni będą w Niebie.

Punkt

Punkt II. NIe można się z szczęścia ná szczęście przenieść, áni z roskoszy ná roskoszy, ále z szczęścia ná nieszczęście, z roskoszy ná męki. Niechceszże to ty bydź szczęśliwym w Niebie? Czemuż tedy szczęścia ná ziemi prágniesz? Czyliż to można bydź szczęśliwym ná tym, i ná támtym świecie? Część odrzuconych iest uciechá świátowa; część przeznáczonych, iest smutek i płákanie. Ty chcesz bydź przeznáczonym, á płakáć niechcesz. Ty niechcesz bydź odrzuconym, á chcesz się cieszyć. Przyznay sam że się niepodobnych nápierasz rzeczy.

Punkt III. WEsele złych iest fałszywe, prożne, krotkie, nieczyste, niegodne człowieká, i sercá iego nápełnić niemogące, á prowadzi zá sobą smutek, i utrapienie wieczne. Smutek ludzi dobrych iest krotki, i ná oko tylko, opánuie wprawdzie zmysły, ále do serca nieprzenika, w ktorym Bog, zrzodło wszelkich pociech, mieszkánie záłożył. Spráwuie pociechę w du-

duszy ich, ktorey im niepodobna odebráć. Ná ktorą ty się nákłániasz stronę? wszystko przemiia, nic trwałego na ziemi nie mász, i uciechá i boleść ná niey nie długo potrwa, nic sobie wysoko ważyć nie trzebá, tylko to, co iest wiecznego, i co prowádzi do wieczności.

Ieżeli co trwáłego ná tym się znáyduie świecie, nic to innego nie iest, tylko pociechá ludzi dobrych, bo się na samym záſadza BOGU, ktory się nie odmienia nigdy. Wesele ich iest prawdziwe czyste i święte. Nápełnia serce cáłe, i duszę cáłą. Wesele złych, (iákośmy mowili) iest fałszywe i krotkie, ále smutek ich iest prawdziwy, i ustáwiczny. BOG im wypowiada woynę, á iakoż bydź mogą w pokoiu? Czart ich w mocy swey trzyma, námiętności niemi władną, prágnienia ich dręczą, pełni są niepokoiu, sumnienie i boiáźń śmierci kátuie. A gdzież ich szczęśliwość? nie mász pokoiu dla niezbożnych, mowi Pan.

O moy BOZE! czuięć ia, że

serce

ſerce moie nie ieſt proſte, i że czego innego oprocz Ciebie ſzuka; bo niemam pokoiu w duſzy mojey, ſumnienie ná mnie ſkárży, potępia i dręczy. Niemam pokoiu áni we dnie, áni w nocy, ſpoyrzenie ná śmierć, myśl o ſądzie oſtátnim, boiáźń piekłá ták trwożą ſerce moie, iż drzeć od ſtráchu muſzę. O iák nędzna duszá tákowa, ktorey BOG ieſt nieprzyiácielem, ktoż ſię wſzechmocnemu oprzeć potrafi? Biáda! biádá temu ludowi, (mowi Pan) gdy ſię od niego oddalę.

Słowá Piſmá Swiętego ſą ná końcu náſtępuiacey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK TRZECI PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A

O teyże rzeczy.

Punkt I. NIemász nic wielkiego ná ziemi, káżda rzecz ná niey máła, i krotko trwáiąca. Pokoy tylko ludzi dobrych ieſt wielki, niepoięty, nieporu-

poruſzony, w pośrzod zámięſzánia i wſzelkich przypadkow życia. Nie ma nic tákiego Niebo, nie ma ziemiá, nie ma piekło, coby go im odiąć mogło, bo ieſt w BOGU, ktory im ieſt wſzyſtkim w rzeczách wſzyſtkich, ktorego im ſam tylko grzech wydrzeć może. Jeżeli go utrácą, prędko go przez pokutę odzyſkać mogą. Szczęśliwa duſzá! ktorey BOG ſtánie zá wſzyſtko, á u ktorey cokolwiek nie ieſt Bogiem, niczym nie ieſt.

Punkt II. JEZUS pokázuie ſię przez krotki czás tym, ktorzy mu ſłużyć poczynáią, áby ich oderwał od fałſzywych uciech zmyſłow, á do ſwoiey ich pociągnął miłości. Ale ſię wkrotce ukryie, i ſwoie im odbiera pociechy, áby ich doświádczył, oczyścił i upokorzył, áby ich przywiodł do poznánia uboſtwá, i nędzy ſwoiey, i do ſzácowánia dárow Iego, áby ich zniewolił do oddánia ſobie modły, do ſzukánia ſiebie, i áby ſobie ná Iego záſłużyli łáſkę. Duſzá w tey niebytności JEZUSA ſmuci ſię i

tra-

trápi, ale ieżeli ieſt wierna, nie zániecha JEZUS nienáwidzieć ią, i pocieſzyć. Cieszy ſię z Uczniámi widząc Páná ſwego, i przez te odmiány do duchownego ſię ſpoſobi życia, i do ſzczerey miłości BOGA, nie wiążąc ſię do pociech iego. Jákoż ſię ty záchowuiesz w tákowym oddaleniu ſię od Ciebie JEZUSA, i niebytności Iego? o iáko iesteś nikczemnym! o iáko niewiernym! o iáko zmyślności ſzukasz! o iáko do ſtworzenia przylegasz! Dar ráczey wolisz, niżeli Dawcę dáru, świátło, niżeli ſłońce, ſtrumień, niżeli źrzodło.

Punkt III. O Duſzo moiá! zkądże pochodzi, że ſmutna ieſteś? á czemuż mię mięſzasz? nienáwidzi cię świát? i Chryſtuſa nienáwidział. Jeſteś uboga? czy ieſtżeś uboższa niżeli Chryſtus? Niemasz pokoiu? bez wątpienia ſię w czym innym oprocz Chryſtuſa kochasz. Nie masz pociechy ná ziemi? czemuż iey nie ſzukasz w ſercu JEZUSOWYM? Ná krotki ſię czás oddalił, ále powroci prędko,

O czá-

O czáſie długi iákoś to krotki temu, co ſię cieſzy! Oto wizerunek prawdziwie miłuiącego! álbo czynić, álbo cierpieć, álbo wielbić BOGA, álbo umierać.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Synu wſpomniy, żeś odebrał dobrá zá żywotá twego, á Łázárz tákże złe, á teraz on ma pociechę, á ty męki cierpiſz, Luc: 16. v. 25.

Utrapienie i ucisk ná wſzelką duſzę człowieká, ktory złość popełnia, Rom. 2. v. 9.

Ná máły czás rozgniewánia zákryłem oblicze moie máluczko od ciebie, á miłoſierdziem wiecznym zmiłowałem ſię nád tobą. Iſai: 54. v. 8.

Wy teraz wprawdzie ſmutek macie: lecz záſię oglądam was, á będzie ſię rádowáło ſerce wáſze: á rádości wáſzey żaden od was nie odeymie,. Ioan. 16.

NA WTOREK
TRZECI PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O przyczynách ſmutku.

Punkt

Punkt I. ZKądże pochodzi, że ieſteś ſmutnym? Bez wątpienia ztąd, że ſerce twe ieſt chore, álbo że námiętnością iáką ieſt pomięszáne, álbo że kochasz iákie ſtworzenie oraz z Bogiem, álbo że w ſobie chowasz i mieścisz prágnienie iákie, álbo że ſumnienie twoie nie wdobrym ſię znáyduie ſtanie, álbo żeś ſię iákiego dopuścił grzechu, i zań ſię karánia boisz.

Punkt II. ZKądże pochodzi, że ieſteś ſmutnym? pewnie ztąd, że chcesz tego, czego uczynić niemożesz, álbo że niemożesz, czego chcesz. Pewnie że tego niechcesz, czego BOG chce; álbo że chcesz tego, czego BOG niechce: Pewnie że z Bogiem prowádzisz woynę, á BOG wzáiemnie z tobą.

Punkt III. ZKądże pochodzi, że ieſteś ſmutnym? Pewnie ztąd, że nic cierpieć niechceſz, że názbyt lgniesz do zmyſłow, i do uciech ziemſkich, że ſię názbyt obawiasz świátá, że ſię w miłym kochasz życiu, że ſobie ſamemu

zby-

zbytnie pobłażasz, że ci nie dostáie wiáry, że zá nic u ciebie stoią uciechy rayskie, że nie kochasz BOGA, że iesteś pyszny, i żeś sobie uroił w głowie, żeć wszystko iest należyto, że nie wierzysz, iż ná karánie zásługuiesz, luboś tysiąc rázy ná piekło zásłużył, gdziebys teraz w wielkiey zostawał nędzy, gdyby cię BOG od niey niebył záchował.

O iák to szczęśliwy człowiek! ktory nic nie prágnie tylko BOGA! O iák to uspokoiony człowiek! ktory się nieboi tylko BOGA! O iák to beśpieczny człowiek! ktory iest w przyiáźni z Bogiem! O iák to bogaty człowiek! ktory dziedziczy BOGA! O w iákim pokoiu żyie człowiek! ktoremu ná BOGU dosyć.

Nie szácuy sobie wysoce nikogo tylko BOGA; miey zá rzecz zgubioną, co zgubić możesz, nie kocháy się w tym, coć odiąć mogą, nie wiąż się do czego, co zginąć może, á nic cię nie będzie trapić. Choćbyś wszystko utrácił, záchoway pokoy, żyi zawsze dobrze, á nigdy

nie

nie będziesz ſmutnym; ſpuść ſię ná BOGA, á záwsze uſpokoiony będziesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Odpędzay fráſunek daleko od ſiebie, Bo wiele ludzi ſmutek pobił, á nie máſz w nim pożytku, Eccl: 30. v. 25. & 26.

Weſelcie ſię w Pánu, i ráduycie ſię ſpráwiedliwi, á chlubcie ſie wſzyſcy práwego ſercá, Pſal. 31. v. 11.

Weſelcie ſię záwſze w Pánu, powtore weſelcie ſie. Phil. 4. v. 4.

Jáko ſmutni lecz záwſze weſeli, 2. Cor: 6. v. 10.

NA SRZODĘ TRZECIĄ PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA

O lekárſtwách ná ſmutek.

Punkt I. CZemuż ſię trapisz? pewnie że ci ſię zdáie bydź boleścią to, co nią nie ieſt: nędze twoie ſą miłoſierdziem Boſkim: nieszczęściá twoie wielkiemi ſą łáſkámi. Oddaláią cię od świátá, z Chryſtuſem cię łączą; pobudzáią cię, ábyś wſzedł

w ſa-

w samego siebie, ochydzáią ci to nędzne życie, czynią ci boiáźń grzechu przez niesmák, ktory dla niego ná cię sprowadzáią. Są to znáki przeznáczenia twego. Nie kocháłże BOG Syná swego? á przecię czy byłże kto kiedy bárdziey trapiony iáko On?

Punkt II. CZemuż się trapisz? boleści twey obawiáć się nie potrzebá. Jeżeli iest máła, łatwa iest do znoszenia; ieżeli wielka, długo trwáć nie może. Boleść gwałtowna długa bydź nie może, ieżeli nie będzie zkąd inąd uśmierzona, sama z siebie samey ginie, álbo życie odbiera, álbo czułość. Nigdzie oprocz piekłá iednego wieczney boleści nie mász. Czas bez twey ná to uwagi, czyni sprawy twoie. Boleść twoiá dłużey niż życie trwać nie może, á coż to iest życie w porownániu z wiecznością?

Punkt III. CZemuż się trapisz? Chcesz li żyć ná tym świecie bez kłopotu i przeciwności? A iákoż będziesz członkiem Chrystusowym, ieżeli nic nie cierpisz?

Iákoż

Iákoż będziesz znim mogł krolowáć, ieżeli utrapienia nie ponośisz iako On? Pokaż mi człowieká bez krzyżá, á od twego cię uwolnię. Czyż słuszna ábyś to zá nic niemiał, co ták wiele krwi, ták wiele łez, i ták wielkie pokuty kosztowáło Swiętych? Co zá mieysce miałbyś w Niebie? w ktorymby cię porządku posadzono? Wszyscy Swięci rany na sobie máią, á iákżeby Ciebie w zgromádzeniu swoim cierpieć mogli, ktory żadney nie masz?

Myśl o Niebie, á smutek twoy przeminie w krotce, nádzieiá wielkiego dobrá, wielką spráwuie rádość, wszelkie złe iest máłe, ktore iedná wieczne roskoszy. Wszelka boleść lekka, ktora uwalnia od wieczney męki. Ciało nie wiele boleści czuie, gdy się duszá ku Niebu wzbiia. Niewieszże to, iż Niebo iest dziedzictwem strapionych, krolestwem ukrzyżowánych, i cząstką dusz cierpiących.

Słowá pismá Swiętego są ná końcu nástępuiącey uwagi.

NA

NA CZWARTEK TRZECI PO WIELKIEYNOCY.

U W A G A

O teyże rzeczy.

Punkt I. Niechcesz bydź ſmutnym, wyrzuć grzech z duszy twoiey, ten zaſmuca potępionych, ten im piekło czyni. Gdyby byli bez grzechu, byliby i bez ſmutku. Coż za pociechę ten mieć może, ktory z ſercá ſwego wyrzucił BOGA? Coż zá ſpoczynek ten mieć może, ktory wypił trucizně, á wyrzucić iey nie może? Nie przywięzuy ſię do niczego, á o nic ſię trapić nie będziesz. Tyle cierpiemy, ile kochamy, prágnieniá náſze ſą kátem náſzym, nie opuſzczamy bez żalu, co poſiádamy z miłością. Uważ co ty kochasz, á uznasz, iż to ieſt co cię trapi.

Punkt II. Niechceszże nigdy bydź ſmutnym? położże wſzelką nádzieię twoię w BOGU. Przełoż mu uciſki i nędze twoie. Trway ná modlitwie. Proś Go o ulgę, álbo o cierpliwość. Spuść ſię ná O-

pátrzność

pátrzność Iego. Podday się pod rządy Iego z duszy i sercá. Stosuy się do woli Iego. Wbiy to sobie w głowę, że cokolwiek BOG czyni, czyni ná dobro twoie, á ná dobro naywiększe, iże to, co się zda bydź utrapieniem, iest łáską, á smutek Twoy ustánie.

Punkt III. POstępuy sobie według zdrowego rozumu, á popraw mniemánia twego. Ludzie nędznemi nie są, tylko przeto, że się nędznemi bydź mniemáią. Boleść iest lekka, kiedy iey błąd i mniemánie nie pomnaża. Sámo mniemánie złego nábawia ludzi. Niktby nieszczęśliwym nie był, gdyby się zá nieszczęśliwego nie miał. Jeźli chcesz bydź uspokoionym, poradź się rozumu, á nie mniemániá. Rządź się według wiáry, nie według zmysłow.

Punkt IV. MOwisz że się nieszczęścia boisz, ktore cię strászy. Trapić się wprzod, niżeli się przyczyná trapienia poda, iest się trapić bez przyczyny. Opłakuiesz

iesz nieſzczęście, ktore minęło, łzy twoie z niego cię nie uwolnią. Czemuż nie czynisz ſobie pożytku z ſtráty? Czemu nie czynisz z muſu cnoty? Czyż trzebá ábyś ſię nędznym uczynił przeto, żeś był nędznym? Co zá wſtyd dla mądrego człowieká, nie przeſtáć bydź ſmutnym tylko dla tego, że mu ſię ſprzykrzyło płakáć! Lepsza rzecz ieſt żal porzucić, á niżeli czekáć, żeby on nas opuścił. Co przeſzło, iuż to do ciebie nie náleży, co przyidzie, ieszcze do ciebie nie należy, co teraz ieſt, ieſt tylko ná moment ieden. Czemuż záżywasz dowcipu ná przedłużenie utrapienia twego? Wielka to mądrość zgadzáć ſię z nieſzczęściem ſwoim, kiedy go pozbyć nie można. Smutek przymnaża ſtráty, ále iey nie pozbywa, onę ſam tylko grzech pſuie. Nie trzebá ſię tedy ſmucić, tylko dla tego iż ſię zgrzeſzyło! O iáko bylibyśmy ſzczęśliwemi, gdybyśmy náſze poprawili myśli! O iáko bylibyśmy weſołemi, gdybyśmy nic ná ziemi nie prágnęli! O iák

to wielką ieſt męką, prágnienie wielkie! Człowiek dobry, ieſt záwſze uſpokoiony, ma záwſze, co chce, bo chce, co ma. Odmiáná go nie mieni, bo ſię ná mocney wſpiera rzeczy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czemuś ſmutna duſzo moiá? á czemu mię trwożyſz? Pſal: 42. v. 6.

Rzekł iey: nie płácz. Luc: 7. v. 16.

Brácia moi weſelcie ſię w Pánu. Philip: 3. v. 1:

Smuci ſię kto z was, niech ſię modli. Iac: 5. v. 13.

NA PIĄTEK
TRZECI PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA

O ſmutku, i o prześládowániách, ktore ponoſzą ludzie dobrzy.

Punkt I. LUdzie dobrzy cię prześláduią? poráchuy ſię. Żli ludzie cię trapią? ciesz ſię. Ieżeli cię dobrzy trapią, masz ſię czego obawiáć, czy nie ieſteś złym. Ieżeli ſię źli źle z tobą obchodzą, wierzyć możesz, że

iesteś dobrym. Nie podobna się BOGU i ludziom podobáć, nie podobna, áby kogo i źli, i dobrzy miłowáli. Ieźli się podobam ludziom, nie podobam się Chrystusowi. Ieźli mię źli nienáwidzą, miłuie mię Chrystus.

Punkt II. NIepodoba się nam prześládowánie, ále nam iest pożyteczne, i potrzebne. Pędzi nas ku Niebu, gdy się báwiemy ná ziemi. Odrywa nas od stworzenia, ktore nam iest przeszkodą do miłości Boskiey. Utrzymywa nas w powinności nászey. Czyści nas od występkow. Wkorzenia w nas, i umacnia cnoty. Obrzydza nam życie teráźnieysze. Wznieca w nas prágnienie śmierci. Broni nam, ábyśmy się nie wylewáli powierzchownie, ále ráczey w sobie samych przebywáli.

Punkt III. CZy należałżebyś był do BOGA, gdyby cię świát był miłował? Czy powrociłżebyś był do BOGA, gdyby cię świát nie był od siebie oddalił? On to iest Oycem miłosierdzia, ktory dał

sto-

słowo ſtworzeniom ſwoim. On to ieſt, ktory im nie pozwala, żebyć pobłażáły, ktory im roſkaz dáie, áby cię do niego odſyłáły, áby ſię z tobą źle obchodziły, áby ſię tyłem do ciebie obrácáły, áby tobą gárdziły. Swiát cáły uzbraia przeciwko tobie, ábyś ſię do twoiey powinności wrocił. Záſiewa ziemię cierniem, áby ci przeſzkodą było do ſpoczynku ná niey. Chcieć grzechu nie może, ále chce ſkutku grzechu. Nienáwidzi prześladowcę, ále prześládowánie kocha.

O moy BOZE, iák to cudowna Twoiá mądrość, á rząd Twoy dobroci pełen! Gdyby mi świat był podchlebiał, nie należáłbym do Ciebie, gdyby niebył przeciwko mnie, ia bym był przeciwko Tobie. O iákom wiele winien nienáwiści iego! o iákom obowiązány bydź powinien miłości Twoiey! o iák byłeś miłoſiernie ná mnie ſurowy o iákoś mnie przyiemnie, i miłośnie prześládował.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nápełniy twarzy ich sromota: i szukáć będą Imienia Twego Pánie. Psal: 82. v. 17.

Pánie w ucisku szukáli cię. Isai: 26. v. 16.

Oto ia zágrodzę drogę twoię cierniem, á zágrodzę ią párkánem, i ściészek swych nie znaydzie, i poydzie zá miłośniki swemi, á nie dogoni ich, i szukáć ich będzie, á nie znaydzie. I rzecze poydę, i wrocę się do męża mego pierwszego, bo mi lepiey było ná on czás, niżli teraz. Osea 2. v. 6. & 7.

Będziecie nienáwidzeni od wszech narodow dla Imienia mego. Math. 24. v. 9.

Błogosłáwieni, ktorzy cierpią prześládowánie dla spráwiedliwości. Math. 5. v. 10.

NA SOBOTĘ.

TRZECIĄ PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA

Pieśń duchowna duszy wrácáiącey się do BOGA przez prześládowánie.

Punkt I. WSzelką w tym pokładam chwałę moię, żeby mną dla Ciebie gár-

gárdzono. Wszelkie w tym pokładam bogáctwá moie, żebym nic nie miał tylko Ciebie. Wszelką w tym pokładam uciechę moię, ábym wiele dla Ciebie cierpiał. Zyię ia, iuż nie żyię, czy iestem iesżcze sobą samym? nie, iuż więcey tym nie iestem, czym byłem. BOG moy i ia iedną iesteśmy duszą, iednym sercem, iednym duchem.

Punkt II. WSzystká wola moiá iest zepsowána. Wszystkie nádzieie moie zginęły. Wszystkie prágnieniá moie zgásły. Wszystko iestestwo moie, o moy BOZE zniszczało. Iuż nie żyię tylko przez Ciebie. Iuż nie prácuię tylko dla Ciebie. Iuż niczego nie prágnę, tylko Ciebie. Iuż nie utrzymywam się, tylko w Tobie.

Punkt III. TY we mnie, á ia w Tobie, Ty ze mną, á ia z Tobą; Ty dla mnie, á ia dla Ciebie, Ty do mnie, á ia do Ciebie. Jest to pieśń oblubienicy, i oblubieńcá. Bydź tám gdzie chcesz; chcieć tego, co chcesz; czynić co chcesz, cierpieć co chcesz, iest to

to,

to, co czyni człowieká i szczęśliwym, i doskonáłym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wszystkiegom postradał, i mam sobie zá gnoy, ábym Chrystusá zyskał. Philip: 3. v. 8.

Z Chrystusem iestem przybity do Krzyżá. A żyię, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chrystus. Gal: 2. v. 19. & 20:

Aby wszyscy byli iedno, iáko Ty Oycze we mnie, á ia w Tobie: áby i oni w nas iedno byli. Ioan. 17. v. 21.

Coż ia mam w Niebie, ábo czegom chciał ná ziemi oprocz Ciebie. Psal. 72. v. 25.

Albowiemeście umárli: i żywot wász skryty iest z Chrystusem w BOGU. Col: 3. v. 3.

W nim żyiemy, i ruszamy się, i iesteśmy. Act 17. v. 28.

NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A

Ná Ewángelią

Punkt I. R*Zecz wam iest pożyteczna, ábym ia odszedł: bo ieżeli ia nie odeydę, Wy nie* odbie-

odbierzecie Duchá Pocieſzycielá. 1. Byłá to rzecz potrzebna, áby Pan náſz do Niebá wſtąpił, ná zeſłánie nam Duchá Swiętego: bo wylanie ieſt ſkutkiem pełności. Chryſtus niemiał ieſzcze ná ziemi pełności ſwey chwały, bo Ciáło Iego nie było ná mieyſcu tym, ná ktorym było powinno bydź, dla czego nie mogł ieſzcze wylewáć ſwych dobrodzieyſtw, i naywiękſzego ze wſzyſtkich, to ieſt ſwego Przenayświętſzego Duchá. 2. Káżdy dáiący ieſt wyżſzy, niż odbieráiący, i ktory ſię wylewa, powinien bydź wyżſzym niż ten, ktory iego odbiera dobrá: ták Syn BOZY, powinien był bydź nad wſzyſtkie ſtworzeniá, áby dárámi ſwemi wszyſtkie nápełnił rzeczy. 3. Byłá rzecz potrzebna: áby ludzie byli upewnieni, że Pan náſz do Niebá wſtąpił. Zoſtáli o tym zupełnie upewnieni, gdy im Duchá Swiętego zeſłał bo obiecał Go zeſłáć ſkoroby w Niebie ſtánął.

Punkt II. A Poſtołowie poty nie mogli odebráć Duchá Swiętego, poki Chryſtus z niemi zoſtawał

wał ná ziemi; bo Go uprzeymą, i znákomitą kocháli miłością, i że śię nie mogli odważyć ná obecności Iego ſtrátę. Ah coż zá ſposob, żeby ten Duch Boſki mogł zſtąpić ná duſzę, nieczyſtemi myślámi pokaláną, i chęcią do zeſzpeconych, i zepſowánych ſtworzenia przywiązáną? Ieżeli ſerce Apoſtołow nie było doſyć czyſte ná odebránie tego Duchá czyſtości, iákże będzie mogł mięſzkać w duſzy, ktorą ciáło w niewoli trzyma, i brzydkim hołduie námiętnościom? duch moy mowi BOG, nie przemięſzka w człowieku, bo ciałem ieſt.

Punkt III. POtrzebá tedy było, áby śię Syn Boſki oddalił od towárzyſtwá Apoſtołow, áby ich godnemi przyięcia Duchá Swiętego uczynił. I nam też árcy pożyteczna, áby od nas oddalił pod czás oczywiſtą obecność ſwoię, i áby nas zoſtáwił w ciemnościách, i oſchłościách, ná doświádczenie wiáry náſzey, ná nátężenie nádziei náſzey, ná oczyszczenię miłości náſzey, ná utrzymánie nas w poko-

rze,

rze, ná pokazánie nam nędzy, i słábości náſzey, i ná przyſposobienie nas do przyięcia Duchá Iego, ktory mięſzkáć nie może ſpokoynie w duſzy przywiązáney do iákiey uciechy zmysłow. Ah! zkądże tedy pochodzi, że w pomięſzániu i troſkách zostáiemy, gdy ſię nam to przytrafia? Zkądże pochodzi, że rozumiemy, iż ſię BOG ná nas gniewa? Czy gniewałże ſię Chrystus ná Uczniow ſwoich, kiedy ich opuſzczał. Odbierzeszże Duchá Swiętego, ieżeli maſz ſerce przywiązáne do iákiego stworzenia? Pomięſzánie twoie, i utrapienie twoie, znáć oczywiście dáią, że iesteś przywiązány do pociech zewnętrznych.

O moy BOZE! oczyść ſerce moie, áby było Kościołem Duchá Twego. Oddal odemnie wſzystko to, co mi iest ná przeſzkodzie, ábym był Twoim. Odbierz odemnie wolność moię, pámięć moię, rozum moy, i wolą moię. Wſzystkom wziął od Ciebie, wſzystkoć oddáię. Day mi tylko Ducha Twe-

go Swiętego, á o nic więcey nie proszę. Będę uspokoiony, i názbyt bogáty, i nie będę miał czego więcey prágnąć.

Słowá Pismá Swiętego sa ná końcu nástępuiacey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK CZWARTY PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A
O teyże rzeczy.

Punkt I. COkolwiek BOG czyni, wszystko to nam iest árcy pożyteczne i potrzebne. Bydź ubogiemi, zostawáć w utrapieniu, cierpieć prześládowánie, bydź upokorzonemi, bydź choremi, i wielom podlegáć słábościom, iest to rzecz dla nas árcy dobra. Serce nasze zostáie w smutku, gdy w utrapieniu zostáie. Ale JEZUS nam powiáda, iz to nam rzecz pożyteczna, i potrzebna do zbáwienia.

Punkt II. O Iák to rzecz potrzebna byłá, áby się stał człowiekiem, áby się národził w stáyni, áby żył w rzemieślniczym domu, áby

áby ná Krzyżu umárł, aby Zmartwychwstał, áby do Niebá wstąpił, i Ducha nam Swiętego zesłał. O co to zá szczęście dla nas, że na ziemi w Nayświętszym Sákramencie został! O iák to nam rzecz pożyteczna, i potrzebna, áby się nam udzielał często, áby nas náwiedzał, áby nas cieszył, áby nas kármił, áby nas leczył, i áby nas umacniał przeciwko pokusom wszelkim. Proś Go, ábyć zesłał Duchá swego Swiętego, ponieważ On teraz w Niebie zostáie, i odiętoć rzeczywistą obecność Iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktory zstąpił, tenżeć iest, ktory tu wstąpił nád wszystkie Niebiosa, áby nápełnił wszystko, Eph. 4. v. 10.

Aby on mowił, opuscił mie Pan: á Pán zapomniał mie. Isai. 49. v. 14.

Izáli może zápomnieć niewiástá niemowleciá swego, áby sie nie zlitowáłá nád synem żywotá swego? á choćby oná zápomniáłá, wszákże ia nie zápomnę ciebie. Ibid: v. 156.

NA

NA WTOREK
CZWARTY PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O oſadzeniu świátá.

Punkt I. GDy przyidzie ten Duch Swięty, będzie karał świát z grzechu, i z ſprawiedliwości, i z ſądu. Ieſt záiſte co ſądzić ná świecie. Popełniaią ná nim grzechow bez końcá. Nie czynią uczynkow dobrych, zoſtaią ná nim pod pánowániem czártá, ktory ieſt Kſiążęciem iego, i ktory iuż ieſt oſądzony i potępiony. O iák wiele ná świecie grzechow! nie ſtoi świát, tylko ná złym, i przez złe. To, co ſkłada świát, ieſt pożądliwość ciałá, pożądliwość oczu, i pychá żywotá. Wſzyſtkie iego mniemánia ſą błędami. Wſzyſtkie iego uſtawy, ſą kácerſtwem. Wſzyſtkie iego zwyczáie, ſą niezbożnością. Wſzyſtkie iego práwá, ſą nieſprawiedliwością. Wſzyſtkie iego prágnieniá, ſą zbrodniámi. Wſzyſtkie iego ſpráwy, ſą zgorſzeniem. A ty świát ten kochasz? á ty chcesz bydź z tego świátá?

Punkt

Punkt II. NIe czynią nic dobrego ná świecie; czci powinney nie wyrządzaią BOGU. Nie mowią o nim chybá Go bluźniąc; gárdzą słowem Iego, nie szánuią Kościołow Iego, ubogich coby wspomagáć mieli, uciskáią; ná nikogo nie máią względu i uwagi, tylko ná bogátych, nie martwią ciałá swego, nie ścieráią się z námiętnościámi swemi; pokuty nie czynią; niczego nie szukaią, tylko uciechy. Wiárę za zabobony, Ewangelią zá szaleństwo, niewinność zá głupstwo, miłosierdzie zá nikczemnosć máią. Wszystkie wywołuią cnoty, występki zátrzymuią, á ty świát ten kochasz? á ty chcesz bydź z tego świátá?

Punkt III. SWiát iest osądzony i potępiony, bo Lucyper iest Xiążęciem iego, ktory iest osądzony, i odrzucony. JEZUS świát przeklął ustámi swemi, oddzielił go od Kościołá swego, nie dáiąc mu żadney cząstki z modlitw iego, oświádczył się z tym, że iest nieprzyiacielem iego, grozi tym, ktorzy

zá

zá nim idą, śmiercią nagłą; i karą wieczną. A ty ztym wszystkim świát kocháć będziesz? A ty zechcesz bydź z świáta?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biádá światu dla zgorszenia, Math. 18. v. 7.

Teraz iest sąd świátá. Ioan. 12. v. 31.

Nie zá świátem proszę Ioan. 17. v. 9.

Jeźli kto miłuie świat, nie mász w nim Oycowskiey miłości. 1. Joan. 2. v. 15.

Ktobykolwiek chciał bydź przyiacielem tego świátá, stáwá się nieprzyiacielem Bożym. Iac. 4. v. 4.

NA SRZODĘ CZWARTĄ PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA

O myślách pożytecznych ná oderwánie się od świátá.

Punkt I. KToż mię stworzył ná świat? Dla iákiegoż końcá przyszedłem ná świát? Coż czynię ná świecie? Coż zá spoczynek mieć można ná tym świecie? Kiedyż przyidzie czás, ábym wyszedł z tego świátá?

Punkt

Punkt II. CZy godzi się, ábym się potępił dla dobr i uciech świátá tego? Jeżeli duszę strácę, nácoż mi się przyda, choćbym świát cáły pozyskał? A przecię ni o niczym nie myślę, tylko o tym świecie; nie prácuię, tylko dla świátá tego; niczego nie szukam, tylko uciech i prożności świátá tego, wszystko przeciwne czynię temu, co BOG roskazáł, ábym czynił ná tym świecie.

Punkt III. O Moy BOŻE, álbo mię weź z tego świátá, álbo mię oderwiy od tego świátá, álbo niech świát umrze we mnie, álbo niech ia umrę świátu, álbo odłącz duszę moię od ciałá, álbo oderwiy ią od miłości świátá.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Coż pomoże człowiekowi choćby wszystek świát zyskał, á ná duszy swey szkodę podiał, Math. 16. v. 26.

Wyście z tego świátá, á iam nie iest z tego świátá. Joan: 8. v. 23.

Nie iesteście z tego świátá. Joan. 15.

NA CZWARTEK
CZWARTY PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O nienáwiści grzechu.

Punkt I. A On gdy przyidzie, będzie świát karał z grzechu. Duch Swięty karze ludzi z grzechu, ktory popełniáią; Jego to ieſt powinność karáć, dla tego że nam dany ieſt nieiako zá Miſtrzá, i Náuczycielá, i że ieſt Swięty z nátury ſwoiey, co nieſkończoną w nim obrzydliwość grzechu ſprawuie, i że ieſt Duchem prawdy, ktory nie może przez ſzpary pátrzać ná nierządy naſze, i że ieſt Duchem miłości, z ktorey pochodzą wſzyſtkie ukaránia, ktore nam zá nie w tym życiu czyni. Zkądże tedy pochodzi, że nárzekasz? zkądże pochodzi, że ſzemrzeſz, kiedy cię chłoſzcze?

Punkt II. JEżeliś popełnił iáki grzech śmiertelny w życiu twoim? Duch Swięty karze cię z niewiádomości, z nieſpráwiedliwości, z niewdzięczności, z zdrády, z pychy i zło-

i złości: czyż nie ma przyczyny karáć? Cożeś czynił grzesząc? Obráziłeś Máiestat nieskończony. Zelżyłeś BOGA, ktorego doskonáłości są nieskończone. Chciałeś zniszczyć dobroć nieskończoną. Popełniłeś niespráwiedliwość i niewdzięczność nieskończoną. Uczyniłeś tákie dzieło, ktorego złość iest nieskończona. Zárobiłeś więc ná karę nieskończoną, á z tym wszystkim śmieiesz się tylko z tego! Nárzekasz ná lekkie károniá, ktoremi cię BOG chłoszcze. Nie czynisz pokuty zá ták wielką liczbę grzechow, ktoreś popełnił? Nie wchodzisz w siebie sámego, áni mowisz, á cożem to uczynił?

Punkt III. BOG nienáwidzi grzechu, iák tylko go nienáwidzieć może. Ták go nienáwidzi, iáko kocha Syná swego. Ták go nienáwidzi, iáko kocha siebie sámego. Nienáwidzi go tedy nieskończenie. Nienáwidzi go koniecznie. Nienáwidzi go istotnie. Nienáwidzi go iedynie. Nienáwidzieć go będzie wiecznie. A ty grzech kochasz.

chasz. A ty nic nie kochasz tylko grzech! Kochasz go bárdziey niż BOGA. Kochasz go nieſkończenie. Kochasz go odważnie. Kochasz go iedynie, i chciałbyś go kocháć wiecznie?

O moy BOZE zmiłuy ſię nádemną: bo poznáię grzech moy, poznaię złość iego, ktoryem nie poznawał przedtym. Poznáię krzywdę tę, ktorą mi uczynił, nienáwiść, ktorą Ty masz przeciw niemu, kaktorą, ná ktorą záſługuie, i ſzkodę, ktorę mi czyni. Ah mnie nędznemu! cożem uczynił? Nie záwiſło ná mnie, áby BOGA więcey nie było ná świecie, bom czynił, co iedno mogłem, áby BOGA zepſowáć, i wyniſzczyć. I czemuż moy BOZE ieszcze mię ná świecie cierpisz? żkądże pochodzi, że mnie nie wyniſzczasz? Trzebá dobroci i cierpliwości nieſkończoney, áby ſcierpieć grzeſzniká ták złośliwego, i niewdzięcznego, iáko ia ieſtem.

Ey chcę odmienić życie, chcę pokutowáć zá grzech moy. Nienáwidzieć go odtąd będę, iákom go

niená-

nienáwidzieć powinien. Nienáwidzieć go będę ták, iákom powinien sámego siebie kocháć. Nienáwidzieć go będę ták, iákom kocháć powinien BOGA. Nienáwidzieć go więc będę iedynie, nienáwidzieć go będę nieskończenie, nienáwidzieć go będę koniecznie, nienáwidzieć go będę statecznie, nienáwidzieć go będę wiecznie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Naywyższy nienáwidzi złośnikow, i niezbożnym odda pomstę. Eccl. 12. v. 7.

Boze bądź miłościw mnie grzesznemu. Luc: 18. v. 13.

Duszá ktoraby z hardości co uczyniłá, choćby był obywátel, chociaż gość (ponieważ przeciwko Pánu sprzeciwny był,) zginie z ludu swego. Num. 15. v. 30.

BOG nienáwidzi bezbożniká, i bezbożność iego, Sap. 14. v. 9.

Ktoryżescie na on czás pożytek mieli z onych rzeczy, zá ktore się teraz wstydzicie? bo koniec onych iest smierć. Rom. 6. v. 21.

NA PIĄTEK
CZWARTY PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O złości grzesznika.

Punkt I. GRzeszniku Duch Swięty gromi cię o to, że obrażasz BOGA Oycá twego, ktoryć dał iestestwo, ktoryć go utrzymuie, ktory cię nosi w wnętrznościach swoich, ktory cię wyprowadził ná świát dla uszczęśliwienia ciebie, ktory cię ták serdecznie ukochał, że ci dał Syná swego, i dla ciebie ná śmierć posłał. Obrażasz tego BOGA Wszechmogącego, tego Oycá miłosnego bez przyczyny i słuszności. Pokazuiesz się nieprzyiacielem tego, ktory cię nieskończenie kocha. Záżywasz dobr Iego, ábyś z nim prowádził woynę. Przekładasz nád niego czártá nieprzyiacielá i Iego i twego. Obierasz okrutniká tego zá krolá swego, i zá nim się udaiesz, tego samego czásu, ktoregoć dáie i záchowuie życie, ktorego cię wszelkiemi nádaie łáskámi, i ktorego cię z nie-

z nieſkończoną znoſi cierpliwością.

Punkt II. GRzeſzniku Duch Swięty cię gromi, że JEZUSA BOGA twego, Królá twego, Zbáwicielá twego, zábiiasz. Boć grzech twoy śmierć mu zádał, ná zgładzenie to iego ták wiele cierpiał boleści i zelżywości. Umárłby ieſzcze raz na znieſienie iego, gdyby tego potrzebá była. Ile rázy grzech popełniasz, krzyżuiesz Go ná nowo w ſercu twoim, odnawiasz obelgi męki Iego, znieważasz Go, i trapisz nierownie bárdziey, á niżeli Go utrapili żydzi, ktorzy Go nie ználi tak, iáko ty, áni odebráli od niego dobrodzieyſtw, ktoreć wyświádczył, z ochotą życie ſwoie doczesne zá zbawienie twoie ná Krzyżu tracił, ále ſtracić niechce życia duchownego, ktore ma w ſercu twoim. Przekłada go nád życie ciałá ſwego; á ty mu go odbierasz? zá Krolá Go nie uznáiesz? ná nowo Krzyżuiesz? Coż to czynisz Kaimie? Ablá bratá twego zábiiasz?

Punkt III. GRzeszniku Duch Swięty cię gromi, że obel-

gę

gę Bofkiey Iego Ofobie czynisz, że Go záſmucasz i tłumisz w ſercu twoim, bo On ieſt w duſzy twoiey przez łáſkę ſwoię, iako w Kościele, w ktorym mięſzka. A ty Go z niey wypędzasz przez grzech twoy, ſzpecisz ten Kościoł, ktory mu ieſt poświęcony przez Chrzeſt, ſtáwiasz báłwan ná ołtarzu ſercá twego, ktoremu ſię kłániasz. Łączy ſię z duſzą twoią przez łáſkę, iáko oblubieniec z oblubienicą A ty gwałcisz práwo małżeńſtwá, czynisz z nim rozwod, ábyś ſię wydał czártu, i obrzydliwym ſtworzeniom? Zyie przez łáſkę w duſzy twoiey, i łączy ſię z nią, iáko ſię oná z Twym łączy ciáłem. A ty ten związek Boſki przez grzech twoy tárgasz? Zycie mu to, ktore miał w ſercu twoim odbierasz? obelgę temu Duchowi łáſki wyrządzasz? Tego Ducha miłości gniewasz? Tego Duchá żywotá tłumisz?

Słowá Piſmá Swiętego ſą ná końcu náſtępuiacey uwagi.

NA SOBOTĘ
CZWARTĄ PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O teyże rzeczy.

Punkt I. GRzeſzniku Duch Swięty cię gromi o nieſpráwiedliwość przeciwko ſamemu ſobie, ponieważ ſam ſobie więcey czynisz złego, niżeli wſzyscy ná świecie ludzie, i wszyſcy piekielni duchowie uczynić mogą; bo tracisz BOGA, ktory był twoim; wpadasz u niego w nienawiść i niełáſkę; iuż nie zoſtáiesz pod Iego obroną, iakoś zoſtawał przedtym, wſzelkie cię nienáwidzą ſtworzeniá, i ledwo cię znieść, i ſłużyć ci mogą; zábiiasz duſzę ſwoię, odbierasz iey życie ſwoie, ktore miałá przez łáſkę; odzieraſz ią ze wſzyſtkich dobr, i ze wſzyſtkich zaſług, i do oſtátniego ią przywodziſz uboſtwá. Z Syná Boſkiego ſtáieſz ſię ſynem czártowſkim, z dziedzicá Niebá dziedzicem piekłá. O iáka odmianá! o iáka ſtratá!

Punkt II. GRzeſzniku, Duch Swięty cię gromi o to, że w obecności Boſkiey popełniaſz grzech, ktory záwſże przed oczymá mieć, i nim ſię po wſzyſtkie brzydzić będzie wieki, choć ci odpuſzczony będzie. Popełniasz grzech, o ktorym nigdy upewnionym nie będziesz, czyli ci ieſt odpuſzczony, poty poki żyć będziesz, choćbyś, niewiem: iáką zań czynił pokutę. Popełniasz grzech, ktory ná cię ſprowadza nieſkończoną liczbę złego cieleſnego i duchownego, i ktory podobno oſtatni będzie, co go popełnisz.

Punkt III. O Duchu Boſki dziękuięć, że mię o grzech moy gromisz, i że mi złość iego pokázuiesz! Ah nie wierzyłem, że tyle ieſt złego w popełnieniu iego! O moy BOŻE! cożem to uczynił? á iákoż potráfię nádgrodzić, com uczynił? Jeden mi tylko zoſtáie ſposob, to ieſt pokutá. O chcę więc pokutowáć przez cáły czás życia mego! Chcę ſpłókáć łożko moie łzámi memi; chcę zrzucić czártowſkie

ſkie iárzmo, i prowádzić woynę z námiętnościámi memi, ktore mię uczyniły niewolnikiem ſwoim. Wſpomoż mię BOZE moy: bo Ty znaſz ſłábość moię. Wyrwiy mię z błotá tego, w ktorymem uwiązł, poſzarp pętá, ktoremi ſkrępowány ieſtem, ábym ci poświęcił ofiárę chwały i wdzięczności, w czáſie i w wieczności, Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktoby zakon Moyżeſzow wzgárdził: bez wſzelkiego miłoſierdziá, zá swiádectwem dwu ábo trzech umiera. Jákoż mniemacie: dáleko ſrożſze záſłużył karánia, ktoryby Syná Bożego podeptał, i krew teſtámentu, przez ktorą był poświęcony, pokaláną bydź rozumiał, i Duchá łáſki zelżył? Hebr: 10. v. 28. & 29.

Wſtánę: i poydę do Oycá mego, i rzekę mu, Oycze zgrzeſzyłem przeciw Niebu, i przed Tobą. Luc: 15. v. 18.

Niepráwości wáſze rozdzieliły między wámi, á między Bogiem wáſzym, á grzechy wáſze zákryły oblicze iego od was, áby nie wyſłuchał. Iſai. 59. v. 2.

Ci, ktorzy czynią grzech i niepráwość, ſą nieprzyiaciele duſze ſwoiey. Tob. 12. v. 10.

Ustá, ktore kłámáią, zábiiáią duszę. Sap; I. v. II.

Zmiłuy się nádemną BOZE według wielkiego miłosierdzia swego. A według mnostwá litości Twoich, zgładź nieprawość moię. Albowiem ia znam nieprawość moię, i grzech moy iest záwżdy przeciwko mnie. Psal. 50. v. 1. & 2. & 4.

NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O Modlitwie.

Punkt I. DLa czegoż trzebá czynić modlitwę? ábyśmy czcili Maiestat BOZY, i oddáli dáninę nieskończoney wielkości Iego; ábyśmy wyználi Opátrzność Iego nád cáłym świátem, á osobliwie nád potrzebámi ludzi, ábyśmy mu się oświádczyli z poddáństwem nászym; ábyśmy Go pobudzili do czynienia nam dobrze, ábyśmy się postánowili w stanie, i wprzysposobieniu do przyięcia Iego; ábyśmy rozprzestrzenili serce

násze,

náſze przez prágnienie, ktore w ſobie wzbudza, i ábyśmy Go uczynili godnym łaſk, ktore mu BOG chce uczynić. Jeżeli ieſteś ubogi, dzieie ſię to dla tego: że ſię nie modlisz, álbo że ſię nie modlisz, iáko należy.

Punkt II. MOdlitwá nas łączy z Bogiem, ktory ieſt początkiem dobr wſzelkich. Przyciula nas do Iego Boſkich pierſi, ábyśmy z nich wyciſnęli mleko łáſki? Bogáci nas ſkarbem dobroci Iego. Przybywa ná pomoc we wſzyſtkich potrzebách naſzych, i nápełnia wſzyſtkie niedoſtátki náſze. Czyni nas wſzechmocnemi nákſztałt BOGA. Jedna nam zwycięſtwo nád ſamym Bogiem. Ciáło, ktore nie oddycha, umárłe ieſt. Duſza, ktorá ſię nie modli, ieſt umárła.

Punkt III. MOdlitwá przenika Niebioſa, doſtępuie wſzyſtkiego, czego żąda. BOG iey nic odmowić nie może. Jáko z iſtoty ſwey ieſt ſzczerą dobrocią, ták niczego nie żąda, tylko áby ſię z nią wylewał. Jeſt iáko mamká, ktora

ma

ma wiele mleká, á chce go pozbyć. Jest iáko zrzodło, ktore ma wiele wody, á chce ią wylewać. Jest iáko słońce, ktore iest samym świátłem, i chce nas oświecáć. BOG szuka koniecznie prożnego sercá, áby go dobrámi swemi nápełnił. Modlitwa wyprożnia nas sámych przez wyznanie ubostwá nászego. JEZUS dał słowo swoie: że wszystko otrzymamy, o cokolwiek w Imię Iego prosić będziem? Dał nam Duchá swego, ktory się modli w nas, i zá námi. Przeniosł ná nas zasługi swoie, i zdał nam ich szásowánie zupełne, á czegoż nie możemy otrzymać u BOGA przez zasługi Syná Iego, ktore mu ofiáruiem?

Zkądże tedy pochodzi (mowisz) że nic nie otrzymuię u BOGA. Podobno że prosisz o złe rzeczy, álbo ieżeli o dobre, prosisz podobno w złym będąc stanie, álbo prosisz o nie bez pokory; álbo prosisz o nie bez uwagi; álbo prosisz bez nabożeństwá, álbo prosisz bez nádziei, álbo prosisz bez státeczności.

Sło-

Słowá Pismá Swiętego ſą ná końcu náſtępuiącey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK PIĄTY PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A
O rozerwániach i oſchłościách.

Punkt I. ZKądże pochodzą rozerwánia moie? pochodzą od czartá, ktory uſiłuie, ábyś ſię zmordował, ábyś ſobie ſprzykrzył, i obrzydził modlitwę. Pochodzą od twoiey imáginátywy, ktora ieſt lekka i nieſtáteczna. Pochodzą od ciáłá twego, ktore obciąża Duchá. Pochodzą z máłego ſtárania, ktore masz około doſkonałości ſwoiey. Pochodzą z nikczemności i niewierności twoiey. Pochodzą od rozumu twego, ktory ſię przez dzień prożnemi bawi rzeczámi. Ná koniec pochodzą z ſercá twego, ktore ieſt przywiązáne do ſtworzenia, ktore tám leci, gdzie ieſt ſkarb iego, ktore obcuie z tym, co kocha, i ktoremu nie miło z Bogiem, dla tego że ku niemu miłości nie ma. *Punkt*

Punkt II. ZKądże to pochodzi, że pociechy nie mam w modlitwie? oto ztąd, że nie masz utrapienia, i że zbytnie ſzukasz uciech zmyſłow. Ogień modlitwy nie zápala ſię, áni utrzymuie, tylko drzewem Krzyżá, i umartwienia. Podobno ieſzcze ztąd, że iey z wielkim prágniesz nátężeniem, że ſię zbytecznie zábawiasz ſtworzeniem, i z nim rozrywasz. Dzieie ſię to ná uniżenie pychy twoiey, i ná utrzymanie ciebie w pokorze, ná poznánie ſamego ſiebie, i ná uczucie ſłábości twoiey; ná ukaránie niedbálſtwá twego, i na otrzeźwienie gnuſności twoiey. Ná wzbudzenie ciebie do modlitwy, i proſzenia o to, coć ieſt potrzebnego. Ná ćwiczenie cierpliwości twoiey. Ná pomnożenie zasługi twoiey.

Punkt III. ZKądże to pochodzi, że mi BOG ſwoich odmawia pociech? oto ztąd, żeby cię odciągnął od zmyſłow, i życie duchowne w tobie wzbudził. Zeby cię uſtanowił w wierze, utwierdził w

nádziei,

nádziei, i oczyścić miłość twoię. Zeby doświádczył wierności twoiey. Zeby cię uczynił człowiekiem duchownym, i podniosł nád zmysły twoie. Zeby cię pobudził do szácowánia łáski swoiey, przez ieyże odięcie; do prágnienia iey, w ten czas gdy iey nie masz, do záchowánia iey, gdyś ią otrzymał; do odzyskánia iey, gdy ią zgubisz. Zeby w ciebie wmowił iey potrzebę, Zebyś umiárkował gorącość twoię. Zebyś umiał chodzić około zdrowia twego, sposobić się do zásłużenia tych łask, ktore BOG ma wolą zlać ná duszę twoię, i żebyś przypráwił serce twoie do przyięcia wielkiego dobrodzieystwá, ktoreć gotuie. Ná koniec podobno, żeby cię przeprowádził od pracy ná odpoczynek, od rozważánia do umiłowánia, od rozmyślánia, do złączenia się.

O moy BOZE! nie dziwuię się, że ták oziębły i rozerwány w modlitwie moiey iestem! Obiáwiłeś mi wszystkie tego przyczyny. O iá-

kom przewinił! żem ták wiele rázy opuścił modlitwę dla ciężkości; ktorą ná niey czułem. Ah rozumiałem; żeś się gniewał, kiedy sobie tym zemną postępuiesz sposobem, ále teraz poznáię, że to iest skutek miłości i dobroci Twoiey. Odpuść mi BOZE moy niewierność moię dla upewnienia, ktoreć daię, że więcey w tym błądzić niechcę. W iákimkolwiek stánie będę, pokorzyć się będę w ubostwie moim; czekáć będę náwiedzenia Twego w cierpliwości, prosić o nie będę z gorącością; znosić będę wszelkie przygody, oschłości, i niesmáki moie iednakim duchem; nie będę więcey szukáł pociechy mojey, ále Twoiey. Tá będzie uciechá moiá, Tobie się podobać; tá zasługá, służyć Tobie; tá godność, bez przykłádu zostawáć w obecności Twoiey; to Niebo, bydź z Tobą, cieszyć się z Tobą, Ciebie mowiącego słyszeć, i z Tobą rozmawiáć.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

O cobyśmy prosić mieli, iáko potrzebá niewiemy: ále sam Duch prosi zá námi

wzdychániem niewymownym. Rom: 8. v. 26.

Bez przestánku się modlcie. We wszystkim dziękuycie. Thess: 5. v. 17.

Proście, á będzie wam dano; szukaycie á naydziecie; kołáczcie, á będzie wąm otworzono. Math. 7. v 7.

Duch iest BOG, á ci ktorzy go chwalą, potrzebá: áby go chwalili w Duchu i w prawdzie. Joan: 4. v. 24.

Prosicie á nie bierzecie: przeto iż źle prosicie. Iac: 4. v. 3.

Modlitwá moiá do nádrá mego sie náwroci. Psal: 34. v. 13.

Będą sie podobáć wymowy ust moich, i rozmyślánie sercá mego przed oblicznością Twoią záwsze. Psal: 18. v. 15.

NA WTOREK
PIĄTY PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O mocy modlitwy.

Punkt I. Ubodzy proszą bogátych, á ludzie áni bogáci, áni ubodzy, nie proszą BOGA. A iednák wielka iest rożnicá między Bogiem i ludźmi,

względem ubogich. Ludzie ſą niedoſtátni, á BOG ieſt nieſkończenie bogáty. Ludzie o náſzey niewiedzą nędzy: BOG zna wſzyſtkie potrzeby naſze. Ludzie ſą twardzi i nielutościwi; BOG ieſt nieſkończenie miłoſierny i ſzczodry. Ludzie nie máią ztąd pociechy, kiedy ich o co proſzą; BOG wielką ma ztąd roſkosz, kiedy Go o co proſzą. Modlitwá ieſt ofiárą chwały, i wonią cnot wſzyſtkich, ktore oná BOGU ofiáruie. Wiárá, nádzieiá, miłość, pokorá, cierpliwość, ſtáteczność, zdánie ſię ná BOGA, i zgadzánie ſię z wolą Iego, pobożność, gorącość Duchá i poſłuſzeńſtwo czynią bálſam modlitwą poświęcony.

Punkt II. MOdlitwá ieſt wſzechmocna u Sercá Boſkiego, bo ſię łączy z dobrocią, ktora będąc nieſkończenie bogatą i płodną, nie prágnie, iedno żeby ſię rozlewáć; bo zámyka w ſobie nádzieię, ktora czyni człowieká wſzechmocnym, łącząc go z wſzechmocnością BOGA; bo ſię zásadza ná obietnicy,

kto-

ktorą nam uczynił Chrystus, i ktorą ztwierdził przysięgą, że nam wyświádczy wszystko, o co Go prosić będziemy; co modlitwie wszechmocną dáie siłę; bo záżywa zasług samego Zbáwicielá, ktore są nieskończone: bo ofiáruie BOGU wszystkich cnot ofiárę, ktora mu iest nieskończenie przyiemna; bo nákoniec pochodzi z Duchá Swięlego, ktory się modli w nas i przez nas, z wzdychániem niewysłáwionym.

Punkt III. ZKądże pochodzi: że się ták rzadko, z táką oziębłością, i nieufnością modlemy? oto że nie poznáiemy nędzy nászey; álbo że się wniey kochamy; álbo że nie wiemy: co zá moc modlitwy; álbo że iesteśmy pysznemi, i przed Bogiem korzyć się niechcemy. Ze iesteśmy niecierpliwemi, i niechcemy czekáć. Ze nie ufamy mądrości Iego, álbo mocy Iego, álbo dobroci Iego. Ze dla iákiegoś letárgu, nie czuiemy nędzy nászych; że się bárdziey prawdziwych cnot boiemy, niż się w nich kochamy;

dla

dla czego o nie BOGA nie prosiemy. Ze nákoniec niemamy, áni wiáry, áni nádziei, áni miłości, áni pokory, áni cierpliwości, áni pobożności, áni ſtátecznośći.

O moy BOZE, iáko Ty kochasz ubogich, ktorzy ſą pokorni! ále o iako nienáwidzisz ubogich pyſznych! Nie dziwuię ſię: że nic nie otrzymywam od dobroci Twoiey; nie znam nędzy moiey, i znáć iey niechcę. Niechcę ſię korzyć przed Tobą; wſtydzę ſię Ciebie prosić. A ieżeli to czynię, to czynię z oboiętnością, z oziębłością, z wzgárdą, z pychą, z niechęcią, i ze ſmutkiem. Modlitwá moiá nie ieſt wonią cnot, ktora Niebo nápełnia, ále czarną mgłą, ktora wſtępuie w zgorę, ná przyſpoſobienie gromow. Nie ieſt to cześć, ktora pociąga łáſki twoie, ále wzgárda gorſząca, ktora roznieca ogień gniewu Twego, i ná karánie záſługuie. O Pánie, uczyń ze mną miłoſierdzie; i nie odrzucay modlitwy moiey: bo ná niey zawiſło zbáwienie moie. Prosić Cię odtąd będę, i częściey, i

pokor-

pokorniey, i ftáteczniey, dla nádziei, ktorą mam, że mi wfzyftko zawfze wyświadczysz, o co Cię profić będę álbo ieszcze co lepszego nad to, o cobym Cię profił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Záprawdę, záprawdę wam powiádam: Jeżli oco profic bedziecie Oycá w Imię moie, da wam. Ioan. 16. v. 23.

Dotychczas nicocoscie nie profili w imie moie. Proście, á weźmiecie: áby rádość wáfzá byłá pełna. Ibid. v. 24.

O cobyśmy profić mieli, iáko potrzebá: nie wiemy: ále fam Duch profi zá námi wzdychániem niewymownym. Rom. 8. v. 26.

O niewiafto wielka ieft wiárá twoiá; niechay ci fie ftánie, iáko chcesz. Math: 15. v. 28.

Pánie náucz nas modlić fię, iáko i Jan náuczył Ucznie fwe. Luc: 11. v. 1.

A ktoryż z was Oycá profi o chleb, izáli mu da kámień? álbo ieżliby profił o iáie, izáli mu poda niedzwiadká? Luc: 11. v. 12.

Jeżliż tedy wy będac złemi: umiecie dawáć dobre datki dzieciom wáfzym, iá-

koż

koż dáleko więcey Oyciec wáſz z Niebá da Duchá dobrego tym, ktorzy go proſzą. Ibid. v. 13.

NA SRZODĘ
TO IEST WIGILIA w NIEBOWSTĄPIENIA.

U W A G A
Ná ſłowá Ewángelii tego dniá, i Niedzieli przeſzłey.

Punkt I. *JEZUS podnioſłſzy oczy w Niebo rzekł: Oycze przyſzłá godziná, wſław Syná ſwego, áby Cie Syn Twoy wſłáwił.* Joã. 17. JEZUS proſi Oycá ſwego o uwielbienie ciáłá ſwego, ázaż mu to ſłuſznie nie należało? ázáż tego nie zaſłużył? Czy mogłże mu to odmowić Oyciec? A czemuż go oto proſi? oto dla tego, że BOG nic ludziom, á nawet i Synowi ſwoiemu wyświádczyć nie chce, iedno zá modlitwą. Onáć to ieſt to zrzodło, przez ktore ſpływáią wſzyſtkie łáſki Iego. Proś ynu moy (mowi) o wſzyſtkie národy ziemi, á ia ci ie dam w dziedzictwo. JEZUS záſłużył Páńſtwo cáłe-

cáłego świata, á przecię go nie otrzymał wprzod, niż onie prośił. A ia, ktory wſzyſtkiego potrzebuię, i nic nie záſługuię, o nic prośić, o nic nálegáć niechcę.

Punkt II. W*Yſzedłem od Oycá, á przyſzedłem ná świat: záś opuſzczam świát, á idę do Oycá,* Joan: 16. JEZUS wyſzedł od Oycá ſwego przychodząc ná świát, nie opuſzczáiąc iednák zgoła łoná Oycá ſwego; i odchodzi ze świátá, áby ſię wrocił do Oycá ſwego, nie opuſzczáiąc iednák zgołá świátá. Miłość Oycá Iego chciałá Go mieć w Niebie; miłość ludzi chciáłá Go mieć ná ziemi; pierwſza ciągnęłá Go w zgorę, druga ciągnełá ná doł. Dogodził obiemá wſtępuiąc do Niebá, i mięſzkáiąc ná ziemi. O mądrości Boſka iáko ieſteś cudowna! o miłości JEZUSA iáko ieſteś dowcipna!

Punkt III. SZczęśliwi ludzie dobrzy, ktorzy przy śmierci mowić będą mogli iáko Chryſtus: Wyſzedłem od BOGA Oycá mego przez ſtworzenie, i przyſzedłem

ná

ná świát, ábym Go chwalił, czcił, i iemu ſłużył. Wypełniłem obowiązek ná mnie włożony; dochowałem przykazánia Iego; zpełniłem wſzelką wolą Iego; opowiádałem imię Iego ludziom; wielbiłem Go ná ziemi, teraz opuſzczam świát ten nieſzczęśliwy z wſzyſtkiemi krzyżami iego, prześládowániem, uboſtwem, i nędzą iego, á z niego do Oycá mego powrácam, ktory mię czeká w Niebie, áby mi nádgrodził wſzyſtkie prace, i uſługi moie.

Nieſzczęśliwi bezbożni, ktorzy przy śmierci mowić będą: Wyszedłem od BOGA Oycá mego przez ſtworzenie, á przyſzedłem ná świát, ábym mu ſłużył, i iego wielbił. Ale áh! wſzyſtkom przeciwnie czynił w życiu moim, nie ſzukałem iedno chwały moiey, uciechy moiey, i upodobánia mego; nie myśliłem o niczym, iedno iákby naywięcey názbieráć doſtátkow; zgwałciłem przykazániá Iego; wzgárdziłem roſporządzeniem Iego; zániedbałem powinności człowieká,

człowieká, Chrześciánińá, Zakonniká; opuſzczam ten świát, ktorym ták wielce kochał; idę przed obecność Boſką, ábym odebrał zá grzechy moie karánie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jam wſtáwił ciebie ná ziemi: wykonałem ſpráwę, ktorasmi zlecił. - - - Oznáymiłem imię twe ludziom, ktoreś mi dał z świátá. Ioan: 17. v. 5. & 6.

Coż to ſłyſzę o tobie? odday liczbę włodárſtwá twego. Luc: 16. v. 2.

Niepożytecznego ſługe wrzućcie do ciemnosci zewnetrzney. Tám bedzie płácz i zgrzytánie zębow. Math. 25. v. 30.

NA w NIEBO WSTĄPIENIE PANSKIE.

UWAGA
O tey Táiemnicy.

Punkt I. CZy ieſtże dla nas rádością Taiemnicá Wniebowſtąpienia Páńſkiego? Czyż mogą ſię cieszyć owce, widząc ſię bydź opuſzczonemi od Páſterzá ſwego? dzieci od Oycá

Oycá swego? żołnierze od Hetmána swego? Jeżeli kochamy Chrystusa, cieszyć się powinniśmy, że idzie do Oycá swego, áby odebrał nádgrodę zá prace swoie. Jeżeli siebie samych kochamy, cieszyć się powinniśmy, bo On idzie otwieráć Niebo zámknięte, więcey niż od lat czterech tysięcy, idzie, áby nam nagotował mieysce; idzie, áby prosił zá námi, i áby przyiął urząd obrońcy u Oycá swego; idzie, áby nas nápełnił darámi swemi, i áby nam przysłał Duchá Swiętego, ktoryby nie był zstąpił z Niebá, gdyby JEZUS do niego nie był wstąpił i uwielbiony nie był.

Punkt II. IDźże kochánku moy; porzuć tę niewdzięczną ziemię, ná ktorey się z Tobą ták źle obchodzono. Ciáło nieśmiertelne, iákie iest Twoie, nie powinno zostawáć w Kráiu śmierci. Ciáło niecierpiętliwe, iákie iest Twoie, nie powinno zostawáć ná mieyscu męki i utrapienia. Nayczystsze ze wszystkich ciáło, powinno bydź wyniesione nád wszystkie stworzenia.

nia. Ponieważeś się zniżył áż do wstąpienia do piekła, potrzebá ábyś podwyższony był áż ná naywyższe Niebo.

Punkt III. Idźże wielki zwyciężco, wstępuy do Niebá, ktoregoś nábył przez męstwo Twoie. Weź dziedzictwo Królestwá tego, ktore do Ciebie wielkim należy práwem. Prowadź z sobą tych sławnych więźniow, i te zwycięskie z śmierci pułki, ná uczczenie tryumfu Twego. Nie zátrzymuy się, áż gdy w naywyższym staniesz Niebie. Usiądź ná Tronie BOGA Oycá Twego. Słuszna rzecz iest: ábyś po tak wielkich odpoczął pracách. Słuszna rzecz iest: ábyś był uwieńczony chwałą, bywszy uwieńczonym zelżywością i háńbą.

Idźże Arko Páńska, odpoczniey ná naywyższych Armenii gorach, wytrzymawszy przez ták długi czás burze i nawáłności. Wstań Pánie, wstąp ná mieysce odpoczynku Twego, Ty i Arko poświęcenia Twego. Potrzaskałeś piekielne bramy, idźże nam otworz

bramy

bramy Niebieſkie, ktore Adam zamknął. Idźże nam nágotuy mieyſce, idź, ſtaw ſię przed Oycem Twoim, á pokaż mu rány ſwoie. Idź, ábyś był obrońcą náſzym, i poſrzednikiem náſzym. Idź, ábyś nam zeſłał Duchá Twego Swię-tego, ktoryby nas náuczył, cieſzył, bronił, i nami ná mieyſcu Twoim rządził.

O JEZU! odtąd iako Ty zoſtaiesz w Niebie, ia iuż nie znáyduię pociechy ná ziemi. Serce moie ieſt tám, gdzie ieſt ſkarb iego. Duſzá moiá chce opuścić ciało, áby dopomogłá tryumfu Twego, áby widziałá chwałę Króleſtwá Twego, i aby záżywałá obecności Twey Boſkiey. Kiedyż wyidę z wygnania tego, w ktorym od ták długiego omdlewam czaſu? Kiedyż ſkończę bieg życia mego? kiedyż powrocę do miłey oyczyzny moiey, do ktorey wzdycham we dnie, i w nocy?

O JEZU nádzieio dusz opuſzczonych, i pociecho ſtrapionych! Obiecałeś, iż wſzyſtko do

ſiebie

ſiebie przyciągniesz, gdy będziesz podwyżſzony od ziemi. Oto teraz w naywyżſzym zoſtaiesz Niebie, ſpełniyże więc obietnicę ſwoię. Pociągniy mię iak nayprędzey z tego świata, oderwiy mię od miłości wſzelkiego ſtworzenia. Ciągniy mię mocno, bo ſię potężnie trzymam ziemi; ciągniy mię prędko, bo mi ſię uprzykrzyło życie. Umieram i mdleię od miłości! O iákie życie! o iaka śmierć! o życie me kocháne day mi śmierć. Niech przynaymniey ſobie ſamemu umrę, ábym Tobie żył wiecznie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pán JEZUS potym iáko do nich mowił, wzięty ieſt do Niebá, i ſiedzi ná práwicy Bożey. Marc: 16. v. 19.

Wſtapiwſzy ná wyſokość wiodł więzienie poimáne, dał dáry ludziom. Ephe: 4. v. 8.

Niech ſię nie trwoży ſerce wáſze - - - álbowiem idę wam gotowáć mieyſce - - - przyidę záſię, i wezmę was do mnie ſamego: iżbyście, gdziem ia ieſt, wy byli. Ioan: 14. v. 1. & 3.

Ja, ieżli będę podwyżſzon od ziemie, pociągnę wſzyſtko do ſiebie. Joan, 12. v. 32.

NA PIĄTEK
PO w NIEBO WSTĄPIENIU PANSKIM.

UWAGA
O Niebie.

Punkt I. Niebo ieſt domem BOGA, i Kroleſtwem Chryſtuſa. To ieſt pałácem chwały Iego, Kościołem świątobliwosci Iego; Tronem wielkości i wſpániałości Iego. Niebo ieſt ziemią żyiących, wymiárem ſpoczynku naſzego, celem poruſzenia ſercá naſzego; końcem wszyſtkich nędzy naſzych. Niebo ieſt morzem dobr wſzelákich, bez przymięſzánia wſzelkiego złego. Jeſt ſkárbem wſzyſtkich bogáctw, bez boiaźni uboſtwá. Jeſt zrzodłem wſzyſtkich uciech, bez wſzelkiego poczucia żalu. Jeſt zebrániem wſzelkich pociech, bez wſzelkiego przedziału ſmutku.

Punkt

Punkt II. TAm widzieć, kocháć, pośiádać, záżywáć, i mieć będziemy wszystko, czego prágniem, i nic z tego mieć nie będziem, czego się obawiamy. Tám będzie dobro bez złego, uciechá bez boleści, obfitość bez niedostátku, zdrowie bez choroby, życie bez śmierci, pokoy bez woyny, bez zámięszánia, i niepokoiu.

Punkt III. O Iáká pociechá widzieć nie tylko wszystko, co iest pięknego, ále i samę piękność; kocháć nie tylko wszystko to, co iest dobrego, ále i samą dobroć; kosztowáć nie tylko to, co iest słodkiego, ále i samę słodycz; rozważáć naypierwszą prawdę, łączyć się z naypierwszą pięknością; dziedziczyć naywyższe dobro; záżywáć uciechy nieskończoney; widzieć wszystko to ná záwsze, co się nam podobáć może; niewidzieć nigdy tego, co się nam niepodobáć może.

O BOZE mocy, iako Twoy páłác iest wielki, i iáko Twe przybytki są miłe! Duszá moiá mdle-

ie od prágnienia, áby tám weszłá, áby tám mięszkałá. O iák mi się niepodoba ziemia, gdy oczy podnoszę do Niebá! O iákem nędzny w tym wygnániu, w ktorym zostáię. O iák będę uspokoiony, gdy się w kocháney moiey obaczę Oyczyźnie.

Słowá Pismá Swiętego są ná końcu nástępuiacey uwagi.

NA SOBOTĘ.

PO w NIEBO WSTĄPIENIU PANSKIM.

UWAGA

O przypráwowániu się potrzebnym do dostapienia Niebá.

Punkt I. ABy bydź uwielbionym z JEZUSEM, trzebá się upokorzyć z JEZUSEM. Ten ktory wstąpił, iest tenże sam, ktory zstąpił; mowi Páweł Swięty, áby poyść zá JEZUSEM w Iego tryumfách; trzebá iść zá nim w Iego potyczkách. Wstąpił do Niebá z góry oliwney, gdzie się pocił krwią i wodą, tám zostáwił

ślády

ślády nog swych wyryte, áby nam náznaczył drogę chwały.

Punkt II. JEżeli kochasz dobrá doczesne, utracisz wieczne; ieżeli masz pociechę ná ziemi, niepowinieneś iey czekáć w Niebie. Przez krzyże, potyczki, i utrapieniá, wchodzą do Królestwá Chrystusowego. O JEZU błogosłáwiony, niechże umrę iák nayprędzey, ábym Cię widział, ponieważ Cię widzieć nie mogę, poki nie umrę.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Będziem nápełnieni dobrámi domu twego. Psal: 64. v. 5.

Násycon bede, gdy się okaże chwałá Twoiá. Psal: 16. v. 15.

Będą upoieni choynością domu Twego: i strumieniem roskoszy Twoich nápełnisz ie. Psal. 35. v. 9.

Otrze BOG wszelką łzę z oczu ich, á śmierci dáley nie będzie, áni smutku, áni krzyku. Apoc: 21. v. 4.

Oko nie widziáło, i ucho nie słyszáło, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nágotował BOG tym, ktorzy Go miłuią. 1. Cor: 2: v. 9.

NA NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA

O świádectwie, ktore oddáć powinniśmy Chrystusowi z Duchem Swiętym, i Apostołámi.

Punkt I. DUch Swięty dał świádectwo Chrystusowi, że iest Synem BOGA żyiącego, Zbáwicielem wszystkich ludzi, Sędzią żywych i umárłych. Záwstydził pychę mędrcow świátá, ktorzy niechcieli wierzyć, że człowiek ukrzyżowany był Bogiem. Odniosł zwycięstwo nád mocą okrutnikow, ktorzy się sprzeciwiáli ogłaszániu Ewángelii Iego. Oświecili światłem prawdy ludzi ślepych i niewiádomych. Zápalił ogniem miłości swoiey ludzi złych, i występnych. Nápełnił odwagą i mocą męszczyzny, białogłowy, i dzieci słabe i boiáźliwe. Náuczył ich gárdzić śmiercią, i naywiększemi mękami nátury. O Duchu Boski z stąp w serce moie, i nápełniy mię iáko tych światłem, mocą, i miłością.

Punkt II. SYn Boſki chciał, áby mu Apoſtołowie Iego dáli świádectwo z Duchem Swiętym, dáiąc znáć ludziom o mocy i Boſtwie Iego. Gdyby był záżył ludzi dobrych i ſpoſobnych, ná ogłaſzánie Ewangelii ſwoiey, przyczytánoby náwrocenie świata ich dowcipowi; gdyby mocnych ich mężności; gdyby bogátych, ich ſzczodrobliwości; gdyby wielkich mowcow, ich wymowie; gdyby ludzi zacnych, przyczytánoby ich powadze i wierności. Ale záżył dwunaſtu rybakow grubych, nieumieiętnych, proſtych, nieuczonych, ubogich, i niemáiących żadney pomocy, i przychylności ludzkiey, áby uſtánowienia Páńſtwá Iego, nie przypiſano nikomu, iedno mądrości i wſzechmocności Boſkiey. I tákci káżdego czáſu záżywa narzędzia nayſłábſzego, ná dokazánie naywiękſzych rzeczy. Czego ſię tedy lękasz? czemu nie dufasz ſiłom ſwoim?

Punkt III. BĘdąc Apoſtołowie obráni, áby dáli świádectwo Syno-

Synowi Boſkiemu, wypełnili to wiernie i mężnie, co im zlecono. Opowiádali Ewangelią po cáłym świecie, bez względu ná ſprzeciwienia ſię wſzelkie ludzi i czártow. Stawáli śmiáło przed Krolmi, i Kſiążętámi świátá. Trzymáli ſprawę Chryſtuſa, i záwſtydzáli nieprzyiacioł Iego. Znieſzli wſzyſtkie ſtárodawne i zaſtárzałe zábobony. Kruſzyli bałwány, i wywracáli Kościoły fałſzywych Bogow. Wykorzeniáli bałwochwalſtwo ze świátá, i wſzyſtkie z niego wyſtępki wypędzali, i wſzyſtkie w nim ſzczepili cnoty. Ná koniec przelali krew ſwoię dla obrony JEZUSA, i dla dánia prawdzie świádectwá. Iák wielka dla nich chwałá! iák wielki dla nas przykład.

Wſzyſcy ieſteśmy powołáni do tych powinności Apoſtolſkich. Obráł nas JEZUS, ábyśmy dáli świádectwo Ewángelii Iego, przez náſze rozmowy, przez náſze ſpráwy, przez dobre przykłady náſze. A czyniemyſz to? á nie wſtydziemysz ſię Ewangelii? á nie obawiamysz

mysz się złych náśmiewánia? á nie-
porzucamyż strony Chrystusa, ábyś-
my się przyłączyli do nieprzyiá-
cioł Iego? O iák wiele rázy pa-
liłeś kádzidło tym bałwánom świá-
tá ná ofiárę, ktoreś był powinien
kruszyć. Ják wiele rázy wzgląd
ná ludzi i boiáźń tego, (coż o mnie
rzeką?) przywiodłá cię do záprze-
nia się wiáry! O fałszywy świád-
ku! o niewierny Apostole! O od-
stępco wiáry! Záprze się ciebie przed
Oycem swoim Chrystus, iákoś ty
Go się zaprzał przed ludźmi: ie-
żeli się boisz razow języká, iákoż
zniesiesz rázy włoczni dla obro-
ny wiáry.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdy przyidzie on Duch prawdy, náuczy was wszelkiey prawdy. Joan: 16. v. 13.

Duch iest: ktory swiádczy, iż Chrystus iest prawdá. 1. Joan. 5. v. 7.

Przypatrzcie sie brácia waszemu powołániu, iż nie wiele madrych wedle ciáłá, nie wiele możnych, nie wiele zacnych, ále wybrał BOG głupstwá świátá, áby záwstydził madre: á mdłe świátá BOG wybrał, aby záwstydził

mocne

mocne: i podłe świátá, i wzgárdzone wybrał BOG, i te, ktorych niemáſz, áby zniſzczył te ktore ſą: áby ſię żadne ciało przed oczymá iego nie chlubiło. 1. Cor: 1. v. 26. 27. 28. 29.

Nie wſtydam ſię Ewángelii. Rom. 1. v. 16.

Mowię wam: wſzelki, ktory mię wyzna przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożemi. I ktory ſię mię záprze przed ludźmi, będzie záprzan przed Anioły Bożemi. Luc: 12. v. 8 & 9.

NA PONIEDZIAŁEK
SZOSTY PO WIELKIEY NOCY.

U W A G A

Trzebá cierpieć utrapienia i prześládowániá.

Ktokolwiek was zábiiáć bedzie, mniemáć będzie: że BOGU przyſługę czyni.

Punkt I. NIemasz zbáwienia bez Krzyżá; zaſługi bez cierpienia; zwycięſtwá bez potyczki; cnoty bez prześládowánia. Wodá ſtoiąca pſuie ſię, mięſo bez ſoli gniie, żelázo bez záżywá-

żywánia rdzewieie, koń bez ostrogi nie postępuie, áni pośpiesza.

Punkt II. O Iákeś nędzny, ieżeli niemász Krzyżá? Jákoż będziesz Męczennikiem, ieżeli niemasz nád sobą okrutniká? Jákoż będziesz Uczniem JEZUSOWYM, ieżeli nie cierpisz prześládowánia? Jákże poydziesz do Niebá, ieżeli nie cierpisz utrapienia? Ludzie cię do niego wzbiiáią przez prześládowánia swoie; BOG przez choroby; czárt przez pokusy; świát przez niesprawiedliwości, zdrády i szkálowániá swoie.

Punkt III. JEZUSA źli nienáwidzieli, á ty chcesz, áby cię kocháli? JEZUSA prześládowáli ludzie, á ty chcesz, áby się z tobą pieścili? JEZUSEM świát pogárdzał, á ty chcesz, áby ci cześć wyrządzáł? Trzebá bydź álbo męczennikiem, álbo okrutnikiem, álbo prześládowcą, álbo prześládowánym: wybieráyże sobie, co chcesz.

O JEZU bądź ze mną, á niech świát cáły będzie przeciwko mnie; Wolę złych nienáwiść, á niżeli ich

przy-

przyiaźń. Przekładam prześládowánie ich, nád ich pieſzczoty. Niechcę ſię tym podobáć, ktorzy ſię niepodobáią Tobie; Wielka to dla mnie pociechá, niepodobáć ſię tym, ktorym ſię Ty niepodobáſz.

Ponieważ prześládowánie cierpię, znák to ieſt: że ieſtem przeznáczony. Ponieważ mam okrutnikow, ktorzy mię męczą, mam nádzieię, że będę z liczby męczennikow. Ponieważ mną pogardzáią, i nie ludzko ſię zemną obchodzą źli, ey toć záczynam bydź z liczby dobrych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przez wiele uciſkow trzebá nam wniść do Kroleſtwá Bożego. Act: 19. v. 21.

Choć co cierpicie dla ſpráwiedliwości, błogoſłáwieni. 1. Petr: 3. v. 14.

Weſelcie ſie uczeſtnikámi będąc Chryſtuſowych uciſkow, ábyście ſie i w obiáwienie chwały iego ráduiąc weſelili. 1. Petri 4. v. 13.

Wſzyſcy ktorzy chcą pobożnie żyć w Chryſtuſie JEZUSIE, prześládowánie będą cierpieć. 2. Tim: 3. v. 12.

NA

NA WTOREK SZOSTY PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O pobudkách do cierpliwości.

Punkt I. Cierpisz Duszo Chrześciáńska, źle się z tobą obchodzą, krzywdzą cię? Podnieś oczy do Niebá, do ktorego JEZUS wstąpił, gdzie ciebie czeka; gdzieć gotuie Tron i koronę. Tám w odpoczynku będziesz. Tám nic więcey cierpieć nie będziesz. Chceszże dármo to mieć, co Chrystusa, Nayświętszą Mátkę Iego, Apostołow, i wszystkich Swiętych Iego ták wiele kosztowáło?

Noś ten Krzyż, ktory BOG ná twoie włożył rámioná: Nie znaydziesz inszego, ktorybyci był właściwszy i pożyteczniejszy iáko ten. Jeżeli się go chronić będziesz, znaydziesz dáleko cięższy, i strácisz ná nim, zámiast tego, coś ná nim miał zyskáć. Krzyż iest wszczepiony wszędzie. Znaydzie się ták łatwo ná pałácách, iáko i w klasztorách. Jáko BOG chce zbá-

wić

wić wszystkich ludzi, ták ich wszystkich opátrzył Krzyżem; gdyż bez krzyżá zbáwionym bydź nie można.

Punkt II. KRzyż przedziwne owoce rodzi. Odrywa nas od przywiązánia do stworzenia; obrzydza nam życie, i wzbudza w nas prágnienie śmierci, czyni zádosyć zá grzechy nász̄e, spráwuie w nas obrzydzenie ich przez ciężkość, ktorą nam dla nich zádaie; psuie złe nałogi nász̄e: czyni nas podobnemi Chrystusowi; dáie nam pić z kielichá Iego, i sposobi nas do odpocznieniá ná łonie Iego. Niemász nic chwalebnieyszego iako cierpieć. Niemász nic zbáwienniey szego iáko cierpieć. Niemász nic potrzebnieyszego iáko cierpieć.

Punkt III. O Co to zá godność bydź ukrzyżowánym z Chrystusem! bydź ták przyiętym i wáżonym iáko ieden z członkow Iego! wstępowáć ná Iego Tron Krolewski! nosić berło i koronę Iego! dokończyć dziełá odkupienia Iego! dopełniáć co nie dostáie do męki Iego!

Iego! wyrażáć wyobráżenie i podobieństwo Iego! dokonywać ofiáre Iego! stać się uczestnikiem boleści Iego! pomagáć mu Krzyżá nosić! stáć się ofiarą iáko On! męczennikiem iáko On! prześládowánym i ofiarowanym iáko On.

Szácuię sobie męki iáko Sakrámenta. Szácuię sobie człowieká strapionego, iako JEZUSA Ukrzyżowánego. Azáż to nie JEZUS, ktory w nim cierpi? wydáie się ná nim postáć i podobieństwo człowieká nędznego: ále JEZUS go pokrzepia: JEZUS go utrzymuie, JEZUS go cieszy. Jeżeli z nim cierpieć nie będziem, nie będziem z nim i krolować.

Słowá Pismá Swietego ná końcu uwagi poprzedzáiacey.

NA SRZODĘ
SZOSTĄ PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O innych pobudkách do cierpliwości.

Punkt I. BOG chłoszcze tych wszystkich, ktorych kocha, áni

áni żáłuie rozgi ná dzieci swoie. Jeżeli mię nie karze, nie kocha mię, nie iestem dziecięciem Iego; nie iestem przeznáczony. Nigdy się bárdziey nie gniewa BOG ná człowieká, iáko gdy się cále ná niego nie gniewa. Nigdy człowiek dobry w większey nie zostáie pociesze, iáko gdy widzi, że mu BOG nic nie przepuści. Jeżeli go chłoszcze w czásie, czyni to, áby go w wieczności ochronił. Wszystkie życia tego chłosty, są znákiem dobroci i spráwiedliwości Iego. Náwiedza záwsze przez łaskę swoię tych, ktorych náwiedza przez karánie. Ponieważ łáská iest owocem Krzyżá, trzebá nań wstąpić, ábyś ią zebrał. Nigdy ci nie będzie schodzić ná łásce, poki ci nie będzie schodzić ná Krzyżu.

Punkt II. NIemasz niemász cnoty bez Krzyżá, niemász zasługi bez cierpienia. Odeymiy Krzyż od miłości, á stanie się przyrodzoną i ludzką. Odeymiy Krzyż od nádziei, á nie podniesie się od ziemi. Odeymiy Krzyż od pokory,

á sa-

á sámá się zostánie prożność. Odeymiy Krzyż od męstwá, á sámá się zostánie słábość. Nie idzie monetá, ieżeli nie iest bita ná stępel Królá. Rany że ták rzekę ktore iey zádawáią, dáią iey szácunek. Jeżeli ran mieć nie będziesz, enoty twe bez zásługi będą. Złoto twoie nie poydzie w Niebie, ieżeli nie iest cechowáne Krzyżem, ktory iest stęplem Krolewskim.

Punkt III. CZłowiek cierpliwy, iest człowiek doskonały. Wszystkie iego cnoty są bohaterskie i Niebieskie. Wierzy: że go BOG kocha, gdy go trapi, i że go głászcze, gdy go uderza? O co to zá wiará! Ma nádzieię przeciwko wszelkiey nadziei, trwáiąc spokoynym we wszystkich przypadkách, niezmordowánym we wszystkich pracách, nieporuszonym, i nieprzestrászonym w własney swoiey zgubie. O co to zá nádzieiá! kocha BOGA bez powabu, ktory mu się zdáie bydź surowym, i nieprzebłaganym; cáłuie rozgi, ktoremi go chłoszcze, i rękę, ktorą go uderza.

O co

O co to zá miłość! Dopuszcza: żeby go ofiárowáno, iáko Izááká posłusznego, sądzi się bydź godnym wszelkiego złego, i żadnych dobr niegodnym. O co to zá pokora! o co zá posłuszeństwo.

BOG iest mądry, mowi sobie, czyni więc dobrze wszystko, cokolwiek czyni, dobry iest, nic mi złego życzyć nie może. Wszędzie iest: widzi to, co ponoszę. Możny iest, więc mię uwolnić może. Bogáty iest, więc mię może wspomoc. Sprawiedliwy iest, czemuż tedy mam nárzekáć? Miłościwy iest, czemuż tedy mam rospaczáć? Cierpliwy iest, czy niepowinienemże Go náśládowáć? Krolem moim iest, czy mi niema władzy roskázywáć? Sędzią moim iest, czyż niema władzy mię karáć? Oycem moim iest, czyż Go kocháć nie winienem? Pásterzem moim iest, czyż nie ma mną rządzić?

Słowá Pismá Swiętego są ná końcu nástępuiacey uwagi.

NA

NA CZWARTEK
SZOSTY PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O innych pobudkách do cierpliwośći.

Punkt I. CO zá pociechá odpoczywáć ná Krzyżu z JEZUSEM ukrzyżowánym! Gdziekolwiek znaydzieſz Krzyż, zobaczyſz do niego JEZUSA przybitego. On ſię z tobą łączy przez mękę, á ty ſię z nim łączyſz przez cierpliwość. Na tym ziednoczeniu wſzelkie życia tego zawiſło ſzczęście. Łączy ſię z Swiętemi w Niebie przez pociechy, łączy ſię z ludźmi ná ziemi przez boleści. BOG świát nápráwił inſzym ſpoſobem, iáko go ſtworzył. Stworzył go czyniąc, á nápráwił go cierpiąc. On ieſt powſzechnym ſprawcą, i działánia, i cierpienia wſzyſtkiego, przykłada ſię do wſzyſtkich ſpraw káżdey rzeczy. Działá iáko BOG ze wſzyſtkiemi ſtworzeniámi czyniącemi; cierpi iáko człowiek ze wſzyſtkiemi cierpiącemi.

mi ludźmi. A nie ieſtże to bydź dwá rázy ſzczęśliwym, łączyć ſię, i czynieniem, i cierpieniem z Człowiekiem Bogiem?

Punkt II. NIe ieſteś Chrześciáninem tylko przez Krzyż, i mowić można: że iuż nim nie ieſteś, gdy ſię brzydzisz Krzyżem, álbo żyiesz bez Krzyżá. Wyrzec ſię krzyżykow, ieſt ſię wyrzec wiáry, bo Krzyż znáki iey, i charákter wyrażá. Będzieſzli miał cząſtkę roſkoſzy JEZUSA, kiedy nie masz cząſtki boleści Iego? Będzieſzli towárzyſzem chwały Iego, kiedy Go opuſzczasz w mękách i zeldy żywościách Iego? Będzieſzli z nim królował, kiedy znim nie cierpiſz? kto chce bydź koronowánym, trzebá: áby walczył, kto chce bydź zbáwionym, potrzebá: áby cierpiał. Ponieważ człowiek zginął przez roſkoſz, potrzebá áby był zbáwiony przez boleść. Czyż to nie ſłuſzna?

Punkt III. JAkież ſą zámyſły twoie duſzo Chrześciáńſka, i coż daley czynić będzieſz? Poy-

dziesz,

dzieszże do Niebá inſzą drogą, niżli tą, ktorey ſię trzymał JEZUS? Czy chciałżebyś tego, gdyby to było w mocy twoiey? Czemuż tedy nárzekaſz ná krzyż twoy? czemuż tedy maſz zá nieſzczęśliwego i przeklętego tego, ktory ieſt przykuty do Krzyżá ſwego? To zdánie wybaczyć można żydom; lecz nie Chrześciánom. Coż? JEZUS żył w boleści, á ty chceſz żyć w roſkoſzy? Niewinnego chłoſtáno, á winny chce bydź ochroniony? Syná uwieńczono cierniem, á niewolnik chce noſić koronę ze złotá, i drogich kámieni? Sprawiedliwy ná Krzyżu, á zły chce bydź ná tronie? Co zá nieſpráwiedliwość! co zá zuchwáłość!

Punkt IV. Niemáſz większego krzyżá dla człowieká dobrego, iáko żyć bez Krzyżá. Zli więcey cierpią, áby ſię potępili, á niżeli ſpráwiedliwi, áby zbáwieni byli. Krzyż grzeſzniká niepoſłuſznego, i niecierpliwego, ieſt krzyżem łotra złego, ktory umiera w roſpaczy, ktory złorzeczy narzę-

dziu karánia ſwego, ktory niema áni pociechy, áni zaſługi w mękách ſwoich. Krzyż Chrześcianiná pokornego, i ná BOGA ſię ſpuſzczáiącego, ieſt Krzyżem JEZUSOWYM, ktory ieſt pełny námáſzczenia Boſkiego, i noſi tego, co go noſi.

Czciymyż tedy Krzyż náſz, iáko pozoſtáłą cząſtkę drogą Krzyżá JEZUSOWEGO. Nośmy náſz Krzyż, przypominaiąc ſobie że to Krzyż JEZUSOW. Kochaymy Krzyż nász, iáko włáſny Krzyż JEZUSA. Krzyż ieſt duchowną drábiną Jákobá; ieſt tronem BOGA Człowieka, i berłem Kroleſtwá Iego; ieſt ſtolicą mądrości Iego; ieſt znákiem zbáwienia náſzego; ieſt chorągwią wiáry náſzey; ieſt pieczęcią náſzego przeznáczenia; ieſt zrzodłem i początkiem łáſki, ieſt korzeniem i fundamentem chwały.

Nie cierpieć, á nárzekáć, ieſt znákiem zránionego duchá. Cierpieć, á nárzekáć, ieſt znákiem ſłábego duchá. Cierpieć, á nie nárzekáć, ieſt znákiem mężnego duchá. Nárzekáć, że ſię nie cierpi, ieſt

ieſt znákiem wſpaniáłego duchá. Cieſzyć ſię, że ſię cierpi, ieſt znákiem doſkonáłego duchá.

O Krzyżu Swięty! o droga oblubienico Zbáwicielá mego! ſzánuię Cię, cáłuię i ściſkam z cáłey duſzy moiey. Oddáięć ciało i duchá mego, áby były do Ciebie przykute. O raczże noſić ſługę tego, ktoregoś ná ſobie noſił Páná. Nie zbraniay dzwigáć winnego potym, gdyś iuż dźwigał Swiętego Swiętych, áni noſić człowieká potym, iákeś nioſł BOGA.

O Swięty Krzyżu! mnieć to należyſż nie JEZUSOWI, ktory ieſt Swiętym i bez grzechu. Ty ieſteś cząſtką człowieká, ty ieſteś dziedzictwem grzeſzniká, ty ieſteś właſnością Chrześciániná: Ty więc dla mnie ieſteś zrobiony. Podźże tedy, odpoczniey ná ramionách moich, álbo ráczey pozwol, ábym ia odpoczywał ná Twoich. Záślubiłem ſię Tobie przy Chrzcie Swiętym: związek małżeńſtwá náſzego ieſt nierozerwany. Niech nas tedy nic nie rozdzieli nigdy. O tronie

nie łaski i miłosierdzia! Jak mię raz z ziemi podniesiesz, pociągnę wszystko zá sobą. Zbáwię duszę moię, i inszych z nią wiele. Zbáwionym będę, i stánę się Zbáwicielem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Tedy JEZUS rzekł Uczniom swoim: ieżli kto chce zá mną iść, niech się sam siebie záprze, i weźmie Krzyż swoy, á náśláduie mię. Math: 16. v. 24.

Słowo Krzyżá tym, ktorzy giną, iest głupstwem, lecz tym, ktorzy zbáwienia dostępuią to iest nam, iest mocą Bożą. 1. Cor: 15.

Ráduię się w utrapieniách zá was, i wypełniam to, czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym, w ciele moim zá ciało iego, ktore iest Kościoł. Col. 1. v. 24.

A iá, nieday Boże! ábym się chlubić miał, iedno w Krzyżu Páná nászego JEZUSA Chrystusa. Gal. 6. v. 14.

Rozgniewał Páná grzesznik, według wielkości gniewu swego nie będzie szukał. Psal: 9. v. 15.

NA PIĄTEK SZOSTY PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA

O milczeniu ná przygotowánie sie do odebrániá Duchá Swiętego.

Punkt I. DUCH Swięty zstępuie w postáci ięzyka, á dla otrzymánia tego ięzyká z Niebá, trzebá związány mieć ten ziemski: áby mowić iáko BOG, nie trzebá więcey mowić iáko człowiek. O iák to piękna umieiętność umieć mowić! Nigdy się tego nie náuczysz, ieżeli nie będziesz umiał milczeć. Mowić wiele, á mowić dobrze, są to dwie rzeczy prawie niedoświádczone. Cáły świát uczy się mowić, máło się uczy milczeć, á z tym wszystkim naypierwsza umieiętnosć iest: umieć milczeć, i przestrzegáć milczenia.

Punkt II. NIewiele tam rozumu, gdzie słow wiele. Człowiek mądry mało mowi, bo się boi, áby źle nie mowił, mowi długo do samego siebie, niżeli mowi do drugich. Nierozumny mowi

záwſze, nie ma innego końcá, tylko áby mowić. Wſzyſtek ſię wylewa ná wierzch, nie mogąc ſię utrzymać w ſobie. Jeſt to iák ow prożny ſtatek, co ſię odzywa, byleś go dotknął. BOG chował milczenie przez całą wieczność, nie odezwał ſię do ludzi áż w ten czas, gdy ich trzebá było uczyć i zbáwić.

Punkt III. CHoway milczenie iáko BOG: nie mow iedno z potrzeby. Duſza nápełniona Bogiem, nieumie więcey mowić z ludźmi, kto wiele mowi z ludźmi, wydáie ſię: że BOGA w ſobie niema. Nie można prędzey doſtąpić doſkonáłości, iáko wiele mowiąc z Bogiem, á mało z ludźmi. Kto ieſt Pánem ięzyká, ieſt pánem námiętności. Oſobność i milczenie, ſą dwie ſzkoły cnoty. Tam ſię BOG daie poznáć Duſzy, tám oświeca rozum; i do ſercá mowi.

Słowá Piſmá Swiętego ſa ná końcu náſtępuiacey uwagi.

NA

NA SOBOTĘ SZOSTĄ PO WIELKIEY NOCY.

UWAGA
O pożytku z milczenia.

Punkt I. MIlczenie ſprawuie modlitwę, á modlitwa ſprawuie milczenie. Jak Moyżesz z Bogiem mowił, niemogł więcey mowić z ludźmi. Kto ſię wylewa, i cieſzy powierzchownie, nie znáyduie pociechy wewnętrznie. Duch Swięty miłuie milczenie; głos Iego iako wiátrek południowy, ktorego ſłyſzeć nie można, przeto że naymnieyſzy ze wſzyſtkich czyni ſzeleſt. Słowo nie zſtąpiło ná ziemię iedno opułnocy, i w głębokim milczeniu. W táki też czás wniydzie do ſercá twego.

Punkt II. MOw mało, i nigdy milczenia nie opuſzczay iedno dla rzeczy iákiey lepſzey. Niemożna dobrze mowić bez łaſki, á tey możeſzli ſię ſpodziewáć, mowiąc w ten czas: gdy BOG mowić zabránia? Każdy o tym mowi: co

kocha

kocha, ięzyk iest tłumáczem sercá. Kto świat miłuie, mowi rad o świecie; kto BOGA miłuie, temu się podoba o BOGU mowić; człowiek daie się poznáć przez ięzyk, i sądzony od BOGA będzie przez ięzyk. I ktoż się tedy nie będzie obawiał mowić? wiele mowić? i źle mowić?

Punkt III. MOy BOZE! day mi miłość Twoię, ábym ustáwicznie o Tobie mowił; ześliy mi Ducha Twego Swiętego, i spuść ná mnie ieden z tych ięzykow ognistych, ktore spádły ná Uczniow Twoich. Niech o Tobie mowię; niech nie mowię iedno o Tobie; niech będę niemy i bez mowy, gdy zechcę mowić o inszey rzeczy á nie o Tobie. Ah! nie dziwuię się, że Ciebie nie słyszę mowiącego ná modlitwie, bo przestawam zawsze z ludźmi; bo nie słucham iedno rozmowy świeckie; kto często przestáie z ludźmi, nie iest zdolny do obcowania z Bogiem: kto wiele mowi z ludźmi, máło iest zdolny do rozmowy z Bogiem.

Duszo

Duszo Chrześciáńska, ieżeli chcesz odebrać i záchowáć Duchá Swiętego, mowże máło; mow pokornie; mow bez namiętności, mow rozumnie; nie mow iedno w potrzebie; nie mow nigdy przeciwko m łości; mow łágodnie; mow szczerze; mow po prostu; mow bez przysądy; mow bez pośpiechu; mow bez prożności; mow kiedy mowić trzebá; chowáy milczenie, gdy chowáć trzebá.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeżli kto w słowie nie upada; ten iest mąż doskonáły, Jac: 3. v. 2.

Jeżli kto mniema, że iest nabożnym niepowściągáiąc iezyká swego, tego nabożeństwo prożne iest. Jac: 1. v. 26.

Odkądes przemowił do sługi twego, stałem się niesposobnieyszego i nierychleyszego iezyká. Exod. 4. v. 10.

W usciech głupich sercá ich, á w sercu mądrych ustá ich. Eccl: 21. v. 29.

Niech wszelki człowiek będzie predki ku słuchániu, á leniwy ku mowieniu. Jac: 1. v. 19.

Gdzie słow wiele, tám często niedostátek. Prov: 14. v. 23.

NA

NA NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

UWAGA
O zstapieniu Duchá Swiętego.

Punkt I. DUCH JEZUSA, iest Duchem żywotá, ktory nas ożywia. Jest Duchem łáski, ktory nas poświąca. Jest Duchem mądrości, ktory nas náucza. Iest Duchem miłości, ktory nas łączy.

Punkt II. DUCH Swięty iest Duchem pokoiu, ktory uspákaia násze námiętności. Iest Duchem czystości, ktory nas oczyszcza. Iest Duchem wolności, ktory nas wybawia. Iest Duchem rádości, ktory nas cieszy. Iest Duchem pokory, ktory w nas spráwuie niskie o sobie zdánie. Iest Duchem posłuszeństwá, ktory nas sobie podbiia. Iest Duchem miłości i miłosierdzia, ktory nas miękczy. Nie iesteśmy członkámi JEZUSA, ieżeli nie żyiemy Duchem Iego.

Punkt III. CZy iestżeś ożywiony tym duchem? czy żyiesz

iesz tym Duchem? czy czyniſzże wſzyſtko przez tęgo Duchá? Ieſt trzech duchow przeciwnych Duchowi JEZUSA. Duch świátá, duch ciáłá, i duch czárta. Duch świátá wzbudza w nas prożność, duch ciáłá wzbudza prágnienie wygod, duch czartá wzbudza ſmutek, gniew, i zemſtę. Ale Duch Boſki nie wzbudza w nas iedno pokorę, umartwienie zmyſłow, miłość bliźniego, łaſkáwość i cierpliwość. Pátrz co za Duch tobą rządzi, czy Boſki, czyli czartowſki, czy JEZUSOW, czyli świátá i ciáłá.

Słowá Piſmá Swietego ſą ná końcu poprzedzáiacey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK ŚWIĄTECZNY.

UWAGA

O ſkutkách zeſłánia Duchá Swiętego.

Punkt I. DUCH JEZUSA czyni nas z ludzi Bogámi, z grzeſznikow ſpráwiedliwemi; z słábych mocnemi; z ſmutnych weſołemi; z oziębłych gorącemi;

cemi; z gniewliwych łágodnemi; z nieumiejętnych mądremi; z pyſznych pokornemi, z boiáźliwych odważnemi. Masz tego przykład ná Apoſtołách i Męczennikách.

Punkt I. DUCH JEZUSA nie zſtępuie ná pyſznych, ani ná tych, co máią duchá świátá. Nie odpoczywa w ſercách nieſpokoynych. Brzydzi ſię duſzami nieczyſtemi. Odchodzi od duchow prożnych i dumnych. Uſtawiczną z ciáłem prowadzi woynę. Nie może ścierpieć naymnieyſzego do czego przywiązánia, náwet i do czułey obecności JEZUSA, ktorą trzebá było umknąć dla tego Apoſtołom.

Punkt III. DUCH JEZUSA żyie w nas przez łáſkę, mięſzka w nas przez miłość, króluie w nas przez kochánie; odpoczywa w nas przez pokoy. Záſmucamy Go przez grzech powſzedni; tłumiemy przez śmiertelny: gubiemy przez miłość świátá; wypędzamy przez nienáwiść ku bliźniemu; krzyżuiemy przez roſkoſzy i uciechy ciáłá.

Sło-

Słowá Pismá Swiętego ſa ná koncu náſtępuiącey uwagi.

NA WTOREK SWIĄTECZNY.

UWAGA

O rożności Duchá Swiętego od duchá czártowſkiego.

Punkt I. DUCH JEZUSOW ieſt łagodny, ſkromny, ſpokoyny, czyſty, miłoſny, pokorny i poſłuſzny. Duch czártowſki ieſt to duch gniewliwy, przykry, niecierpliwy, nieſpokoyny, nieſkromny, ſkalány, brzydki, pyſzny, ſwawolny, twárdy i nieużyty. Duch Swięty nápełnił cáły dom; i nápełnia cáłe ſerce, i wſzyſtkie ſiły prawdziwych JEZUSA Uczniow. Duch czártowſki nápełnia tákże w tych czáſiech cáły dom tych, w ktorych mięſzka, on niemi władnie, poſiada ich, męczy ich, pſuie ich, ſprawuie w nich nádzwyczáyne wybuchnienie gniewu, áby ſię ſprzeciwiáli Duchowi Boſkiemu.

Punkt

Punkt II. DUCH JEZUSOW ieſt to ſerce Oycá i Syná. Zaczym dał nam BOG ſerce ſwoie, dáiąc nam Ducha ſwego. Czy odmowiſzże mu twego? Czy daſzże mu tylko połowę? O co zá porownánie Sercá Boſkiego z twoim? O BOZE Zbáwicielu moy, iák łágodny ieſt Duch Twoy, á iáko moy ieſt ſurowy! O iak Twoy Duch ieſt Swięty, o iak moy złośliwy! O iak Twoy Duch ieſt pokorny! o iak moy wynioſły! O iák Twoy Duch ieſt ſpokoyny! o iák moy nieſpokoyny! O iák Twoy Duch ieſt czyſty! o iák moy zeſzpecony! iák cieleſny, iák wygody zmyſłow prágnący.

Punkt III. O Duchu Swięty! Oycze ubogich, Pocieſzycielu utrápionych, przyidź, á wſtąp ná nas. Oświeć nas świátłem twoim, rządź nas mądrością Twoią; poświęć nas miłością Twoią; ożywiay nas łáſką Twoią, wſtrzymuy nas mocą Twoią; przenikniy nas námázániem Twoim, przyſpoſob nas kochániem Twoim, uſpokoy nas obecnością

Twoią,

Twoią; poświęć nas miłością Twoią; ożywiay nas łáſką Twoią; wſtrzymuy nas mocą Twoią; przenikniy nas námázaniem Twoim; przyſpoſob nas kochániem Twoim; uſpokoy nas obecnoscią Twoią; zbaw nas przez miłoſierdzie Twoie, i podnieś nas od ziemi do Niebá, ábyśmy Cię chwalili, błogoſłáwili, i kocháli przez cáłą wieczność.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Duch ieſt ktory ożywia. Joan. 6. v. 63.

Nápełnieni byli wſzyſcy Duchá Swietego. Act. 2. v. 4.

Jeżli kto Duchá Chryſtuſowego nie ma, ten nie ieſt iego. Rom. 8 v. 9.

Jeżeli żyiemy Duchem, Duchem i poſtępuymy. Gal. 5. v. 25.

NA SRZODĘ PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O miłości BOGA.

Punkt I. DAny nam ieſt Duch Swięty, ábyśmy miłowáli W BO-

BOGA. Złączony ieſt z námi przez miłość. Coż to zá miłość? Ieſt to ſkarb zaſługi, ktora nas zbogaca; ieſt to ſkarb łáſki, ktora nas poświąca; ieſt to ſkarb świątobliwosci, ktora nas doſkonáłemi czyni; ieſt to ſkarb pokoiu, ktory nas ſzczęśliwemi czyni. Miłość gładzi wſzyſtkie grzechy; ukraca námiętności; wzbudza wſzyſtkie cnoty, ſłodzi wſzelkie trudności, czyni nas podobnemi BOGU; przemienia nas nieiáko w BOGA; ſpráwuie to, że BOG ieſt wſzyſtek náſz, i my wzáiemnie ſąśmy Boſkiemi.

Punkt II. KTorez ſą własności miłości? Nie ſzuka ſiebie ſamey, kocha iedynie, áby kocháłá. Samá ſobie ieſt uciechą, ſamá nádgrodą. Pokorna ieſt, cierpliwa, łáſkáwa i wdzięczna; Nie ſmuci ſię, nie pyſzni ſię, nie ieſt wyniośła; nikim nie gárdzi, nie záyzdrości nikomu, wierzy wſzyſtko; ſpodziewa ſię wſzyſtkiego, cierpi wſzyſtko, odpuſzcza wſzyſtko. Oſądź: z tych ſkutkow: czyli maſz miłość?

Punkt III. KToryż ieſt obowiązek miłości? Naywiękſzy, naymocnieyſzy, i od ktorego wolnym bydź náder trudno. Trzebá kochać BOGA z cáłey myśli ſwoiey, á cáłego ſercá ſwego, z cáłey ſiły ſwoiey, i z całey duſzy ſwoiey. Z całey myśli ſwoiey nie myśląc iedno o Nim; z cáłego ſercá ſwego, nie pragnąć iedno Iego; z cáłey ſiły ſwoiey, nie pracuiąc iedno dla Niego; z cáłey duſzy ſwoiey, nie żyiąc áni tchnąc iedno Nim.

O BOZE i Panie moy! zkądże to: że mi ſię kochać każesz? Czyż może bydź większe ná świecie dobro iak Ciebie kocháć? Czyż może bydź większe złe iak Ciebie nie kochać? Możeszli większey mię nábawić nędzy, iako żebym Cię niekochał? Jákoż można nie kochać BOGA, nieſkończenie dobrego? BOGA, ktory nas nieſkończenie kocha? BOGA ktory nas od cáłey kocha wieczności? BOGA, ktory nas kocha z łáſki? BOGA, ktory nas kocha uprzeymie?

BOGA, ktory nas kocha ſtátecznie? BOGA, ktory ieſt nieſkończenie Swięty? BOGA, ktory ieſt pełen doſkonáłości nieſkończonych? BOGA, ktory nam wyświádczył dobrodzieyſtwá nieſkończone? BOGA, ktory nas chce uczynić Swiętemi iáko On? Błogoſłáwionemi iáko On? i nieiáko Bogami iáko On?

Punkt IV. Z Tym wſzyſtkim nie kocham Cię BOZE dobroci. Niemász w ſercu moim iſkierki iedney miłości. Ieſtem cáły ogniem dla ſtworzenia, á cáły dla Ciebie lodem. Ieſtem pyſzny, niecierpliwy, pomięſzány, gniewliwy, zazdroſny, ſzkáluiący, cieleſny i łákomy. Nie wierzę niczemu, nie ſpodziewam ſię niczego, ni nie cierpię, nic nie odpuſzczam. Ah iákże będę zbáwionym nie máiąc miłości?

O moy BOZE iáka wemnie żáłość, żem ſtworzenia nędzne więcey niż Ciebie ważył! O nierychłom Cię ukochał piękności ták dawna, i ták nowa! O iákżem Cię częſto obrażał dobroci záwſze miła,

ła, á záwsze wzgardzona! Nie przestanę Cię odtąd chwalić, błogosłáwić, i kocháć miłości BOGA mego, i poprzysięgam: iż sobie prędzey życie wydrę, niż Cię przestánę kocháć.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Będziesz miłował Páná BOGA twego ze wszystkiego sercá twego, i ze wszystkiey duszę twoiey, i ze wszystkiey mysli twoiey. Math. 22. v. 37.

Koniec przykazánia iest miłość z czystego sercá, i sumnieniá dobrego, i wiáry nie obłudney 1. Tim: 1. v. 5.

Miłość zákrywa wielkość grzechow. 1. Petri 4. v. 8.

Opuszczáia się iey wiele grzechow, iż wielce umiłowałá. Luc. 7. v. 47.

BOG iest miłość, á kto mieszka w miłości: w BOGU mieszka, á BOG w nim. 1. Ioan. 4. v. 16.

Ta iest miłość BOZA, ábyśmy przykazań iego strzegli. 1. Ioan. 5. v. 3.

NA CZWARTEK
PIERWSZY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O gorącości i oziębłości.

Punkt I. DUCH Swięty zstąpiwszy ná Uczniow, uczynił ich z oziębłych gorącemi, á z boiáźliwych odważnemi. Duszá napełniona Duchem Swiętym, nic trudnego w służbie Bożey nie znáyduie. Bieży, leci, śpiewa, prácuie, nawet niepodobnych się chwyta rzeczy, mniemáiąc: że nic nád iey siłę bydź nie może. Wszelka iey roskosz, álbo wiele czynić dla BOGA, álbo wiele cierpieć dla BOGA. Duch Swięty nie może prożnowáć, i bez dziáłánia zostáwáć w duszy, álbo pobudza ią do czynienia, álbo się od niey oddala. Zycie záwisło ná czynieniu; duszá zostaie bez ruszenia się i działánia, iest umarłá, i Duch Swięty iey nie ożywia.

Punkt II. O Iák iest nędzna duszá oziębła! strácIłá upodobánie w BOGU; nie doznáie pociech

ciech Iego, zbłądziłá z drogi opá-
trzności Iego, grzeſzy bez boiáźni
i zgryzoty; wylewa ſię záwsze po-
wierzchownie, áni śmie wniść w
ſiebie ſamę; choruie, á nie czuie
choroby ſwoiey, zła ieſt, á nie po-
znaie grzechow ſwoich, w niewoli
zoſtaie, á rozumie, że wolna; ná
złe wszelkich zażywa ſrzodkow,
odrzuca wszelkie nátchnienia; nie
czuie żadnego poruſzenia łáſki; nie
czci cnoty, zániedbywa nabożeń-
ſtwá, gorszy bliźniego, przykrzy
ſię zgromádzeniu, záſmuca Duchá
Swiętego, trapi ſerce Paná náſze-
go, pobudza ie do wymiotu, przy-
muſza ie, áby ią precz wyrzucił
gwałtem; á kiedy z niego wyrzu-
cona będzie, nigdy prawie do nie-
go nie powroci, iáko nie pożywamy
pokármu, ktoryśmy raz wyrzucili.

Punkt III. CZy nie ieſtem w tym ſta-
nie? Czy ieſtżem cie-
pły, czyli zimny? Czy ieſtżem
gorący, czyli oziębły? Czy nale-
żęsz cáły do BOGA, czyli tylko
przez połowę? Czy nie wyrzu-
ciłże mię z ſerca ſwego? Czy nie
ieſtże

ieſtże iuż gotow mię wyrzucić? O iákom opieſzały w ſłużbie Boſkiey! O iakom niedbáły w wypełnieniu powinności moiey! O iak wiele roztargnienia miewam ná modlitwie! O iak często nieprzyiemny ieſtem modlitwie moiey! O z iáką ią odprawiam ciężkością! O iak mi ſię czas długi ná niey zdáie! O iak mało z niey odbieram pożytku! Nie czynię więcey pokuty, i umartwienia ſię wzdrygam: Nie ſzukam: iedno áby ſię ucieſzyć i rozerwáć; Biorę ſobie wolność do mowienia i żártowania. Nic práwie nie przeſtrzegam milczenia, pobłażam ſobie ſamemu, i wſzelkie ſobie opatruię wygody. Niechciałbym ciężkich popełniać grzechow, ále lekkie popełniam, zá nic to ſobie maiąc. Ieſtem rozwiozły, á nie rozumiem tego o ſobie. Byłem gorący, ále iuż więcey nie ieſtem. Mam ſię tedy ſłusznie obawiać, żebym niebył oziębłym, i áby mię Chryſtus wkrotce z uſt ſwoich nie wyrzucił.

O Zbáwicielu moy iák dawno

wno Cię trapię, i ciężę Ci ná ſercu. Ah proſzę Cię, nie wyrzucay mię odtąd; nie odbieray odemnie Duchá Twego Swiętego; nie pozbawiay mię miłości Twoiey, odrzuć mię, ieżeli chceſz od Niebá, ále mię nie wyrzucay z ſercá Twego Swiętego. Odbierz wſzyſtkie dobrá duſzy moiey, ále iey nie odbieray łáſki miłości Twoiey. Ah ieſzczem zupełnie nie oziąbł, boć zda mi ſię, że ſię bárdziey nienáwiści Twoiey lękam, niż wſzyſtkich mąk piekielnych, mam przedſięwzięcie prácowáć wſzelkim ſpoſobem około doſkonáłości moiey.

Duſzo moiá przypomniy ſobie ſtan ten, z ktoregoś wypadłá, chwyć ſię przeſzłey gorącości twoiey; ieżeli tego czymprędzey nie uczynisz, wzruſzą świecznik twoy, i poſtáwią inny ná mieyſcu iego. Wyrzuci cię Chryſtus z ſercá ſwego, á bydź może że nigdy więcey do niego nie powrocisz. Czyń więc pokutę za czás przeſzły, á prácuy z większą gorącością około otrzymánia doſkonáłości. Odnow

nabo-

nabożeństwo twoie, á strzeż się: ábyś go nigdy nie opuściłá odtąd.
Słowá Pismá Swiętego są ná końcu uwagi Soboty przyszłey.

NA PIĄTEK.
PIERWSZY PO SWIĄTKACH.

UWAGA
O opuszczeniu się w służbie Bożey.

Punkt I. NIe trzebá się opuszczáć w służbie Bożey, bo nie dla czego innego ná świecie zostáiemy, tylko ábyśmy BOGA kocháli, i iemu służyli, i tá iedyna powinność naszá. Przyczyny, ktore nas obowięzuią, ábyśmy mu służyli dniá iednego, obowięzuią nas, ábyśmy mu służyli po wszystkie dni życia nászego. Coż? ázaż mniey od BOGA záwisłeś dziśiay, ániżeli wczoray? Przestałżeś bydź stworzeniem Iego? Czy iestżeś uwolniony, ábyś Go nie czcił, nie prosił, nie kochał, i hołdu mu swego nie oddawał? Czy odkupiłże cię Chrystus ná ieden czás tylko? Niechcesz li Go

wię-

więcey znáć zá Zbáwicielá i Odkupicielá swego? Zkądże tedy pochodzi: że stygniesz w miłości Iego? i że się opuszczasz w służbie Iego?

Punkt II. IM daley postępuiesz w látá, tym więcey obowiązány iesteś służyć BOGU, bo dobrodzieystwá iego wzrastáią z látymi. Jeżeli mu obowiązány iesteś zá życie, ktoreć dał, iáko dáleko bárdziey zá to, że ci ie przez ták długi czás záchował. Policz wszystkie łáski, ktoreć wyświádczył przez ten czás iák ná świecie zostáiesz, wszystkie niebespieczeństwá z ktorych cię wybawił, wszelkie złe, od ktorego cię zachował, wszystkie dobra, ktoremi cię nádał, á przyznasz sam: że iesteś dłużnikiem, nigdy się godnie wypłacić niemogącym. Zkądże tedy pochodzi: żeś się opuścił, iákbyś BOGU nic więcey niebył winien?

Punkt III. IM dáley postępuiesz w látá, tym się bárdziey zbliżasz do śmierci i wieczności. Trzebá tedy prácowáć z większą gorącością.

Coścą. A ktoż myślić bárdziey powinien o rachunku, ieżeli nie ten, co go wkrotce ma oddać? Wszystkie ciałá w dwoynasob nátężaią ruszenia swoie, gdy się zbliżáią do kresu swego, á duch twoy czyż niepowinien w dwoynasob nátężyć gorącości twoiey, gdy się zbliża do końcá swego? Co zá żal będziesz miał przy śmierci, żeś więcey nie prácował nád to, coś uczynił! Będziesz prosił o czás, á mieć go więcey nie będziesz; będziesz chciał dobrze czynić, á niebędziesz mogł.

Prácuymy tedy poki czás mamy; służmy BOGU, poki żyiemy, po podobno wkrotce umrzemy. O Duszo moiá błogosław Páná twego! á nigdy nie przestaway mu służyć, gdyż On nigdy nieprzestaie dobrze ci czynić. Kocha cię od wiekow, kochay Go ty przez całe życie twoie. Niemász momentu tego, w ktorymby ci dobrze nie czynił; niech też nie będzie momentu tego, w ktorymbyś się z wdzięcznością ku niemu nie oswiadczałá. JEZUS iest tym dzi-

ſiay, ktorym był wczoray, bądźże ty iednákowa káżdego czáſu. BOG nie podlega odmiánie, bądźże nieodmienną iáko On.

Słowá Piſmá Swiętego ſą ná końcu nástępuiącey uwagi.

NA SOBOTĘ PO SWIĄTKACH.

UWAGA

O przyczynách náſzego opuſzczenia ſię w ſłużbie Boſkiey.

Punkt I. PIerwſza przyczyná ieſt zepſowánie nátury, ktora poczynáiąc ſię od grzechu, ma záwſze wielką do złego ſkłonność. Jeſt to iák wagá zegáru: ktora záwſze idzie ná doł, i záwſze ią pociągáć w gorę trzebá. Jeſt to iák drzewo: ktore ma ſwe korzenie w ziemi, i ktore záwſze odraſta, choćby ſię naybárdziey ſtaráno o odcięcie iego.

Punkt II. DRugą ſą náłogi grzechowe, ktoreśmy zábráli, ktore nieſkończenie pomnażáią ſkłonność, ktorą ma nátura do złe-

złego. Czuł Dawid ten ciężar, i nań się uskarżał przed Bogiem mowiąc: Moy BOZE, grzechy moie są iáko ciężar wielki, ktory dźwigam ná ramionách, chodzę náchylony ku ziemi, ledwo podnieść mogę głowę ku Niebu! Nie czuieszże ty tego ciężaru? Moy BOZE, nieprawości moie są iáko rzeki, ktore mię zábieraią! Już lat ośmnaście. iák mię czárt związánego trzyma, iáko owę w Ewangelii niewiástę. O Zbáwicielu! poszárp te przeklęte pęta, ktore mię czynią niewolnikiem grzechu, ábym ci poświęcił ofiárę chwały.

Punkt III. TRzecią przyczyną iest czart: ktory nas kusi każdego czasu, i ná káżdym mieyscu. Wystawia płoty, áby nam przeyścia zábronił, á wzbudza ná rozumie ciemności, w sercu tęsknicę, w námiętnościách burzenie się ich. We wszystkich siłách nászych słábości i mdłości. Dopuszcza BOG, áby nas kusił, chcąc doświadczyć wierności nászey, poprá-wić przeszłych błędow nászych,

pomno-

pomnożyć zásługę naszą, okazáć słábości náſze, i zniewolić nas, ábyśmy ſię do niego uciekáli. O Pánie! iużeś mię doświádczył, i znasz mię dobrze, ieſteś świádkiem nędzy moiey, zmiłuy ſię nádemną.

Punkt IV. Czwartą przyczyną ieſt táiemne, á zbytnie o ſobie ſamych rozumienie, i fałſzywe upewnienie o zbáwieniu náſzym z tego pozoru, że iuż nie wpadamy w ciężkie grzechy, mniemamy: żeśmy iuż doſyć pracowáli, i ſkładamy broń pokuty, iákobyśmy iey iuż więcey nie potrzebowáli. Nieieſtże to przyczyną opuſzczenia ſię twego? Nie należyszże do tych, ktorzy mawiaią; iużem doſyć pracował, nic mi nie zoſtáie, tylko ábym ſobie odpoczął. Ktoż ci powiedział, żeś ieſt właſce Bożey? Coz masz zá pewność że w niey wytrwasz áż do śmierci? O iák wielu (iáko mowi Piſmo Swięte) oſadzili gniazdo ſwoie ná obłokách, á ſpádli dla pychy ſwoiey w przepáści! Nie wieſzże, że nie poſtępować, ieſt uſtępowáć, iż nie ſtawáć ſię lepſzym,

ieſt ſtawáć ſię gorſzym? Prawdziwie umárłym ieſteś, ieżeli mniemasz: iż nie choruiesz! zgubiony ieſteś, ieżeli ſię nie boisz ábyś ſię nie zgubił.

Punkt V. OStátnia przyczyna náſzego opuſzenia ſię, ieſt wielka nieſtateczność rozumu, uſtáwiczne rozerwánie ſercá, kochanie ſię w życiu ſwobodnym, i obrzydzenie tego wſzyſtkiego, co niewygodę naturze czyni. Dla tego ludzie opuſzczaią zwolna dobre przedſięwzięcia i ćwiczenia wpobożności, nie czynią iuż więcey pokuty, i porzucáią cále zażywánie modlitwy.

Czy nie ieſteś w tym ſtánie? czyż nie prawdá że byłeś przedtym gorętſzy niźli teraz? Zkądże pochodzi: że ſię iuż nie martwisz ták iáko przedtym? Zycie to (mowisz) ieſt názbyt uprzykrzone i tęſkliwe. Toć Syn Boſki oſzukał nas, gdy nam powiedział: że iárzmo iego ieſt ſłodkie, á brzemię Iego lekkie. Biádá duſzy tey, ktora oddaliwszy ſię od BOGA, mniema:

ze znay-

że znaydzie odpoczynek w stworzeniach, O Panie! nigdym go nie znalazł, i dlatego Cię nigdy więcey od siebie nie oddalę.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Napominam cię ábyś wzniecał łáskę Bożą, ktora iest w tobie przez włożenie rąk moich. 2. Tim. 1. v 6.

Mam przeciw tobie, żeś miłość twoię pierwszą opuścił. Apoc. 2 v 4.

Zaden, ktory rękę swą przyłożył do pługa, á ogląda się nazad nie iest sposobny do Krolestwa Bożego. Luc. 9. v. 61.

Błogosławieni, ktorzy łakną i pragną sprawiedliwości: albowiem oni będą nasyceni. Matt. 5. v. 6.

Gdy człowiek, skończy dopiero pocznie. Eccl. 18. v. 6.

X RE-

REGESTR
UWAG CHRZESCIANSKICH
CZĘSCI DRUGIEY

Mo-

REGESTR

R E G E S T R

Ná

R E G E S T R

O *Zsta-*

R E G E S T R

Koniec Uwag Chrześciańskich
Części Drugiey

**Ad M. D. G. B. V. M. OOq; SS.
Patronorum Honorem**

UWAGI POSPOLITE

NIE NALEZĄCE do EWANGELII ROCZNYCH.

I Uwaga

O Pokoiu Serca

Punkt I. DWoiaki ieſt pokoy; ieden prawdziwy, á drugi fałſzywy: Prawdziwy, ieſt wypogodzeniem Ducha, i ſpokoynoscią Serca, wolne od zamieſzania i namiętności. Fałſzywy ieſt zaślepieniem Ducha, i uciſzeniem ſerca w miękkim i roſpuſzczonym życiu. Prawdziwy, ieſt Duſzy w Bogu pokoiem bez boiaźni i żądzy: Fałſzywy, ieſt Duſzy w grzechu pokoiem, bez zgryzoty ſumnienia. Prawdziwy, ſamym ieſt porządkiem i u-

(a) ſpo-

ſpokoieniem. Fałſzywy ſámym ieſt nieporządkiem i zamieſzaniem. Roſtrząś iaki twoy ieſt pokoy.

Punkt. II. POkoy prawdziwy ieſt ſkarbem Duſzy: nie trzebá go nigdy porzucáć, tylko dla iákiey rzeczy lepſzey. Nic záś niemász, coby ſię z nim w ſzacunku zrownało, i coby mogło náprawić ſtratę iego. Chwałá i pokoy ieſt ſzczęściem ludzi w Niebie: łáſká i pokoy ieſt ſzczęściem ludzi ná ziemi. A ták grzech i zamieſzanie ſą naywiękſzym złem życia; grzech, bo nam odbiera łáſkę; zamieſzanie, bo nam wydziera pokoy.

Punkt III. POkoy ieſt do doſtąpienia doſkonałości naykrotſzą drogą. Uśmierza Duſzy námiętności: czyni ią ſpoſobną do odebrania od BOGA oświecenia. Wyraża w niey obraz iego doſtatecznie, iáko cicha woda obraz wyraża ſłońca. Sprawuie, że ſłowa iego w uciſzeniu namiętności ſłucha. Stawia ią w ſtanie przyimowania działánia iego; bo on nie działá tylko na Duſzy ſpokoyney i uciſzoney. *Pan* (mowi Dawid) *mocy ludowi ſwemu doda: Pan błogosławić będzie ludowi ſwemu w pokoiu.* Zoſtaway tedy w pokoiu ábyś odebrał Błogoſławieńſtwo Boſkie.

Punkt.

Punkt IV. BOG nie ieſt w zamięſzaniu i rozruchu. Nie dał ſię uczuć Eliaſzowi w ſzumie wielkiego wiatru. Jeſt Duchem cichym i ſpokoynym, ſpoczywaiącym na Duſzach pokornych i ſpokoynych. Mądrości Chrześciańſkiey koniec ieſt, mieć zawſze Ducha uſpokoionego, i ſerce weſołe. Podobnym bydź BOGU, nie ieſtże to bydź doſkonałym? Coż ieſt BOG? ieſt Duchem nieodmiennym, zamieſzania nieznaiącym, i celem niewzruſzonym pokoiu. Im ſię więcey do Niego zbliża Duſza, tym mniey ma poruſzenia. On w pokoiu mieſzka: łączemy ſię z Bogiem, gdy w pokoiu zoſtaiemy.

Duſzo moia ſzukay pokoiu, i nie przeſtaway go ſzukać aż go znaydzieſz. *Błogosławieni pokoy czyniący: albowiem nazwani będą Synami Bożemi.* Nieſzczęsliwi Duchowie zamięſzanie czyniący; podobni ſą ſzatanowi Oycu ſwemu nigdy w pokoiu nie zoſtaiącemu, i innym w nim niedopuſzczaiącemu zoſtawać. Moy Boże, day mi łaſkę twoię i pokoy twoy, á niczego więcey nie będę na ſwiecie pragnął. Uczyń mię pokornym i ſpokoynym, áby Duch twoy na mnie ſpoczął.

II UWAGA

O sposobach nabycia pokoiu

Punkt I. ABy zostawać w pokoiu, trzeba bydź w łasce. *Niemasz pokoiu niezbożnym, mowi PAN.* Możnaż zostawać w pokoiu, toczące z mocnieyszym nad siebie nieprzyiacielem woynę? woiuiesz z Wszechmogącym, iákoż możesz zostawać w pokoiu? Ten co mu się sprzeciwia, nigdy go nie będzie zażywał: bo się sprzeciwia wyższey mocy, niemogącey dać spcczać nieprzyiacielowi swemu. *Trudno iest* (mowi Mędrzec) *oprzeć się BOGU.* Grzech iest trucizną duszy, iest mieyscem czyniącym ią niewolnicą: iest nieporządkiem wprawuiącym ią w zamięszanie· iest poruszeniem odrywaiącym ią od swego celu. Iákoż może bydź w pokoiu gdy zostaie w grzechu? złych sumnienie iest piekłem, sumnienie dobrych iest Niebem.

Punkt. II. Aby zostawać w pokoiu, trzeba bydź pokornym. Rzecz będąca w swoim celu zostaie spokoyną. Cel człowieka iest nic, z ktorego go Bog wyprowadził: nic iestestwa, łaski, mądrości, mocy i świątobliwości. *Nigdy pyszni nie zostaią w pokoiu* mowi Duch Swięty. Wszystkie zamięszania nasze z pychy pochodzą. Rozumiemy że Dobro

ktorego

ktorego nie mamy nám się należy, á złe ktore znosiemy nam się nie należy: Toć iest co w nas sprawuie smutki, niesmaki, i szemrania. *Uczcie się odemnie* (mowi Chrystus) *żem iest cichy i pokornego serca: á naydziecie odpoczynek duszóm waszym.*

Punkt III. ABy zostawać w pokoiu trzeba bydź bez żądzy. Żądze nasze są okrutnikami, czyniącemi nas Męczennikami pychy i łakomstwa. *Zkądże walki i zwady między wami? izali nie ztąd? z pożądliwości waszych ktore woiuią w członkach waszych?* mowi Iakób Swięty. Żądze są wiatrem wieiącym w Duszy naszey, wzniecaiącym burze, i mięszaiącym iey spokoyność. Żądze są czartami z Domu naszego czyniącemi Piekło. Żądze są robakami nas zrzącemi i rostaczaiącemi: żądza dobrego dobra iest: ale kiedy iest natężona złą się staie. *Bardzo mało żądam* (mowił ieden Swięty) *á mało ktorego żądam, bardzo go mało żądam.* Ták żąday á staniesz się Swiętym. Nie żąday tylko Boga á będziesz zostawał w pokoiu.

III. UWAGA

O innych sposobach nabycia pokoiu.

Punkt I. ABy zostawać w pokoiu, trzeba mieć wielką w BOGU ufność, i spuścić się na opatrzność iego.

Rzecz

Rzecz iest stała, ktora si na nie wzruszonym wspiera gruncie. Kto się na stworzeniach wspiera, nigdy nie iest w pokoiu, bo stworzenia w ustawicznym zostaią poruszeniu. Kto się na nie wzruszoney wspiera rzeczy, iaką iest BOG: zawsze iest spokoyny *w Pokoiu*: mowi Dawid) *będę spał, i odpoczywał.* Coż nas może mięszać, ieżeli nie boiaźń złego, i żądza dobrego? czegoż się może lękać ten, ktory zostaie pod obroną Wszechmocnego? Czegoż może żądać ten, ktory posiada BOGA, i ktory się zdał na miłość iego? *Maiącego nadzieię w Pánu miłosierdzie ogarnie.*

Punkt II. ABy zostawać w pokoiu, trzeba się we wszystkim stosować do woli Boskiey. To czyni ludzi dobrych spokoynemi i niepomięszanemi. Pokoy samą iest spokoynością, á porządek wyciąga, á żeby niższe było podległe wyższemu swemu, i stworzenie BOGU swemu. Zkądże pochodzą zamieszania nasze, ieżeli nie z sprzeciwiania się naszego woli iego? wola się Boska wypełni dobrowolnie albo poniewolnie. Ieżeli się iey uniżysz, uspokoi cię; ieżeli się iey sprzeciwisz, zetrze cię.

Punkt III.

Punkt III. NA koniec, áby zostawać w pokoiu, trzeba pięć rzeczy wykonać, ktorych naucza księga o naśladowaniu Chrystusowym. 1. Staray się raczey czynić wolą innych, niż twoię. 2. Żąday raczey mało mieć niż wiele. 3. Szukay we wszystkim i wszędy ostatniego mieysca. 4. Woley bydź posłusznym niż roskazywać. 5. Pragniy aby we wszystkim wola Boska wykonywana była. Otoż sposob zostawania w pokoiu.

O moy BOZE, nie dziwuię się, ieżeli nędzne prowadzę życie, i ieżeli nigdy nie iestem spokoyny. Jestem złym; pysznym, zazdrosnym: Pragnę nienasycenie Dobr i uciech życia. Ustawicznie się sprzeciwiam woli twoiey, i nie chcę się pod posłuszeństwo poddać. Ah! nie żądam tylko pokoiu, á tam go szukam gdzie wiem że go nie znaydę. Ponieważ ty tylko sam, o moy Boże, dáć mi go możesz, niechcę nic więcey kochać tylko ciebie. Spuszczam się zupełnie na opatrzność twoię. Chcę zachować przykazania twoie, i bydź posłusznym woli twoiey. *O ták ci ktorzy strzegą Prawa twego, zażywaią wielkiego pokoiu.*

IV.

IV. UWAGA

O Swiątobliwości Chrześciańskiey

Punkt I. Chrześcianin powinien bydź Swiętym, aby zadosyć uczyni Imieniowi swemu, aby powinność swoię wypełnił, i żył według wyznawania swego. Lud Chrześciański mowi Xiąże Apostolskie, iest ludem Swiętym, ktory Chrystus zyskał i obmył we krwi swoiey.

BOG wezwał nas do służby Syna swego ábyśmy byli Swiętemi, mowi Paweł Swięty w te słowa. *Błogosławiony BOG i Ociec Pána naszego JEZUSA Chrystusa, ktory nas błogosławił wszelakim błogosławieństwem duchownym w Niebieskich w Chrystusie: iáko nas wybrał w nim przed założeniem Swiata, áby śmy byli Swiętemi i niepokalanemi przed oczyma iego w miłości.* Obrał nas tedy BOG i wyłączył z liczby niewiernych abyśmy byli Swiętemi. Przeto tenże Apostoł zawsze Chrześciany, do ktorych pisał Swiętemi zowie:

Punkt II. Kiedy cię chrzczono, wyryto na tobie cechę świątobliwości ktora nigdy nie będzie zmazána. Zostałes poświęconym według obrządkow Kościelnych, á prawo mówi, że wszystko to co iest *poświęcone Panu, iest Swięte.* To poświęcenie na tym zależy, żeś iest

nazna-

naznaczony na służbę Bofką, iáko Kościoły w ktorych on mieszka. Dlategoć przy Chrzcie tylko pomázaczenia i wyklinania zazywaią *A za niewiecie* (mowi Paweł S.) *iż członki wasze są Kościołem Ducha Swiętego, ktory w was iest, ktorego macie od Bogá, á nie iesteście swoi? Albowiemeście kupieni zapłatą wielką.* Iezliś iest Chrześcianin, nie iesteś twoy, ale Boski: stałeś się maiętnością iego i dziedzictwem iego przez poświęcenie chrztem. Kościołem iesteś Ducha Swiętego, ázatym Swiętym i iuż więcey nic w nim nie wolno czynić, czymby się mogł zeszpecić. á coż dopiero mazać go obrzydłemi nieczystościami.

Punkt III. Kledy cię chrzczono, wyrażono na tobie Troycy Nayświętszey obraz, w Imie ktorey ochrzczony zostałeś. Byłeś naznaczony iey znakiem iako rzecz do niey należąca. Tym znakiem iest Duch Swięty, ktory się na Duszy twey wyraził, iáko pieczęć na wosku, i ktoryć dał postać swoię ktorą iest Swiątobliwość iego. Dlatego go Paweł Swięty nazywa znakiem Bostwa. Ieźliś tedy iest Chrześcianinem, powinieneś bydź Swiętym.

IV.

Punkt IV. JEstżeś nim, Duszo wyniosła, ktora ták bardzo szukasz czci i godności ziemskich, ktorycheś się przy chrzcie wyrzekła? Ieſtżeś nim bogaty łakomcze, ktory ieſtes Bałwochwalcą złota i srebra twego, i ktoryś tak ieſt nieużyty dla ubogich ktorzy są członkami Chryſtuſowemi? Ieſtżeś nim człowiecze zmyślności ſłużący, ktory z Ciała twego ſtek ſproſności i nieczystości czynisz, ktory Kościoł Ducha Swiętego obrzydłemi plugaſtwy ſzpecisz. i ſtworzeniu ofiaruiesz, ſerce poświecone BOGU?

O moy Boże, wyznaię żem ieszcze nie począł bydź Chrześcianinem. Imię noszę Chrześcianina, ale Ducha nie mam Chrześciańſkiego. Przysiągłem na chrzcie że zachowam prawo twoie, á odtąd iákom ieſt na ſwiecie, za iednę wziąłem uciechę bić na nie, i gwałcić ie. Obłudnym ieſtem zwodzcą i gorszącym Chrześcianinem. O iákom cię zniewazył Pánie moy, i Boże moy! Ah, już niemam żadnego znaku oblicza twego na Duszy moiey. Złamałem pieczęć Swiątości twoiey, ktorąś mię był uczcił. Iuż mi prawie nic nie zoſtaie z piętna tego Swiętego, ktoreś na mnie był wyrył. Postać noszę szatana, á nie Syna twego

JEZU-

JEZUSA. Naznaczony iestem znakiem
iego, i piątnem bestyi, iako niewolnik
należący do niego.
Duszo moia, chceszże odstąpić
wiary twoiey i Religii? żalże ci zes się
ochrzciła? Wyrzekłaś się była świata
abyś się oddała JEZUSOWI, chceszli te-
raz wyrzec się Chrystusa abyś się świa-
tu oddała? Iakoż się odważysz stawić
przed Krolem twoim, ktoregoś tak nie-
godziwie zdradziła abyś służyła nieprzy-
iacielowi iego? O *Panie. przysiągłem i przed-*
sięwziąłem, strzedz Prawa twego przez całe
życie moie. Obrałem cię za Pana mego
i Króla mego, żadnego nigdy nie będę
miał innego. Wyrzekam się świata, i o-
kazałości iego, i odnawiam obśwsiadcze-
nie przed tobą uczynione, nie służyć ni-
gdy innemu Panu, tylko Tobie.

V. UWAGA

O obowiązkach Chrześcianina.

Punkt I. CHrześcianin przez Chrzest
iest złączony z Chrystusem,
i staie się iednym członkiem z Człon-
kow iego. Ma bydź tedy ożywiany Du-
chem iego, ktory iest Swięty: bo gło-
wa i członki iednegoż Ducha ktory ie
ożywia maią. I na tym należy przyspo-
sobienie Boskie. *Którzykolwiek* (mowi
Paweł

Paweł Swięty) *Duchem Bożym rządzeni ſą, ci ſą Synami Bożemi.* Zkąd wnoſi, że ten ktory nie ma Ducha Chryſtuſowego nie ieſt Chryſtuſow. Człowiek ieſt człowiekiem, bo go ożywia Duch rozumny; á ieſt Chrzescianinem, gdy go Duch Boży ożywia. Przez wlanie tego Ducha Swiętego odnawia ſię i odradza, i ſtaie ſię iáko mowi Paweł Swięty, *nowe ſtworzenie.* Iákiż cię Duch ożywia? czyli Boſki, czyli ſwiatowy? ieżeli Boſki czemuż maſz ſame mysli wynioſſe, ſame pragnienia cieleſne, i ſame przywiązania do ziemſkich rzeczy? Ieſtże to bydź prawdziwie Chrześcianinem, co żyć Duchem ſwiatowym?

Punkt II JEżliś ieſt Chrześcianinem, winieneś zewlec z ſiebie ſtarego człowieka, á oblec ſię w nowego iakim ieſt Chryſtus: nie żyiąc więcey tylko Duchem iego. Winieneś ſię przyoblec i przybrać w cnoty iego, iáko ciało ieſt przybrane w ſzaty ſwoie, ták: żeby ten co cię widzi rozumiał że Chryſtusa widzi, boś ieſt ożywiony Duchem iego, i przyobleczony w cnoty iego; bo ták iák on, mowiſz; modliſz ſię, iák on, chodziſz i obcuieſz, iák on. *Zwleczcie* (mowi Paweł Swięty) *z ſiebie ſtarego człowieka z uczynkami iego, á obleczcie nowego,*

Przy-

Przyoblokłżeś się w Chrystusa? Ah, iák od dawna zwlokłeś go z siebie, ábyś się oblogł w uczynki i skłonności starego człowieka.

Punkt III. WSzystkie przyczyny ktore się ściągaią do ukształtowania Chrześcianina, obowiązuią cię abyś był Swiętym. Przyczyna ktora mu iestestwo daie, ktorą iest BOG wymu iestestwo daie, bo syn powinien bydź pociąga tego bo syn powinien bydź podobień Oycu swemu. *Bądźcie Swiętemi* (mowi) *bom iá Swięty.* Przyczyna przykład mu i wzor daiąca, iest Chrystus á ten iest bezgrzeszny oddalony od grzesznych, Swięty i z Panny Swiętey zrodzony. Przyczyna ktora mu kształt daie iest Duch Swięty i łaska poświęcaiąca, ile Duch, odrywá nas od ziemskich rzeczy, i Duchownemi czyni ile Swięty. Właściwa iemu sprawa iest Duszę poświęcać. Przyczyna z ktorey on imię Chrześcianina bierze, iest Prawo Boskie? á nad to czyż iest co mięk{szego? znosiż wadę iáką? nieprzepisuież cnot wszystkich? Przyczyna ktora iest końcem iego, iest Niebo, á tam nic nie wniydzie ieżeli czyste i Swięte nie iest.

Wroć się do Kościoła, Dusze Chrześciańska, obacz Chrzcielnicę, przy ktorey

ktorey ochrzczoną zostałaś. Przypomniey sobie o co cię pytano i coś odpowiedziała; coć mowiono i coś uczyniła. Wyrzekłaś się Czarta i wszystkich spraw iego. Wyrzekłaś się pompy świata, nieprawych żądz iego i uciech niegodziwych, dałaś słowo, nie ludziom, ale BOGU w przytomności Aniołow iego. Wyznanie twoie wiary napisane iest w Księdze żyiących. Ieżeli słowa twego nie dotrzymasz, oley Swięty ktorym namaszczona byłaś, gromnica ktorąć w rękę dano, szata biała w ktorą cię obleczono, kapłan ktory cię ochrzcił, Swięty ktorego imię nosisz, Aniołowie i ludzie powstaną przeciw tobie, i skarżyć na cię będą iáko na odstępcę i wiarołomcę.

Wnidź w samego siebie, odnow duchownie obrządki chrztu twego. Uczyń oświadczenie nowe, iákobyś był przy Kościelney Chrzcielnicy, bez zmazy zachowania szaty białey, w ktorą cię obleczono; strzeżenia bez naruszenia Prawa Pána naszego JEZUSA Chrystusa; wyznania iawnego służby iego, i wiecznego woiowania z Nieprzyiaciołmi iego, Czartem, Swiatem i Ciałem. *Poprzysiągłem i postanowiłem, nienaruszenie strzedz Prawa BOGA mego.*

VI.

VI. UWAGA

Na czym zależy Swiątobliwość Chrześcianina.

Punkt. I. CHociaż człowiek maiący wiarę iest Chrześcianinem, iednakże nie iest doskonałym Chrześcianinem bez miłości: Dwoiaka iest Swiątobliwość: iedna zależy na oddaleniu się od grzechu: druga na dziedziczeniu cnot, i ćwiczeniu się w dobrych uczynkach. Chrześcianin tym dwoiakim sposobem powinien bydź Swięty.

Winien bydź wolny od grzechu: bo winien bydź podobien Chrystusowi, ktory nigdy się grzechu nie dopuścił, ani się go mogł dopuścić, i na to iedynie na świat przyszedł aby grzechy zgładził. Chrystus (mowi Paweł Swięty) *umiłował kościoł. i samego siebie wydał zań aby go poświęcił, oczyszczywszy go omyciem wody w słowie żywota, aby sam sobie wystawił Kościoł chwalebny. nie-maiący zmazy, abo zmarsku. abo czego takowe-go: ale iżbybył Swięty i nie okalany.* Ephes. 5. Toż mowi we wszystkich swych listach. Jeżeli tedy iesteś iakim grzechem zmazany, znieważasz Kościoł Swięty, i nie iesteś prawdziwym Chrześcianinem.

Punkt II. NIe tylko Chrześcianin winien bydź bez grzechu: ale ieszcze powinien się oderwać miłością od

od wszystkiego stworzenia: bo Swiątobliwość zależy na czystości, á nazywa się to czyste, co się nie wiąże z innego rodzaju Ciałem. Serce tedy nie iest czyste, ktore z Bogiem iákie stworzenie kocha. Nie stałżeś się przez Chrzest Członkiem Syna Boskiego, i Kościołem Ducha iego? Niebyłżeś poświęcony przez namaszczenie Swięte? Nie nakazuieszż prawo, aby to co iest poświęcone, z dziedzictwa ludzkiego przechodziło do Boskiego? aby było wyłączone z brzydkich społeczności, aby na same tylko rzeczy Swięte używane było? Chrześcianin tedy powinien bydź odłączonym od Swiata, ktorego się wyrzekł, powinien samego BOGA tylko kochać, i żadnego przywiązania nie mieć do stworzenia. *Wybrał nas przed założeniem świata abyśmy byli Swiętemi i niepokalanemi* - - - - *Według postanowienia woli swoiey.*

Jestżeś Swięty? Jest żeś Chrześcianin? Jestżeś bez grzechu? oderwaneż iest serce twoie od stworzenia? Kochaszże samego tylko Boga? Gotowżeś raczey utracić cześć twoię, dobra twoie, i wszystko co masz, życie nawet, niżeli go obrazić? Iákżebyś łożył życie twoie za niego, ty ktory się go dla małey wyrzekasz rzeczy? Iákżebyś poniosł

śmierć

śmierć za niego, ty ktory się wolisz zgubić niżeli uszczypliwe znieść słowo? Ty ktory go zdradzasz i porzucasz w ten czas, gdy z nim iść na Kalwaryą trzeba.

Punkt III. Nie iest to dosyć dla Chrześcianina wolnym bydź od grzechu. Trzeba ieszcze bydź ozdobionym wszystkiemi cnotami. Nie iest dosyć nie czynić złego, ale trzeba się ćwiczyć w dobrych uczynkac. Bo Chrześcianin iest Synem Boskim przysposobionym na Chrzcie; przez wlanie Ducha Swiętego iemu danego. Powinien tedy bydź podobien BOGU Oycu swemu, nie tylko w czystości ktora grzechu nie cierpi: ale ieszcze w Swiątobliwości, która iest wyrażeniem wszystkich Swiętych doskonałości iego; nadewszystko powinien żyć Duchem iego, mowić według Ducha iego: ták, iżby mogł mowić z IEZUSEM. *Sam z siebie nic nie czynię: ále iáko mię nauczył Ociec to mowię: Gdyżem ia z siebie samego nie mowił: ale Ociec ktory mię posłał, ten mi dał roskazanie cobym mowić i powiadać miał* Joan. 8. & 12.

Także ty mowisz? czy z Ducha Boskiego działasz? Coż iest za początek

czątek ſpraw twoich? Czyli namiętność? żyieſz tedy po zwierzęcu. Czyli rozum? żyieſz tedy po ludzku. Czyli Duch Swięty? żyieſz tedy po Chrześciańſku. Ale czyliż to Duch Boſki czyni cię ták nagłym w twych zamyſłach, ták natężonym w twych żądzach, ták popędliwym w twych namiętnościach, ták niepomiarkowanym w twych ſłowach, ták nieſkromnym i bezrządnym w twych ſprawach? *Mniemam* (mowi Paweł Swięty) *że ia mam Ducha Bożego.* A ia mniemam że go nie mam, imieniem tylko ieſtem á nie rzeczą Chrześcianinem. Nie działam, tylko za poruſzeniem przyrodzonym, á nie za poruſzeniem łaſki.

O Boże moy, ſtwierdzam teraz związek uczyniony z tobą, w ten czas gdym ieſzcze nie był wolny, ani przy zażywaniu rozumu. Wyrzekam ſię świata, Czarta, i Ciała, i na ſłużbę twoię na zawſze ſię ofiaruię. Ah! nie dopuſzczay, a żebym znowu wpadł w odſtępſtwo, w ktore tyle razy wpadłem i ábym wiary niedotrzymał, ktorąm tobie w oczach kościoła i przy Ołtarzu poprzyſiągł. Przyſiągłem na to, i ieſzcze poprzyſięgam że będę ſtrzegł Prawa BOGA mego na wieki.

VII.

VII. UWAGA

O wewnętrznym Człowieku.

Punkt. I. Winniśmy oddawać BOGU cześć wewnętrzną i zewnętrzną, bo ieſteśmy złożeni z Duſzy i ciała, i ieſteśmy członkami Kościoła: co nas obowięzuie do zewnętrznego wyznania wiary naſzey, i do dania dobrego przykładu bliźniemu naſzemu: ále winniśmy ſzczegulnie pracować około wewnętrzności naſzey.

1. Bo BOG ieſt Duchem, ktorego winniśmy czcić w Duchu.

2. Łaſka idzie za naturą: natura zaś pierwey robi około wewnętrzności ciała, niżeli zewnętrzności; zewnętrzność iey prawdziwym ieſt wyrażeniem iey wewnętrzności. A ty Duſzo obłudna, pod pokrywką pobożności kryieſz Duſzę złą i zepſowaną.

3. Uczynki dobre zewnętrzne ſą pospolite złym i dobrym; prawdziwym ſługom Boſkim i obłudnikom, ſama ich tylko wewnętrzność rożni.

4. Lampa bez oleiu prędko gaśnie, cnota zewnętrzna, ktorey pobożność wewnętrzna nie utrzymuie, trwać długo nie może.

5. Sprawa dobra winna pochodzić z wewnętrznego oświecenia odkrywa-

iącego dobro: z roſtropności ukazuiącey okoliczności: z łáſki oświecaiącey nam rozum, i wzruſzaiącey ſerce naſze: i z woli zezwalaiącey na nię: to wſzyſtko nie ieſtże wewnętrzne?

Punkt. II. 6. PRawdziwa cnota nigdy ſię nie może z wyſtępkiem zgodzić, zewnętrzność zaś człowieka częſtokroć fałſzywą i złą bywa. Nie na zewnętrzności tedy zależy. Nakoniec każdy Chrześcianin ciągnąć winien do doſkonałości, ktora zawiſła na zachowaniu Praw Boſkich, i na nieprzeſtannym pracowaniu około ſprawy zbawienia ſwego. Gdyby zaś potrzeba było do doſkonałości dawać wielkie iałmużny, cożby ſię z ubogiemi ſtało? Gdyby potrzeba było pościć, cożby ſię z choremi ſtało? Gdyby potrzeba było długie modły czynić, cożby ſię z Rzemieśnikami ſtało, i większą częścią ludzi, ktorzy około powinności Urzędow ſwoich, i potrzeb życia chodzą? Nie na zewnętrzności tedy zależy doſkonałość, ale wewnętrzności, chociaſzby w działaniu oboie zawſze miało ſię zgadzać, i iedno od drugiego nigdy ſię nie rozłączać.

Punkt III. O Mòy Boże iák mię te prawdy cieſzą, i iák dobrze

znać

znać daiesz że pragniesz zbawienia na- szego. Rozumiałem iż przeto aby bydź Swiętym i doskonałym, potrzeba czy- nić znaczne uczynki powierzchownie i ćwiczyć się w wielkich ostrościach. Iakąż wymowkę mieć mogę, ieżlim nie iest doskonały. Nie mamli serca do kochania Boga? Nie mogężli pragnąć kochać go, i wszystkie czynić sprawy abym mu się podobał? *Wszystka chwała tey Corki Krolenskiey wewnątrz. Ps. 44.* Prawda iż iest ubrana w szatę złotą ro- żnemi kwiatami wyszywaną; ale nie ta zewnętrznosć iest iey chwałą lecz we- wnętrznosć. Patrzy Bog, wprzod na wnętrzność Abla á potym na dary iego. Nie zanied- byway zewnętrzności duszy twoiey, ále osobliwie pracuy około wewnętrzności. Miey nabożenstwo głębokie á wewnę- trzne. intencyę czyste i podniesione: go- rącą miłosć Boga, podłe trzymanie o sa- mym sobie. Nadewszystko nigdy się zewnątrz nie wyleway, á ożywiay wszy- stkie uczynki twoie Duchem nabożnym, Swiętym, i szczerym. Ten iest sposob zbawienia się, i dostąpienia doskonałości.

VIII. UWAGA.

O wewnętrznym Chrześcianinie.

Punkt. I. WEwnętrzny Chrześcianin zawsze osobliwie na piąciu

rzeczach

rzeczach. 1. Na chodzeniu zawſze w obecności Boſkiey, i nigdy iey z oka nieſpuſzczaniu. Co Błogosławionych zostaiących w Niebie rózni od potępionych będących w Piekle, tamci zawſze widzą BOGA, Ci go nigdy nie zobaczą. Co także Swiętych żyiących na ziemi różni od złych i niedoſkonałych, bo Swięci zawſze o Bogu myślą, á źli prawie nigdy. *Chodź przedemną* (mowi Bog do Abrahama) *á bądź doskonały*. Ieżeli nie ieſteśmy Swiętemi i doſkonałemi, to dla tego iż ſię nie zebraliśmy, i przed Bogiem nie chodziemy.

Punkt. II. WEwnętrzny Chrześcianin powinien ieſzcze bydź pełnym Boga. Nabożeńſtwo naſze ieſt uczeſtnictwem i wyrażeniem miłości Boſkiey; celem i pobudką iego ieſt taż miłość. BOG zaś ieſt Swętym i ſzczęśliwym bo i ſt pełnym ſamego ſiebie: rozum iego i wola zawſze ſię bawi około ſwych nieſkończonych doſkonałości; gdyby ſię przeſtał poznawać i kochać, przeſtałby bydź Bogiem. Chceſzże bydź doſkonałym i Swiętym? Bądź zawſze napełniony BOGIEM: niech on iedyną zabawką rozumu twego i woli będzie, á ieżeli potrzeba abyś ſię wydał zewnątrz, wylanie twoie niech pochodzi z pełności

twoiey.

twoiey. Ah! zawsze iesteś napełniony sobą samym; nie myslisz tylko o sobie; nie kochasz tylko siebie. Nabożeństwo twoie iest ciałem bez duszy; nie Duch Boski iest spraw twoich początkiem; ale natura, ale miłość właśna, ale pycha, ale prożność, ale roskosz i pożytek.

Punkt. III. WEwnętrzny Chrześcianin zależy na doskonałym stosowaniu woli swoiey z wolą Boską. Iáko poznawanie iego iest prawidłem zdań naszych, ták wola iego powinna bydź prawidłem chęci naszych. Sądzić iáko BOG sądzi, iest bydź mądrym; á chcieć to co Bog chce, iest bydź Swiętym. Coż iest słuszniey szego i łatwieyszego? á cżemuż tedy nie iesteśmy doskonałemi? Nie mogę pościć: nie mogę czynić pokut, nie mogę wiele rozmyslać, ale czyliż nie mogę kochać Boga, i stosować się we wszystkich rzeczach do woli iego? Więcey nie potrzeba do zostania Swiętym. *Wola Boża, iest poświęcenie wasze* 1. Thess. 4.

IX. UWAGA

Inne Chrześcianina własności

Punkt I. WEwnętrzny Chrześcianin zależy na szlacherney, czystey i prawey intencyi: bo koniec daie kształt sprawom naszym: ieżeli iest

Swięty

Swięty i czysty; wyraża na sprawach naszych cechę czystosci i Swiątobliwości, co iest gruntem iego zasługi. Iałmużna dana z prożnosci, zasługuie na karanie; taż sama dana z miłości zasługuie na nadgrodę. Intencya tedy zdobi sprawy nasze,

Gdzie idziesz? Co czynisz?- Co zamyslasz? Dla kogo pracuiesz? Gdyby to było dla upodobánia Boga; dla posłuszeństwa woli iego, dla pokazania miłości twoiey, i dla nabycia iemu chwały, byłbyś podobno wielkim Swiętym, nie czyniąc więcey tego co czynisz: ále iż pracuiesz dla świata, i dla dosyć uczynienia namiętnościom twoim, wiele sieiesz, á nic nie zbierasz, iesteś zawsze nędznym i niedoskonałym.

Punkt II. WEwnętrzny Chrześcianin zależy na naśladowaniu Chrystusa, ktory iest głową naszą, náuczycielem naszym, przykładem naszym i wzorem naszym. Wszystka zaś Swiętobliwość Syna Boskiego była wewnątrz iego, á zewnątrz się wydawała przez uczynki dobre ktore czynił. Był zawsze złączony z Bogiem Oycem swoim, i nie działał tylko za poruszeniem Bostwa, ktorego Swięte Człowieczeństwo iego było nieiákim naczyniem.

Punkt III.

Punkt III. Na ten wzor pracuy abyś
był Swiętym. Zawſze bądź
złączony z Bogiem, nie działay tylko z du-
cha iego. Wyraź w twey pamięci te cztery
rady ktore Ignacy Swięty dawał ſynom
zgromadzenia ſwego. 1. Ile bydź może
miey zawſze ſerce w Bogu, i Boga w ſer-
cu, o nim nie przeſtannie myśląc? 2. Wo-
la iego niech będzie celem wſzyſtkich
żądz twoich, i wſzyſtkich poruſzenia two-
ich. 3. Nigdy go nie ſpuſzczay z oczu,
na ktorymbyśkolwiek był mieyſcu, czy
na publicznym, czy na oſobnym. 4. Zy-
cie Jezuſowe niech ci będzie wzorem,
i w ſercu twoim głęboko wyryi Obraz
iego.

X. UWAGA.

Czemu Bog na nas przepuſzcza niedoſkonałości

Punkt I. Ponieważ każdy rzemieślnik
chce aby dzieło iego doſkona-
łe było; czemuż Bog przepuſzcza na
nas niedoſkonałości? Można w prawdzie
mówić, że to ieſt wina naſza; bo on chce,
abyśmy pracowali, żebysmy ſię doſkonałe-
mi ſtali, ſtworzył nas i odkupił bez nas,
mówi Auguſtyn Swięty; ale nas nie zba-
wi bez nas i nie uczyni doſkonałemi.
Wſzyſtko czyni z ſtrony ſwoiey, ale my
z naſzey nic nie czyniemy. Ieżeli ile
możeſz robiſz dla poprawy niektorych
niedo-

niedoſkonałoſci,á iednak nieprzychodziſz do konca, Bog ie na cię dla troiakiey zſyła przyczyny.

Pierwſza, aby ci dał poznać miłość swoię i cierpliwość w znoſzeniu ciebie, i aby cię pobudził do kochania ſiebie. Niemaſz nic przez co bym lepiey poznawał dobroć Bożą, iáko widzieć iż z taką cierpliwością znoſi oſobę, ktora ſama ſiebie nie może znoſić. On ieſt obrażony, iám ieſt co go obrażám. Złością ſamą ieſtem, on ieſt Swiątobliwością ſamą. Chociaż ze wſzyſtkim złym ieſtem, iednak nie mogę znoſić ſiebie. BOG chociaż ze wſzyſtkim Swiętym ieſt, cierpliwie mię znoſi. Tracę ſerce widząc niedoſkonałości moie; Bog na nie patrzy, á iednak nie przeſtaie mię kochać. O moy Boże,nie maſz nic,coby mi lepiey dawało poznawać wielkość dobroci twoiey, iáko wielkość złości moich. Brzydzę ſię ſobą ſamym gdy na ſiebie ſpoyrzę, nie widzę żebyś ſię mną brzydził: owſzem im gorſzy ieſtem, tym więcey daieſz mi znákow iawnieyſzych Dobroci twoiey. To zawſze mówiłem, i przez wſzyſtek bieg życia mego mowić będę: potrzeba cierpliwości Boſkiey do mnie znoſzenia, bo ſam ſiebie znieść nie mogę.

Punkt II. DRuga przyczyna obowięzu-
iąca Boga do przepuszcza-
nia na nas niedoskonałości iest, abyśmy
cierpliwie niedoskonałości bliźniego
znosil: bo on iest Bogiem pokoiu i mi-
łości: Królestwo iego iest Królestwo po-
koiu, chce aby wszyscy poddani iego
w pokoiu żyli, i byli razem złączeni
ogniwami miłości doskonałey. Niepo-
dobna zaś iest miłość zachować bez
cierpliwości, bo wszyscy maią niedosko-
nałości swoie, i niemasz nic, coby nas
bardziey obowięzywało do znoszenia
innych, iáko poznawanie że też oni ma-
ią co od nas znosić. *Ieden drugiego brze-
miona noście* (mówi Paweł Swięty) *á tak
wypełnicie zakon Chrystusow.* Zakon Chry-
stusow iest prawo miłości, á miłość iest
bardzo przyrodzona, kochaiąca osobę,
w ktorey nic niemasz co by niebyło
miłości godne. Daiemy poznać że mi-
łość Swięta iest i nadprzyrodzona, gdy
kochamy dla Boga tego, od ktorego
wstręt czuiemy, i gdy łaskawie zno-
siemy tego ktorego niedoskonałości przy-
kre i ciężkie są cierpliwości naszey.

PunktIII. IAkoś iest niesprawiedliwym i nie
rozeznanym! Wszyscy od cie-
bie cierpią, á ty od nikogo cierpieć nie
chcesz. Chcesz aby inni nosili brzemię
twoie,

twoie, á ty nie chcesz nosić innych brzemion. Wszyscy cierpią od twey złey natury: przywodzisz do narzekania całe zgromadzenie, każdy ma sobie za zasługę znosić niedoskonałości twoie, które są bardzo wielkie; á ty niechcesz znosić niedoskonałosci Braci twoiey które są bardzo małe. Obchodź się z innemi ták, iák się z tobą obchodzą: czyń to innym coć czynią: wymawiay innych, iák cię wymawiaią; znoś innych, iák cię znoszą. To miłość roskazuie *Matt:* 18. I żeli tego nie czynisz, obeydą się tak z tobą, iáko zowym złym sługą, ktoremu Pan iego darował dziesięć tysięcy Talentow: á on niechciał darować sto groszy iednemu z swych Towarzyszow. Był oddany w ręce katowskie, pokiby wszystkiego co był wjnien nie wypłacił.

XI. UWAGA.

O Rządzie Boskim i naszym.

Punkt I. BOG na nas niedoskonałości przepuszcza; aby okazał iak potrzebuiemy ustawnie pomocy iego, aby nas przywiodł do siebie, aby cnoty nasze ukrył przed bliźnim, ktoryby nas wiele poważał, i przed nami samemi, bobyśmy wpadli w prożność, i rzeklibyśmy iáko Faryzeusz: nie iestem iako inni ludzie.

dzie. Dlategoć Pan nasz nie chciał wybawić Pawła Swiętego od pokuſy przykrey i upokarzaiącey. Wzięty był do trzeciego Nieba, niebeſpieczno było, aby wielkość obiawienia iego ſerca nie nadęła, i nie wprawiła go w wielkie o ſobie ſamym rozumienie: *dlatego dan mu był bodzieć ciała iego Anioł ſzatanow, aby go policzkował:* á gdy proſił aby od niego był wolny odpowiedział mu Pan. *Doſyć ty maſz na łaſce moiey: abowiem moc w ſłabości doskonalszą ſię ſtawa.* *Rad ſię tedy* (mowi on kończąc) *przechwalać będę w krewkosciach moich, aby we mnie mieſzkała moc Chryſtuſowa.* 2. Cor. 12.

Punkt II. MAſzli niedoſkonałośc? czyli ich nie maſz? nie maſz niedoſkonalſzego człowieka, nad tego ktory ſię ſądzi bydź doſkonałym. Poznawaſz, moie niedoſkonałości twoie: ále pracuwiſz, abyś ſię w nich poprawił? Nie ieſtżeś z owych pyſznych i hardych Swiętoſzko w ktorzy na Boga niedoſkonałości ſwoie zwalaią, i Opatrzności iego przypiſuią? Bog, mówiſz, dopuſzcza na mnie te niedoſkonałości abym ſię ztąd upokorzył Myliſz ſię, od on chce áżebyś ſię w nich poprawił.

Punkt III. COżeś dla tego uczynił? wylałżeś łez wiele? Modliłżeś ſię długo, abyś od nich był oſwobodzony?

ny? Czyniſzże pokuty? Wyciągaſzże zemſty za niedoſkonałości twoie, i karzeſzże ſię ſurowo gdy w niedoſkonałość iaką wpadnieſz? Nie podchlebuieſzże ſobie? Brzydziſzże ſię bardzo ſobą ſamym? Ieżeli czyniſz z ſtrony twoiey to co możeſz, nie trać ſerca: ale rozumiey że BOG przepuſzcza na ćię te niedoſkonałośći, áżeby ci dał znak dobroci twoiey, á żebyś ſię dziwował cierpliwości iego, aby cię obowiązał do znoſzenia bliźniego twego, aby cię ukrył oczom ludzkim, aby pognębił pychę twoię, aby cię zawsze trzymał w pokorze i w podległości ſobie. Iednak potrzeba zawſze ſię modlić, czuwać zawſze, ſpotykać ſię zawſze, i nigdy nie mieć ſię za beſpiecznego.

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktore mogą służyć za powaby duszom pragnącym kochać Boga.

1. Miły moy mnie, á ia iemu. Cant: 2. v. 16.
2. Nalazłam tego ktorego miłuie dusza moia. Cant: 3. v. 4.
3. Poprzysięgam was Corki Jerozolimskie - - - abyście niebudziły, ani ocucić dawały miłey moiey. Cant: 2. v. 7.
4. Ja śpię á serce me czuie. Cant: 5. v. 2.
5. Przyłoż mię iako pieczęć do serca twego, iako pieczęć do ramienia twego: bo mocna iest iako śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.
6. Niech mię pocałuie pocałowaniem ust swoich. Cant: 1. v. 1.
7. Pod cieniem iego ktoregom pragnęła, siedziałam. Cant: 2. v. 3.
8. Dusza moia rostopiła się gdy mowił. Cant: 5. v. 6.
9. Szukałam, á nie znalazłam go, wołałam á nieodpowiedział mi Cant: 5. v. 6.
10. Bo coż ia mam w Niebie, abo czegom chciał ná ziemi oprocz ciebie? Ps: 72 v. 25.
11. Ustało ciało moie i serce moie. Boże serca mego, i części moia Boże, ná wieki. Jb: v. 26.
12. Tobie rzekło serce moie, szukało cię oblicze moie: oblicza twego Panie szukać będę. Psalm. 26. v. 8.

13.

13. Rzekłem Panu: tyś ieſt Bogiem moim, abowiem dobr moich niepotrzebuieſz. Pſalm: 15. v. 1.

14. Pan cząſtka dziedzictwa mego, i Kielicha mego: tyś ieſt który mi przywrociſz dziedzictwo moie. Ib: v. 5.

15. Tobie rzekło ſerce moie, --- Nie odwracay oblicza twego odemnie: nie odſtępuy w gniewie od ſługi twego. Pſ: 26. v. 8. 9.

16 Panie, przed tobą wſzelka żądość moia. Pſ: 37. v. 10.

17 Byſtrość rzeki rozweſela Miaſto Boże: poświęcił przybytek ſwoy naywyżſzy. BOG w pośrodku iego, nie będzie poruſzone: ratuie go BOG rano na świtaniu. Pſalm. 45. v. 5. 6.

18 Pan zaſtępow z nami: BOG Jakóbow Obrońcą naſzym. Ib: v. 12.

19 W pokoiu poſpołu będę ſpał, i odpoczywał. Pſ: 4. v. 9.

20 To odpoczynienie moie na wieki wiekow: tu mieſzkać będę bom ie obrał. Pſalm. 131. v. 14.

21 Położył ciemność taynikiem ſwoim, około niego namiot iego. Pſ: 17. v. 12.

22 Gdy da miłym ſwym ſpanie, o to dziedzictwo Pańskie. Pſ. 126. v. 3.

23 Twoyciem ia, zbawże mię. Pſ: 118. v. 94.

24 Pokoy wielki tym którzy zakon twoy miluią. Ibid: v. 165.

25 Zbaw lud twoy Panie, á błogosław dziedzictwu twoiemu. Ps: 28. v. 9.
26 Nawroć się duszo moia do odpoczynienia twego: abowiem ci Pan dobrze uczynił. Psalm: 114. v. 7.
27 Zagrzało się serce moie we mnie, á w rozmyślaniu moim rospalił się ogień. Psalm. 38. v. 4.
28 Czekaiąc czekałem Pana, i skłonił się ku mnie. Psalm: 39. v. 1.
29 Będę słuchał co we mnie będzie mowił Pan BOG: bo będzie mowił pokoy nad ludem swoim. Ps: 84. v. 9.
30 Jeżeli Pan nie będzie strzegł Miasta, prożno czuie ktory go strzeże. Psalm. 126. v. 1.
31 Modlitwa moia do nadra mego się nawroci. Psalm. 34. v. 13.
32 Ale mnie dobrze iest trwać przy BOGU: pokładać w Panu BOGU nadzieię moię Psalm. 72. v. 28.
33 Ku tobie podnosiłem oczy moie: ktory mieszkasz w Niebiesiech. Oto iako oczy sług w rękach Panow swoich: Jako oczy Służebnice wrękach Paniey swoiey: tak oczy nasze do Pana BOGA naszego aż się zmiłuie nad nami. Ps: 122. v. 1. 2.
34 Sługam ci ia twoy: day mi rozumienie. Psalm. 118. v. 125.

35 Choćbym też chodził w pośrzod cienia śmierci, nie będę się bał złego: bowiemes ty iest ze mną. Ps. 22. v. 4.

36 Boże serca mego i części moia Boże, na wieki. Ps. 72. v. 26.

37 W ciemnościach usłałem łożko moie. Job: 17. v. 13.

38 Ani mię ogląda wzrok człowieczy. Job: 7. v. 8.

39 Nie. w wietrze Pan - - - Nie w zruszeniu Pan 3. Reg: 19. v. 11.

40 Oto BOG Zbawiciel moy, śmiele czynić będę, á nie zlęknę się, bo moc moia, i chwała moia Pan, i stał mi się zbawieniem. Is: 12. v. 2.

41 Tyś iest między nami Panie, a imięnia twego wzywano nad nami: nieopuszczayże nas Jer: 14. v. 9.

42 Niech milczy wszelkie ciało od oblicza Pańskiego. Zach: 2. v. 13.

43 Małom pracował, á dostałem sobie wielkiego odpoczynienia. Eccle: 51. v. 35.

44 W tym wszystkim szukałem odpoczynku i w dziedzictwie Pańskim mieszkać będę. Eccle: 24. v. 11.

45 Ktoby stracił duszę swoię dla mnie naydzie ią. Matt: 16. v 25.

46 Duch Swięty z stąpi na cię, á moc Naywyższego zaćmi Tobie. Luca 1. v 35.

47 Pan moy i BOG moy. Joan: 20. v. 29.

48 Pokoy wam: iam iest nie boyeie się. Lucæ 24. v. 36.

49 Pokoy moy daie wam. Joan: 14 v. 27.

50 Oto Oblubieniec idzie Matt 25. v. 6.

51 Ktore były gotowe, weszły z nim na gody. i zamknione są drzwi. Ibid: v. 10.

52 Pan iest. Joan: 21. v. 7.

53 Czemu boiaźliwi iesteście, małey wiary? tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. Matt: 8. v. 26.

54 Mieszkaycie we mnie á ia w was Joan: 15. v. 4.

55. Podobni ludziom czekaiącym na Pana swego, kiedy by się z god nawrocił: aby gdy przyidzie i zakołace, natychmiast mu otworzyli. Luc. 12. v. 36.

56. BOG moy niechay napełni wszelkie żądanie wasze według bogactw swoich w chwale w Chrystusie Jezusie. Philipp. 4. v. 19.

57 Do niego przyidziemy, á mieszkanie u niego uczyniemy. Joan. 14. v. 23.

58 Piotr obrociwszy się uyrzał onego ucznia ktorego miłował Jezus, pozad idącego: ktory też położył się był przy wieczerzy na piersiach iego. Joan. 21. v. 20.

59 Abowiem umarliście: i żywot wasz skryty iest z Chrystusem w Bogu. Col: 3. v. 3

60 Abowiem on iest pokoiem naszym. Eph. 2. v. 14.

61 Abowiem w nim zyiemy, i ruszamy się i iesteśmy. Act. 17. v. 28.

62 Błogosławieni umarli ktorzy w Panu umieraią. Odtąd iuż mowi Duch, aby odpoczneli od prac swoich, abowiem uczynki ich za niemi idą. Apoc. 14. v. 13.

Słowa miłości wyięte z kśiąg o naśladowaniu Chrystusa.

Dla Dusz pragnących złączenia.

1 Szczęsliwy ktorego prawda przez się uczy, nie przez figury i głosy przemiiaiące. Kśięgi 1. z Roz. 3.

2 Z iednego słowa wszystko, i iednoż mowią wszystkie rzeczy. ks. 1. z Roz: 3.

3 Komu wszystkie rzeczy za iedno są, i ktory wszystko ku iednemu ciągnie, i wszystko w iednym widzi może stałego bydź serca, i w Bogu spokoynie przemieszkiwać. ks 1. z Roz. 3.

4 O prawdo Boże! uczyń mię iednego z tobą w miłości wieczney. ks 1. z Roz. 3.

5 Tesknomię często siła czytać i słuchać, w tobie iest wszystko co chcę i pożądam ks. 1. z Roz. 3.

6 Niech milczą wszyscy Doktorowie; niech zamilkną wszelkie stworzenia przed oblicznością twoią: ty sam mow do mnie. ks. 1. z Roz: 3.

7 Krolestwo Boże w cię przychodzące. Iest bowiem

wiem Królestwo Boże pokoy i weſele w Duchu Swiętym. ks. 2. z Roz: 1.
8 *Gdy Chryſtuſa bęedzieſz miał, bogatym ieſteś: á doſyć ci na tym.* ks. 2. z Roz: 1.
9 *O JEZU iaſności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey duſzy: u ciebie ſą uſta moie bez głoſu, i milczenie moie tobie mowi.* ks. 3. z Roz: 21.

Czytay ten Rozdział, ieſt wielkiey wagi, i właſny ku pocieſzeniu Duſzy opuſzczoney.
10 *Będę słuchał co wemnie mowić będzie Pan Bog Błogosławiona Duſza ktora Pana w ſobie maiącego słucha, á z uſt iego słowo pocieſzenia bierze.* ks. 3. z Roz: 1.
11 *Mow Panie bo słucha sługa twoy. Sługać ia twoy ieſtem day mi rozumienie.* ks. 3. z Roz; 2.
12 *To mowi miły twoy: Zbawicielem twoim ia ieſtem, pokoiem twoim i żywotem twoim.* ks. 3. z Roz: 1.
13 *Mow mi ku iakieykolwiek Duſzy moiey pocieſze, i ku wſzyſtkiego żywota mego poprawie: á tobie ku chwale i sławie, i czci wiekuiſtey.* ks. 3. z Roz: 2.
14. *Niech mi nie mowi Moyżeſz, abo ktory z Prorokow; ale ty raczey mow Panie dawco natchnienia i oświecenia wſzyſtkich Prorokow.* ks. 3. z Roz: 2.
15 *Ey Panie Boże, miłośniku Swięty moy, kiedy ty przyidzieſz w ſerce moie będą ſię radowały wſzyſtkie wnętrzności moie.* ks. 3. z Roz: 5.

16 Tyś iest chwała moia i radość serca mego: tyś nadzieia moia i ucieczka moia. ks. 3. z Roz: 5.

17 Boże moy, miłośći moia. tyś wszystek moy. i ia wszystek twoy. ks: 3. z Roz: 5.

18 Tyś prawdziwym pokoiem serca. tyś samym odpoczynieniem. mimo cię, twarde są wszystkie rzeczy i niespokoyne. W tym pokoiu pospołu, to iest w tobie iednym nayważszym i wiecznym dobru, będę spał i odpoczywał. ks. 3. z Roz: 15:

19 Nad to wszytko i we wszystkim, odpoczniesz zawsze Duszo moia w Panu, iż on Swiętych iest wiecznym odpoczynieniem. ks. 3. z Roz: 21

20 O kiedyż zupełnie mi dopuszczono będzie odpoczywać i patrzać iak słodki Panie Boże moy iesteś? kiedy zupełnie zbiorę się w Cię, abym przez miłość twoię nie czuł siebie, ale ciebie tylko nad wszelki zmysł i sposob w sposobie nie wszystkim znaiomym? ks. 3. z Roz: 21.

Czytay Rozdział 48. kśięgi trzeciey; ktory iest pełny, słodkości i wielkiey pociechy.

21 Synu, nie sam możesz z siebie wyniść, tyle w mnie możesz wniść. Iako nie pożądać nic zwierzchnego, wnętrzny pokoy sprawuie: tak samego siebie wewnątrz opuścić, z Bogiem iednoczy - - - - Naśladuy mię iam iest droga, prawda i życie. ks. 3. z Roz: 56:

22 Panie, coż iest ufanie moie, ktore w tym

żywocie

żywocie mam? abo ktora większa uciecha moia, ze wszech rzeczy widomych pod Niebem? Azaż nie ty Panie Boże moy, ktorego miłosierdziu niema z liczby? A gdy-ż mi było dobrze bez ciebie? abo kiedy mi zle mogło bydź przy tobie? ks. 3. z Roz. 59.

23 Wolę ubogim bydź dla ciebie, niż bogatym bez ciebie. Obieram sobie raczey z tobą na ziemi pielgrzymować, niż bez ciebie Niebo otrzymać. Gdzieś ty iest tam Niebo, á tam zasię Piekło i śmierć gdzie ciebie nie masz. ks. 3. z Roz: 59

Wszystek ten czytay Rozdział, ktory iest ostatnim Księgi trzeciey, á znaydziesz w nim wiele pociechy.

24 Ktoż mi da Panie abym znalazł ciebie samego, i otworzył tobie wszystko serce moie? i żebym cię zażywał samego iáko żąda Dusza moia: i żaden mną iuż niech niegardzi ani mnie żadne stworzenie niech nie wzrusza, abo na mnie oczu obraca, ale ty sam mów do mnie, á ia do ciebie: iako zwykł miły do miłego mowić, á przyiaciel z przyiacielem się raczyć. ks: 4. z Roz.: 13

25 Ah Panie Boże kiedyż będę z tobą wszystek ziednoczony i w tobie zatopiony samego siebie zupełnie zapomniawszy? ks: 4. z Roz: 13.

26. Ty bądź we mnie, á ia w tobie: i tak społecznie niech z tobą w iedności mięszkam. Zaprawdę ty iesteś kochany moy, z tysiącow

wybra

wybrany w ktorym upodobałosię duszy moiey mieszkać po wszystkie dni życia mego. ks: 4. z Roz: 13.

27 *Zaprawdęś ty pokoiem moim, w ktorym iest naywyższe życie i odpoczynienie prawdziwe, á krom ktorego iest praca i nieskończona nędza. ks: 4. z Roz: 13.*

28 *Zaprawdęś ty iest Bog zakryty, a rada twoia nie iest z niezbożnemi, ále z pokornemi á z prostemi mowa twoia. ks: 4 z Roz: 13.*

29 *O iako słodki iest Panie Duch twoy ktory chcąc słodkość twoię synom twoim ukazać, chlebem naysłodszym z Nieba stępuiącym raczysz ie posiłać. ks: 4. z Roz: 13.*

30 *Zaprawdę niemasz inszego narodu tak zacnego, ktoryby miał Bogi przybliżaiące się sobie, iáko ty Boże nasz iesteś, przy wszystkich wiernych twoich. ks: 4. z Roz: 13.*

31 *O JEZU iasności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey Duszy: u ciebie są usta moie bez głosu, i milczenie moie tobie mowi. ks. 3. z Roz: 21.*

Słowa te wyięte z ksiąg o Naśladowaniu Chrystusa mogą miło i pożytecznie duszę na Modlitwie i po Kommunii zabawiać.

Ad. M. D. G.